

Univerzita Karlova

Filozofická fakulta

Katedra středoevropských studií

Diplomová práce

Bc. Barbora Kulawiaková

Zmiany generacyjne w gwarze orawskiej na przykładzie wsi Zubrzyca

Górna i Zubrzyca Dolna

Generační změny v oravském nářečí na příkladu vsí Zubrzyca Górna a Zubrzyca Dolna

Generational changes in the Orava dialect on the example of the villages of Zubrzyca Górna
and Zubrzyca Dolna

Praha 2023

Vedoucí práce: Mgr. Renata Rusin Dybalska, Ph.D.

Poděkování

Velmi bych chtěla v první řadě poděkovat vedoucí této diplomové práce paní Mgr. Renatě Rusin Dybalské, Ph.D., jak za odbornou pomoc, cenné rady a věcné připomínky, tak za trpělivost, kterou se mnou po dobu celého výzkumu a psaní měla.

Poděkování patří také mým kamarádkám Aniczce a Emilce, které mi byly po celou dobu psaní této práce nápomocné v otázkách týkajících se polské gramatiky.

V neposlední řadě patří poděkování mé rodině, přátelům a kolegům z práce za jejich psychickou podporu a pevné nervy, které se mnou po dobu psaní měli.

Prohlašuji, že jsem diplomovou práci vypracovala samostatně, že jsem řádně citovala všechny použité prameny a literaturu a že práce nebyla využita v rámci jiného vysokoškolského studia či k získání jiného nebo stejného titulu.

V Praze, dne 12. srpna 2023

.....

Bc. Barbora Kulawiaková

Abstrakt (česky)

Tématem diplomové práce je oravské nářečí zachované na území dvou vsí, které se nachází na území Polska – Zubrzyca Górna a Zubrzyca Dolna. Práce se nejprve zaměřuje na popis změn fonetické a lexikální povahy, k nimž dochází v nářečí u skupiny mluvčích, kteří zastupují různé generace. Cílem je rovněž určit rámec užívání nářečí, tj. komunikační situace, ve kterých se aktivně používá. Podkladem pro prezentované poznatky je terénní výzkum. Hlavním materiálem jsou nahrávky rozhovorů na konkrétní témata, jež byly ve zkoumané oblasti vedeny mezi lety 2021-2022.

Klíčová slova

dialektologie, oravské nářečí, Zubrzyca Górna, Zubrzyca Dolna, generační změny

Abstrakt (po polsku)

Tematem niniejszej pracy będzie gwara orawska zachowana na obszarze dwóch wsi znajdujących się na terytorium Polski – Zubrzyca Górna i Zubrzyca Dolna. W pierwszej kolejności jej celem będzie opisanie zmian o charakterze fonetycznym i leksykalnym pojawiających się w grupie badanych użytkowników reprezentujących różne generacje. Przedmiotem zainteresowania będzie również zbadanie zakresu posługiwania się gwarą, czyli sytuacji komunikacyjnych w których jest ona aktywnie stosowana. Podstawą prezentowanych ustaleń będą przeprowadzone badania terenowe. Główną bazę materiałową stanowią nagrania ukierunkowanych wywiadów na określone tematy przeprowadzonych w latach 2021-2022 na badanym obszarze.

Słowa kluczowa

dialektologia, gwara orawska, Zubrzyca Górna, Zubrzyca Dolna, zmiany generacyjne

Abstract (in English)

The topic of the diploma thesis is the Orava dialect preserved in the territory of two villages located on the territory of Poland - Zubrzyca Górna and Zubrzyca Dolna. The thesis first focuses on the description of phonetic and lexical changes that occur in the dialect of a group of speakers representing different generations. The aim is also to determine the framework of dialect use, i.e. communication situations in which it is actively used. The basis for the presented findings is field research. The main material is recordings of interviews on specific topics that were conducted in the researched area between 2021-2022.

Key words

dialectology, Orava dialect, Zubrzyca Górna, Zubrzyca Dolna, generational changes

SPIS TREŚCI

| | |
|------------------------------------------------------------------------------------------|------------|
| CZEŚĆ TEORETYCZNA | 12 |
| 1. Dialekty polskie..... | 12 |
| 1.1. Podział dialektów polskich..... | 16 |
| 1.2. Kryteria podziału dialektów..... | 17 |
| 2. Charakterystyka badanego region polskiej części Orawy..... | 20 |
| 2.1. Orawa..... | 20 |
| 2.1.1. Historia regionu..... | 21 |
| 2.1.2. Kultura ludowa..... | 24 |
| 2.1.3. Zubrzyca Dolna..... | 26 |
| 2.1.4. Zubrzyca Górna..... | 27 |
| 2.2. Gwara orawska..... | 28 |
| 2.2.1. Historia badań nad gwarą orawską..... | 28 |
| 2.2.2. Charakterystyka gwary orawskiej..... | 30 |
| 3. Przyczyny zmian językowych..... | 37 |
| 3.1. Generacja w kontekście gwary..... | 39 |
| 3.2. Zjawisko tzw. przełączania kodu..... | 41 |
| 4. Metodologia badań..... | 44 |
| 4.1. Zarys metod prowadzenia badań terenowych w polskiej dialektologii..... | 44 |
| 4.2. Badania przeprowadzone na terenach wsi Zubrzyca Górna i Zubrzyca Dolna..... | 47 |
| CZEŚĆ PRAKTYCZNA..... | 50 |
| 5. Analiza wyników badań..... | 50 |
| 5.1. Analiza wypowiedzi uzyskanych przez osoby reprezentujące trzy generacje..... | 53 |
| 5.1.1. Pokolenie najstarsze..... | 53 |
| 5.1.2. Pokolenie średnie..... | 68 |
| 5.1.3. Pokolenie najmłodsze..... | 85 |
| 5.1.4. Podsumowanie różnic gwarowych między generacjami..... | 101 |
| 5.2. Gwara w zakresie tematycznym..... | 104 |
| PODSUMOWANIE | 110 |
| BIBLIOGRAFIA..... | 117 |
| Literatura przedmiotu..... | 117 |
| Źródła internetowe..... | 120 |
| ANEKS..... | 123 |
| Kwestionariusz..... | 123 |

Transkrypcje wywiadów 125

WPROWADZENIE

Niniejsza praca magisterska nosząca nazwę *Zmiany generacyjne w gwarze orawskiej na przykładzie wsi Zubrzyca Górna i Zubrzyca Dolna*, poświęcona będzie zmianom językowym w gwarze orawskiej na terenach wymienionych wsi polskiej części Orawy, biorąc pod uwagę czynnik wieku. Główną metodą badań terenowych nad gwarą stanowią wywiady, które przeprowadziłam w latach 2021–2023 na owych obszarach.

Jak konstatuje polski językoznawca Stanisław Dubisz, celem każdego dialektologa powinno być uchwycenie żywego stanu gwary, czyli mowy kilku pokoleń, dlatego wykaz informatorów uwzględnionych w badaniach winien obejmować osoby różnych generacji¹. W związku z tym niniejsza praca stawia sobie dwa główne cele badawcze. Po pierwsze opisanie – na ile i pod jakim kątem zmienia się obecnie między pokoleniami gwara orawska na terenach Zubrzyki Dolnej oraz Zubrzyki Górnej. Po drugie – określenie w jakich zakresach tematycznych gwara utrzymuje się najdłużej. Zmiany gwarowe opisane będą w zakresie fonetyki, morfologii i leksyki.

Karol Dejna w swoim klasycznym opracowaniu poświęconym polskiemu dialektom stwierdził, iż „przy obecnym (...) tempie zanikania gwar za kilkadziesiąt lat niewiele chyba odrębności gwarowych będzie mógł dialektograf spotkać w terenie”². Jak jednak wspomina Halina Karaś, istnieją regiony, w których do dziś wartościuje się gwarę wysoko, co dzięki obecnie modnym tendencjom do regionalizacji i pielęgnowania własnych korzeni owocuje ich lepszym zachowaniem³. Zarówno w historii, jak i dziś gwary utrzymują się zwłaszcza tam, gdzie oceniano je wysoko i stanowią one podstawowe kryterium tożsamości lokalnej. Takie tendencje można obserwować np. na Śląsku, Podhalu, Spiszu czy właśnie w regionie, który stanowi główny temat niniejszej pracy – na Orawie⁴. Według dialektologa Józefa Kąsia, który jest orawskim autochtonem, stopień zachowania gwary orawskiej można ogólnie określić jako bardzo dobry. Autor uważa, iż gwara na tych terenach nadal przedstawia podstawowy kod komunikacji, nawet w pokoleniu

¹ DUBISZ, Stanisław. *Kategoria pokolenia w dialektologii*, [w:] *Amor verborum nos unit*. Studia poświęcone pamięci Profesora Sławomira Gali, Stalmaszczyk P., Jaros I. (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2015, s. 70.

² DEJNA, Karol. *Dialekty polskie*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1973, s. 19.

³ KARAS, Halina (2010). *Świadomość językowa mieszkańców wsi* [online]. *Dialektologia.uw.edu.pl*. [Dostęp 03.06.2023]. Dostępny w: <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?11=podstawy-dialektologii&12=swiadomosc-jezykowa>.

⁴ KARAS, Halina (2010). *Spoleczna pozycja i wartość kulturowa gwar dziś* [online]. *Dialektologia.uw.edu.pl*. [Dostęp 03.06.2023]. Dostępny w: <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?11=podstawy-dialektologii&12=spoleczna-pozycja>.

najmłodszym⁵. Niniejszą pracą podejmę próbę zbadania, na ile gwara stanowi podstawowy kod uwzględniając wszystkie trzy generacje.

W pracy postaram się połączyć dwie dyscypliny językoznawstwa – dialektologię oraz współcześnie coraz częściej przez dialektologów wspomnianą socjolingwistykę. Biorąc bowiem pod uwagę zmiany cywilizacyjno-gospodarcze, zachodzące od końca II wojny światowej, szczególnie na wsiach zmienia się sytuacja językowo-kulturowo-społeczna, a więc łączy te dwie dyscypliny aktualny przedmiot badań – zmiana gwary mieszkańców wsi pod wpływem przemian społecznych (m.in. wiek, status społeczny, wykształcenie, itp.). Główną metodą badawczą niniejszej pracy stanowi wywiad, który od dawna wykorzystywany jest w naukach humanistycznych i społecznych jako sposób uzyskiwania informacji od respondentów/informatorów. Jest on podstawową techniką badań terenowych w dialektologii. Nagrania przeprowadzone z informatorami zamieszczone zostaną na razie w zbiorach Archiwum Czeskiej Akademii Nauk⁶, w przypadku pojawienia się w przyszłości korpusu gwary orawskiej postaram się, żeby zamieszczone zostały także tam.

Praca magisterska podzielona będzie na dwie części – teoretyczną i praktyczną. Część teoretyczną stanowić będą cztery rozdziały. Przedstawiona w nich zostanie dialektologia polska, charakterystyka Polskiej Orawy i gwary tych terenów, naszkicowane zostaną teorie zmian językowych, m.in. zjawisko tzw. przełączania kodu, oraz przedstawiona będzie metodologia badań dialektologicznych razem z opisem gromadzenia materiału na wymienionych wsiach w latach 2021-2023. Zasadniczą częścią pracy będzie część praktyczna, która przedstawi teorię w praktyce bazując na wywiadach przeprowadzonych z 30 informatorami (z każdego pokolenia 10 informatorów) ze wsi Zubrzyca Górna i Zubrzyca Dolna. Informatorzy podzieleni zostaną na trzy grupy w oparciu o kategorię pokolenia w ujęciu generacyjno-społecznym, zgodnie z propozycją S. Dubisza⁷. Na podstawie transkrybowanych fragmentów wywiadów przeprowadzona zostanie analiza gwary uwzględniając czynnik wieku. Analiza dotyczyć będzie zmian gwarowych zarówno między pokoleniami, jak i w zakresie poszczególnych pokoleń. Opisany zostanie także stan gwary w zakresie tematycznym. Do analiz słownictwa

⁵ KAŚ, Józef (2018). *Górale Orawscy – Gwara Orawska* [online]. Etnozagroda.pl [Dostęp 03.06.2023]. Dostępny w: <https://www.etnozagroda.pl/gorale-orawscy/gwara-orawska>.

⁶ Masarykův ústav a Archiv Akademie věd České republiky

⁷ DUBISZ, Stanisław. *Kategoria pokolenia w dialektologii*, [w:] *Amor verborum nos unit*. Studia poświęcone pamięci Profesora Sławomira Gali, Stalmaszczyk P., Jaros I. (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2015, s. 67-78.

gwarowego wykorzystane będą słowniki gwary orawskiej, a mianowicie *Słownik gwary orawskiej* Józefa Kaśia⁸ oraz *Słownik gwary orawskiej* Franciszka Fitaka⁹.

W zakończeniu pracy podsumowana zostanie część praktyczna, a więc stan gwary orawskiej na terytorium wymienionych wsi, nawiązując do przeprowadzonych i zanalizowanych wywiadów. Całość pracy uzupełniona zostanie wykazem bibliografii oraz aneksem, w którym zamieszczony zostanie kwestionariusz, z którego korzystano podczas badań terenowych, oraz najciekawsze fragmenty z nagranych przeze mnie wywiadów.

Wybór tematu pracy magisterskiej wywodzi się z mojej miłości do gwary, kultury i przyrody orawskiej oraz do jej ludności – Orawian.

⁸ KAŚ, Józef. *Słownik gwary orawskiej*. Kraków: Księgarnia Akademicka, 2011. ISBN 978-83-7188-418-4.

⁹ FITAK, Franciszek. *Słownik gwary orawskiej*, Gliwice: Wydaw. Ryszard M. Remiszewski – RMR, 1997. ISBN 8390435241.

CZEŚĆ TEORETYCZNA

1. Dialekty polskie

Tematem niniejszego rozdziału jest sytuacja dialektalna w Polsce. Przez termin dialekty polskie rozumiemy takie dialekty, które można wyróżnić na językowym terytorium Polski. Według polskiego językoznawcy Karola Dejny nie mówimy o dialektach języka polskiego, ale o dialektach polskich – nie są one bowiem derywacją języka ogólnopolskiego, to język ogólnopolski zaliczył do norm językowych niektóre cechy poszczególnych dialektów. W ramach procesów historycznych, powodujących łączenie pokrewnych plemion, które posługiwały się różnymi dialektami, dochodzi do ustalenia jednolitego języka, zrozumiałego dla wszystkich różnodialektalnych plemion. Podstawą takiego języka zazwyczaj bywa dialekt jednego najbardziej autorytatywnego plemienia. Wówczas system językowy takiego dialektu staje się normą, która zaczyna obowiązywać zarówno w piśmie, jak i mowie. To jednak nie oznacza, że inne dialekty nie wpływają na język ogólnonarodowy, w wyniku styczności także użyczają mu pewnych swoich cech dialektalnych. Polski język literacki także formował się na podstawie dialektów, mianowicie plemion Polan, Wiślan, Pomorzan, Mazowszan i Ślązan. Dialektalne zróżnicowanie polskiego terytorium zapoczątkowało się w epoce przedhistorycznej, tzw. przedpiastowskiej. W tym okresie ciężko da się bardziej szczegółowo opisać zasięgi zasiedlenia tych plemion, wzajemne powiązania ludności były bowiem specyficzne ze względu na wielkie zalesnienie terenów i słabe zaludnienie. Z tego powodu mówi się o niestykających się ze sobą terytoriach plemiennych. W X wieku jednak nastąpiła ich integracja, która zakończona została powstaniem Polski Piastowskiej. W przypadku języka ogólnopolskiego za normę uznane zostały najpierw cechy dialektu wielkopolskiego, następnie małopolskiego i ostatecznie mazowieckiego, według tego jak przemieszczał się ośrodek władzy z Gniezna i Poznania do Krakowa, a następnie Warszawy¹⁰. Formowanie języka ogólnopolskiego jest rezultatem długiego rozwoju i świadomej pracy. Chociaż rozwijając się czerpał on z dialektów, zawiera także środki swoiste, które są dialektom nieznane. Język ogólnopolski ma od XIV wieku charakter

¹⁰ DEJNA, Karol. *Dialekty polskie*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1973, s. 24-26, 82-83.

progresywny, zaś dialekty na odwrót wykazują od tego czasu charakter regresywny. Nie pełniły bowiem tyłu zadań w życiu codziennym i nie były świadomie rozwijane¹¹.

Według Stanisława Urbańczyka powstawanie państw sprzyjało zacieraniu się różnic między dialektami plemion. Jednak w ustroju feudalnym migracje chłopów były ograniczone, a więc procesy unifikacji przebiegały w takich miejscowościach wolniej, przez to powstał stopniowy podział między językiem miasta i wsi¹². Dlatego często spotykamy się z opinią, że gwara i dialekt są mową wsi, taką definicję podaje np. encyklopedia popularna PWN: „Gwara to terytorialna odmiana języka narodowego, mowa wsi różniąca się cechami fonetycznymi, morfologicznymi, składniowymi, leksykalnymi od języka ogólnonarodowego, niekiedy nazwa języka środowiskowego, np. gwara uczniowska“¹³. Także K. Dejna rozumie gwarę następująco: „mowa chłopów danej okolicy kraju, różniąca się od innych gwar szeregiem cech gwarowych“¹⁴. S. Urbańczyk zwraca jednak uwagę na to, że błędem byłoby uważać gwarę za gorszą od języka literackiego¹⁵. Na wymienione podejścia wyżej wspomnianych autorów wpływ miała oczywiście także sytuacja polityczna, podczas której autorzy prowadzili badania. W latach 50. Urbańczyk zwracał uwagę na to, że mowy chłopów nie powinno się lekceważyć. Dejna zaś podkreślał, w jaki sposób centrum państwa wpływało na pojedyncze regiony. Widoczną zmianę przedstawiają prace współczesne, m.in. Haliny Karaś, czy Józefa Kąsia, które skupiają się na możliwościach rozwoju języka i gwar, badając ich aktualny stan.

Dialektami zajmuje się nauka nazywana dialektologią. Nie jest ona jednak jedynie działem językoznawstwa, musi bowiem uwzględniać nie tylko czynniki wewnętrznojęzykowe, czy zewnętrznojęzykowe, ale także pozajęzykowe. Dialektologia rozwija się również w ścisłym związku z etnografią i folklorystyką¹⁶. K. Dejna definiuje dialektologię następująco: „Przedmiotem badań dialektologii jest dialekt, który pojmujemy jako typ języka, odznaczający się zespołem cech dialektalnych, jakie koncentrują się na pewnej części terytorium językowego oraz współdecydują o wyodrębnieniu się etnicznej

¹¹ KARAŚ, Halina (2010). *Dialekty i gwary ludowe a polszczyzna ogólna* [online]. Dialektologia.uw.edu.pl. [Dostęp 04.06.2023]. Dostępny w: <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?11=podstawy-dialektologii&l2=dialekty-i-gwary-a-polszczyzna-mwr>

¹² URBAŃCZYK, Stanisław. *Zarys dialektologii polskiej*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1953, s. 4.

¹³ *Encyklopedia popularna PWN*, (red. R. Łąkowski), Warszawa 1982, s. 259.

¹⁴ DEJNA, Karol. *Dialekty polskie*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1973, s. 12.

¹⁵ URBAŃCZYK, Stanisław. *Zarys dialektologii polskiej*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1953, s. 4.

¹⁶ KARAŚ, Halina (2010). *Definicja dialektologii, jej przedmiot, zadania i podstawowe terminy*. [online]. Dialektologia.uw.edu.pl. [Dostęp 04.06.2023]. Dostępny w: <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?11=podstawy-dialektologii&l2=definicja-dialektologii-mwr>.

grupy ludnościowej od jej pobratymców. Dialekt przeto jest zmienioną w zakresie danego zespołu cech dialektalnych częścią języka etnicznego¹⁷. Kolejna definicja Dejnny opisuje dialektologię jako „[...] dział językoznawstwa, który bada, opisuje gwary i ich zespoły zwane dialektami¹⁸. Dialektologia istotna jest nie tylko z powodów naukowych, ale również praktycznych. Jak wspomina Urbańczyk ograniczenie badań tylko do języka literackiego byłoby zubożeniem lingwistyki. Dzięki słownictwu gwarowemu, które poszerzało słownictwo języka polskiego, możemy lepiej poznać dawne życie społeczeństwa. Nawet słownictwo nigdy nie używane w języku literackim może posłużyć jako materiał badawczy dziedzictwa słowiańszczyzny. W gwarach także możemy na żywo obserwować takie procesy, których z trudem domyślalibyśmy się poprzez zabytki pisane¹⁹. Ze względu na to, co jest przedmiotem badań – czy gwary współczesne, czy ich stan w przeszłości - można wyróżnić dialektologię opisową i historyczną. K. Dejna wyróżnił z kolei dialektologię i dialektografię. Według jego podziału dialektografia opisowo i kartograficznie bada i przedstawia aktualny stan gwar, jaki panuje na danych obszarach terytorium językowego. Natomiast dialektologia wyjaśnia cechy gwarowe, bada ich genezę i rozwój, bazuje na opisanym przez dialektografię stanie gwarowym i równocześnie sięga po metody badawcze historyczno-porównawcze. Jednak takie rozróżnienie nie przyjęło się w polskiej nauce²⁰. W ostatnich latach można również zauważyć, iż coraz częściej łączy się dialektologię z socjolingwistyką (niemiecki sławista Gerd Hentschel użył nawet terminu socjodialektologia). Zachodzące na wsi zmiany językowo-kulturowo-społeczne sprawiają, że obie te dyscypliny łączą się za sprawą aktualnego przedmiotu badań, a coraz częściej także wspólnych metod badawczych²¹.

Zanim przedstawione zostaną dialekty polskie, trzeba wyjaśnić jeszcze znaczenie wspomnianych wyżej terminów, m.in. gwara, dialekt oraz cechy gwarowe i cechy dialektalne. Terminów tych często bowiem używa się wymiennie, również w pracach dialektalnych. Należy o tym więc pamiętać, żeby nie dojść do mylnych wniosków.

¹⁷ DEJNA, Karol. *Dialekty polskie*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1973, s. 14.

¹⁸ DEJNA, Karol, *Gwara i jej stosunek do innych odmian języka ogólnonarodowego*, [w:] Teoretyczne, badawcze i dydaktyczne założenia dialektologii, pod red. S. Gali, Łódź, 1998, s. 14.

¹⁹ URBAŃCZYK, Stanisław. *Zarys dialektologii polskiej*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1953, s. 2-4.

²⁰ KARAS, Halina (2010). *Definicja dialektologii, jej przedmiot, zadania i podstawowe terminy* [online]. Dialektologia.uw.edu.pl. [Dostęp 04.06.2023]. Dostępny w: <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=podstawy-dialektologii&l2=definicja-dialektologii-mwr>

²¹ RAK, Maciej. *Dialektologia i socjolingwistyka – nowe ujęcie w nowych warunkach językowych Polski* [online]. [w:] Język Polski, styczeń 2023 [Dostęp 10.06.2023]. Dostępny w: <https://jezyk-polski.pl/index.php/jp/article/view/231>, s. 8.

S. Urbańczyk odróżnia gwara od dialektu następująco: „Przez termin gwara rozumie się małą jednostkę językową, [...] dialekt oznacza również większy zespół gwar”²². Jak podaje *Encyklopedia wiedzy o języku polskim*²³, gwara to „mowa ludności wiejskiej z niewielkiego terytorium, przeważnie z kilku czy kilkunastu wsi, różniąca się od języka ogólnego i mowy sąsiednich okolic pewnymi cechami, głównie fonetycznymi i leksykalnymi, podrzędna w stosunku do dialektu [...]”²⁴. W EWoJP zwraca się również uwagę na oznaczenie gwar atrybutem wiejskie, ludowe lub terytorialne, dzięki czemu odróżnia się je od gwar miejskich oraz zawodowych²⁵. EwoJP definiuje dialekt jako: „mowę ludności wiejskiej pewnej dzielnicy kraju różniącą się od języka ogólnego i innych dialektów swoistymi cechami, głównie fonetycznymi i leksykalnymi, mającymi zwykle swą genezę w odległej przeszłości [...]”²⁶. Dialektologia więc zajmuje się „[...] geograficznym zróżnicowaniem języka, a więc badaniem i naukowym opisem dialektów i gwar, tj. mowy ludności wiejskiej”²⁷. Jak zauważa polski dialektolog B. Osowski w omawianych definicjach powtarzają się cztery elementy – zróżnicowanie geograficzne, zróżnicowanie socjalne, wytyczenie przedmiotów badań oraz opozycja z językiem literackim, w przypadku gwary także podrzędność w stosunku do dialektu²⁸. Opozycję dialekt – gwara przedstawia także K. Dejna: „[...] dialekt nie jest odrębnym od gwary tworem językowym, lecz umownym określeniem ugrupowania sąsiadujących ze sobą gwar o określonym zespole jednorodnych, zazwyczaj nie występujących na terytorium przyległego dialektu cech gwarotwórczych”²⁹. Wreszcie trzeba wyjaśnić pojęcia, które są istotnymi składnikami wyżej wspomnianych definicji – cecha dialektalna oraz cecha gwarowa. Chodzi o właściwości mowy użytkownika danego dialektu lub gwary, które składają się na owy system językowy i wyodrębniają go od innych dialektów i gwar. Występują one we wszystkich warstwach strukturalnych systemu językowego i tradycyjnie

²² URBAŃCZYK, Stanisław. *Zarys dialektologii polskiej*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1953, s. 2.

²³ Dalej EWoJP

²⁴ *Encyklopedia wiedzy o języku polskim* / pod red. Stanisława Urbańczyka ; oprac.: Marian Kucała [et al]. Wrocław : Zakład Narodowy im. Ossolińskich - Wydawnictwo, 1978, s. 108.

²⁵ Ibidem, s. 108.

²⁶ Ibidem, s. 59.

²⁷ Ibidem, s. 67.

²⁸ OSOWSKI, Błażej, *Gwara i dialekt w perspektywie historycznej*, [w] Historia języka w XXI wieku, Stan i perspektywa, pod red. M. Pastuch i M. Siuciak, Katowice 2018, s. 382.

²⁹ DEJNA, Karol, *Gwara i jej stosunek do innych odmian języka ogólnonarodowego*, [w:] Teoretyczne, badawcze i dydaktyczne założenia dialektologii, pod red. S. Gali, Łódź, 1998, s. 17.

dzieli się je na trzy podstawowe typy – izofony (dotyczą fonetyki i fonologii), izomorfy (morfologia) oraz izoleksy (słownictwo)³⁰.

1.1. Podział dialektów polskich

Podział ugrupowań dialektów i gwar polskich zmieniał się z biegiem czasu i w zależności od ujęć różnych dialektologów. Od połowy XIX wieku romantycy zainteresowani kulturą ludową rozpoczęli rozwój badań etnograficznych, jednak prawdziwy rozkwit dialektologii polskiej zaczął się w pierwszej połowie XX wieku, gdy pierwsze syntetyczne ugrupowanie dialektów i gwar polskich przedstawił polski językoznawca Kazimierz Nitsch, jeden z ostatnich uczniów Lucjana Malinowskiego³¹. Właśnie Nitsch stał się twórcą tego działu lingwistyki i wyniósł dialektologię na wysoki poziom³². Mimo że częściowo podział dialektów polskich w pracach Nitscha zmieniał się, na jego propozycjach oparte są klasyfikacje kolejnych dialektologów. Na początku w pracy *Dialekty języka polskiego* z roku 1915 Nitsch wydzielił cztery obszary dialektalne: Wielkopolskę, Pomorze (niekaszubskie), Śląsk razem z Małopolską, ziemią sieradzką i łęczycką oraz Mazowsze. Stwierdził również, że drugorzędnie można wyodrębnić Śląsk od Małopolski i Kujawy od Wielkopolski. W późniejszych pracach Nitscha wydziela się sześć głównych zespołów dialektalnych, łącząc je z mniejszych kompleksów gwarowych – Śląsk, Wielkopolskę, Małopolskę, Mazowsze, dialekty mieszane mazowiecko-chełmińskie oraz Kaszuby. Poza tym wyróżnia się także trzy wyspy językowe na wschód od obszaru objętego polszczyzną – polszczyzna na gruncie litewskim, białoruskim oraz małoruskim (ukraińskim)³³. Jak już wspomniano wyżej na klasyfikacjach Nitscha³⁴ oparte zostały podziały kolejnych dialektologów, m.in. S. Urbańczyka czy K. Dejny. Obaj dialektolodzy wyróżnili w polszczyźnie pięć podstawowych dialektów – dialekt małopolski, wielkopolski, śląski, mazowiecki oraz kaszubski. Ich podział różnił się jednak co do zasięgu i wewnętrznego podziału. Okazał się on stosunkowo trwały, gdyż obowiązywał do

³⁰ KARAŚ, Halina (2010). *Definicja dialektologii, jej przedmiot, zadania i podstawowe terminy* [online]. Dialektologia.uw.edu.pl. [Dostęp 05.06.2023]. Dostępny w: <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=podstawy-dialektologii&l2=definicja-dialektologii-mwr>

³¹ Lucjan Malinowski, autor pierwszej naukowej monografii z dialektologii o gwarze wsi pod Opolem, wydrukowanej w r. 1873.

³² DEJNA, Karol. *Dialekty polskie*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1973, s. 17.

³³ KARAŚ, Halina (2010). *Ugrupowania dialektów i gwar polskich* [online]. Dialektologia.uw.edu.pl. [Dostęp 05.06.2023]. Dostępny w: <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=mapa-serwisu&l2=ugrupowania-dialektow-mwr>

³⁴ Autorytet jego klasyfikacji powiązany mógł być także z tym faktem, że chociaż był profesorem na Uniwersytecie Jagiellońskim, był także prezesem Polskiej Akademii Umiejętności, członkiem później powołanej Polskiej Akademii Nauk i prawie 40 lat redagował centralne czasopismo *Język Polski*.

końca XX wieku. Obecnie mówimy o czterech podstawowych zespołach dialektalnych (małopolski, wielkopolski, śląski oraz mazowiecki) bez kaszubskiego – jest on bowiem od 2005 roku uznawany za język regionalny³⁵. Oprócz nich wyróżniany jest jeszcze jeden zespół, mianowicie nowe dialekty mieszane. Termin ten określa odmianę języka polskiego na tzw. ziemiach odzyskanych, czyli ziemiach zachodnich i północnych Polski. Chodzi o tereny Polski, które po II wojnie światowej podlegały największym ruchom migracyjnym³⁶.

1.2. Kryteria podziału dialektów

W celu rozróżnienia zespołów dialektalnych badacze stosują odmienne kryteria. Różnice widać przede wszystkim w podziałach wewnątrz obszaru dialektalnego. Cechy fonetyczno-gramatyczne uznawane są za najważniejsze wyznaczniki odrębności dialektów. Kolejnym wyznacznikiem jest kryterium leksykalne, jest ono jednak wykorzystywane rzadziej i postrzegane za mniej przydatne – słownictwo gwarowe jest najbardziej otwarte i zmienne. K. Nitsch uważał leksykę za kryterium wyłącznie pomocnicze w stosunku do cech fonetycznych i fleksyjnych, także K. Dejna nie zaliczał zjawisk leksykalnych do cech gwarotwórczych, według niego słownictwo bowiem nie różnicuje gwary, tylko okręgi etnograficzno-kulturowe³⁷. Jednak w ostatnich latach coraz więcej dialektologów uważa to kryterium za ważne, m.in. Anna Kowalska, która pokazuje, że słownictwo gwarowe jest bezcenne właśnie z tego powodu, że tworzy żywy, spontaniczny i związany z czasem proces³⁸.

Do podstawowych kryteriów, z pomocą których wyznacza się granice międzudialektalne, należą dwie cechy fonetyczne – mazurzenie oraz fonetyka międzywyrazowa. Przez mazurzenie rozumie się wymowę spółgłosek dźwiękowych *sz*, *ż*, *cz*, *dż* jako *s*, *z*, *c*, *dz* (*koszyk* > *kosyk*, *żaba* > *zaba*, *życie* > *zycie*). Ta cecha fonetyczna

³⁵ KARASZ, Halina (2010). *Ugrupowania dialektów i gwar polskich* [online]. Dialektologia.uw.edu.pl. [Dostęp 06.06.2023]. Dostępny w: <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=mapa-serwisu&l2=ugrupowania-dialektow-mwr>.

³⁶ KARASZ, Halina (2010). *Nowe dialekty mieszane* [online]. Dialektologia.uw.edu.pl. [Dostęp 06.06.2023]. Dostępny w: <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=opis-dialektow&l2=nowe-dialekty-mieszane>.

³⁷ KARASZ, Halina (2010). *Kryteria podziału dialektów i gwar* [online]. Dialektologia.uw.edu.pl. [Dostęp 06.06.2023]. Dostępny w: <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=podstawy-dialektologii&l2=kryteria-podzia%C5%82u-mwr>.

³⁸ KOWALSKA, Anna. *Studia nad dialektem mazowieckim*. Warszawa: Wydawnictwo WSP TWP, 2001, s. 291-308.

dzieli Polskę od południowego zachodu po północny wschód³⁹. Fonetyka międzywyrazowa dzieli się na udźwięczniającą i nieudźwięczniającą a dotyczy jedynie pozycji przed samogłoskami i spółgłoskami półotwartymi. W polszczyźnie w wymowie połączeń międzywyrazowych zachodzą upodobnienia oparte na dźwięczności i są one zawsze wsteczne. Przed spółgłoskami dźwięcznymi, które rozpoczynają drugi wyraz, spółgłoski wygłosowe pierwszego wyrazu albo zachowują dźwięczność, albo ulegają udźwięcznieniu (*sad Kasi* x *sat_Kasi*; *brat_Basi* x *brad Basi* > nagłosowa spółgłoska bezdźwięczna powoduje zachowanie wymowy bezdźwięcznej lub jej ubezdźwięcznienie). Jednak o zróżnicowanej dialektalnie (a także regionalnie) fonetyce międzywyrazowej możemy mówić dopiero wtedy, gdy drugi wyraz rozpoczyna się od samogłoski lub spółgłosek półotwartych (*r, l, ł, m, n, m', ń, j*). Tzw. fonetyka międzywyrazowa udźwięczniająca (*jag_odpytuje, brad_Ali, dziś_jag_jest*), czyli „dźwięczna wymowa wygłosowej spółgłoski poprzedzającego wyrazu przed samogłoską lub spółgłoską półotwartą występującą w nagłosie wyrazu następnego”⁴⁰, charakterystyczna jest dla południowej i zachodniej części Polski, czyli dla dialektu małopolskiego (bez Pogranicza z Mazowszem i Lubelszczyzny), śląskiego oraz wielkopolskiego (bez większości Krajny, bez Kociewia i Borów Tucholskich). Fonetyka międzywyrazowa nieudźwięczniająca (*jak_inne, brat_Ali, wós_rusza*), czyli „bezdźwięczna wymowa wygłosowej spółgłoski poprzedzającego wyrazu przed samogłoską lub spółgłoską półotwartą występującą w nagłosie wyrazu następnego,”⁴¹ cechuje zaś Polskę północną i wschodnią – dialekty mazowieckie i gwary północnopolskie na terenie między Wielkopolską a Kaszubami (gwary krajniackie bez małego skrawka na południu, kociewskie, tucholskie)⁴². Uwzględniając granice tych dwóch cech fonetycznych, możemy wyróżnić następujące gwary:

- mazurzące i udźwięczniające (dialekt małopolski oraz większość Śląska)
- mazurzące i nieudźwięczniające (dialekt mazowiecki)
- niemazurzące i udźwięczniające (dialekt wielkopolski)

³⁹ KARASZ, Halina (2010). *Kryteria podziału dialektów i gwar* [online]. Dialektologia.uw.edu.pl. [Dostęp 06.06.2023]. Dostępny w: <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=podstawy-dialektologii&l2=kryteria-podzia%C5%82u-mwr>.

⁴⁰ KARASZ, Halina (2010). *Fonetyka międzywyrazowa zróżnicowana regionalnie* [online]. Dialektologia.uw.edu.pl. [Dostęp 06.06.2023]. Dostępny w: <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=leksykon&lid=570>.

⁴¹ Ibidem.

⁴² Ibidem.

- niemazurzące i nieudźwięczniające (część gwar zaliczanych do dialektu wielkopolskiego)⁴³.

Klasyfikując dialekty polskie jako kryteria pomocnicze stosuje się cechy fonetyczne i fleksyjne, jak np. wymowa nosówek, pojawianie się samogłosek pochyłonych, akcent, przejście wygłosowego *-ch > -k*, końcówki 1. os. lmn. czasu teraźniejszego, itp. Wykorzystuje się je w szczególności do ustalenia wewnętrznych podziałów zespołów dialektalnych⁴⁴.

⁴³ KARASŃ, Halina (2010). *Kryteria podziału dialektów i gwar* [online]. Dialektologia.uw.edu.pl. [Dostęp 06.06.2023]. Dostępny w: <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=podstawy-dialektologii&l2=kryteria-podzia%C5%82u-mwr>

⁴⁴ Ibidem.

2. Charakterystyka badanego region polskiej części Orawy

Zanim zostanie szczegółowo opisana gwara orawska, w kolejnych podrozdziałach przedstawione będą podstawowe informacje o regionie polskiej Orawy. Szczególnie skoncentruję się na opisanu geografii i historii tej krainy, zwłaszcza na Zubrzycy Górnej i Zubrzycy Dolnej, ponieważ zbiór nagrań przeprowadzony został właśnie w tych wsiach. Postaram się także naszkicować obraz orawskiej kultury ludowej, bowiem jest ona dla tożsamości Orawian bardzo ważna.

2.1. Orawa

Orawa jest historyczno-geograficznym górskim regionem, znajdującym się na terenie dwóch państw – Słowacji oraz Polski. Obejmuje obszar o powierzchni ok. 1600 km², leży w dorzeczu rzeki Czarna Orawa a większość jej terytorium znajduje się obecnie po słowackiej stronie. Północno-wschodnia część należy do Polski, usytuowana jest u podnóża masywu Babiej Góry i nazywana jest także Górną lub Polską Orawą. Stanowi ona niewielki region obejmujący 14 miejscowości: Bukowina, Harkabuz, Podsarnie, Podszkle, Podwilk, Orawka, Piekelnik, Jabłonka, Zubrzyca Dolna, Zubrzyca Górna, Lipnica Mała, Lipnica Wielka, Kiczory oraz Chyżne. Północna część Polskiej Orawy to Pasma Babiogórskie, które na linii od najwyższego szczytu – Babiej Góry – przez Pasma Policy stanowi wzniosły grzbiet. Zbocza tych pasm stromo opadają do wysokości ok. 1200 m n.p.m. i przechodzą do łagodnych powierzchni pogórza, które tworzy płaskie grzbiety – nazywane Działami Orawskimi. Na południu znajduje się rozległa Kotlina Orawsko-Nowotarska, której tereny nie przekraczają wysokości ok. 600 m n.p.m. Na jej obszarze położone są Bory Orawskie - rozległy kompleks sosnowych lasów, torfowisk oraz podmokłych łąk. Od zachodu i północnego zachodu otacza Polską Orawę tatrzański region Podhale. Kotlina Orawska należy do największego polskiego zlewiska Morza Czarnego a część jej przyrody podlega ochronie Babiogórskiego Parku Narodowego⁴⁵.

Nazwa krainy pierwotnie odnosiła się do rzeki, która przez nią przepływa. Jest ona prawdopodobnie pochodzenia galijskiego, bowiem starogalijskie (celtyckie) słowo *arvos*, *arva* ozanaczało bystry strumień. Od początku naszej ery poprzez cały okres wielkiej wędrówki ludów zamieszkiwały te tereny plemiona celtyckie – przede wszystkim Kotynowie, Bojowie oraz Rutenowie. Istnieje jednak druga teoria o pochodzeniu tej

⁴⁵ ŁADYGIN, Zbigniew. *7 dni na Orawie Polskiej*, Warszawa-Kraków 1985, s. 11-17.

nazwy, która mówi, że pochodzi ona od germańskiej nazwy *limby*⁴⁶ – *arve*, *arva*. Całe te tereny były bowiem do XVI wieku porośnięte pierwoborem, który dziś możemy znaleźć głównie w południowej części Polskiej Orawy. Nazwa *arva*, czy celtyckiego, czy germańskiego pochodzenia, przyjęta została następnie przez starosłowiańskie plemiona. Zapisana w historycznych aktach po raz pierwszy ukazuje się w formie *Arva* w roku 1267, zapis *Orawa* pojawia się od 1390 roku⁴⁷.

2.1.1. Historia regionu

Najstarsze ślady zasiedlenia Orawy ukazują archeologiczne wykopaliska na terenach dzisiejszej Lipnicy Wielkiej pochodzące z czasów paleolitu. Znaleźiska na terenach Jabłonki, Orawki, Podwilka, Podsiarnia i obu Zubrzyc przedstawiają pozostałości po koczowniczych plemionach z końca neolitu. Wykopaliska z epoki brązu i wczesnej epoki żelaza znajdują się głównie na terenach Orawy Słowackiej, odkryto tu bowiem ówczesne grody obronne oraz cmentarzyska. Osadnictwo na tych terenach było wynikiem eksplozji demograficznej. Jednak od okresu wędrówek ludów przez wczesne średniowiecze nie były one zamieszkiwane. Zaludnianie Górnej Orawy przebiegało powoli, ponieważ nie sprzyjały temu ukształtowanie krainy oraz jej klimat. Sytuacja zmieniła się dopiero w późnym średniowieczu.

Orawa od wieków znajdowała się na pograniczu dwóch państw – Polski oraz Węgier (dziś Słowacji), z czego wynika jej powiązanie z historią obu państw. W czasach panowania Bolesława Chrobrego węgierski król Stefan I zapoczątkował budowanie silnego państwa. Podzielił kraj administracyjnie na tzw. żupy, na których czele stanęli żupani. Orawę włączył do tego podziału jako jedną z ostatnich, tak powstała Żupa Orawska należąca do tzw. Żupanatu leśnego. Mimo że była pierwotnie własnością królewską, od XIII wieku znalazła się w prywatnych rękach rodu Balassów, który rozbudował z już istniejącej warowni Zamek Orawski, znajdujący się dziś po słowackiej stronie⁴⁸. Pierwszą wzmiankę o istnieniu zamku przynosi dokument z 1267 roku, jednak pod pojęciem *Arva* rozumiano w nim tereny tylko w ścisłej okolicy zamku. Od tego czasu Orawa zaczęła być terenem strategicznym, zamek zyskał znaczenie twierdzy granicznej, ponieważ przebiegała tędy droga handlowa – przewożonym towarem była głównie sól z Wieliczki. W 1331 roku Orawa została wykupiona z rąk prywatnych i znowu znalazła się

⁴⁶ Gatunek sosny

⁴⁷ KAVULJAK, Andrej. *Historický miestopis Oravy*. Bratislava: Slovenská akadémia vied, 1955, s. 7.

⁴⁸ ŁADYGIN, Zbigniew. *7 dni na Orawie Polskiej*, Warszawa-Kraków 1985, s. 11-17.

w administracji króla. Już wtedy miała wielkie znaczenie gospodarcze. Handel solą wiązał się z licznymi zagrożeniami dla interesów kasy królewskiej, dlatego polski władca Kazimierz Wielki w 1368 roku ustanowił w Jabłonce komorę celną. Od XV wieku handlowano także miedzią. Chociaż zamek był od XIV wieku pod administracją Węgier, w XV wieku, podczas walk o węgierską koronę, panami Zamku Orawskiego stali się na pół wieku polscy magnaci, między innymi Piotr Komorowski. Jednak nawet w tych czasach Dolnej Orawy⁴⁹ nie zasiedlała ludność polska⁵⁰. Obszar Górnej Orawy był do tego wieku prawie niezamieszkały. Sytuacja zmieniła się dopiero w połowie XVI wieku, gdy drogą wykupu właścicielem Orawy stał się ród Thurzonów, którzy w 1556 roku rozpoczęli wielką kolonizację. Górną Orawę zamieszkali pasterze wołoscy⁵¹ wędrujący Karpatami oraz chłopci nękani wojnami na ziemiach polskich i uciekający z terenów żywieckich, zebrzydowskich oraz oświęcimskich. Ci przybywali na Górną Orawę ze względu na spore ulgi w czynszach⁵². Właśnie Wołosi wprowadzili tu tzw. prawo wołoskie nazywane *ius valachale*, według którego mogli się swobodnie przemieszczać oraz byli zwolnieni z pieniężnych podatków, oddawali na rzecz zamku jedynie owce. Z drugiej strony na wzór Kozaków pełnili funkcję obrońców tych terenów i granic – bronili ludności orawskiej. Jednak już w XVII wieku od prawa *ius valachale* odchodzono. Wołosi zajmowali się głównie hodowlą bydła oraz wycinaniem lasów i do ich wsi należały wszystkie miejscowości na terenach Górnej Orawy⁵³. Kolonizacja przebiegała bez większych utrudnień i w zasadzie skończyła się w pierwszych dziesięcioleciach XVII wieku⁵⁴. Przez całą drugą połowę XVII wieku wojska żmudzko-litewskie oraz węgierskie oddziały powstańcze, które przesuwały się przez Orawę pod Wiedeń, plądrowały i rabowały orawskie wioski. W drugiej połowie XVIII wieku, jeszcze przed I rozbiorem Polski, cała Górna Orawa została włączona do Węgier, co spowodowało silne madziaryzowanie i słowaczenie Orawian. Oprócz tego sytuację pogorszyły klęski głodu związane z nietypowo

⁴⁹ Nazywano tak słowacką część Orawy.

⁵⁰ KAVULJAK, Andrej. *Historický miestopis Oravy*. Bratislava: Slovenská akadémia vied, 1955, s. 11-13.

⁵¹ Chodziło o pasterzy pochodzenia słowiańskiego z północno-wschodnich Karpat. Wyróżniali się półkoczowniczym trybem życia, swoistym sposobem hodowli bydła, głównie owiec i kóz oraz swoistym sposobem zasiedlania ziemi.

⁵² ŁADYGIN, Zbigniew. *7 dni na Orawie Polskiej*, Warszawa-Kraków 1985, s. 11-17.

⁵³ KAVULJAK, Andrej. *Historický miestopis Oravy*. Bratislava: Slovenská akadémia vied, 1955, s. 18-20.

⁵⁴ W latach 1561 – 1614 powstało 13 wsi, obecnie znajdujących się na Górnej Orawie. Są to: Jabłonka (1561 r.), Bukowina (1567 r.), Podsarnie (1567 r.), Podwilk i Orawka (1585 r.), Piekielnik i Podszkle (1588 r.), Harkabuz (1597 r.), Zubrzyca Górna i Dolna (1605 r.), Lipnica Mała i Wielka (1609 r.) oraz Chyżne (1614 r.).

mroźnym latem⁵⁵. To wszystko doprowadziło to do masowej emigracji ludności polskiej pod koniec XVIII wieku. Do czasu pierwszej wojny światowej pisało się o Orawie niewiele. Do mało znanych prac z tego okresu zaliczamy *Orawę* Ludwika Zejsznera (1853 r.), cykl *Polacy na Górnych Węgrzech* Maksymiliana Gumpłowicza (1900-1903 r.), *Orawa i jej ludność polska* Grzegorza Smólskiego (1910 r.) oraz *Z kresów polszczyzny* Józefa Zawilińskiego (1912 r.). Dzięki nim obudzona została świadomość polskich korzeni ludności orawskiej oraz pojawili się pierwsi działacze narodowi, między nimi np. Julian Teisseyre, Jan Bednarski, Aleksander Matonóg, ks. Ferdynand Machay, Piotr Borowy, Eugeniusz Stercula, czy ks. Marcin Sikora. Po pierwszej wojnie światowej w roku 1918, gdy powstała odrodzona Polska a Słowacja połączona została z Czechami, już 8 listopada utworzona została w Jabłonce Rada Narodowa Polaków na Górnej Orawie. Domagała się ona przyłączenia tej krainy do Polski. Tak zaczęła się sześćioletnia dyplomatyczna walka o przynależność południowych kresów polskich⁵⁶. Jeszcze w październiku zainicjowano akcję społeczną za pośrednictwem Towarzystwa Tatrzańskiego, które powołało Komisję Spisko-Orawską. Ta opracowała materiały przedstawiające prawa Polski do tych terenów a następnie przekazała je Ministerstwu Spraw Zagranicznych. Z inicjatywy Kazimierza Przerwy-Tetmajera powstał w Warszawie Komitet Spisko-Orawski, który został połączony z komitetem z Krakowa. W ten sposób powstał Komitet Narodowy do Obrony Spisza, Orawy, Czadeckiego i Podhala⁵⁷. W pracach tego zgromadzenia brały udział znane osoby, takie jak np.: Stefan Żeromski, Kazimierz Przerwa-Tetmajer, gen. bryg. Andrzej Galica, Walery Goetel czy Władysław Semkowicz. O losach Orawy i Spisza zdecydowano jednak na forum międzynarodowym w Paryżu, dokąd w kwietniu 1919 roku wysłano delegację spiskich i orawskich górali – ks. Ferdynanda Machaya, Piotra Borowiego oraz Wojciecha Halczyzna⁵⁸. Koalicyjna Rada Najwyższa przychyliła się do objęcia spornego terytorium plebiscytem. Z kolei sytuacja polityczna Polski była w latach 1918-1920 roku bardzo trudna, na początku 1919 roku wojska czeskie wycofały polskie oddziały wojskowe za linię dawnej granicy Galicji z Węgrami. Z powodu zaniedbania kwestii orawsko-spiskiej przez polską dyplomację 10 lipca 1920 roku doszło do odwołania planowanego plebiscytu. Konferencja Ambasadorów już 28 lipca wydała wyrok, w którym przyznała Polsce tylko

⁵⁵ W latach 1715-1716 na Orawie panowały niezwykle surowe warunki klimatyczne, jeszcze w lipcu padał śnieg, a więc ludność orawska razem z ich bydłem umierała z głodu, co sprzyjało także epidemiom różnych chorób. W kronikach lata te nazywane są jako *anni congelationis* – zamarznięte lata. (Kavuljak 1955: 37)

⁵⁶ KAMIŃSKI, Marek Kazimierz. *Konflikt Polsko-czeski 1918–1921*. Warszawa, 2001.

⁵⁷ Dokument dostępny online np. na tej stronie: http://mbc.malopolska.pl/Content/108259/spisz_orawa_i_okrag_czadecki.pdf [Dostęp 08.06.2023]

⁵⁸ ŁADYGIN, Zbigniew. *7 dni na Orawie Polskiej*, Warszawa-Kraków 1985, s. 11-17.

skrawki Orawy i Spisza⁵⁹. Poza granicą polską pozostało 15 tys. polskich obywateli Orawy oraz 25 tys. polskiej ludności Spiszu. Po stronie Polskiej Orawy znalazły się następujące miejscowości: Jabłonka, Zubrzyca Górna, Zubrzyca Dolna, Orawka, Podwilk, Podsarnie, Harkabuz, Piekielnik, Bukowina-Podszkle, Chyżne, Lipnica Górna (Mała), część Lipnicy Dolnej (Wielkiej) oraz Głodówka i Sucha Góra. Narzucona linia graniczna nie zadowoliła jednak żadnej ze stron. W 1924 roku doszło więc do wymiany słowackiej części Lipnicy Wielkiej za Suchą Górę i Głodówkę. Decyzje te potwierdzono podpisem tzw. protokołów krakowskich w 1924 roku⁶⁰. W czasie drugiej wojny światowej i okupacji hitlerowskiej cała Górna Orawa została przyłączona do niepodległej faszystowskiej Słowacji pod rządami Jozefa Tiso. W styczniu 1945 roku wkroczyła na tereny Orawy Armia Radziecka. Po dziewięciu tygodniach działań wojennych obrona niemiecka została pokonana a granica między Górną i Dolną Orawą powoli zaczęła wracać do linii sprzed 1939 roku⁶¹.

Dla Orawian istotna jest kwestia tożsamości. Chociaż osadnicy Górnej Orawy pochodzili z ziem polskich, stały administracyjny związek z Węgrami oraz Słowacją spowodował, że część mieszkańców po II wojnie światowej zadeklarowała narodowość słowacką. Dzięki temu po wojnie na terenach Górnej Orawy wybudowano szkołę z językiem słowackim. Do dziś można się tu zetknąć z mieszkańcami, którzy uważają, że Górna Orawa należy do Słowacji. Są oni jednak w mniejszości. Oprócz narodowości polskiej część mieszkańców uważa się za Orawian bez deklarowania narodowości polskiej lub słowackiej⁶².

2.1.2. Kultura ludowa

Materialny dorobek kultury orawskiej przedstawiano od 1955 roku w Orawskim Parku Etnograficznym, znajdującym się w Zubrzycy Górnej. W skansenie zaprezentowane są zabytki drewnianego budownictwa typowego dla dawnej Orawy. Najbardziej charakterystyczną cechą orawskich chałup były tzw. *wyżki*. Chodziło o rodzaj dużej spiżarni wykonanej z belek, znajdującej się na strychu. Na wyżkach składowano żywność oraz cenne przedmioty. Odnotowano, że ostatnia tego typu chałupa zamieszkiwana była w Piekielniku jeszcze w latach 60. XX wieku. Z dawnej świeckiej architektury drewnianej

⁵⁹ FRIEDL, Jiří; JUREK, Tomasz; Miloš ŘEZNÍK; Martin WIHODA. *Dějiny Polska*. Praha: NLN, Nakladatelství Lidové noviny, 2017. Dějiny států, s. 439-440.

⁶⁰ ŁADYGIN, Zbigniew. *7 dni na Orawie Polskiej*, Warszawa-Kraków 1985, s. 11-17.

⁶¹ FRIEDL, Jiří; JUREK, Tomasz; Miloš ŘEZNÍK; Martin WIHODA. *Dějiny Polska*. Praha: NLN, Nakladatelství Lidové noviny, 2017. Dějiny států, s. 465, 484.

⁶² KAŚ, Józef (2010). *Orawa – Historia regionu* [online]. Dialektologia.uw.edu.pl. [Dostęp 08.06.2023]. Dostępny w: <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=opis-dialektow&l2=dialekt-malopolski&l3=orawa&l4=orawa-historia>.

zachowało się na Górnjej Orawie jednak niewiele. Najcenniejszym sakralnym zabytkiem Orawy jest kościół św. Jana Chrzciciela w Orawce, który został zbudowany ok. 1650 roku. Oprócz typowej architektury zaprezentowane są tutaj także elementy wyposażenia domów, pszczele ule wydrążone w drzewach, typowe dla Orawy zagrody oraz narzędzia rolnicze⁶³. Najcenniejszym zabytkiem w zubrzyckim skansenie jest zdecydowanie pochodzący z 1784 roku dwór Moniaków, który został przekazany skansenowi przez ostatnich właścicieli⁶⁴. Od pierwszej połowy XVIII wieku zaczęto na tych terenach uprawiać len, z czego słynęła Orawa zwłaszcza pod koniec XIX wieku. Tkactwo praktykowano na Orawie powszechnie do 60 lat XX wieku. Dziś cały proces tego rzemiosła można zobaczyć w skansenie w Zubrzycy Górnej w ramach tzw. ścieżek edukacji regionalnych. Oprócz obróbki lnu można tam także zobaczyć jak dawniej ręcznie mielono ziarna, tłuczono olej, robiono tradycyjne placki – *moskale*, jak dawniej obchodzono różne zwyczaje i tradycje (jako np. *skubarki*, stawienie *moja*, Orawskie Zaduszki, itp.). Mimo że Orawa podobna jest do sąsiednich regionów górskich, ma także swoje rysy, które ją wyodrębniają. Jednym z nich jest już wspomniane pasterstwo. Chociaż dla sąsiedniego Podhala pasterstwo jest także charakterystyczne, zajmowano się tam głównie wypasem owiec, dla Orawy zaś bardziej typowy jest wypas bydła, szczególnie wołów, które wypasano głównie na babiogórskich halach. Tradycyjnych baców można było na Orawie spotkać, jednak wypasanie owiec było mało rozpowszechnione⁶⁵.

Prezentowanie orawskiej kultury materialnej od połowy XX wieku jest zarówno winikiem starań owych czasów i pokazywania Polski Ludowej, jak i faktu, że właśnie Polska dołączyła jako jedna z pierwszych państw do UNESCO (1946). Także dzięki temu zainicjowano tradycję ochrony kultury ludowej. Od XXI wieku można obserwować wielkie zainteresowanie kulturą ludową na Górnjej Orawie, co dowodzi jej regionalnego ożywienia. Działały bowiem na Orawie różne zespoły regionalne, m.in. Małolipnicanie⁶⁶, Małolipnicka rodzina Kolpinga⁶⁷, OwCoK⁶⁸, Rombań⁶⁹, Skalniok⁷⁰, Koliba⁷¹, Koło

⁶³ KAŚ, Józef (2010). *Orawa - Kultura ludowa* [online]. Dialektologia.uw.edu.pl. [Dostęp 08.06.2023]. Dostępny w: <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=opis-dialektow&l2=dialekt-malopolski&l3=orawa&l4=orawa-kultura>

⁶⁴ KAŚ, Józef (2010). *Orawa - Geografia regionu* [online]. Dialektologia.uw.edu.pl. [Dostęp 18.06.2023]. Dostępny w: <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=opis-dialektow&l2=dialekt-malopolski&l3=orawa&l4=orawa-geografia>

⁶⁵ KAŚ, Józef (2010). *Orawa - Kultura ludowa* [online]. Dialektologia.uw.edu.pl. [Dostęp 08.06.2023]. Dostępny w: <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=opis-dialektow&l2=dialekt-malopolski&l3=orawa&l4=orawa-kultura>

⁶⁶ Regionalny zespół dziecięcy działający w Lipnicy Małej. Dzieci uczono muzyki orawskiej oraz tańcu.

⁶⁷ Dziecięcy zespół regionalny, w którym uczono dzieci tradycyjnym orawskim tańcom i śpiewu.

⁶⁸ Orawskie Centrum Kultury w Jabłoncu, dorosły zespół regionalny.

Gospodyń Wiejskich, itp. Wszystkie wymienione zespoły oprócz kultury ludowej ożywiają swoim działaniem również gwarę. Co roku na terenach Orawy organizowane są także festiwale, które mają charakter etnograficzno-folklorystyczny⁷². Jak widać po wymienionych zespołach, muzyka orawska stanowi bardzo ważny element kultury Orawian, jest bowiem ściśle wpisana w ich życie. W niej mieszkańcy mogli zawrzeć swoje emocje, opisać radosne i ciężkie chwile. Jednym z najstarszych instrumentów na Górnej Orawie była piszczałka oraz fujarka⁷³. Trzeba także wspomnieć o orawskim stroju ludowym, który chociaż jest uboższy niż bardziej znany strój z Podhala, staje się dziś coraz bardziej modny. Do jego uratowania przyczynił się po II wojnie światowej Andrzej Haniaczyk, odnajdując jego elementy na strychach domów Orawian⁷⁴.

2.1.3. Zubrzyca Dolna

Zubrzyca Górna jest jedną z 14 wsi znajdujących się po polskiej części Orawy, której mieszkańcy posługują się małopolską gwarą pasa górskiego – gwarą orawską. Wioska przyjęła nazwę od rzeczki Zubrzyca, jednak pierwotnie nazywano tak trawę znajdującą się na tych terenach. Osadę zaczęto budować w 1605 roku przy górnym strumieniu rzeczki i wtedy nazywano ją tylko Zubrzycą. Szybko jednak rozciągnięto ją także na dolne tereny i w 1614 roku podzielono Zubrzycę na Górną i Dolną. W 1619 roku w dokumentach węgierskich występuje nazwa Zubrzycy Górnej w jej hungaryzowanej formie *Alsso Zubricza*. Pisano w nich o nowej osadzie zamieszkaną przez sołtysa⁷⁵ Woytechusa Sisskę oraz rodziny jednego poddanego chłopca i pięciu Wałachów. Z dokumentów z lat 1624-1626 dowiadujemy się, że zamieszkiwało te tereny już 180 osób a w 1659 roku nawet 524. Jednak w drugiej połowie XVII wieku, podczas plądrowania ziem orawskich przez wojska litewskie, większość pól została zrujnowana. Z powodu walk i zmian klimatu część mieszkańców umierała z głodu, część wyemigrowała. Od drugiej połowy XVIII wieku sytuacja zaczęła ulegać poprawie i według źródeł w 1778 roku

⁶⁹ Dorosły zespół regionalny przedstawiający śpiew i tańce orawskie.

⁷⁰ Zespół ze Zubrzycy Górnej, który prezentuje folklor zubrzycki tańcami, śpiewem oraz inscenizacjami teatralnymi.

⁷¹ Młodzieżowy zespół pieśni i tańca.

⁷² Np. Święto Borówki na terenach Orawskiego Parku Etnograficznego, czy Święto pasterskie odbywające się w Lipnicy Wielkiej.

⁷³ *Kultura Górali Orawskich – Muzyka* (2021) [online]. Ockorawa.pl [Dostęp 10.07.2023]. Dostępny w: <https://ockorawa.pl/kultura-gorali-orawskich/muzyka/>

⁷⁴ KAŚ, Józef (2010). *Orawa - Kultura ludowa* [online]. Dialektologia.uw.edu.pl. [Dostęp 08.06.2023]. Dostępny w: <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=opis-dialektow&l2=dialekt-malopolski&l3=orawa&l4=orawa-kultura>

⁷⁵ Sołtystwo dziedziczyło się w rodzinie.

mieszkało na tych terenach 436 ludzi. Oprócz uprawy pól i hodowli bydła od 1728 roku Zubrzycanie zajmowali się obróbką i handlem lnu. Zubrzyca Dolna należała pierwotnie do parafii w Jabłonce ewentualnie w Orawce, natomiast w 1787 roku została przeniesiona do nowo założonej parafii w Zubrzycy Górnej. Wieś należała do Orawskiego Zamku aż do 1848 roku, gdy za sprawą Ferdynanda I Habsburga doszło do zniesienia poddaństwa na całym terenie Monarchii Habsburgów. W 1828 roku żyło na terenach Zubrzycy Dolnej 1030 mieszkańców a w 1870 roku prawie o 200 mniej. Do 1918 roku Zubrzyca Dolna należała do Węgier a od 1920 roku, oprócz przerwy podczas drugiej wojny światowej, do Polski⁷⁶. Wieś zamieszkiwana jest dziś przez 1941 osoby⁷⁷.

2.1.4. Zubrzyca Górna

Po 1605 roku, kiedy założono Zubrzycę, osada ta szybko się rozrosła. W 1614 roku dokonano jej podziału na dolną i górną część. Pierwszym sołtystwem tej wioski była rodzina Ostrošova, kiedy jednak sołtys Ostroš zmarł, wdowę po nim poślubił Ondrej Moniak i przyjął w ten sposób górnozubrzyckie sołtystwo, o czym wspomniano w 1619 roku w dokumentach hrabiego Imricha Thurzo. Nazwa wsi podana jest w nich w hungaryzowanej formie *Felseö Zubricze*. W 1626 roku żyły na tych terenach 64 rodziny (320 Górnuzubrzyczan), a według spisu ludności z 1659 roku nawet 672 ludzi. Historia Zubrzycy Górnej była podobna do historii Zubrzycy Dolnej. Przez te tereny w drugiej połowie XVII wieku przeszły wojska litewskie, powodując ich spustoszenie. W *Historickém miestopisu Oravy*⁷⁸ Zubrzycanie opisywani są następująco: „[...] obyvatelia boli takí biedni, že sa podobali skôr žebrákom.“⁷⁹ Ze spisu ludności z 1715 roku można się dowiedzieć, że żyło tu wtedy tylko 180 osób. Także Zubrzyca Górna zaczęła handlować obrobionym lnem. Jak już wspomniano wyżej, w 1787 roku powstała w Zubrzycy Górnej oddzielna parafia. Do 1842 roku wybudowano na tych terenach nowy, murowany kościół. Według danych z drugiej połowy XIX wieku wioskę zamieszkiwało 1438 ludzi. Losy Zubrzycy Górnej były po I wojnie światowej takie same jak u Zubrzycy Dolnej⁸⁰. Według ostatniego spisu ludności z 2021 roku mieszka w Zubrzycy Górnej 3154 osób⁸¹.

⁷⁶ KAVULJAK, Andrej. *Historický miestopis Oravy*. Bratislava: Slovenská akadémia vied, 1955, s. 271-272.

⁷⁷ Polska w liczbach (2023) [online]. [Dostęp 05.07.2023] Dostępne w: https://www.polskawliczbach.pl/wies_Zubrzyca_Dolna.

⁷⁸ KAVULJAK, Andrej. *Historický miestopis Oravy*. Bratislava: Slovenská akadémia vied, 1955.

⁷⁹ Ibidem, s. 274.

⁸⁰ Ibidem, s. 272-275.

⁸¹ Polska w liczbach (2023) [online]. [Dostęp 05.07.2023] Dostępne w: https://www.polskawliczbach.pl/wies_Zubrzyca_Gorna.

2.2. Gwara orawska

Gwarę orawską zalicza się do małopolskich gwar pasa górskiego, razem z gwarą podhalańską, spiską oraz południowożywiecką. Należy ona do dialektu małopolskiego, który współcześnie jest bardzo zróżnicowany językowo i charakteryzuje się różnym stanem zachowania poszczególnych jego gwar. Jednak gwary pasa górskiego zachowały się stosunkowo dobrze. Według dialektologa i orawskiego autochtona Józefa Kaśia cieszą się one znacznym prestiżem i są wysoko oceniane. Gwara orawska zróżnicowana jest także wewnątrz między wsiami, a nawet w obrębie jednej wsi. Jednak wyodrębniając ją od pozostałych małopolskich gwar pasa górskiego mówi się o niej mając na myśli tę samą gwarę⁸². Polską gwarę orawską można znaleźć także po słowackiej stronie, bowiem granice gwary pokrywają się z dawnymi granicami krainy geograficzno-historycznej⁸³.

2.2.1. Historia badań nad gwarą orawską

Kilkuwiekowe kontakty Orawian polskojęzycznych ze słowackojęzycznymi a dodatkowo z językiem węgierskim pozostawiły w gwarze orawskiej trwałe ślady. Na podstawie wypowiedzi niektórych informatorów w ramach przeprowadzonych przeze mnie wywiadów można stwierdzić, że zachowanie polskiej gwary w niektórych miejscowościach Słowackiej Orawy jest całkiem niezłe. Badania dialektologiczne, porównujące te dwa warianty, przeprowadzono przez polskich dialektologów Mieczysława Karasia i Alfreda Zarębę po raz ostatni w latach 60. minionego wieku, trudno więc mówić o dzisiejszym stanie tej gwary na terenach Słowacji obiektywnie⁸⁴. Jak już wspomniano w rozdziale o historii Orawy, osadnikami Górnej Orawy byli polskojęzyczni chłopci i Wałasi, czego dowodzi nie tylko zachowana na tych terenach gwara zaliczająca się do dialektów polskich, ale także różne dokumenty historyczne, jak np. spisy ludności czy korespondencja panów Zamku Orawskiego z właścicielami dóbr polskich. Na rozwijanie gwary wpływ miało także naturalne odizolowanie tych terenów⁸⁵. Po I wojnie światowej, omawiany był problem klasyfikacji gwary orawskiej. Problem polegał przede wszystkim na tym, czy gwara ta należy do dialektów polskich czy słowackich, w czym polscy i słowaccy dialektolodzy nie mogli się zgodzić. Badaniami lingwistycznymi na Orawie

⁸² KAŚ, Józef (2010). *Orawa – Gwara regionu* [online]. Dialektologia.uw.edu.pl. [Dostęp 10.06.2023]. Dostępny w: <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=orawa-gwara-regionu>.

⁸³ KAŚ, Józef (2018). *Górale Orawscy – Gwara Orawska* [online]. Etnozagroda.pl [Dostęp 15.05.2023]. Dostępny w: <https://www.etnozagroda.pl/gorale-orawscy/gwara-orawska>.

⁸⁴ Ibidem.

⁸⁵ KAŚ, Józef (2021). *Podstawy ortografii orawskiej* [online]. Ockoorawa.pl [Dostęp 05.07.2023]. Dostępny w: <https://ockoorawa.pl/podstawy-ortografii-orawskiej/>.

zajmowali się nie tylko Polacy i Słowacy, ale także Czesi. Miały one nie tylko charakter naukowy, ale także popularny o różnej wartości. Pierwsze wzmianki o gwarze orawskiej jako dialekcie polskim można znaleźć w pracy czeskiego lingwisty A. V. Šembery – *Základové dialektologie československé*⁸⁶ z 1864 roku. Pisano w niej o wszystkich orawskich osadach, w których mówi się gwarą języka polskiego, m.in. o dzisiejszych wsiach Górnej Orawy a także dziesięciu kolejnych, znajdujących się dziś po słowackiej stronie. Tekst ten, chociaż nie posiada dużej wartości naukowej, wskazuje na miejscowości, gdzie w drugiej połowie XIX wieku mówiono gwarą polską. Najlepszy opis stanu gwary orawskiej w XIX wieku przedstawił czeski etnograf i lingwista J. Polívka w swojej rozprawie *Polština v horní stolici oravské*⁸⁷ z 1885 roku. Mimo że pierwotnym celem Polívki było badanie mieszanych gwar polsko-słowackich lub słowacko-polskich na terenie 23 wsi, doszedł ostatecznie do wniosku, który sformułował następująco: „překvapila mě poměrná ryzost polštiny“⁸⁸. Kolejnym dialektologiem, który zajmował się w swoich pracach gwarą orawską, był czeski językoznawca V. Vážný. Po I wojnie światowej przedstawił pracę *Slovenské nářečia v Oravie*⁸⁹, uznając mowę w 24 wsiach za gwarę polską, chociaż w kolejnej pracy oznacza ją za gwarę polsko-góralską, zaś mieszkańców tej krainy uznaje za Słowaków. Za główną cechę wyłącznie polskich gwar uznał Vážný mazurzenie. Najwięcej materiału oraz spostrzeżeń dotyczących gwary orawskiej znajdujemy w pracach polskiego lingwisty M. Małeckiego, które powstały w latach 1927-1938. Według niego granica językowa między polską i słowacką Orawą jest bardzo wyraźna. Za językowo polskie wsie uważał, oprócz aktualnie polskich wsi, także następujące słowackie: Gołodówkę, Herduckę, Mutne, Nowoć, Pogórze, Rabczę, Rabczycę, Sihelne, Suchą Górę, Wesołe oraz Zakamienny Klin. Oprócz już wspomnianego przez Vážného mazurzenia wymienił kolejne cechy typowe dla dialektów polskich, a nieznane w języku słowackim. Małecki zauważył także, że wpływy języka słowackiego widoczniejsze są w gwarze Żywiecczyzny niż Orawy. Również słowacki lingwista A. Habovštiak twierdził, że przejściowych gwar między środkowosłowackimi i góralskimi gwarami na Orawie nie ma. Tymi terenami zajmowali się także polscy lingwiści M. Karaś i A. Zaręba, przeprowadzając badania w latach 60. XX wieku. Uznali, że gwarę orawską charakteryzuje duża trwałość, odporność, brak większych zmian i silniejszych wpływów języka

⁸⁶ ŠEMBERA, Alois Vojtěch. *Základové dialektologie československé*. Vídeň: Alois Vojtěch Šembera, 1864.

⁸⁷ POLÍVKA, Jiří. *Polština v horní stolici Oravské*. In: *Listy Filologické* XII (1885), s. 463-471.

⁸⁸ KARAŚ, Mieczysław. *Polskie dialekty Orawy: Cz. I. Fonologia i fonetyka*. Kraków: Uniwersytet Jagielloński, 1965. *Zeszyty naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 9.

⁸⁹ VÁŽNÝ, Václav. *Slovenské nářečia v Oravie*. In: *Sborník Matice Slovenskej* I (1923).

słowackiego. Za ważny element, który sprzyja trwałości gwary na tych terenach, uznali brak oddziaływania czynnika oceny i wartości gwary w opozycji do języka literackiego⁹⁰.

2.2.2 Charakterystyka gwary orawskiej

Gwara orawska zachowuje zarówno podstawowe cechy dialektu małopolskiego, jak i cechy typowe tylko dla niektórych gwar zaliczających się do tego dialektu. Charakteryzuje się również swoistymi cechami. Wszystkie te cechy w zakresie fonetyki oraz morfologii przedstawione zostaną w następującym opisie⁹¹.

Fonetyka

- **Mazurzenie**, które jest podstawową cechą dialektu małopolskiego. W miejsce ogólnopolskich spółgłosek dźwiękowych *cz, dz, sz, ż* wymawia się spółgłoski zębowe *c, dz, s, z*, np.: *cas, duzo, syba* = czas, dużo, szyba⁹²;
- **Udźwięczniająca fonetyka międzywyrazowa**, czyli udźwięcznianie spółgłoski w wygłosie przed nagłosową samogłoską lub spółgłoską półotwartą następnego wyrazu, np.: *dziadeg_opowiada^oł, tatuź_opowiada^oł, cośig_ma^om* = dziadek opowiadał, tatuś opowiadał, cosik mam⁹³;
- Występowanie staropolskich **samogłosek** długich, tj. **pochylonych** *a, e, o*. Kiedyś oznaczane były kreską nad samogłoską (*á, é, ó*);
 - *a* pochylone wymawiane jako dźwięk przejściowy między *a* i *o*; np.: *tra^owa, ja^o, sta^oć, cyta^o* = trawa, ja, stać, czyta;
 - *o* pochylone wymawiane jako dźwięk przejściowy między *o* i *u*; np.: *wo^uz, sto^uł, mo^uj* = wóz, stół, mój;
 - *e* pochylone wymawiane jako dźwięk *y*, występuje ono zarówno po spółgłoskach twardych, jak i miękkich; np.: *tyz, śniyg, mlyko* = też, śnieg, mleko⁹⁴;
- Wymowa **samogłosek nosowych** różni się w zależności od tego, w jakim miejscu wyrazu jest wymawiana.

⁹⁰ KARAŚ, Mieczysław. *Polskie dialekty Orawy: Cz. I. Fonologia i fonetyka*. Kraków: Uniwersytet Jagielloński, 1965. Zeszyty naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 7-23.

⁹¹ KAŚ, Józef (2010). *Orawa – Gwara regionu* [online]. Dialektologia.uw.edu.pl. [Dostęp 15.05.2023]. Dostępny w: <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=orawa-gwara-regionu>.

⁹² KAŚ, Józef. *Słownik gwary orawskiej*. Kraków: Księgarnia Akademicka, 2011, s. 14.

⁹³ KAŚ, Józef (2021). *Podstawy ortografii orawskiej* [online]. Ockoorawa.pl [Dostęp 15.05.2023]. Dostępny w: <https://ockoorawa.pl/podstawy-ortografii-orawskiej/>.

⁹⁴ KAŚ, Józef (2010). *Orawa – Gwara regionu* [online]. Dialektologia.uw.edu.pl. [Dostęp 15.05.2023]. Dostępny w: <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=orawa-gwara-regionu>.

- Rezonans nosowy w **śródgłosie** występuje jako **-o, -y + -n**, np.: *wonsy, gynsty, mondry* = wąsy, gęsty, mądry
- Rezonans nosowy w **wygłosie** występuje w zależności od konkretnej pozycji morfologicznej (w funkcji końcówki pozycji fleksyjnej):
 - zamiast odpowiednika ogólnopolskiego *ę* (czyli kontyuant staropolskiej nosówki krótkiej);
 - **końcówka -ym** u czasowników w 1. os. lp. czasu teraźniejszego, np.: *słysym, widzimy, syjym* = słyszę, widzę, szyję; najczęściej traktowano tę końcówkę jako wpływ gwary słowackich⁹⁵;
 - **-e** u rzeczowników żeńskich w formach biernika lp., zakończonych w mianowniku lp. na *a* jasne, np.: *matke, babe, wioske* = matkę, babę, wioskę;
 - **-o** lub **-^ao** w formach biernika lp. rzeczowników rodzaju żeńskiego, zakończonych w mianowniku lp. na *a* pochylone, np.: *ido na ms^ao, na meidzo* = idą na mszę, na miedzę⁹⁶;
 - zamiast odpowiednika ogólnopolskiego *ą* (kontyuant staropolskiej nosówki długiej);
 - **-o** lub **-^ao** w formach 3. os. l.mn. czasu teraźniejszego, *widzo, słyszo, r^lobio*, = widzą, słyszą, robią, wożą;
 - **-o** lub **-^ao** u przymiotników, liczebników oraz zaimków rodzaju żeńskiego w bierniku lp., np.: *staro babe, na drug^ao dziedzine, swojo babe* = starą babę, na drugą dziedzinę 'wieś', swoją babę;
 - **-e** u przymiotników dzierżawczych w bierniku lp., mających *a* jasne w mianowniku lp., np.: *potargali babcyne smatke* = potargali babciną szmatkę;
 - **-om** u rzeczowników, przymiotników, zaimków oraz liczebników rodzaju żeńskiego w narzędniku lp.,

⁹⁵ KAŚ, Józef (2018). *Górale Orawscy – Gwara Orawska* [online]. Etnozagroda.pl [Dostęp 15.05.2023]. Dostępny w: <https://www.etnozagroda.pl/gorale-orawscy/gwara-orawska>.

⁹⁶ KAŚ, Józef (2010). *Orawa – Gwara regionu* [online]. Dialektologia.uw.edu.pl. [Dostęp 15.05.2023]. Dostępny w: <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?11=orawa-gwara-regionu>.

chodzi o końcówkę zmorfologizowaną. Np.: *z mojom drugom babom, z nasom Marysiom, s tom drugom krovom* = z moją drugą babą, z naszą Marysią, z tą drugą krową⁹⁷;

- Samogłoski nagłosowe bywają poprzedzane spółgłoskami protetycznymi, tzw. **proteżami**.
 - Silna i regularna **labializacja** samogłoski *o*; *ˈotwiyrać, ˈorać, ˈoknˈo* = otwierać, orać, okno. Do labializacji *o* dochodzi także w śródgłosie, np. *ˈopˈowiadać* = opowiadać⁹⁸;
 - **Przydech** ma charakter zleksykalizowanej cechy fonetycznej. Występuje on rzadko, tylko w konkretnych wyrazach. Np.: *ˈameryka* = Ameryka;
 - **Prejotacja** ma także charakter zleksykalizowanej cechy fonetycznej. Np.: *ˈakurat, ˈAdaˈm, ˈapatyka* = akurat, Adam, apteka⁹⁹;
- **Przejście wygłosowej spółgłoski -ch w -k** w następujących pozycjach:
 - u końcówek -ach u rzeczowników w miejscowniku l.mn. występuje końcówka **-ak**, np.: *na nˈogak, w ˈobˈok koˈńcak, pˈo lasak* = na nogach, w obu końcach, po lasach;
 - u końcówek -ych (-ich) w przymiotniku, liczebniku i zaimku w dopełniaczu i miejscowniku l.mn. występuje końcówka **-yk (-ik)**, np.: *staryk ludzi, w daˈwnyk casak, drugik chłopoˈw, w tyk dziedzinak, od sešćik miesiyncy* = starych ludzi, w dawnych czasach, drugich chłopów, w tych dziedzinach ‘wieś’, od sześciu miesięcy;
 - to zjawisko nie występuje w wygłosie rdzeni (np.: *duch, strach*, itp.), odróżnia gwara orawską od podhalańskiej¹⁰⁰.
- Utrzymywanie się **frykatywnego -r̥-** (zapisywane często jako ř), np.: *dr̥ewo, dˈobr̥e, pr̥ychodzić* = drzewo, dobrze, przychodzić;
- Zachowanie **samogłoski -i-** po frykatywnym **r̥** (ř), np.: *gřiva, břički, přišli, křicy coˈ hruza* = grzywa, brzydki, przyszli, ‘krzyczy, że aż strach’;
- **Uproszczenie** wygłosowych grup spółgłoskowych **-ść, -rzc** w **-ś, -r̥**, np.: *iś, kraś, złoś, sier̥* = iść, kraść, złość, sierść;

⁹⁷ KAŚ, Józef (2010). *Orawa – Gwara regionu* [online]. Dialektologia.uw.edu.pl. [Dostęp 15.05.2023]. Dostępny w: <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=orawa-gwara-regionu>

⁹⁸ Ibidem

⁹⁹ KAŚ, Józef (2018). *Górale Orawscy – Gwara Orawska* [online]. Etnozagroda.pl [Dostęp 15.05.2023]. Dostępny w: <https://www.etnozagroda.pl/gorale-orawscy/gwara-orawska>

¹⁰⁰ KAŚ, Józef. *Słownik gwary orawskiej*. Kraków: Księgarnia Akademicka, 2011, s. 15.

- Zachowanie **miękkiego, przedniojęzykowego -l'-** nie tylko przed samogłoską i, spotykane zwłaszcza w zachodniej części Górnej Orawy, np.: *l'as, w l'ecie, gl'owa* = las, w lecie, głowa;
- **Brak przegłosu samogłoski -e-** w samogłoskę **-o-** przed spółgłoskami zębowymi twardymi, np.: *pieron, mietła, niesym* = piorun, miotła, niose¹⁰¹.
- **Brak archaizmu podhalańskiego.** Jest on cechą mocno odróżniającą gwara orawską od podhalańskiej¹⁰², dotyczy zachowania pierwotnej samogłoski **-i-** w miejscach po spółgłosce dźwiękowej *sz, ź, cz, dź* (kontynuanty dawnych prasłowiańskich połączeń *sz·i, *ź·i, *cz·i), gdzie w języku ogólnopolskim od XVI wieku pojawia się **-y-**. W tym połączeniu spółgłoski dźwiękowe uległy mazurzeniu, jednak samogłoska **-i-** została. Np.: podhal. *s·iba* : oraw. *syba* : ogł.pl. *szyba*¹⁰³;
- Pojawianie się u osób z najstarszej generacji **dwuwargowego -w-**;
- **Akcent inicjalny**, czyli akcent na pierwszej sylabie, bywa natomiast nieregularny, np.: *d^lo miasta* = do miasta¹⁰⁴;

Morfologia w zakresie fleksji

- Zachowanie dawnej **końcówki -e** u rzeczowników miękkotematowych rodzaju żeńskiego w dopełniaczu lp., np.: *d^lo studnie, ze stajnie, ze Zubrzyce* = do studni, ze stajni, ze Zubrzycy;
- Występowanie **końcówki -ek** (-k) u czasowników w 1. os. lp. czasu przeszłego, np.: *byłek, widzia^ołek, ch^lodzio^ułek* = byłem, widziałem, chodziłem;¹⁰⁵
 - o Występowanie **partykuły niek**, zamiast niech¹⁰⁶;
- Występowanie **przyrostka -t-** w imiesłowach biernych czasu przeszłego utworzonych od czasowników z tematem czasu przeszłego zakończonych

¹⁰¹ KAŚ, Józef (2010). *Orawa – Gwara regionu* [online]. Dialektologia.uw.edu.pl. [Dostęp 15.05.2023]. Dostępny w: <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?11=orawa-gwara-regionu>.

¹⁰² KAŚ, Józef (2021). *Podstawy ortografii orawskiej* [online]. Ockoorawa.pl [Dostęp 15.05.2023]. Dostępny w: <https://ockorawa.pl/podstawy-ortografii-orawskiej/>.

¹⁰³ KARAŚ, Halina (2010). *Leksykon terminów i pojęć dialektologicznych - Archaizm podhalański* [online]. Dialektologia.uw.edu.pl. [Dostęp 15.05.2023]. Dostępny w: <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?11=leksykon&lid=524>.

¹⁰⁴ KAŚ, Józef. *Słownik gwary orawskiej*. Kraków: Księgarnia Akademicka, 2011, s. 15.

¹⁰⁵ Ibidem

¹⁰⁶ KAŚ, Józef (2010). *Orawa – Gwara regionu* [online]. Dialektologia.uw.edu.pl. [Dostęp 15.05.2023]. Dostępny w: <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?11=orawa-gwara-regionu>.

- na *-a^o*. W języku ogólnopolskim tworzą te imiesłowy za pomocą morfemu *-n-*, np.: *sia^oty*, *grza^oty*, *wia^oty* = siany, grzany, wiany;
- U czasowników w 1. os. lp. czasu teraźniejszego występuje **końcówka -ym**, np.: *idym*, *stojym*, *gryzym* = idę, stoję, gryzę; Końcówka *-e* występuje w tych pozycjach rzadko, raczej we wsiach blisko Podhala;
 - **Wyrównanie analogiczne** u liczebników w dopełniaczu l.mn. w końcówkach *-i* i *-u* oraz upowszechnienie się w nich końcówki *-k*, np.: *do piyncik rokouw*, *od seścik miesiyncy*, *po sterdziestuk r^lokak* = do pięciu lat, od sześciu miesięcy, po czterdziestu latach¹⁰⁷;
 - U rzeczowników rodzaju żeńskiego lp. z końcówką *-a* w mianowniku regularnie występuje w bierniku lp. **końcówka -e**, np.: *widzym babe*, *momy studnie*, *wystawiyli stajnie* = widzimy babę 'kobietę', mamy studnię, wystawili stajnię. Natomiast u rzeczowników zakończonych w miejscowniku lp. na *-a^o* występuje w tym przypadku **-o**, np.: *na mso* = na mszę. Mimo że w realizacji fonetycznej występuje tu zwykle *a^o*, w ortografii gwarowej pomijano ten fakt, bowiem traktowano *a^o* jako cechę fonetyczną, a nie morfologiczną;
 - W formach deklinacji przymiotnikowo-zaimkowych lp. z końcówką *-a^o* w mianowniku występuje w bierniku lp. **końcówka -o**, np.: *staro babe*, *na drugo dzieziyne*, *ktoro krove* = starą babę, na drugą dziedzinę, którą krowę;
 - o U przymiotników dzierżawczych z końcówką *-a* w mianowniku lp. występuje w bierniku **-e**, np.: *mamusine smatke* = mamusię smatkę 'chustkę'¹⁰⁸;
 - o W mianowniku lp. przymiotników dzierżawczych rodz. żeńskiego występuje **końcówka -a** zamiast *-o*; chodzi o kontynuację stanu staropolskiego, bowiem wyjątkowo w przymiotnikach tych nie było *a* pochylonego, które mogłoby sformować współczesne orawskie *o*. U osób słabiej znających szczegóły wymowy gwarowej, zdarza się ten błąd zarówno w wymowie, jak i pisowni. Np.: *mamusina smatka*, *dziadkowa fajka*, *tatusiowa robota*¹⁰⁹;

¹⁰⁷ KAŚ, Józef. *Słownik gwary orawskiej*. Kraków: Księgarnia Akademicka, 2011, s. 15.

¹⁰⁸ Ibidem

¹⁰⁹ KAŚ, Józef (2021). *Podstawy ortografii orawskiej* [online]. Ockoorawa.pl [Dostęp 15.05.2023]. Dostępny w: <https://ockorawa.pl/podstawy-ortografii-orawskiej/>.

- U rzeczowników, przymiotników, liczebników oraz zaimków w narzędniku lp. rodzaju żeńskiego regularnie występuje zmorfologizowana **końcówka -om**, np.: *ś ciotkom, z drugom babom, z nasom Hanusiom* = z ciotką, z drugą babą, z naszą Hanusią
- U czasowników w 3. os. l.mn. w czasie teraźniejszym dominuje **końcówka -o** (wymawiana często jako *a^o*), np.: *dzieci pasą krowy, parobcy dozyrajo* = dzieci pasą krowy, ‘chłopcy’ ‘kontrolują’; Końcówka *-om* występuje rzadko, pod wpływem sąsiedniej gwary podhalańskiej¹¹⁰;
- U przymiotników, liczebników i zaimków rodzaju żeńskiego występuje w celowniku i miejscowniku lp. **końcówka -yj**, np.: *o takiyj starodownyj masinie* = o takiej starodawnej maszynie;
- U rzeczowników męskoosobowych w celowniku i dopełniaczu występuje **synkretyczna końcówka -owi**, np.: *dali naszymu tatowi, godoł o naszym dziadkowi* = dali naszemu tacie, ‘rozmawiali’ o naszym dziadkowi;
- Utrzymywanie się **kategorii iteratywności** (czasowników nazywających czynności wielokrotne). Wynikiem jest występowanie tzw. triad czasownikowych, czyli: czasownik dokonany : czasownik niedokonany : czasownik wielokrotny, np.: ndk *siedzieć* : dk *siedno^uć* : iter *siodać* (*siodować*), ndk *brać* – dk *wzionś* – iter *biyrać* (*biyrować*)¹¹¹;

Morfologia w zakresie słowotwórstwa

W zakresie słownictwa najwidoczniejszy jest wpływ języka ogólnopolskiego¹¹². Pod względem słownictwa gwara orawska jest obecnie najlepiej opracowaną gwarą pasa górskiego, a nawet jedną z najlepiej opisanych gwar polskich w ogóle. Przyczynił się do tego dwukrotnie wydany słownik orawskiego autochtona i dialektologa Józefa Kąsia *Słownik gwary orawskiej*¹¹³, który zawiera ok. 28 tysięcy haseł¹¹⁴. Zapożyczenia leksykalne w gwarze orawskiej stanowią nie tylko leksemy z języka słowackiego i węgierskiego, ale także z rumuńskiego, niemieckiego oraz języków południowosłowiańskich. O tych zapożyczeniach powstało sporo prac, najdokładniej

¹¹⁰ KĄŚ, Józef. *Słownik gwary orawskiej*. Kraków: Księgarnia Akademicka, 2011, s. 15.

¹¹¹ KĄŚ, Józef (2021). *Podstawy ortografii orawskiej* [online]. Ockoorawa.pl [Dostęp 15.05.2023]. Dostępny w: <https://ockoorawa.pl/podstawy-ortografii-orawskiej/>.

¹¹² KĄŚ, Józef (2010). *Orawa – Gwara regionu* [online]. Dialektologia.uw.edu.pl. [Dostęp 15.05.2023]. Dostępny w: <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l=orawa-gwara-regionu>.

¹¹³ KĄŚ, Józef. *Słownik gwary orawskiej*. Kraków: Księgarnia Akademicka, 2011. ISBN 978-83-7188-418-4.

¹¹⁴ RAK, Maciej. *Badania dialektologiczne na Polskiej Orawie*. W: „Wierchy” 81, 2015 (druk: 2017), s. 158.

opracowane są jednak zapożyczenia węgierskie przygotowane przez Istvána Kniezszę, Alfreda Zarębę, Janusza Bańczerowskiego, Lajosa Balogha, Ildikó Posgayę oraz Michała Németha¹¹⁵. Z procesów słowotwórczych można tu wymienić np. następujące:

- Konstruowanie **przymiotnikowych zdrobnień** za pomocą sufiksu *-učki*, np.: *malučki, varčučki, prośčučk'i* = malutki, 'szybciutki', prościutki;
- Tworzenie **przysłówkowych zdrobnień** za pomocą sufiksu *-učko*, np.: *vidńučko, bliziučko, cichučko* = widniutko, bliziutko, cichutko¹¹⁶;

Według Kąsia stopień zachowania gwary orawskiej można opisać jako bardzo dobry. Gwara pozostaje nadal podstawowym kodem komunikacji, nawet w pokoleniu najmłodszym, choć widoczny jest wpływ języka ogólnopolskiego¹¹⁷. Jednak biorąc pod uwagę własne doświadczenia, odwiedzając polską część Orawy od dzieciństwa kilka razy w roku, zmiany w gwarze między pokoleniami zachodzą bezspornie. Stosunkowo częstym zjawiskiem jest tzw. przełączanie kodu zwłaszcza między młodszym pokoleniem.

¹¹⁵ RAK, Maciej. *Badania dialektologiczne na Polskiej Orawie*. W: „Wierchy” 81, 2015 (druk: 2017), s. 161-163.

¹¹⁶ KĄŚ, Józef (2018). *Górale Orawscy – Gwara Orawska* [online]. Etnozagroda.pl [Dostęp 15.05.2023]. Dostępny w: <https://www.etnozagroda.pl/gorale-orawscy/gwara-orawska>.

¹¹⁷ KĄŚ, Józef (2010). *Orawa – Gwara regionu* [online]. Dialektologia.uw.edu.pl. [Dostęp 15.05.2023]. Dostępny w: <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=orawa-gwara-regionu>.

3. Przyczyny zmian językowych

Po przybliżeniu systemu językowego gwary orawskiej można zatem przejść do teoretycznego wyjaśnienia głównego zamiaru niniejszej pracy, a więc zmian językowych w mowie mieszkańców wsi. Czyli jak w dzisiejszych czasach i warunkach wygląda język mieszkańców wsi oraz jakie czynniki na niego wpływają.

Kiedyś tereny wiejskie przedstawiały odizolowaną od miasta i kultury ogólnej przestrzeń, której społeczność tworzyła warstwa chłopska zajmująca się wyłącznie rolnictwem. Dzięki rolnictwu Podtatrze było samowystarczalne nawet jeszcze kilkadziesiąt lat temu. Mieszkańcy wsi ledwo kończyli szkołę podstawową, bowiem większość żyła tak, jak ich rodzice. Struktura wykształcenia nie była więc tak zróżnicowana jak w mieście. Mieszkańcy komunikowali się jedynie za pomocą gwary. Sytuacja zaczęła się zmieniać po II wojnie światowej, szczególnie po 1989 roku, wraz ze zmianami gospodarczymi, społecznymi oraz politycznymi. Zmiany gospodarcze, m.in. mechanizacja i zanik gospodarki samowystarczalnej, spowodowały zmiany w strukturze zawodowej i edukacyjnej także mieszkańców ze wsi. Ci zaczęli się kształcić i zatrudniać również poza wsią, szczególnie w mieście, ale nawet za granicą Polski, co spowodowało wnoszenie do kultury wiejskiej nowych zachowań oraz zmianę stylu życia. Już w czasach PRL-u na terenach Orawy, Podhala i Spisza powstawały zakłady pracy, które zatrudniały mieszkańców z okolic. Dziś utrzymywanie się z własnej gospodarki jest już nawet na wsiach wyjątkiem. Zwiększyła się także liczba mieszkańców z wykształceniem średnim i wyższym, co jeszcze w latach 90. miało miejsce sporadycznie¹¹⁸. Kolejnym bardzo ważnym czynnikiem, zwłaszcza w ostatnim stuleciu, jest powszechna globalizacja. Globalizacja, która powiązana jest z ekonomicznymi, politycznymi i kulturowymi procesami, powoduje zacieranie się różnic między wsią i miastem. Poszczególne regiony zostają włączone w jedno społeczeństwo. Globalizacja, z którą powiązane są zjawiska charakterystyczne dla procesów ekonomicznych, komercjalizmu, deterytorializacji kultury, rozwoju komunikacji medialnej i technicznej, migracji i turystyki, wpływa na komunikacyjny obraz świata. Wszystkie te dynamiczne zmiany wpływają na kod językowy, bowiem jest on nierozdzielnie powiązany z życiem każdego społeczeństwa i

¹¹⁸ GROCHOLA-SZCZEPANEK, Helena. *Badania języka mieszkańców wsi w kontekście przemian społecznych*. [w:] Socjolingwistyka XXVII, 2013, s. 43-45.

natychmiast je odzwierciedla¹¹⁹. Zmiany językowe szczególnie szybko zachodzą w warstwie leksykalnej, gdyż podsystem ten jest najbardziej otwarty. Można zauważyć dwie tendencje rozwoju leksyki gwarowej, a mianowicie zanikanie już niepotrzebnego słownictwa oraz przyswajanie nowego, szczególnie z języka ogólnopolskiego i angielskiego (ewentualnie z języków państw, do których ludność wiejska wyjeżdża w celu pracy zarobkowej). Pozbywanie się starego słownictwa związane jest z zanikaniem pracy gospodarczej, dawnych zwyczajów i obrzędów. Zanikają nie tylko nazwy starych desygnatów, ale także całe kategorie nazw, np. słownictwo związane z obróbką lnu i tkaniem płótna, czy dawnym wyposażeniem domu. W przeciwieństwie do leksyki, najdłużej utrzymują się w gwarze cechy fonetyczne, fonologiczne i fleksyjne¹²⁰. Jeżeli więc wrócimy do dawnej definicji gwary jako „[...] mowa chłopów danej okolicy kraju [...]”¹²¹ i popatrzymy na to, kim jest dziś główny użytkownik gwary a kim był on kiedyś, biorąc pod uwagę zmiany społeczno-cywilizacyjne nie jest niczym niespodziewanym, że współcześni lingwiści (nie tylko dialektolodzy) coraz częściej stosują terminologię socjolingwistyczną, która okazuje się bardziej precyzyjna. Przykładem niech będzie definicja H. Karaś: „Gwara ludowa to mówiony wariant terytorialny (lokalny) języka narodowego, używany tylko na pewnym stosunkowo niewielkim terenie; jedna z odmian języka używana przez mieszkańców wsi, ukształtowana kiedyś w obrębie warstwy chłopskiej, podrzędna w stosunku do dialektu. Różni się ona wymową, cechami gramatycznymi (morfologicznymi, składniowymi) i słownictwem od języka ogólnego. W niedalekiej jeszcze przeszłości była to odmiana terytorialno-socjalna, czyli taka, której używano na pewnym obszarze i tylko w określonej warstwie społecznej – chłopskiej”¹²². Dawniej bowiem badano gwarę wybierając do dialektologicznych nagrań tylko informatorów z najstarszych pokoleń i z najodleglejszych miejscowości, dziś takie tradycyjne badania okazują się być niewystarczające. Przedmiotem badań więc jest już nie tylko tradycyjna gwara, ale współczesna mowa wsi kształtująca się pod wpływem przemian społecznych i cywilizacyjnych. Do pełnego opisu wewnętrznego zróżnicowania gwary według Heleny Grochola-Szczepanek należy więc uwzględnić następujące czynniki: wiek, płeć, status społeczny, środowisko pracy informatora oraz warunki sytuacyjne w

¹¹⁹ TWARDOWSKA, Anna; DĄBROWSKA-PROKOPOWSKA, Ewa. *Przemiany języka polskiego w aspekcie kultury globalnej i społeczeństwa informacyjnego*. [w:] Kultura w Polsce w XXI wieku. Konteksty społeczne, kulturowe i medialne. Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 2020, 329-330.

¹²⁰ GROCHOLA-SZCZEPANEK, Helena. O sytuacji językowej na polskiej wsi na przełomie 20 i 21 wieku. [w:] *Jezikoslovni zapiski* 12, 2006/01, s. 91-94.

¹²¹ DEJNA, Karol. *Dialekty polskie*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1973, s. 12.

¹²² KARAS, Halina (2010). *Leksykon terminów i pojęć dialektologicznych* [online]. *Dialektologia.uw.edu.pl*. [Dostęp 06.07.2023]. Dostępny w: <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?11=leksykon&lid=592>.

czasie nagrań dialektologicznych, bowiem wszystkie one decydują o kodzie językowym informatora. Badania muszą obejmować wszystkie grupy wiekowe, nie tylko najstarsze pokolenie. Konieczne jest także zastosowanie wywiadów tematycznych, pamiętając o doborze tematyki pod względem wieku i płci informatora. Dodatkową zaletą jest prowadzenie zbioru nagrań przez osobę, która nie jest informatorowi obca (w przeciwnym razie mogłaby bowiem nie wzbudzać zaufania), a także znajomość kultury i gwary danego regionu, inaczej bowiem może to wpłynąć na pewne nieporozumienia lub nawet błędną interpretację¹²³.

Obecnie na wsi możemy wyróżnić trzy podstawowe odmiany polszczyzny – gwarę ludową, kody mieszane oraz język ogólnopolski. Przewaga jednej z wymienionych odmian zależy w dalszym ciągu od stanu poszczególnej gwary. Stopień używanej odmiany może się różnić nie tylko między regionami, ale także między wsiami, a nawet poszczególnymi pokoleniami. Tylko niektóre regiony podtrzymują swoją odrębność zarówno w sferze kultury, jak i w języku. Stosunkowo dobrze kultywowana jest ona na Śląsku oraz w górskich miejscowościach (łącznie z Orawą). Jednak według H. Karaś nawet w takich miejscowościach zakres stosowania gwar ciągle się zmniejsza. Istnieją także miejscowości, w których widoczne jest ożywianie działalności regionalnych i dużą popularnością cieszą się inicjatywy promujące i utrwalające gwarę, co w ostatnich latach wywołała moda na regionalne wyodrębnienie się. Oczywiście występują także regiony, gdzie powrót do tych źródeł nie jest nadal widoczny, przeważa w nich stereotypowe podejście do gwar, jako gorszej odmiany polszczyzny. Ogólnie rzecz biorąc w związku ze zmianami, których dokonano głównie od połowy zeszłego wieku, gwary ludowe nie są już jedyną odmianą polszczyzny – tę najczęściej stanowią kody mieszane. Przez kod mieszany rozumie się taka odmiana, której elementami są zarówno gwara, jak i język ogólnopolski¹²⁴.

3.1. Generacja w kontekście gwary

Czynnik wieku u osób posługujących się pewnym kodem językowym okazuje się bardzo znaczący. Wydarzenia historyczne wpływają na każdą z generacji mniej lub więcej, a jak już wspomniano wyżej, historia społeczeństwa jest także historią języka. W ostatnim trzydziestoleciu wśród badaczy możemy zaobserwować wielkie zainteresowanie tematyką

¹²³ GROCHOLA-SZCZEPANEK, Helena. *Badania języka mieszkańców wsi w kontekście przemian społecznych*. [w:] Socjolingwistyka XXVII, 2013, s. 49-50.

¹²⁴ KARAŚ, Halina (2010). *Podstawowe odmiany polszczyzny używane dziś na wsi* [online]. Dialektologia.uw.edu.pl. [Dostęp 07.07.2023]. Dostępny w: <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=podstawy-dialektologii&l2=odmiany-polszczyzny>.

zmian polszczyzny po 1989 roku. Według wielu polskich lingwistów, m.in. Andrzeja Markowskiego czy Stanisława Gajdy, jesteśmy świadkami największej rewolucji językowej, ponieważ nie było do tej pory takiego etapu w całej historii polskiej lingwistyki, kiedy język zmieniałby się tak szybko. To zjawisko można zaobserwować właśnie na przykładzie generacji. Pokolenie urodzone po 1989 roku coraz częściej nazywane jest e-generacją i wychowywane zostało już w środowisku nowej polszczyzny¹²⁵. Bazując na informacjach przybliżonych w pierwszym rozdziale, gwara jest odmianą polszczyzny, a jej zmiany cywilizacyjno-gospodarczo-technologiczne zachodzą dzięki globalizacji na całym terenie Polski. Zjawisko to dotyczy również zmian językowych występujących między pokoleniami u użytkowników gwar.

Ogólnie rzecz biorąc, zakres gwar ludowych coraz bardziej się zawęża. Według danych przed II wojną światową 80% ludności polskiej mówiło gwarą, w latach 80. XX wieku było to już zaledwie 25%. Opierając się na ostatnich badaniach gwara dziś stanowi główny kod językowy u 15-20% mieszkańców wsi. Obecnie w niektórych obszarach Polski (choć gwary pasa górskiego są zachowane stosunkowo dobrze) gwarą mówi już tylko najstarsza generacja, a nawet u niej widoczne są wpływy języka ogólnopolskiego, zauważalne zwłaszcza w leksyce. Najdłużej w gwarze utrzymują się cechy fonetyczne i fleksyjne, a starsze pokolenie stosuje je nawet gdy używa nowej leksyki. Najwyższy poziom czynnego słownictwa gwarowego jest u starszego pokolenia i wraz z każdą generacją stopniowo się obniża. A więc gdy starsze pokolenie nadal używa gwarowego słownictwa, młodsze pokolenie częściej sięga po nowe. Zasadnicze zmiany gwarowe zachodzą głównie u młodszej generacji, ma ona bowiem najwięcej kontaktów z miastem, językiem ogólnym, językami obcymi, ze światem internetu i z różnymi nowinkami technologicznymi¹²⁶. Zwłaszcza widoczny jest tu fenomen występowania kodu mieszanego, który łączy elementy gwary z polszczyzną ogólną i literacką¹²⁷. Kolejnym zjawiskiem przeważającym u młodego pokolenia jest komunikowanie się w sytuacjach nieoficjalnych z pomocą kodu mieszanego (ewentualnie gwary), zaś w sytuacjach

¹²⁵ OŹÓG, Kazimierz. *Zmiany we współczesnym języku polskim i ich kulturowe uwarunkowania*. [w:] *Język a Kultura* 20, 2008, s. 60.

¹²⁶ GROCHOLA-SZCZEPANEK, Helena. *Badania języka mieszkańców wsi w kontekście przemian społecznych*. [w:] *Socjolingwistyka* XXVII, 2013, s. 47-48.

¹²⁷ KARAS, Halina (2010). *Stan, sytuacja i perspektywy dialektów i gwar ludowych* [online]. *Dialektologia.uw.edu.pl*. [Dostęp 07.07.2023]. Dostępny w: <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=podstawy-dialektologii&l2=stan-sytuacja>.

oficjalnych korzystanie z języka ogólnopolskiego¹²⁸. To zjawisko określane jest jako przełączanie kodu (code switching) i omówione jest ono w następnym podrozdziale.

3.2. Zjawisko tzw. przełączania kodu

Przełączanie kodu jest obecnie częstym zjawiskiem, które polega na posługiwaniu się przemiennie dwoma odmianami polszczyzny – gwarą ludową (czy kodem mieszanym) oraz językiem ogólnopolskim¹²⁹. W zależności od sytuacji używa się jednego, albo drugiego kodu, ewentualnie obu. Proces ten nazywano przełączaniem (angielski termin „code switching“), bowiem dosłownie dochodzi do natychmiastowej zmiany w użyciu określonych kodów – języków (lub ich odmian). Większość badań dotyczących tego procesu przeprowadzano na społecznościach, w których używano na co dzień dwóch odmiennych języków (np. angielski z hiszpańskim). Sytuacja ta ma w porównaniu do badania gwar taką zaletę, że chodzi o stosunkowo ostrą granicę między językami, którą między językiem ogólnym i gwarą trudniej jest znaleźć. Impuls do przełączania między kodami stanowią sytuacje, w których się znajduje mówca¹³⁰. Kod, nawet podczas jednej rozmowy, może zmieniać się wielokrotnie pod wpływem tematu rozmowy, miejsca rozmowy, sytuacji, towarzystwa, itp. Ogólnie można powiedzieć, że mieszkańcy wsi dokonując wyboru odpowiedniej odmiany języka, stosują inną jego odmianę w domu a inną w komunikacji oficjalnej, np. w kościele, szpitalu, urzędzie czy na mieście. Nieustanne dostosowywanie kodów językowych sprawia, że współczesnych mieszkańców wsi dialektolodzy, m.in. J. Kaś i H. Kurek, uważają za dwujęzycznych. Zjawisko przełączania kodu może się zdarzać zarówno świadomie, jak i nieświadomie. Inni dialektolodzy, m.in. H. Karaś, proponują zjawisko to nazywać dwulektalnością. Przez świadome przełączanie informatorzy dopasowują swoją mowę do mowy rozmówcy wtedy, kiedy myślą, że mogą być niezrozumiani, albo kiedy uważają mowę rozmówcy za lepszą i chcą pokazać, że takim kodem także potrafią się posługiwać. Wiąże się to ze stereotypowym podejściem do gwary jako gorszej odmiany polszczyzny. U nieświadomego przełączania z kodu gwarowego na oficjalny – ogólnopolski – może dochodzić automatycznie bez jakiegokolwiek zamiaru. Często dotyczy to osób, które

¹²⁸ GROCHOLA-SZCZEPANEK, Helena. *Badania języka mieszkańców wsi w kontekście przemian społecznych*. [w:] Socjolingwistyka XXVII, 2013, s. 49.

¹²⁹ KARAŚ, Halina (2010). *Tzw. przełączanie kodu* [online]. Dialektologia.uw.edu.pl. [Dostęp 15.05.2023]. Dostępny w: <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=podstawy-dialektologii&l2=tzw-przelaczanie-kodu>

¹³⁰ BERMEIL, Neil. *Střídání kódů či míšení jazykových prostředků? (K popisu dialogu v české beletrii)*. [w:] [Naše řeč, ročník 84 \(2001\), číslo 1](#), s. 16-30.

przywyczajone są do codziennego kontaktu z osobami poza wsią i w ten sposób unikają nieporozumień, z którymi mogli spotkać się w przeszłości. Zjawisko przełączania kodu nie dotyczy jednak całej ludności wiejskiej. Odnosi się do niego kolejny aspekt – świadomość językowa¹³¹. Można ją najogólniej zdefiniować następująco: „[...] to, co sobie osoba mówiąca uświadamia w związku z językiem i co jest przez nią formułowane w postaci sądów o języku”¹³². Wiąże się ona nie tylko z umiejętnością przełączania kodu, ale także z wartościowaniem gwary. Jeszcze przed II wojną światową, kiedy gwara pełniła ważną rolę w życiu chłopskim na wsi, stanowiła główny środek komunikacyjny i miała wielką wartość dla wyodrębniania się kulturowo od innych społeczności. Wówczas każdą próbę mówienia przez mieszkańca wsi językiem miasta odbierano negatywnie. Obecnie jednak, gdy odmiany języka zostały przewartościowane, język ogólnopolski stał się prestiżowy także na wsi. Oczywiście owo wartościowanie nadal zależy od regionu, ale ogólnie kod językowy pozostaje jako kwestia wyboru. Świadomość językowa jest dziś rozróżniana przez językoznawców na kilka poziomach. Najprostszym jest samo dostrzeżenie, że inni ludzie mówią inaczej. Kolejnym poziomem jest, kiedy mówca dostrzega, iż językowe różnice zależne są od regionu. Następnie pojawia się poziom, gdy mówca potrafi intuicyjnie uzasadnić wybór swojego kodu. Ostatnim poziomem jest, gdy mówca, mając wiedzę o systemie i funkcjonowaniu języka, potrafi uzasadnić swoje wybory kodów językowych¹³³. Stanisław Cygan zwraca uwagę także na wyodrębnianie się gwar nie tylko od miast, ale także od innych gwar, a nawet wyodrębniania się poszczególnych wsi w obrębie jednej gwary. To zjawisko możemy zaobserwować przyglądając się powiedzeniom ludowym: „Gdzie inno wieś, to inno pieśń’, ‘Gdzie inno fara, to inna wara’, ‘Gdzie inno dziedzina, to inno nowina’”¹³⁴. Świadomość językowa mieszkańców wsi nie jest na razie

¹³¹ KARASZ, Halina (2010). *Świadomość językowa mieszkańców wsi* [online]. Dialektologia.uw.edu.pl. [Dostęp 15.05.2023]. Dostępny w: <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=podstawy-dialektologii&l2=swiadomosc-jezykowa>

¹³² PODRACKI, Jerzy; PORAYNSKI-POMSTA, Józef. *Przygotowanie nauczycieli do edukacji językowej* [w:] W. Miodunka (red.), *Edukacja językowa Polaków*, Kraków 1998, s. 83.

¹³³ KARASZ, Halina (2010). *Świadomość językowa mieszkańców wsi* [online]. Dialektologia.uw.edu.pl. [Dostęp 15.05.2023]. Dostępny w: <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=podstawy-dialektologii&l2=swiadomosc-jezykowa>

¹³⁴ CYGAN, Stanisław. *Gwara w świadomości mieszkańców wsi (na przykładzie Kielecczyny i Opoczyńskiego)*. [w:] *Język a Kultura* 28, Wrocław 2018, s. 38.

dostatecznie zbadana¹³⁵, jednak badany w niniejszej pracy teren Zubrzycy Górnej i Zubrzycy Dolnej doczekał się analizy w pracy magisterskiej Teresy Bosak¹³⁶.

¹³⁵ KARAS, Halina (2010). *Świadomość językowa mieszkańców wsi* [online]. Dialektologia.uw.edu.pl. [Dostęp 15.05.2023]. Dostępny w: <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=podstawy-dialektologii&l2=swiadomosc-jezykowa>

¹³⁶ BOSAK, Teresa; ROMANISZYN, Krystyna; CZARNIK, Szymon. *Świadomość językowa mieszkańców wsi Zubrzyca Dolna i Górna posługujących się gwarą orawską, w kontekście współczesnych przemian obszarów wiejskich*, n.d.

4. Metodologia badań

Zakładając, że praca bazuje na nagranych przeze mnie wywiadach, na początku niniejszego rozdziału należy wskazać ogólną metodologię badań terenowych, o którą opierają się obecni dialektolodzy, a następnie przybliżyć cały proces prowadzenia badań terenowych w wymienionych wsiach Polskiej Orawy.

4.1. Zarys metod prowadzenia badań terenowych w polskiej dialektologii

Dawniej badano gwary w celu osiągnięcia jak najbardziej precyzyjnego ich opisu. Jednak w dzisiejszych czasach, gdy zmiany językowe zachodzą u współczesnych mieszkańców wsi w dynamicznym tempie, tradycyjny opis gwar nie jest już wystarczający¹³⁷. Obecnie szczególny nacisk kładziony jest na sferę kulturalną i społeczną mówców badanego obszaru, biorąc pod uwagę, iż współczesne zmiany językowe można badać tylko pod względem przemian cywilizacyjnych i kulturowych¹³⁸. Wśród zasad prowadzenia dzisiejszych badań terenowych są więc interdyscyplinarność i wieloaspektowość. Oznacza to nieograniczanie się ściśle do dialektologii, ale łączenie jej z metodami socjolingwistyki, uwzględniając m.in. czynniki wieku, płci, statusu społecznego czy wykształcenia i zawodu. To wszystko są bowiem faktory wpływające na język i należy brać je pod uwagę¹³⁹. Istotne są również dane historyczne, m.in. informacje o miejscowości i dane dotyczące informacji biograficznych respondenta, takich jak losy życiowe i historia rodziny¹⁴⁰.

Kiedyś w wywiadach dialektologicznych brakowało cechy indywidualności. Idealny przedstawiciel gwary podlegał depersonalizacji, głównym podejściem była więc *metoda kwestionariuszowa*. Celem kolejnych zadawanych pytań było zyskanie przede wszystkim materiału leksykalnego. Aktualnie przeprowadzają się tzw. *wywiady tematyczne*. Chociaż ciężko jest podczas nich nie używać tradycyjnych pytań, odnoszących się do zwyczajów, wierzeń, pracy na roli, przy zwierzętach itp., ich celem nie jest wymienianie i opis tych rzeczy. Obecnych dialektologów interesują bowiem głównie życiowe historie, refleksje i przemyślenia informatorów. Pod tym względem inspirują się

¹³⁷ GROCHOLA-SZCZEPANEK, Helena. *Badania języka mieszkańców wsi w kontekście przemian społecznych*. [w:] Socjolingwistyka XXVII, 2013, s. 49.

¹³⁸ GROCHOLA-SZCZEPANEK, Helena. *O sytuacji językowej na polskiej wsi na przełomie 20 i 21 wieku*. [w:] Jezikoslovni zapiski 12, 2006/01, s. 94.

¹³⁹ GROCHOLA-SZCZEPANEK, Helena. *Badania języka mieszkańców wsi w kontekście przemian społecznych*. [w:] Socjolingwistyka XXVII, 2013, s. 50.

¹⁴⁰ KARAS, Halina (2010). *Sposób i metody prowadzenia badań terenowych*. [online]. Dialektologia.uw.edu.pl. [Dostęp 10.07.2023]. Dostępny w: <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?11=podstawy-dialektologii&l2=sposob-i-metody-mwr>.

historią mówioną (oral history), bowiem umożliwia ona wykryć indywidualność poszczególnych członków jednego społeczeństwa, wyjaśniając tak dorobek całej grupy. Wywiady te powinny być traktowane swobodnie, raczej jako sugestia, w którym kierunku mogą one „płynąć”, zostawiając możliwość dłuższej wypowiedzi informatora¹⁴¹. Procesu odpytywania informatorów nie powinno się przyspieszać, należy pozwolić im się wypowiedzieć na dowolny temat, nawet taki, który nie jest przedmiotem eksploracji. Z tym wiąże się także umiejętność przysłuchiwanie się informatorowi, szczególnie dłuższym monologom starszej generacji, co następnie umożliwia dopytywanie o kwestie, które eksploratora szczególnie interesują. Jeżeli zadane pytanie mogłoby zakłopotać respondenta, trzeba automatycznie przejść do innego tematu, żeby go nie zniechęcić¹⁴². Podczas wyboru zakresu tematów rozmowy należy się pamiętać o doborze odpowiedniej tematyki, biorąc pod uwagę płeć i wiek informatora oraz jego umiejętności wypowiedzi¹⁴³. Zbiór nagrań na podobne tematy nie tylko dookreśla uzyskane informacje o ogólnym charakterze regionu, ale także ułatwia analizę zróżnicowań językowych¹⁴⁴. Należy dążyć również do tego, aby wyniki badań były dostępne (np. w formie online) dla mieszkańców badanych terenów¹⁴⁵. Wywiady tematyczne można prowadzić indywidualnie z jednym informatorem, bądź grupowo. *Indywidualny wywiad* pozwala na bardziej szczegółowe zapoznanie się z cechami językowymi jednego informatora oraz z jego życiową historią. Daje on także przestrzeń do omówienia tematów, których informator nie poruszyłby w wywiadzie grupowym. Wywiad indywidualny łatwiej jest przeprowadzić i następnie przeanalizować¹⁴⁶. *Wywiad grupowy* pozwala podczas jednej sesji na zebranie większego zakresu wypowiedzi, a więc zdobycia bardziej różnorodnego materiału. Zachęca on także do większego zaangażowania w rozmowę, co owocuje większą ilością sformułowań. Wadą jednak jest nakładanie się na siebie głosów informatorów, co powoduje trudności podczas jego transkrypcji. Wywiad grupowy może przebiegać np. w gronie rodzinnym, między

¹⁴¹ OSOWSKI, Błażej. *Wykorzystanie metod jakościowych w badaniu gwary. Doświadczenia poznańskiego ośrodka dialektologicznego*. [w:] *Badania jakościowe w regionalistyce*, pod red. D. Konieczki-Sliwińskiej, I. Miedzińskiej. Poznań 2016, s. 78-83.

¹⁴² JALONEK, Tomasz. *Badania leksyki gwarowej w dobie przemian i globalizacji*. [w:] *Gwary dziś* 14, 2021, s. 146.

¹⁴³ GROCHOLA-SZCZEPANEK, Helena. *Badania języka mieszkańców wsi w kontekście przemian społecznych*. [w:] *Socjolingwistyka* XXVII, 2013, s. 50.

¹⁴⁴ KARAS, Halina (2010). *Sposób i metody prowadzenia badań terenowych*. [online]. [Dialektologia.uw.edu.pl](http://www.dialektologia.uw.edu.pl). [Dostęp 10.07.2023]. Dostępny w: <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=podstawy-dialektologii&l2=sposob-i-metody-mwr>.

¹⁴⁵ GROCHOLA-SZCZEPANEK, Helena. *Badania języka mieszkańców wsi w kontekście przemian społecznych*. [w:] *Socjolingwistyka* XXVII, 2013, s. 51.

¹⁴⁶ GROCHOLA-SZCZEPANEK, Helena, *Badania fokusowe mowy mieszkańców wsi*, „Socjolingwistyka” XX, 2006, s. 34.

znajomymi czy na różnych zebraniach¹⁴⁷. Korzystając podczas badań terenowych z wywiadów tematycznych, można je uzupełnić metodą *obserwacji uczestniczącej*, która polega na obserwacji informatora podczas dłuższego kontaktu. Jest ona jednak rzadko stosowana z powodu czasochłonności¹⁴⁸.

Obecnie dialektolodzy uważają za najlepsze rozwiązanie prowadzenie badań terenowych przez badacza-autochtona lub osobę, która nie jest informatorowi obca. Dzięki temu eksplorator postrzegany jest jako przedstawiciel tego samego społeczeństwa, a co za tym idzie, pozostaje bardziej wiarygodny dla respondenta. W ten sposób można zminimalizować również kwestie negatywnego wartościowania gwary, związanego z używaniem przez informatora kodu mieszanego lub przełączaniem kodu¹⁴⁹. W celu osiągnięcia najlepszych wyników badań terenowych, konieczna jest wiedza na temat gwary i kultury badanego regionu¹⁵⁰. Wspomnieć należy także metodę transkrypcji tekstów gwarowych, która jest w dialektologii podstawą do późniejszych analiz. Ogólnie rzecz biorąc transkrypcja ma jak najwierniej zachowywać cechy indywidualne wypowiedzi oddając jej treść i formę¹⁵¹. Żadna ortografia gwarowa nie potrafi jednak precyzyjnie zobrazować odpowiedniej wymowy gwarowej, a więc przyjęto uproszczony, ale ustandaryzowany, półfonetyczny zapis, dzięki czemu teksty gwarowe stają się łatwiejsze do odczytania, a gwara bardziej przejrzysta także dla szerszej publiczności (nie tylko dla dialektologów). Jest to kompromis pomiędzy fonetycznym, najwłaściwszym zapisem i przybliżeniem tekstów czytelnikowi przyzwyczajonemu do przyjętej polskiej ortografii¹⁵². Należy również pamiętać o stosowaniu zasad etyki, które są dla dialektologii bardzo istotne, i które trzeba mieć na uwadze podczas całego procesu badań. Zanim badacz zacznie prowadzenie wywiadu, konieczne jest uzyskanie zgody informatora na jego przeprowadzenie, przetwarzanie i następne upublicznienie. Bez owej zgody nie byłoby możliwe pracować z zebrany materiałem, chodzi więc o podstawowe ustalenia.

¹⁴⁷GROCHOLA-SZCZEPANEK, Helena. *Nowe badania języka mieszkańców wsi regionu polskiego Spisza*. [w:] B. Osowski, J. Kobus, P. Michalska-Górecka, A. Piotrowska-Wojaczyk (red.), „Poznańskie Studia Polonistyczne Serii Językoznawczej”, nr 47, Poznań 2017, s. 110.

¹⁴⁸KARAŚ, Halina (2010). *Sposób i metody prowadzenia badań terenowych*. [online]. Dialektologia.uw.edu.pl. [Dostęp 10.07.2023]. Dostępny w: <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?11=podstawy-dialektologii&l2=sposob-i-metody-mwr>.

¹⁴⁹JALONEK, Tomasz. *Badania leksyki gwarowej w dobie przemian i globalizacji*. [w:] Gwary dziś 14, 2021, s. 144-145.

¹⁵⁰GROCHOLA-SZCZEPANEK, Helena. *Badania języka mieszkańców wsi w kontekście przemian społecznych*. [w:] Socjolingwistyka XXVII, 2013, s. 50.

¹⁵¹OSOWSKI, Błażej. *Wykorzystanie metod jakościowych w badaniu gwary. Doświadczenia poznańskiego ośrodka dialektologicznego*. [w:] *Badania jakościowe w regionalistyce*, pod red. D. Konieczki-Sliwińskiej, I. Miedzińskiej. Poznań 2016, s. 81.

¹⁵²KAŚ, Józef. *Podstawy ortografii orawskiej* (2021) [online]. Ockorawa.pl [Dostęp 15.07.2023]. Dostępny w: <https://ockorawa.pl/podstawy-ortografii-orawskiej/>.

Konieczne jest także wyjaśnienie rozmówcom celu badań, zapewnienie ich o anonimowości w rozmowie, wyjście naprzeciw ich życzeniom w razie niewyrażenia zgody na upublicznienie pewnych fragmentów wywiadu oraz zapewnienie ich o ochronie przed ewentualnymi nieprzyjemnymi konsekwencjami. Pracownia Dialektologiczna UAM proponuje wprowadzić zamiast całego imienia i nazwiska rozmówcy tylko jego inicjały oraz podawać jedynie takie informacje, które nie pozwalają na bliższą identyfikację informatora¹⁵³.

Podsumowując, w badaniach dialektologicznych języka mieszkańców wsi należy pamiętać o trzech ważnych cechach, mianowicie o wieloaspektowości, interdyscyplinarności oraz dostępności materiału. Współczesna dialektologia dąży do ukazywania świata ludności wiejskiej z ich perspektywy, pamiętając o etycznym wymiarze badań terenowych. Podczas własnej eksploracji także starałam się stosować do wyżej wymienionych zleceń.

4.2. Badania przeprowadzone na terenach wsi Zubrzyca Górna i Zubrzyca Dolna

Badania na terenach orawskich wsi Zubrzyca Górna i Zubrzyca Dolna przeprowadziłam do celów niniejszej pracy w latach 2021-2023. Większość wywiadów (33 nagrania) zostało zebranych latem i jesienią 2021 roku, pozostałe wywiady zostały nagrane wiosną w 2022 i 2023 roku. Łącznie przeprowadziłam 46 wywiadów, trwających średnio około 40 minut. W wywiadach wzięło udział 42 informatorów – 19 osób z pokolenia najstarszego, 12 osób z pokolenia średniego oraz 11 osób pokolenia najmłodszego. Jednak dla uzyskania równomiernych wyników, do końcowej analiza wykorzystano nagrania z 30 informatorami (z każdego pokolenia 10 informatorów). Łącznie uzyskano 30 godzin i 34 minuty nagrań, natomiast liczba plików dźwiękowych, która zostanie w przyszłości udostępniona online, będzie z powodów etycznych mniejsza niż liczba nagranych rozmów. Rozmowy przeprowadzone zostały za pomocą metody wywiadów tematycznych i składają się na nie przede wszystkim wywiady indywidualne. Wywiady grupowe zdarzały się sporadycznie i były to głównie rozmowy z obojgiem małżonków, w gronie rodzinnym informatora lub w gronie sąsiedzkim. Pytania odnosiły się zarówno do tematów tradycyjnych – m.in. praca na roli, praca w gospodarstwie, praca w kuchni, tradycyjne dania Orawy, orawskie wesele, świętowanie Bożego Narodzenia i Wielkanocy, folklor

¹⁵³ OSOWSKI, Błażej. *Wykorzystanie metod jakościowych w badaniu gwary. Doświadczenia poznańskiego ośrodka dialektologicznego*. [w:] *Badania jakościowe w regionalistyce*, pod red.D. Konieczki-Sliwińskiej, I. Miedzińskiej. Poznań 2016, s. 85.

orawski, krajobraz i warunki pogodowe na Orawie, jak i subiektywnych refleksji dotyczących – m.in. gwary orawskiej (jej zmian między pokoleniami, świadomości przełączania kodu gwarowego i ogólnopolskiego, różnic gwarowych między poszczególnymi wsiami), świadomości regionalnej i poczucia własnej tożsamości oraz zupełnie indywidualnych tematów odnoszących się do życiowych historii i przemysłów informatora¹⁵⁴. Wywiady miały charakter swobodny i umożliwiały respondentowi dłuższe wypowiedzi. W przypadku zakłopotania respondenta bądź z powodu zadanego mu pytania, bądź jego wspomnień, temat ten został natychmiast pominięty i zmieniono pytanie. Zakres tematów dobierany był tak, aby uwzględniał wiek i płeć informatora. Kobiety częściej opowiadały o kuchni orawskiej, zwyczajach i tradycjach, mężczyźni zazwyczaj o pracy na polu, w gospodarstwie, o przyrodzie. W przypadku osób starszych wywiady zwykle były dłuższe a ich głównymi tematami były historie z życia informatora, dzieciństwo i młodość na Orawie, trudne warunki życia w terenach górskich, itp. Rozmowy przeprowadzane z pokoleniem młodszym były raczej krótsze i częściej dotyczyły tematów z zakresu: poczucie orawskiej/polskiej tożsamości, gwara w domu/poza domem, przełączanie kodu gwarowego na ogólnopolski i odwrotnie, uczestnictwo w różnych zespołach regionalnych, dzisiejsze tradycje, itp.

Głównym kryterium wyboru informatora było jego pochodzenie z terenów wymienionych wsi lub zamieszkiwanie ich przez większość życia respondenta. Informatorzy zostali podzieleni na trzy grupy, biorąc pod uwagę główny czynnik – wiek. Odwołując się do metodologicznej koncepcji wspomnianej przez Dubisza i stosowanej przez krakowską szkołę dialektologii, kategorii pokolenia w ujęciu generacyjno-społecznym (biologicznym, rodzinnym)¹⁵⁵, informatorzy podzieleni zostali na trzy grupy generacyjne w następujący sposób: 1) generacja najmłodsza – do 30 roku życia¹⁵⁶, 2) generacja średnia – 30-60 lat¹⁵⁷, 3) generacja najstarsza – po 60 roku życia¹⁵⁸.

Chociaż nie jestem autochtonem i wychowana zostałam w Republice Czeskiej, jestem osobą znaną większości informatorom a spora część z nich to moi krewni. Nieznani mnie informatorzy stanowili mniejszość. Od urodzenia regularnie, kilka razy w roku odwiedzałam Orawę, i mimo że sama nie posługuję się gwarą orawską, znam ją biernie.

¹⁵⁴ Zobacz więcej w załącznikach.

¹⁵⁵ DUBISZ, Stanisław. *Kategoria pokolenia w dialektologii*, [w:] *Amor verborum nos unit*. Studia poświęcone pamięci Profesora Sławomira Gali, Stalmaszczyk P., Jaros I. (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2015, s. 70.

¹⁵⁶ W przypadku niniejszej pracy osoby urodzone po +/- 1991 roku. Najmłodsza osoba, która uczestniczyła w niniejszym badaniu, nie miała mniej niż 18 lat.

¹⁵⁷ W przypadku niniejszej pracy osoby urodzone w latach +/- 1961-1991.

¹⁵⁸ W przypadku niniejszej pracy osoby urodzone przed rokiem +/- 1961.

Podczas całych badań terenowych, a także opracowywania materiału, stosowałam zasady etyki. Od wszystkich informatorów (fragmenty, które będą przedstawione w następnym rozdziale) otrzymano zgodę na przeprowadzenie, przetwarzanie i udostępnienie materiałów do celów niniejszej pracy. W przypadkach, gdy informator życzył sobie nie udostępniać pewnej części własnej wypowiedzi, zobowiązałam się zastosować do jego życzeń zarówno w tej pracy, jak i w przyszłości. Dla zapewnienia anonimizacji informatora nie podavam w niniejszej pracy jego imiona i nazwiska, przedstawiony jest jednak jego wiekiem (bierze się pod uwagę wiek w czasie przeprowadzania wywiadu) oraz miejsce zamieszkania (nie udostępniając dokładnego adresu). Transkrypcję fragmentów wywiadów dokonano uproszczonym, stosowanym przez obecnych dialektologów, zapisem półfonetycznym.

Dysproporcja ilości zebranego materiału między wsiami (większość materiału stanowią nagrania z Zubrzycy Górnej) wynika z większego zakresu własnych kontaktów z mieszkańcami Zubrzycy Górnej oraz dostosowania się do wyżej wspomnianego zalecenia – idealnym eksploratorem jest autochton lub osoba informatorowi znana¹⁵⁹. Należy jednak wspomnieć, iż wzajemny kontakt między mieszkańcami obu Zubrzyc jest częstszy, niż z ludnością pozostałych terenów Polskiej Orawy, co, patrząc na geograficzne położenie i wzajemną historię obu wsi, nie jest niczym zaskakującym.

U informatorów z mojego grona rodzinnego uzupełniłam metodę wywiadów tematycznych o metodę obserwacji uczestniczącej. Jednak dotyczy to tylko subiektywnych spostrzeżeń, nie potwierdzonych większą ilością nagrań, które mogłyby je zobrazować.

¹⁵⁹ W dwóch przypadkach starałam się skontaktować z osobami obcymi, nie mając polecenia drugiej osoby, jednak bez powodzenia.

CZEŚĆ PRAKTYCZNA

5. Analiza wyników badań

Po zaprezentowaniu w części teoretycznej gwary orawskiej oraz opisanii przeprowadzonych badań na terenach Zubrzycy Górnej i Zubrzycy Dolnej, przechodzimy do części praktycznej, w której zanalizowane zostaną ich wyniki. Jak wspominałam wyżej, analiza badań bazuje na fragmentach wypowiedzi trzydziestu informatorów odpowiednio zróżnicowanych pokoleniowo. Liczba przykładowych tekstów gwarowych u każdego informatora różni się w zależności od przebiegu całego wywiadu. U informatora, który podczas swojej wypowiedzi stosował ten sam kod językowy, pokazanych jest mniej fragmentów, niż u informatora, który mieszał kody. Żeby bowiem móc zanalizować wszystkie cechy gwarowe takiej wypowiedzi, konieczne było zbadać większą część wywiadu. Poniższa lista informatorów ma pomóc w ich identyfikacji:

Pokolenie najstarsze:

- 1) Kobieta, ur. 1947, całe życie mieszka w Zubrzycy Górnej;
- 2) Kobieta, ur. 1947 w Podwilku, od 1968 roku mieszka w Zubrzycy Górnej, z zawodu nauczycielka języka polskiego;
- 3) Mężczyzna, ur. 1933 w Zubrzycy Górnej, wyjeżdżał za pracą do Czechosłowacji;
- 4) Kobieta, ur. 1956 w Zubrzycy Dolnej, po ślubie zamieszkała w Zubrzycy Górnej;
- 5) Kobieta, ur. 1936, przez całe życie mieszka w Zubrzycy Górnej;
- 6) Mężczyzna, ur. 1947, przez całe życie mieszka w Zubrzycy Dolnej;
- 7) Mężczyzna, ur. 1942, przez całe życie mieszka w Zubrzycy Górnej;
- 8) Mężczyzna, ur. 1944 w Zubrzycy Górnej, 33 lata pracował na Podhalu;
- 9) Mężczyzna, ur. 1951, całe życie mieszka w Zubrzycy Górnej, pracował poza Orawą, a także poza Polską w Czechosłowacji;
- 10) Kobieta, ur. 1943, całe życie mieszka w Zubrzycy Górnej;

Pokolenie średnie:

- 11) Kobieta, ur. 1989, żyje w Zubrzycy Górnej, podczas studiów mieszkała w Krakowie;
- 12) Kobieta, ur. 1967, przez całe życie mieszka w Zubrzycy Górnej;
- 13) Mężczyzna, ur. 1959, żyje w Zubrzycy Górnej, w przeszłości pracował na Podhalu;
- 14) Kobieta, ur. 1968 w Zubrzycy Dolnej, od ślubu mieszka w Zubrzycy Górnej;
- 15) Mężczyzna, ur. 1987, mieszka w Zubrzycy Górnej, pracuje także poza Orawą, na studiach w Krakowie;
- 16) Kobieta, ur. 1976, całe życie mieszka w Zubrzycy Górnej;
- 17) Kobieta, ur. 1973, żyje w Zubrzycy Górnej, kilka lat w młodości pracowała w Szwajcarii;
- 18) Mężczyzna, ur. 1988, mieszka w Zubrzycy Górnej, studia w Krakowie;
- 19) Mężczyzna, ur. 1965, przez całe życie mieszka w Zubrzycy Górnej;
- 20) Kobieta, ur. 1966, przez całe życie mieszka w Zubrzycy Górnej;

Pokolenie najmłodsze:

- 21) Kobieta, ur. 1995, mieszka w Zubrzycy Górnej, w liceum i na studiach była w Krakowie;
- 22) Kobieta, ur. 1994, mieszka w Zubrzycy Górnej, 5 lat pracowała w Wiedniu;
- 23) Kobieta, ur. 2003, całe życie mieszka w Zubrzycy Górnej;
- 24) Kobieta, ur. 1991, mieszka w Zubrzycy Górnej, 5 lat pracowała w Wiedniu;
- 25) Kobieta, ur. 1992, mieszka w Zubrzycy Górnej, w liceum na Podhalu, na studiach w Krakowie;
- 26) Kobieta, ur. 1992, całe życie mieszka w Zubrzycy Górnej;
- 27) Mężczyzna, ur. 1993, mieszka w Zubrzycy Górnej, praca także poza Orawą;
- 28) Mężczyzna, ur. 1993, mieszka w Zubrzycy Dolnej, do 6 roku życia w Zubczycy Górnej;
- 29) Mężczyzna, ur. 1999, mieszka w Zubrzycy Górnej, praca także poza Orawą;

30) Mężczyzna, ur. 1999, mieszka w Zubrzycy Górnej, praca także poza Orawą;

Patrząc na wymienioną listę informatorów można zauważyć, że przedstawiciele najstarszego pokolenia najczęściej mieszkali na Orawie przez całe swoje życie, nie przemieszczając się często nawet poza granice tego regionu. W przypadku pokolenia średniego zjawisko pracy poza Orawą jest już spotykane częściej. Nadal jednak, zwłaszcza u kobiet, fenomen ten nie przeważa. Odwrotnie, pokolenie najmłodsze częściej podejmuje decyzję o wyjeździe na studia i za pracą poza Orawę. W ramach analizy przeprowadzonych wywiadów, opisywane są zmiany gwarowe w systemie fonetycznym i morfologicznym. Są one zaznaczane odpowiednimi kolorami. Cechy fonetyczne kolorem **zielonym**, cechy morfologiczne z zakresu fleksji kolorem **niebieskim** oraz leksyka gwarowa kolorem **żółtym**. Transkrypcje wywiadów zamieszczone w aneksie nie posiadają tego rozróżnienia. Aby móc zanalizować i uogólnić stan gwary między pokoleniami, zwracano uwagę także na różnice gwarowe w poszczególnych pokoleniach. Na koniec opisany zostanie stan gwary w zakresie tematycznym, co wiąże się z omawianym w części teoretycznej zjawiskiem przełączania kodu i świadomości językowej użytkowników gwary. Jak bowiem można niżej zauważyć, także temat rozmowy może wpływać na przełączanie kodu między językiem ogólnopolskim, kodem mieszanym i gwarą.

Zanim przejdę do analizy, w celu lepszego zrozumienia tekstów gwarowych, przedstawię znaki, które zostały zastosowane w transkrypcji uproszczonej, półfonetycznej.

- Znak | zastosowano dla akcentu inicjalnego (np. *d^lo domu*);
- Znak _ oznacza fonetykę międzywyrazową udźwięczniającą (np. *dziadeg_opowiada^oł*);
- Zapisana w indeksie górnym spółgłoska oznacza dźwięk przejściowy (np. *^lokrągły, dr^żewo, gyⁿsty, ^japatyka*);
- Zapisana w indeksie górnym samogłoska oznacza długość (np. *tra^owa, sto^uł, śniyg*);
- Znak ' po spółgłosce oznacza miękkość (np. *l'as*);
- X: oznacza moją wypowiedź, czyli eksploratora;
- A: oznacza wypowiedź informatora, w przypadku wywiadu grupowego, kolejnych informatorów oznacza się jako B:, C:, itp.;

5.1. Analiza wypowiedzi uzyskanych przez osoby reprezentujące trzy generacje

5.1.1. Pokolenie najstarsze

1) Kobieta, informator nr 1, rocz. 1947;

Dzieciństwo, pasenie krów

A: [...] to nie było wtedy **ohrony** takich dzieci jak **teros** takie beztresowe wychowanie. Zaraz tam sie brało tako **galońś**, za **renke** **wychlastali**¹⁶⁰ dziecko i **trza**¹⁶¹ było siedzieć i te kury pilnować. [...] A: [...] jak sie było **wiynksym**, to sie **trza** było **is** krowy paść. I krowy, nie było **lonki**, **ze** sie tam krowy pasło, **ba**¹⁶² były **zboⁿza** **posio^{te}** i to u **nos** som takie **zagony** sie nazywajo, **niy**, i **trza** było **is** **pomiyⁿ** dzy te – tu było **zboze**, tu **ziymnioki**, a **miyⁿ** dzy tym była **miedzo**¹⁶³ i ta była **od** tego co **zboze** **miol**, to była **miedzo**, drugi **sonsiad** **znowu** **miol** **ziymnioki**, **znowu** była **miedzo**, zaś tam **kto**¹⁶⁴ **iny** **miol**, i **ta^o** co swoja **miedza** była, pod tym **owsem** to **trza** było te krowe **pr^owadzić** za **łańcuch**, **zeby** i **galoⁿś** **trzymać** i te krowe **pr^owadzić**, **zeby** **una** sie **pasła** **ino**¹⁶⁵ **tom** **miedzom**. A **zeby** nie **zdeptała** **aⁿi** **jednego**, **aⁿi** **drugiego**. **Ino** **zeby** **śła** **miedzom** i **piyⁿ** knie te **tr^ow**e na ty **miedzy** sie **pasła**. No **ta^o** **g** **my** **pa^o** śli krowy.

Przerabianie lnu

A: Si **olimy** **tys** **lⁱyn** i **tyⁿ** **lⁱyn**, to sie go **obdarło** s **tyk** **gl^owek**, to sie nazywało...[X: On miał takie ostre...] A: **Hlej**¹⁶⁶, tak tak no, i **tyⁿ** **lⁱyn** sie **obtarło** i **późni** **tyⁿ** **lⁱyn** sie **m^ocył** f potoku gdzieś. Tata to wozil tam do potoka^o, **przykladał** to kamieniami **on** sie tam **m^ocył**. [X: Jak długo?] A: No jo **wiym**, **moze** i z **miesioⁿc**, albo i **d^uzy**. A sie to tak **wym^ocyło** to **przynosili** **du** **domu**, zaś to **susyli** **późni**. **Późni** **to** były takie, to **miondlili** **to**, ... to były dwie takie co to tak... ni ma to **jesce** tam **ka**¹⁶⁷ u **dziadka**? [X: Nie, nie ma, ale widziałam to w skansenie.] A: Aha, bo my to **mⁱeli**, ale **nom** sie to **spolilo**. To **duzo** takich **rzeczy** **jesce** było, no ale **nom** sie to **spolilo**. [X: A to było takie drewniane, nie?] A: **Drewniane** takie, **tako**

¹⁶⁰ ‘uderzyć’

¹⁶¹ ‘trzeba’

¹⁶² ‘tylko, jednak’

¹⁶³ ‘wąski, nieorany pas ziemi między dwoma zagonami’

¹⁶⁴ ‘ktoś’

¹⁶⁵ ‘tylko’

¹⁶⁶ ‘tak’

¹⁶⁷ ‘gdzieś’

*gónt*¹⁶⁸ był niby s *takom* i to sie tak przekładoł tyn *l'iyń* a tym sie to naciskało, tak sie to całkiem zniszczyło.

W czasie całej rozmowy, niezależnie od tematu i używania przez mnie języka ogólnopolskiego, informatorka posługuje się kodem gwarowym. Widoczne są następujące cechy:

- mocne mazurzenie, np. *jesce*, *moze*;
- nieregularna udźwięczniająca fonetyka międzywyrazowa, np. *ta^og my* ;
- występowanie samogłoski pochylonej -e-, np. *ziymnioki*, *wiynksym*;
- -a- pochylone często wymawiane jako -o-, czasami jako -a^o-, np. *miol^o, nom potoka^o*;
- sporadycznie samogłoska pochylona -o-, np. *zbo^oza*
- gwarowa wymowa samogłosek nosowych, np. *sonsiad*, *tonki*;
- labializacja samogłoski -o-, czasami nawet przechodzi w samogłoskę -u-, np. *on*, *du domu*;
- przejście wygłosowej spółgłoski -ch- w -k- sporadycznie, np. *tyk*;
- pojawianie się miękkiego, przedniojęzykowego -l'-, np. *l'iyń*;
- czasami uproszczenie wygłosowej grupy spółgłoskowej -ść, np. *is*;
- sporadyczne pojawianie się dźwięcznego -h- (prawdopodobnie spowodowane stycznością z językiem słowackim), np. *ohrony*;
- nieregularny akcent inicjalny, np. *dz^oiadka*, *gl^oówek*;
- występowanie zmorfologizowanej końcówki -om, np. *takom*, *miedzom*;
- u czasowników w 1. os. l.mn. w czasie przeszłym występowanie końcówka -my, zamiast -śmy, np. *si|olimy*;
- sporadyczne występowanie w bierniku lp. końcówki -o w formach deklinacji przymiotnikowo-zaimkowych, np. *tako*;
- posługiwanie się leksyką gwarową, np. *gónt*, *hej*;

2) Kobieta, informator nr 2, rocz. 1947

O pisaniu gawęd orawskich

A: *Casami ktoś mi cosik opowiy. No bo dawniy no to ścielili tymi pod krowy, tymi liściami, no to sie wa^odziały¹⁶⁹, ze ka^odo kciała jak najwiyncy na^ozbierać.*

¹⁶⁸ 'gont'

Dzisiaj¹⁷⁰ się *cas* zmieniły, no i *nik*¹⁷¹ już ani nie zbierają w polak ani słomy, ani niczego a wtedy się tak były strasznie o te liście. Jak mi coś *kasik*¹⁷² ktoś powie, co ja nie zawsze wszystko.... [...] Zapisuje se takie powiedzówka. Kiesik ide do sklepu, nie tak dawno niedaleko soⁿsiadka *godo*¹⁷³ – Płani, ale pogodę to tako mam na *śpik* – no i już mam, to znaczy że na katar, że no. Bo łolo, bo było zimno więc nie raz to tak od kogoś, tyk starszych ludzi, ale co raz mniej jes tyk starszyk. [...] No to ja znowu jeszcze się starom te m^owe zatrzymać.[...] Co gdzieś pamiętam, a żeby to było śmieszne to to tak pokazuje trochę w takim skrzywym zwierciadle, tak dziwnie a pote podsumuje, że się *trza*¹⁷⁴ było *dogodać*¹⁷⁵. [...] O kurcyⁿta – jednej uciekła kwoka a drugiej kura nanięła, no i pote jak podzielić te kurcyⁿta. [...] że się *trza* było *dogodać*, podzielić tymi kurcyⁿtami, bo kw^oke cosik zjadło a kurcyⁿta same pozdyhały i z^odno nic ni miała a nie *trza* było się *wa^odziać* o to.

Informatorka podczas całego wywiadu stosuje kod mieszany z większością cech gwarowych. W związku ze swoim zawodem – nauczycielka języka polskiego – przyzwyczajona jest do przełączania kodów (np. widoczne jak stara się informatorka wyjaśnić określenie *na śpik*, używa języka ogólnego). W jej wypowiedziach widoczne są następujące cechy:

- nieregularne mazurzenie, np. *casami*, *jesce*;
- występowanie samogłosek pochyłonych, zwłaszcza -e-, np. *śmieszne*, *zwierciadle*;
- -a- pochyłone często wymawiane jako -o-, czasami jako -a^o-, np. *na^ozbierać*, *dawniy*, *starom*;
- częsta labializacja samogłoski -o-, np. *m^owe*, *opowiy*;
- przejście wygłosowej spółgłoski -ch- w -k-, np. w *polak*, *tyk starszyk*;
- sporadyczne pojawianie się dźwięcznego -h- (prawdopodobnie spowodowane stycznością z językiem słowackim), np. *pozdyhały*;
- nieregularny akcent inicjalny, np. *kw^oke*, *z^odno*;
- występowanie kategorii iteratywności, np. *wa^odziały*;

¹⁶⁹ ‘klócić się’

¹⁷⁰ ‘dzisiaj’

¹⁷¹ ‘nik’

¹⁷² ‘gdzieś’

¹⁷³ ‘mówić’

¹⁷⁴ ‘trzeba’

¹⁷⁵ ‘uzgodnić’

- posługiwanie się leksyką gwarową, np. **nik**, **wa^odzić**;

3) Mężczyzna, informator nr 3, rocz. 1933;

Dzieciństwo

A: [...] I (on) **pośed ciupać¹⁷⁶** **słetyne a jo godom¹⁷⁷** tak – Mnie tata **nigdy nie kazywoł ciupać**, jo tego **niy wiy**m. – **niy**, i **ty**n wysed tam po pogródcie i tam było **bloisko, późniy stajnia i tam dali miól taki hl^oiw na kunia na świniy i patykarniy¹⁷⁸** i **pr^zised** przed stajnie a jo sie cosik **ośmiol** i – No **ciupojcie ta¹⁷⁹ stryku niy**. [...] Pote **padol¹⁸⁰** tak **ze** [...]to **len¹⁸¹ scynście wiy**s, **ze jo miól spryt**. Jo **hipnoł¹⁸²**, **hipnołek** za te, ni wiy **cy** to była ja^obloń tako wielko, **hrubo** była ta^oko, jo **hipnoł** za te ja^obloń [...] **Kozol ji¹⁸³**, co by mi dała jeś **obiód**, no to **kie¹⁸⁴** mi dała **obiód**, **n^o** to jo **obiód zjod**, **cy** drugie danie, no bo my coś zajedli **ke¹⁸⁵** mi przyšli z krowami, no ale **stryno¹⁸⁶** miała **jesce** taki **dokładnie drugi obiód** robić, **niy**. No to mi **ino¹⁸⁷** **ze** tak zjedli **hl^oeb** i **masło** i **cy** tam **ser** **cy** cosik. No i jo **zajod** i **byłek** do **wieczora**, **kie** sie **zmrokcyło¹⁸⁸** to jo **co** by **stryk** nie **wiedziol** jo **pr^zised**, **przypolgołek¹⁸⁹** **du** domu, **alek** nie **pr^zised** do **izby**, **ba¹⁹⁰** **najedzonek** był, **wyzedlek** po **wygle**, tam jako **wykladali siano** **od rzyki** i **wlozeg** na **izbe** i **zarylek** sie i **spolek** **cało** **noc**.

Informator podczas całego wywiadu, niezależnie od tematu i mojego kodu, posługiwał się następującymi cechami gwarowymi:

- typowe mazurzenie, np. **cy**, **wieczora**;
- udźwięczniająca fonetyka międzywyrazowa, np. **wlozeg na**;
- występowanie samogłoski pochylonej -e-, np. **niy wiy**m ;

¹⁷⁶ ‘rąbać’

¹⁷⁷ ‘mówić’

¹⁷⁸ ‘szopa’

¹⁷⁹ ‘za pomocą tego słowa mówiący łagodzi kategoryczność rozkazów’

¹⁸⁰ ‘powiedzieć’

¹⁸¹ ‘tylko’

¹⁸² ‘skoczyć’

¹⁸³ ‘(ona) jej’

¹⁸⁴ ‘jak’

¹⁸⁵ ‘jak’

¹⁸⁶ ‘ciocia’

¹⁸⁷ ‘tylko’

¹⁸⁸ ‘ściemnić się’

¹⁸⁹ ‘skrać się’

¹⁹⁰ ‘tylko, jednak’

- -a- pochylone często wymawiane jako -o-, czasami jako -a^o, np. *mi^oł*, *zj^od*, *ja^obloń*;
- gwarowa wymowa samogłosek nosowych, np. *scy^uście*;
- częsta labializacja samogłoski -o-, czasami nawet przechodzi w samogłoskę -u-, np. *obi^od*, *od*, *ku^onia*;
- czasami występuje prejotacja, np. *iz^zbe*;
- przejście wygłosowej spółgłoski -ch- w -k-, np. *ik*, *tyk*;
- utrzymywanie się frykatywnego -rż-, np. *pr^zised*;
- zachowanie samogłoski -i- po frykatywnym rż-, np. *pr^zised*;
- występowanie miękkiego, przedniojęzykowego -l'-, np. *hl^liw*, *hl^leb*;
- sporadyczne pojawianie się dźwięcznego -h- (prawdopodobnie naleciałość z języka słowackiego oraz pracy w Czechach), np. *hrubo*, *hl^h'eb*;
- czasami uproszczenie wygłosowej grupy spółgłoskowej -ść, np. *jeś*;
- nieregularny akcent inicjalny, np. *s^letyne*, *n^ligdy*;
- występowanie końcówki -ek u czasowników w 1. os. lp. czasu przeszłego, np. *wy^lsedł^{ek}*, *był^{ek}*;
- występowanie kategorii iteratywności, np. *kazywoł*;
- częste posługiwanie się leksyką gwarową, np. *stryno*, *ciupać*;

4) Kobieta, informator nr 4, rocz. 1956;

Gwara orawska

A: Późnij^z nauczyli sie chłopcy tej gwary, ale z^laczynaliśmy tak czystym jeⁿzykiem polskim, żeby to mieli od poczoⁿtku a jednocześnie my rozmawiali też w domu gwarowo, jeⁿzykiem gwarowym. Oni byli obsłuchani, ale tak żeśmy z nimi czystym jeⁿzykiem starali się mówić. A teroz^z właśnie no to wi^zyncyj^z używamy gwary niż jeⁿzyka... Ja tak, jak gdzieś j^lade, to wiadomo zależy z kim się spotygam, ale ze swoimi, to z tymi ciotkami... W aptece jak byłam, to [...] one były t^lakie za^zchwycone te babki jak przyszły i ja jednocześnie też gwaro^m, i to poleciłam i tamto poleciłam, to niektóre to by mi po r^zyⁿkach całowały, bo coś jakoś mieszankę zrobiłam, jako^mś ma^z.

Dzieciństwo na Orawe

[X: Jakie było takie danie na co dzień?] A: Danie na co dzień to były ziemniaki, kapusta, albo był groch, albo grysik¹⁹¹, i do tego sie marfie¹⁹² – to była marfianka, salata, my śmy z br^latem, jak już słyszeli, że mama gotuje salate, to my obydwu płakali. Ale to były te kluski takie rzucane, ci^{ym}ne. Moi chłopcy poszli na dół do domu mojego rodzinnego i była taka klucha zrobiona, ci^{ym}na moⁿka na w^lódzie i to takie geⁿste i tata to wyl^l na tako^m ładno^m miseczke i przewrócił to i mówi tak – chłopcy chodźcie, bo m^omy torcik. [...] Nojstarsza no to miała g^lotować i sprzątać ze ... one były nojstars^e. Ci chl^opcy to szli kosić już pioⁿta, szósta klasa i oni kosili kosami i p^omagali mamie, tacie, ni^y. No a my ci młodszy, no to mieli takie lżejsze r^oboty. Coś kurom dać, szło sie na zag^on i pasło sie geⁿsi, k^lo dzisiej pasie geⁿsi, brało sie kaczkⁱ, geⁿsi, b^larany, to jedni, a inni szli z kr^lowami. Ja do szkoły jeszcze nie chodzilam i boso sie chodzilo do pola¹⁹³.

Informatorka, słysząc pytanie w języku ogólnopolskim, odpowiada na początku wywiadu także w języku ogólnopolskim z fonetycznymi cechami gwarowymi. Po jakimś czasie jednak stosuje kod mieszany. Widoczne są następujące cechy gwarowe:

- mazurzenie wyjątkowo, np. ze, nojstars^e;
- występowanie samogłoski pochylonej -e-, np. późni^y, ci^{ym}na;
- -a- pochylone często wymawiane jako -o-, czasami jako -a^o-, np. m^omy, teroz, za^ochwycone;
- labializacja samogłoski -o-, np. zag^on, g^lotować;
- uproszczenie wygłosowej grupy spółgłoskowej -ść, np. maś, jes^ć;
- nieregularny akcent inicjalny, np. br^latem, b^larany;
- posługiwanie się leksyką gwarową tylko tematycznie, np. do pola, marfie;

5) Kobieta, informator nr 5, rocz. 1936; (wywiad grupowy)

Orawskie wesele

[X: Były jakieś zwyczaje i tradycje podczas wesela?] A: No jak jechali d^lo kościoła to br^lamy robili. [...] Jes^ć tako zyr^dż bez¹⁹⁴ dr^loge, zeby nie przejecha^oli i wstoⁿzki i kwiaty i musieli stano^ć i dawać w^lódke, a jak mało dawali to nie k^lieli puścić. A s

¹⁹¹ 'kasza manna'

¹⁹² 'marchew'

¹⁹³ 'na zewnątrz'

¹⁹⁴ 'przez'

kościola już późni bramy sie nie robiło. Ino¹⁹⁵ zaś do kościoła patrzeli, bo świecki sie świeciły, tylko takie prawdziwe świecki, nie elektryczne. No to patrzeli, jako¹⁹⁶ sie świecki świeco, jako bedo żyć, cy bedo mieć dobre życie. Cy on mo l'itypse cy, tyn mo gorse. [...] I kie¹⁹⁷ sie jechało do kościoła to tys kunie stawały, wyprongły sie, trzeba było stawać, ino gdzie sie stanelo to p'ogřeb do roka. Nie kcieli stawać ino sie musiało stanoć. [...] Na ofiøre jak śli, to młado pani niosła cukier, za ołtarzym lizali ten cukier, żeby mieli słodkie życie.

Wigilijne potrawy

A: Wigilijne to śliwki susone i to tako zupa robiono. Co to było wtedy jescę? [B: No kapusta, rzepa¹⁹⁸.] A: Ziyⁿioki [B: No i nie było ta wincy nic.] A: No, jescę ziyⁿioki żeby wystarczyło jescę do... To nie jedli dużo. [B: No bo było mało tyk ziyⁿioków][X: A mięso jakies?] A: Ee, jak za^obili świnie to co tam było cosik, a kto nie zabił no to. Słabo było. M^oskole, take placki pikeli z^owsa. Moⁿka, w^oda i ^owies, taki suhy był, trudno było polknoć. Trzeba było p^osmarować cymśik.

Informatorka od początku wywiadu do samego końca, bez względu na temat rozmowy i język w jakim się do niej zwracam, posługiwała się następującymi cechami gwarowymi:

- mazurzenie, np. elektrycne, świecki;
- udźwięczniająca fonetyka międzywyrazowa, np. z^owsa;
- regularne występowanie samogłoski pochylonej -e-, np. ziyⁿioki, śliwki;
- samogłoska pochylona -a- często wymawiane jako -o-, czasami jako -a^o-, np. za^obili, stawały, ziyⁿioki;
- sporadycznie samogłoska pochylona -o-, np. toⁿ;
- gwarowa wymowa samogłosek nosowych, np. wyprongły sie, stanoć;
- częsta labializacja samogłoski -o-, czasami nawet przechodzi w samogłoskę -u-, np. m^oskole, ^owsa, kunie;
- przejście nagłosowej i wygłosowej spółgłoski -ch w -k, np. kcieli, tyk;
- pojawianie się frykatywnego -rż-, np. p^ogřeb;
- występowanie miękkiego, przedniojęzykowego -l'-, np. l'itypse;

¹⁹⁵ 'tylko'

¹⁹⁶ 'jak'

¹⁹⁷ 'jak, kiedy'

¹⁹⁸ 'ziemiaki'

- sporadyczne pojawianie się dźwięcznego *-h-* (prawdopodobnie spowodowane stycznością z językiem słowackim), np. *suhy*;
- nieregularny akcent inicjalny, np. *włódke, brłamy*;
- u czasowników w 3. os. l.mn. w czasie teraźniejszym końcówka *-o*, np. *bedo, świeco*;
- posługiwanie się leksyką gwarową, np. *rzepa, kie*;

6) Mężczyzna, informator nr 6, rocz. 1947;

Dzieciństwo na Orawie

A: Jak myś byli mali no to trza¹⁹⁹ było pracować, to nie jako dzisiaj, trza było krowki paś no i pracować. Dzisiaj to majo letko²⁰⁰, my to pracowali s tymi krowami no i tyz my mieli ciyⁿsko. Gospodarka była dosyć duzo, mama był a chłoro, no to trza było pracować. [X: Ile ma Pan rodzeństwa?] A: Nos było siedmiuk. Jo jes²⁰¹, siostra była najstarsza, późni był brłat, późni jł a, ba²⁰² siostra no i dwuk braci.[...] [X: A różniła się praca co robiły dziewczynki i co chłopcy?] A: No dziewczynki to wiyncy tak w domu gospodarce, no gotował y jedzenie, sprzontal y rozumiecie, no a my to ta jako chłopaki pr i tym gospodarstwie trza było orać, siać. No ale dziewczynki tes chodziły do pól. No trza było ziemnioki sadzić, rzepa²⁰³ sadzić, no to niy tag jak dzisiaj.

Gospodarstwo i zwykły dzień na Orawie

A: Rodzice gospodarzyli tys tak samo, rozumiecie. No priyndzej²⁰⁴ oni stawali rano wczas, gotowali śniadania. No my późni wstawali, no i trza było ty krowy paś. No i uni jako rodzice, no to gospodarzyli. [X: Jak wyglądała taka śniadania?] A: Rzepa, ml i tyko, ka^o pusta, no i to było takie. No to nie było tako miynsa jako dzisiaj. [X: A jak często mieliście mięso?] A: Jako czyⁿsto no, rzładko sie jadalo miynso, to jak sie tak świnie zabiło na świeⁿta to sie w tyn cas jadalo miynso, ale ta^o k to sie nie jadalo.

¹⁹⁹, trzeba'

²⁰⁰ 'łatwo'

²⁰¹ 'jestem'

²⁰² 'przyłącza zdanie o trześci przeciwstawnej'

²⁰³ 'ziemniaki'

²⁰⁴ 'wcześniej'

Informator podczas całego wywiadu, bez względu na jego temat i język w jakim się do niego zwracam, posługiwał się następującymi cechami gwarowymi:

- nieregularne mazurzenie, np. *dziewcyunki, cas*;
- udźwięczniająca fonetyka międzywyrazowa, np. *tyz my, tag jak*;
- częste występowanie samogłoski pochylonej *-e-*, np. *zimyunki, ml'tyko*;
- *-a-* pochylone często wymawiane jako *-o-*, czasami jako *-a^o-*, np. *nojstarsza, nos, ta^ok*;
- labializacja samogłoski *-o-*, czasami nawet przechodzi w samogłoskę *-u-*, np. *orać, uni*;
- gwarowa wymowa samogłosek nosowych, np. *miynso*;
- regularnie stosowane miękkie, przedniojęzykowe *-l'*, np. *byla, gotowaly*;
- pojawianie się frykatywnego *-rż-*, np. *pr'i*;
- zachowanie samogłoski *-i-* po frykatywnym *rż-*, np. *pr'i*;
- sporadyczne pojawianie się dźwięcznego *-h-* (prawdopodobnie spowodowane stycznością z językiem słowackim), np. *hlopaki*;
- uproszczenie wygłosowej grupy spółgłoskowej *-ść*, np. *paś*;
- nieregularny akcent inicjalny, np. *chloro, sn'iadania*;
- u czasowników w 1. os. l.mn. w czasie przeszłym uproszczanie końcówka *-śmy* na *-ś*, np. *mys*;
- wyrównanie analogiczne u liczebników w dopełniaczu l.mn. w końcówkach *-i* i *-u* oraz upowszechnienie się w nich końcówki *-k*, np. *siedmiuk, dwuk*;
- u czasowników w 3. os. l.mn. w czasie teraźniejszym dominuje końcówka *-o*, np. *majo*;
- często stosowana kategorii iteratywności, np. *jadalo*;
- posługiwanie się leksyką gwarową, np. *rzepe*;

7) Mężczyzna, informator nr 7, rocz. 1942; (wywiad grupowy)

Życie na Orawie kiedyś

A: Było tako, ze ślimy, jō tam ch^uopcysko²⁰⁵ był niy, tatuż mi pado²⁰⁶ tak ze, nie chodźze na te dyskotyke, bo nie było dyskoty^k, ba²⁰⁷ take cō ch^ločka²⁰⁸ w boisku wiys gr^lali, no a ch^ločka było tak cō f^ukuchni ino²⁰⁹. No ale w boisku zagr^lali, no to wiys – przydźze, bo pudymy k^losić cō trzecie tamok²¹⁰ na Polano. No a tutok²¹¹ posedleś ta cō dziywioⁿty, o to już pi^rwsa przysedleś, a tatuż już pado wstańze bo idymy k^losić. No i k^lose, już była gotowo. Tak my k^losili duży kawoł. Sk^losilimy tako na Polany, przysła ku²¹² nom tako sta^rso k^lobieta, przyniesła nom we dzboⁿku w^lody ze sokim, coby²¹³ my sie n^lapili. N^lapilimy sie i potem my pošli, no to trza było zaś ta²¹⁴. Jesce my tu w jednym miyscu k^losili, to trza było wzioⁿć grabiy otrzepować no i susyc, jak było pogoda. [...]No tak wiys, cały cas było robić a niy było t^lag zeby, no zebyś tak jako dziś młodzi spio.

Praca w gospodarstwie

A: Rano stanoleś ta cō s^loty, k^lowoy trza było pomóc wygna^oć. Wygnalimy k^lowoy.[...] Nie pasło sie na łańcuchoch, ba²¹⁵ ba^oty – bić taki nazywali, no i trza tam było do grapy k^lowoy s^ly i po lesie sie pa^osły, nie tag jak dziś, ze uwioⁿzys je na trowie.[...] A tak tego m^leka nie było zaś tak cuda, bo sie krowy...[...] [X: To siano musiało się dobrze wysuszyć, to jak długo się suszyło?] A: No to tak susyło sie dwa^o dni, trzy dni. No zolezy cōd pogody, a nie roz było suhe no i już tam z Babie Góry pr^lisło chmura i już leje i zalalo wsyćko²¹⁶. A zaś trza było cōd n^lowa robić.

W rozmowie z informatorem, bez względu na temat wywiadu i język w jakim się do niego zwracam, pojawiły się następujące cechy gwarowe:

- regularne mazurzenie, np. wiys, zolezy;
- udźwięczniająca fonetyka międzywyrazowa, np. tatuż mi, cōd n^lowa;

²⁰⁵ 'chłopiec'

²⁰⁶ 'mówić'

²⁰⁷ 'jednak, tylko'

²⁰⁸ 'obojętnie w jakim miejscu'

²⁰⁹ 'tylko'

²¹⁰ 'tam'

²¹¹ 'tutaj'

²¹² 'do'

²¹³ 'żeby'

²¹⁴ 'za pomocą tego słowa łagodzenie wypowiedzianych przypuszczeń'

²¹⁵ 'tylko, jednak'

²¹⁶ 'wszystko'

- częste występowanie samogłoski pochylonej -e-, np. *niy*, *piyrwsa*;
- -a- pochylone często wymawiane jako -o-, czasami jako -a^o-, np. *kawoł*, *dwa^o*;
- sporadycznie samogłoska pochylona -o-, np. *ino^h*, *siano^h*;
- regularna labializacja samogłoski -o-, np. *kosić*, *kobieta*;
- sporadyczne pojawianie się dźwięcznego -h- (prawdopodobnie spowodowane stycznością z językiem słowackim), np. *suhe*;
- stosowanie miękkiego, przedniojęzykowego -l'- w temacie potraw, np. *mlęka*;
- pojawianie się frykatywnego -rż-, np. *pr^risło*;
- zachowanie samogłoski -i- po frykatywnym rż-, np. *pr^risło*;
- nieregularny akcent inicjalny, np. *n^rapili*, *gr^rali*;
- u czasowników w 1. os. l.mn. w czasie przeszłym występowanie końcówka -my, zamiast -śmy, np. *sk^losilimy*, *wygnalimy*;
- w formach deklinacji przymiotnikowo-zaimkowych lp. występuje końcówka -o, np. *sta^orsa*;
- zachowanie dawnej końcówki -e u rzeczowników rodzaju żeńskiego w dopełniaczu lp., np. *Babie*;
- zachowanie kategorii iteratywności, np. *^lotrzepować*;
- Często posługiwanie się leksyką gwarową, np. *wsyćko*, *tamok*;

8) Mężczyzna, informator nr 8, rocz. 1944; (wywiad grupowy)

Dzieciństwo na Orawie

[X: Jak wyglądało dzieciństwo na Orawie, porównując do dzisiejszych czasów?] A: Dzieciństwo no, po wojnie nie było nic, krowy paś, wiyncy nic, do szkoły sie chodziło wtedy, kedy przysypało śni^rgiym, a tak to krowy paś. A jak było wiyncy dzieci no to wystali na służby. Były takie małżeństwa, które miały jedno dziecko i kcieli go wykrztalcić jak byli zamożniejsi, no to. A tu przyjdzie takie jedno, co na kromke chl^riba dziwnie będzie robił cały dzień. Będzie robił robote, *wsyćko*²¹⁷. No takie było dzieciństwo, a późni było, no do szkoły sie *ke*²¹⁸ późni starszy był, no to do szkoły ch^rodzili, w j^rynzyku słowackim sie ucyli.[...] i chodziło sie b^raso, nie było butów... [B: Buty do kościoła.] [X: A przyzwyczyły się te stopy?] A: No krew sie l^roła, ale sie przyzwycy^rcało. [B: Dzieci sie nie liczyło tak że som dzieci, to uny były p^ro to, żeby nojwyzy p^romoc a *nik*²¹⁹ sie nie przejmował.] A: No, r^robiło sie c^roły dzień.[...] A:

²¹⁷ 'wszystko'

²¹⁸ 'jak'

²¹⁹ 'nikt'

Były żniwa to wszystko sie robiło rynnami, nie było tak że maszyny były, tak jak dzisiaj, rynnami sie kosiło [B: Dziś nie robio^m wcale.] [...] [B: A my wyrosli w drewnianym domu, takim od spodu do same góry. [...]] A: A izby były nie duże, takie dwie izby były. Trzy metry na stery, no albo na piynć.

Gospodarstwo

[X: Ile mieliście krów?] A: Trzy, ciele, świnka sie chowało. [B: Ze dwie owce tam my mieli.] A: Trzeba było coś zabić, no bo sklepy to ino²²⁰ było na cukier.

Bez względu na temat rozmowy i język w jakim się do informatora zwracam, w wypowiedzi jego można dostrzec następujące cechy gwarowe (jednak także cechy podhalańskiej gwary):

- regularne mazurzenie, np. skoły, przyzwycailo;
- częste występowanie samogłoski pochylonej -e-, np. sniygim, rynnami;
- -a- pochylone często wymawiane jako -o-, np. chowało, nojwyży;
- regularna labializacja samogłoski -o-, np. kosiło, krówy;
- sporadycznie prejotacja, np. izby;
- gwarowa wymowa samogłosek nosowych, np. bedzie, piynć;
- utrzymywanie się frykatywnego -rz-, np. trzi;
- zachowanie samogłoski -i- po frykatywnym rz-, np. trzi;
- przejście nagłosowej spółgłoski -ch- w -k-, np. kcieli;
- sporadycznie miękkie, przedniojęzykowe -l'-, np. chl'iba;
- nie brakuje archaizmu podhalańskiego, np. maszyny;
- uproszczenie wygłosowej grupy spółgłoskowej -ść, np. paś;
- nieregularny akcent inicjalny, np. zabić, ciały;
- posługiwanie się leksyką gwarową, np. ino, wsyćko;

9) Mężczyzna, informator nr 9, rocz. 1951; (wywiad grupowy)

Historia Orawy

A: No i późni tu już przysła Słowacja, to sie ciesyli, bo bede lepiy i fa^oktycznie było dobrze. [...] Ta^otuś tam rozumioł niymiecki i ma^odziarski²²¹, bo un chodził tam do

²²⁰ 'tylko'

²²¹ 'węgierski'

ma^odziarske szkoły [C: Ma^odziarske?] A: No^o Ma^odziar²²², Ma^odziar. [...] Późni²²³ byli tu partyzanci, ale to już późni jak sie wojna kończyła, niy. [...] Było tu trzech partyzantów, to tam zginął [B: No, tam w tym lesie.]. A: Jedyń postrzelony był. A drugiego zastrzelili a jedyn uciek, schował sie, bo były kłapusty, do tyk kłapustów. [...] No ale tu było racyj tag jak u Pana Boga za piycym.

Wysztalcenie

[X: Czyli do szkoły chodziliście do słowackiej?] A: Tak [B: D^o słowackiej] A: Do slovenskej²²⁴, jo chodził d^o pi^on^otej klasy a pote już tak – ee slovenčina²²⁵, slovenčina, wiys bo dużo sie przepisywało. [...] [B: No i po słowacku my sie ucylili, ale było utrudniynie, bo my sie tak – p^olski, słowacki i ruski. Późni już sie... ksionzek nie było...] A: No te szk^oły były sta^ore, to tam była jedna klasa, w jednej kl^oasie były tr^ozy klasy, no, jak sie ucyl^o. Ale my mondr^otyjsi niż dzisiejsze dzieci. [...] [B: No ale d^o j^oysyjni było trzeba kr^owy paś. Pokiela²²⁶ nie przykurzyło. No do szk^ołyś nie ch^odził.] A: No a wtedy to już mi^oleś wiyncy casu, ale zaś²²⁷ w stajni było trza²²⁸ coś zr^obić – no to jedna sprawa. [...] [X: No a jak się nauczyliście polskiej ortografii?] A: No było ciy^ożko, no to my, jo pamiyntom, bo jo na przykład słowacki j^oynzyk był – jazyk slovenský a nie mi^otek polskiego. A pote my sie ucylili r^oazem niy, jakoś tak wiym, że późni jak przeszed ze slovenského na p^olski, no to faktycznie to było gor^ożj, a my to všetko²²⁹. To było takie mi^okkie slovenský j^oynzyk jez bardziy, bo czeski już jez ostrzyjsy. [...] [C: A m^o adziara już nie zrozumieć.]

Informator, nie znając mnie i zdając sobie sprawę z tego, że jestem z pochodzenia Czeszką, czasami przełączał się na język słowacki. Podczas wywiadu posługiwał się następującymi cechami gwarowymi:

- nieregularne mazurzenie, np. cie^osyli, wiys;
- nieregularna udźwięczniająca fonetyka międzywyrazowa, np. tag jak, jez ostrzyjsy;
- częste występowanie samogłoski pochylonej -e-, np. j^oynzyk, niy;

²²² ‘Węgier’

²²³ ‘później’

²²⁴ ‘słowacki’

²²⁵ ‘język słowacki’

²²⁶ ‘dopóki’

²²⁷ ‘znowu’

²²⁸ ‘trzeba’

²²⁹ (słow.) ‘wszystko’

- -a- pochylone często wymawiane jako -o-, czasami jako -a^o-, np. *mi^oleś, j^o, sta^ore, ta^ok*;
- regularna labializacja samogłoski -o-; czasami nawet przechodzi w samogłoskę -u-, np. *un, ch^odził*;
- gwarowa wymowa samogłosek nosowych, np. *ji^onzyk*;
- utrzymywanie się frykatywnego -rż-, np. *gor^oij*;
- zachowanie samogłoski -i- po frykatywnym rż-, np. *gor^oij, tr^oij*;
- przejście wygłosowej spółgłoski -ch- w -k-, np. *trzek, tyk*;
- nieregularny akcent inicjalny, np. *z^oastrzelili, p^oolski*;
- występowanie końcówki -ek u czasowników w 1. os. lp. czasu przeszłego, np. *miotek*;
- posługiwanie się leksyką gwarową, np. *trza*;

10) Kobieta, informator nr 10, rocz. 1943;

Pogoda na Orawie

A: Ter^oz Pani to zimy w ogó^ole ni^oy ma, my jak ch^odzili do sk^oły, byli^omy ma^oli, to były ta^okie śniegi, ta^otuś nas na plec^o na droge wynosił [...]. A m^orzy takie były, ze ca^oły dzi^oń okna nie odmar^oły, to my wych^odzili na ławe i ch^ouchalimy²³⁰ takie dziurki [...], co my k^oiały do so^osiadów widzieć. A upały w l^oecie, j^oezu jakie były. To nos^o o stw^orze godzinie budzili – Stawojcie kr^owy wygnać, bo bed^o bonki²³¹.

Pasenie krów

A: Pa^oni, j^o mi^oła bardzo ci^oy^okie zycie, było nas^o ośmioro, czworok z tego zmarło i j^o była pote nojstarso. [...] Trza^{o232} było kr^owy paś, takie my ma^ołe były, no to ile j^o już mi^oła – si^odem r^oków, ośiem, jak już musiała iś z kr^owami do pól. A siostra była m^oldso, musiała mi habinkom²³³ kr^owy poganiać.[...] A jak my źle napasły kr^owy, mama uwidziała²³⁴, ze som^o bardzo ci^oy^okie, nienapasiono – jesse r^oz z kr^owami w pole kr^owy paś. [...]. [X: A czy te krowy słyszały na to imie?] A: Tak, słysały, kie²³⁵ tak już duże, to słysały. A j^o tak zawsze jesse kr^owe pog^oskala

²³⁰ ‘dmuchać’

²³¹ ‘owad’

²³² ‘trzeba’

²³³ ‘gałązka’

²³⁴ ‘zobaczyć’

²³⁵ ‘kiedy’

– co tam Kropianko albo Kwiatulko, no to zdźwigły głowe i patrzyły. [...] No i zawsze my tam czekały na jakiesik jedzynie, że cosik tam ma^o musia uwar^{ła}²³⁶, no rzepa to ziymioki sie u nos nazywa rzepa. Rzepy namascone s kapustom, cy z mi^{kiem} siadłym, no i juz nie było ca^osu, żeby l^{ecieć} z dzieciami, s koleżankami pobawić sie, to juz giy^{si} paś do rzyki.

Dzieciństwo

[X: Jak często jedliście mięso?] A: No w d^oma z dzieciństwa my ta nie jedli cy^{sto} Pani tego miesa. Za^{bili} jedno swinie na Boze Narodzenie, spyrki²³⁷ wysolili, wywi^{dzili}, był taki spyrkownik sie nazywoł na l^{izbie}, taka jakby szo^{fa}, i tam ty spyrki wisiały, zi^{berko}, sadło, było ka^opuste maścić [...].

A: Tr^{ci} r^{oki} chodzilak do słowackie [...]. Mi sie chce śmioć z te słowacke skoły, bo sie mie pytoł t^{atuś} z m^{amusi}^m tak – Sluchoj, do jake skoły kces, d^o słowiyńskie²³⁸ cy d^o polskie. Co takie dziecko wiedziało, co miało seś r^{oków}, do jake skoły kce. A jo se myślym tak – d^o słowiyńskie pude, bo w słowiyńskie da^owali duzo kromke na przerwie.

Informatorka, od początku do samego końca wywiadu, bez względu na temat rozmowy i używany przeze mnie język ogólnopolski, posługiwała się następującymi cechami gwarowymi:

- regularne mazurzenie, np. cy^{sto}, Boze;
- udźwięczniająca fonetyka międzywyrazowa, np. tag miesa;
- częste występowanie samogłoski pochylonej -e-, np. ziymioki, wywi^{dzili};
- pochylona samogłoska -a- często wymawiana jako -o-, czasami jako -a^o-, np. teroz, sluchoj, ma^o musia, ma^ole;
- gwarowa wymowa samogłosek nosowych, np. miesa, bedo;
- labializacja samogłoski -o-, np. r^{oki}, d^o;
- czasami występuje prejotacja, np. l^{izbie};
- uproszczenie wygłosowej grupy spółgłoskowej -ść, np. paś, seś;
- utrzymywanie się frykatywnego -rż-, np. tr^{ci}, odmar^{ły};
- zachowanie samogłoski -i- po frykatywnym rż-, np. tr^{ci};

²³⁶ ‘ugotować’

²³⁷ ‘boczek’

²³⁸ ‘słowacki’

- przejście nagłosowej i wygłosowej spółgłoski *-ch-* w *-k-*, np. *kce*, *kciały*, *plecak*;
- pojawianie się miękkiego, przedniojęzykowego *-l'*, np. *ogóle*, w *lecieć*, *mlikiem*;
- nieregularny akcent inicjalny, np. *tatuś*, *jezu*;
- stosowana kategorii iteratywności, np. *patrzały*, *patrzały*;
- u czasowników w 1. os. lp. czasu teraźniejszego sporadycznie występuje końcówka *-ym*, np. *myślę*;
- występowanie końcówki *-(e)k* u czasowników w 1. os. lp. czasu przeszłego, np. *chodził*;
- występowanie zmorphologizowanej końcówki *-om*, np. *kapustom*, *habinkom*;
- u czasowników w 1. os. l.mn. w czasie przeszłym występowanie końcówka *-my*, zamiast *-śmy*, np. *byliśmy*, *chuchaliśmy*;
- u czasowników w 3. os. l.mn. w czasie teraźniejszym występuje zmorphologizowana końcówka *-o*, np. *bedo*;
- sporadycznie występuje wyrównanie analogiczne u liczebników w dopełniaczu l.mn. w końcówkach *-i* i *-u* oraz upowszechnienie się w nich końcówki *-k*, np. *czworok*;
- posługiwanie się leksyką gwarową, np. *spyrki*, *bonki*;

5.1.2. Pokolenie średnie

1) Kobieta, informator nr 11, rocz. 1989;

Gospodarstwo

A: Mieliliśmy zazwyczaj tylko krowy, kury, indyki, geⁿsi i w sumie tyle. [X: Pamiętasz, czy te krowy miały jakieś imiona?] A: Miały różne, zazwyczaj się powtarzały. Jak już jedna poszła to następną miała takie same. Malina była, Jagoda, Cyrwono była, Kwiatula. [X: Polegało to na tym, jak ona wyglądała, tak?] A: No raczej, a jak się powtarzały dwie kwaciawe, to jedna musiała mieć jakieś inne, nie zwionzane z jej kolorem. [X: A jak wyglądała praca z krową?] A: Jo jak bylak dzieckiem, to za bardzo nie miałam tam dużo z niom styczności.[...] [X: Co robiliście w domu z mleka?] A: Piło się takie zwykłe, prosto od krowy nawet my pili

ml'eko. [...] S kwaśnego ml'eka różnie, i ser taki zwykły twarogowy biały, i robilimy tys taki syrek taki tw'ardy, do smażenia on jez' idealny. [...]

Kuchnia orawska

A: Ma'sło my robili ze śmietany, mama robiła p|amiyntom takie ci|asto, taki śmietanowy, z tej śmietany tys. Późnij co my robili, no z tej serwotki ciocia robi sałote. Do serwotki gotuje sałote i późnij do tego śmietanom jeszcze zatrzepuje, no to takie właśnie tys. Pyszne to jes. [...] Rzepe²³⁹ s kwaśnym ml'ikiem.

Żniwa

A: Żniwa no, jesce p|amiyⁿtom jak robiło sie snobki, bo rozek r'obiła i jesce jak byłak dzieckiem to r'obilak snobki, to p|amiyntom.

Muzyka orawska

A: Mamy rodzina i taty rodzina pochodzo z rodzin muzycznyk, dzi'adkowie właśnie prowadzili orkiestre, w sumie je z|akładali i tam późnij byli...[...] Br|ad' jedyn gro na tro^mbce, ten młodszy gro na tro^mbce i gro na gitarze klasycznej, to sie ucyl w szkole muzycznyj, no i dodatkowo w orkiestrze gro. [...] Nojmłodsza siostra gro na tro^mbce, na skrzypcak, a jo grom ino²⁴⁰ na klaryncie. [...] Mama tylko nie gro na nicym. Śmiejemy sie, ze mama manadzeruje syćko²⁴¹.

Informatorka na samym początku wywiadu posługuje się językiem ogólnopolskim z elementami fonetyki gwarowej, szybko jednak przełącza się na gwarę. W jej wypowiedziach możemy dostrzec następujące jej cechy:

- regularne mazurzenie, np. duzo, jesce;
- udźwięczniająca fonetyka międzywyrazowa, np. br|ad' jedyn, jez' idealny;
- częste występowanie samogłoski pochylonej -e-, np. niy, p|amiyⁿtom;
- samogłoska pochylone -a- często wymawiana jako -o-, czasami jako -a^o-, np. sałote, gro, ra^oczej, ma'sło;
- gwarowa wymowa samogłosek nosowych, np. niom;
- przejście wygłosowej spółgłoski -ch- w -k-, np. skrzypcak, muzycznyk;

²³⁹ 'ziemiaki'

²⁴⁰ 'tylko'

²⁴¹ 'wszystko'

- u nazw potraw stosowano miękkie, przedniojęzykowe *-l'*-, np. *mlieko*;
- labializacja samogłoski *-o-*, np. *robiła*;
- nieregularny akcent inicjalny, np. *kwiaśnego, sier*;
- występowanie końcówki *-(a)k* u czasowników w 1. os. lp. czasu przeszłego, np. *byłak, robiłak*;
- występowanie zmorphologizowanej końcówki *-om*, np. *śmietanom*;
- u czasowników w 1. os. l.mn. w czasie przeszłym upraszczanie końcówka *-śmy* na *-my*, np. *robiliśmy*;
- U czasowników w 3. os. l.mn. w czasie teraźniejszym występuje zmorphologizowana końcówka *-o*, np. *pochodzo*;
- posługiwanie się leksyką gwarową, np. *rzepe, ino*;

2) Kobieta, informator nr 12, rocz. 1967;

Wesele

A: Mogłabym opowiedzieć o tym w weselu, na przykład o swoim, mimo to że to było trzydzieści pięć lat temu, te nie były takie czasy jeszcze. Jeszcze starodawne całkiem, ale też było dużo inne to wesele niż dziś, nie. To się odbywało tak, że tydzień przed wesełim, to już tako sobota niedziela, trzeba było iść zaprosić gości, nie zapraszało się jak teraz, że były zaproszenia, ino²⁴² chodziło się od domu do domu kogo się zapraszało.[...] Ale też nie zapraszało się gości z daleka, nie było takich przyjeznych, raczej ze swojej wsi. Chyba żeś miał rodzinę tam, to już wtedy wcześniej znać. I już zaraz od poniedziałku była ta kłobietka co gotowała, co piekla, cały tydzień my piekli, cały tydzień. [X: Razem? Czyli ty też z nią?] A: No hej²⁴³, wszyscy a oprócz tego jeszcze przychodziły takie babki do pomocy, nie. Casem było i dziysięć. [...] Trzeba było se upytać takie osoby, co by ci przyszły pomagać, nie. [...] W śróde był taki dzień, przed tym weselem, przed sobotom, że się zabijało świnie [...] No i tak do same soboty przygotowania trwały. No i wesele było w domu, nie.

A: No grali, był taki zespół, no jakie bywały wtedy zespoły, takie kłapele. [X: Więc taka raczej typowa muzyka dla Orawy?] A: No tako typowo, hej. Na tej harmunii²⁴⁴ i bębnie. No i tańczyli. Sa^ole tako do zabawy to my mieli to bawisko u mamusie,

²⁴² 'jednak'

²⁴³ 'tak'

²⁴⁴ 'akordeon'

tam było wysprzoⁿtane, do stajni były drzwi zamknięⁿte, żeby tagⁿik nie wch^odził, i tam sie tońcyło, [...] śpiewało i pili tysⁿ ludzie du^o, dziś jes tak bardziyj kulturalnie, byś powiedziol w tyk lokalak.

Domy na Orawie

[X: Ile było pokojów kiedyś w takim typowym domu?] A: No k^uchnia była i dwa^o pokoje. Jesce tu był przy k^uchni, no to był tak normalny pokój, tam my sp^lali a tyn po prawej str^onie to sie na^ozywało takoⁿ **besień izba**²⁴⁵, to tam było tak zimno zawse. Nie było tam pieca i tak w **Lecie**^s tam m^og spać.

Informatorka podczas całego wywiadu, niezależnie od tematu rozmowy i używanego przez mnie języka, posługiwała się następującymi cechami gwarowymi:

- regularne mazurzenie, np. zawseⁿ, casem;
- udźwięczniająca fonetyka międzywyrazowa, np. tyzⁿ nie, przykład^o **o**;
- częste występowanie samogłoski pochylonej -e-, np. tydziⁿń, zamknięⁿte;
- -a- pochylone często wymawiane jako -o-, czasami jako -a^o- np. starod^owne, terozⁿ, sa^ole, dwa^o;
- labializacja samogłoski -o-, czasami nawet przechodzi w samogłoskę -u- np. b^oisko, **o**d, un;
- przejście wygłosowej spółgłoski -ch- w -k-, np. tak^{ik} przyjezⁿyk;
- uproszczenie wygłosowej grupy spółgłoskowej -ść, np. isⁿ;
- stosowanie miękkiego, przedniojęzykowe -l'-, np. wese^lim, **Lecie**;
- gwarowa wymowa samogłosek nosowych, np. takoⁿ;
- sporadycznie utrzymywanie się frykatywnego -rż-, np. pr^żisły;
- zachowanie samogłoski -i- po frykatywnym rż-, np. pr^żisły;
- nieregularny akcent inicjalny, np. k^uchni, sp^lali;
- u czasowników w 1. os. l.mn. w czasie przeszłym występowanie końcówki -my, zamiast -śmy, np. tońcy^limy;
- występowanie zmorphologizowanej końcówki -om, np. sobot^om;
- zachowanie dawnej końcówki -e u rzeczowników rodzaju żeńskiego w dopełniaczu lp., np. mamusieⁿ;
- posługiwanie się leksyką gwarową, np. **hej**, **ha|rmunia**;

²⁴⁵ 'pokój, w którym nie przebywano się na co dzień'

3) Mężczyzna, informator nr 13, rocz. 1959;

Dzieciństwo na Orawie

A: No dzieci starsze poszykiwały pracy, [...] no pⁿⁱoⁿdze dla nas dzieci nie były zn^{ane}. [...] Myśmy pracowali szczególnie na ż^ycie, czyli na ż^ywność. Dzieci na Orawie, tak samo ja, no miały pojeⁿcie oczywiście o pⁿⁱoⁿdzak, że taka struktura istnieje, ale ja^o koby posługiwać się w wieku dziecieⁿym, w wieku szk^{olnym}, pⁿⁱeⁿdzi to było b^{ardzo} cie^ńsko, gdyż również rodzice nie mieli pⁿⁱeⁿdzy, bo jeżeli jakiegokolwiek pⁿⁱoⁿdze rodzice mieli, to trza^o było zapłacić. Wcz^ęśniej po naszymu za gajs²⁴⁶, bo się glajsem pol^{ilo}, ponadto jakieś tam inne opłaty, no trzeba było do sklepu i^{ść} po cukier, no bo żeśmy na Orawie nie wyprodukowali cukru, sól ^{tak} sł^{amo}, no i inne artykuły, który żeśmy ni^e mogli wyprodukować na rolnictwie, na Orawie.

Gospodarstwo

A: [...] ja^o najmlodszy, no to niestety musialem, musialem nie musialem, taka była kolej rzeczy, taka była potrzeba rodziny, zajmować się po prostu pomoc^{om} domow^{om} na rolnictwie.[...] L^{en} się uprawiało i inne rzeczy. No tak powiedzieć do lat cz^{ter}ek, pienciu, no to już były moje obowioⁿzki. Szczególnie tutaj obrzondek²⁴⁷, pasanie bydła. Jako dziecko już pieⁿcio sześć lat, to już mieli gdzieś pieⁿć, sześć krów, które trzeba było bi^{ciem} pa^ś. Żadne łańcu^{hy}, to nie było żeby gdzieś tam łańcóch, uwioⁿzić bydło, to absolutnie. [X: Pamiętam Pan, czy miały te krowy jakieś imiona?] A: No k^{ażda} krowa była nazywana po imieniu i każda krowy jak tam się powiedziało jej imię cy Malina, cy Krasula, cy Jagoda, cy jak^o ta²⁴⁸ jesc^e inacy, no to ka^{żdo} kr^{owa} już kek²⁴⁹ kciała to głowe obracała, ona wiedziała, że jo^{jom} woł^{om}. Z^{awo}łało się po imieniu kr^{owe} i to una już głowe podniosła, cho^{caż} się pa^osła, a^{le} usy miała nastawione i – Jagoda na^owróć się, ka²⁵⁰ ta idzie, psia^{kr}ew j^ydna. No i jak ona się nie wróciła, no to już nie była n^{aso} kr^{owa}. Trza

²⁴⁶ 'nafta'

²⁴⁷ 'karmienie i pojenie bydła, utrzymywanie czystości w stajni'

²⁴⁸ 'tam'

²⁴⁹ 'kiedy'

²⁵⁰ 'gdzie'

było znać wszystkie zogony. Pokiela²⁵¹, 'odkiela²⁵² jez nas zogón, żeby tys so^msiadowi nie opaś, b'o ze somsiadami żeby ta²⁵³ lepty w kłótni nie wchodzić. Jak żeś mu opoś ty, no to un ci dwa razy wiⁿcy opoś, no i po co to syćko²⁵⁴ było. Trza było ty krowy pilnować. A ciyⁿsko było, bonki²⁵⁵ były. [...] No i pr^zisedek z wojska i cała glazdówka na moik karkak.

Życie na Orawie

A: B'oze mój B'oze, jakby wam pr^zisło p'ozyc, dorobić sie syćkiego, glazdować, to byście widzieli jakie tu mamy wca^osy. Dobrze jez miescóhowi pr^zjechać n|a tydzień, n|a dwa. Ale jak tu żyć, do dzisiok²⁵⁶ muse myśleć na wysne, na nasty^mpne zime, bo trza opału narychtować, l|asy wycyścić.

Informator na początku wywiadu starał się używać języka ogólnopolskiego, po chwili przełączył się na kod gwarowy, niezależnie od tematu rozmowy i używano przede wszystkim języka. Posługiwał się następującymi cechami gwarowymi:

- regularne mazurzenie, np. wycyścić, żyć;
- udźwięczniająca fonetyka międzywyrazowa, np. jez miescóhowi, jez nas;
- częste występowanie samogłoski pochylonej -e-, np. na Orawiy, lepty;
- -a- pochylone często wymawiane jako -o-, czasami jako -a^o-, np. pólilo, mamy. wca^osy, ka^ozdo;
- labializacja samogłoski -o-, czasami nawet przechodzi w samogłoskę -u-, np. B'oze, krowa, una, un;
- gwarowa wymowa samogłosek nosowych, np. jom, somsiadami;
- przejście wygłosowej i nagłosowej spółgłoski -ch- w -k-, np. kciała, pienioⁿdzak.
- utrzymywanie się frykatywnej -rż-, np. pr^zjechać, pr^zisło;
- zachowanie samogłoski -i- po frykatywnym rż-, np. pr^zjechać, pr^zisło;

²⁵¹ 'dokąd'

²⁵² 'skąd'

²⁵³ 'łagodzenie wypowiedzianych przypuszczeń'

²⁵⁴ 'wszystko'

²⁵⁵ 'owad'

²⁵⁶ 'dzisiaj'

- sporadyczne pojawianie się dźwięcznego *-h-* (prawdopodobnie spowodowane stycznością z językiem słowackim), np. *łańcuhy*, *miescólhowi*;
- uproszczenie wygłosowej grupy spółgłoskowej *-ść*, np. *paś*, *iś*;
- u nazw potraw stosowano miękkie, przedniojęzykowe *-l'-*, np. *sól*, *l'en*;
- nieregularny akcent inicjalny, np. *l'asy*;
- występowanie zmorfologizowanej końcówki *-om*, np. *pomocom* *domowom*;
- występowanie końcówki *-(e)k* u czasowników w 1. os. lp. czasu przeszłego, np. *pr^zisedek*.
- stosowanie kategorii iteratywności, np. *pasanie*;
- posługiwanie się leksyką gwarową, np. *dzisiok*, *syćko*;

4) Kobieta, informator nr 14, rocz. 1968;

Dzieciństwo na Orawie

A: Wcześniej to tak było, że dzieci pomagały rodzicom na gazdówce, nie było wczasów, nie było kolonii, nie było właściwie nic. Tylko co rodzice robili, to dzieci to samo robili. To sie przez lato, przez wakacje suszyło siano, zbiyrki były, no to sie wozilo, stufalo²⁵⁷, wozilo zarno, wykopki no to sie rzepe²⁵⁸ kopalo. No i to sie zaś krowy paslo. Cały cos robota była na gazdówce, od świtu do nocy.[...] A jeszcze jak sie sło z pól, mielimy tam tako ciotke, co dzieci juz miała duze a tyz gazdowała, no to – Póďte stama²⁵⁹, póďte s ta idemy²⁶⁰ pomóc. A my byli syścy²⁶¹ źli na to, no bo my sie robili, no to trza²⁶² było jeszcze ciotce pomóc, ale takie były casy, co sie pomagalo.

Gospodarstwo

A: No z ml'ika w późniejszym czasie juz to plaminytom, że mama oddawała w bańce do ml'icarni, niy. A wcześniej no to sie spozyló, a krowy sie zaś tak nie doily, jak sie teraz dojo, że majo po dziesięć litrów ml'ika na jeden, bo krowy sie słabo doily. To tak było prze²⁶³ siebie. Nas było piynć dzieci, mama, tata, no to sie spozyló sytko²⁶⁴.

²⁵⁷ 'robić stuchy ze zboża lub lnu'

²⁵⁸ 'ziemniaki'

²⁵⁹ 'stamtąd'

²⁶⁰ 'iść'

²⁶¹ 'wszyscy'

²⁶² 'trzeba'

²⁶³ 'dla'

Bo wtedy sie nie sło do sklepu po nic. Ml'iko swoje, śmietana swoje, ml'iko kwaśne swoje, syr, tworóg, mama taki robiła syrki co my smaczyli, cy do kluski. [X: To było przez to, że było mniej siana dla tej krowy, więc było mniej mleka?] A: Niy, niy, myśliym, że teroz jez i ludziom dobrze i zwier²⁶⁴iyⁿ tom dobrze, a przedym sie wykosilo sytko. [...] Na tyj miydz²⁶⁵ sie wypasała w tym lesie no a kie²⁶⁶ zasta piyⁿć kilometrów a zaś prz²⁶⁷isła z powrotym, no to tys²⁶⁷ tego ml'ika straciła. No tak²⁶⁸że mniyj miały.

Kuchnia orawska

A: [...] mama rano w²⁶⁹cas sta^onyła, uwarzyła²⁶⁸ zomerwanke²⁶⁹ na śniodanie, to było ml'iko s takimi kluskami. Nigdyk tego niejadłam i do dziś nie moge na to patrzyć w ogóle. [...] przeważnie to była km^olinówka, k^olapusta, uwarzyła rzepe w lupinie²⁷⁰, o^olupila²⁷¹ wlo^ożyła do siabeśnika²⁷², bo przedym były przy śparecie²⁷³ taki siabeśniki, c^o to było ciepłe do polednia. No i kiek²⁷⁴ kto kcioł to broł. [...] Roz w tyżniu²⁷⁵ upiekła osiem takik okronglyk ch^olebów, do dziś ik widze, i un nie był sta^ory ani jutro ani pojutrz^u, ba²⁷⁶ cały cos był świży. [X: A to był taki zwykły, albo ziemniaczany?] A: Da^owała rzepe tamok²⁷⁷ tys, hej²⁷⁸.

Informatorka w pierwszych zdaniach wywiadu używała kodu mieszanego, po chwili przełączyła się na kod gwarowy, bez względu na temat rozmowy i używany przeze mnie kod. Posługiwała się następującymi cechami gwarowymi:

- regularne mazurzenie, np. w^ocas, wlo^ożyła;
- udźwięczniająca fonetyka międzywyrazowa, np. ju^oz miała;
- częste występowanie samogłoski pochylonej -e-, np. świ^oży, patrzy^oć;

²⁶⁴ ‘wszystko’

²⁶⁵ ‘wąski, nieorany pas ziemi między dwoma zagonami’

²⁶⁶ ‘kiedy’

²⁶⁷ ‘też’

²⁶⁸ ‘ugotować’

²⁶⁹ ‘potrawa z białej mąki z wodą’

²⁷⁰ ‘obierka z ziemniaka’

²⁷¹ ‘obierać’

²⁷² ‘piekarnik w piecu kuchennym’

²⁷³ ‘piec kuchenny’

²⁷⁴ ‘kiedy’

²⁷⁵ ‘tydzień’

²⁷⁶ ‘tylko, jednak’

²⁷⁷ ‘tam’

²⁷⁸ ‘tak’

- -a- pochylone często wymawiane jako -o-, czasami jako -a^o-, np. pomagaty, broł, da^owała, sta^onyła;
- labializacja samogłoski -o-, czasami nawet przechodzi w samogłoskę -u-, np. wykłopki, osiem, un;
- gwarowa wymowa samogłosek nosowych, np. p|amiyn^otom;
- przejście wygłosowej i nagłosowej spółgłoski -ch- w -k-, np. nigdyk, ^lokrongłyk, kciol;
- utrzymywanie się frykatywnego -rz-, np. pr^zisła, zwier^ziyⁿtom;
- zachowanie samogłoski -i- po frykatywnym rz-, np. pr^zisła, zwier^ziyⁿtom;
- zwłaszcza u nazw potraw stosowano miękkie, przedniojęzykowe -l'-, np. ml^lko, chl^lebów, l^lesie;
- nieregularny akcent inicjalny, np. km^linówka, k^lapusta;
- u czasowników w 1. os. lp. czasu teraźniejszego występuje końcówka -ym, np. myśl^{im};
- u czasowników w 1. os. l.mn. w czasie przeszłym upraszczanie końcówka -śmy na -my, np. miel^{im};
- sporadycznie występuje końcówka -yj u przymiotników, liczebników i zaimków rodzaju żeńskiego w celowniku i miejscowniku lp., np. tyj;
- u czasowników w 3. os. l.mn. w czasie teraźniejszym występuje zmorfologizowana końcówka -o, np. doj^o, maj^o;
- posługiwanie się leksyką gwarową, np. siabeśniki, uwarzyła;

5) Mężczyzna, informator nr 15, rocz. 1987;

Orawska natura

A: Natura jaka jes każdy widzi. Som góry, jez ik sporo, pagórki. No tu jes tak dosyć właśnie urozmaicony ten krajobraz. Dosyć pagórkowato, dużo drzew, jez Babia Góra jako ten pierwszy i najwyższy szczyt pasma Beskidu Żywieckiego, tu sie zaczyna ten Beskid, no i cioⁿgnie sie na zachód całym pasmem. No to na Babiom Górze lubie chodzić, jag mam czas no to sie ide wybrać.

Zima na Orawie

[X: Czy zmienia się jakoś pogoda, porównując do twojego dzieciństwa?] No na pewno, jak chodzi o pogodę, to na pewno zimy so^m łagodniejsze od ostatnich tam ze cztery, piyⁿć lat. Pi^lerwszy r^laz sie spotkałem z czymś takim, że były świeⁿta

bożonarodzeniowe i nie było śniegu. No dla mnie to był szok. [...] I śnieg przychodzi zwykle, przynajmniej teraz tak, dopiero w styczniu, w Sylwester, pierwszy tydzień, czasami drugi, stycznia. [...] A: No, najwięcej śniegu to było z dziesięć lat temu, albo coś takiego. Przyszło, nasypało dwa dni, tyle, że jak zjechało z domu babci, z dachu, no to był przyświt między dachem a śniegiem było tak trzydzieści centymetrów prześwitu, okien nie było widać, nic.

Informator na początku wywiadu w gwarze zapytał, jakiego kodu powinien używać, po informacji, że takiego, który będzie dla niego naturalny, od razu przełączył się na język ogólnopolski. Po jakimś czasie zaczął mieszać kod ogólnopolski z fonetyką gwarową. Informator posługiwała się następującymi cechami gwarowymi:

- sporadycznie udźwięczniająca fonetyka międzywyrazowa, np. okien nie, jez ik;
- występowanie samogłoski pochylonej -e-, np. śni giem, najwi cej;
- przejście wygłosowej spółgłoski -ch- w -k-, np. ik;
- sporadycznie zauważalne miękkie, przedniojęzykowe -l'-, np. zwykle;
- nieregularny akcent inicjalny, np. dla, pi pierwszy;
- występowanie zmorfologizowanej końcówki -om, np. Babiom;

6) Kobieta, informator nr 16, rocz. 1976;

Towary w sklepie

A: Za moich czasów było tak, że bardzo cięszko było. Trza²⁷⁹ było iść, stać f kolejce. Cukier i mieⁿso było na kartki.[...] Bardzo mało rzeczy stało w sklepie na Ladzie. Pamiętom za czasów, że twoja babka przywoziła nom z Czech po prostu i owoce i ciastka i cukierki, bo u nas tego w ogóle trudno było dostać.[...] Tu było na prowde biyda było, zeby po prostu... Ka^ozdy sie robił, mieli kr^owe, moja babcia miała kr^owe i bydła. Późnij moja mama tyz miała, howali i z tego późnij było miyⁿso i to jedliśmy, niy.

Relacje międzyludzkie

A: Jeden drugiemu dawoł, to zoleży od soⁿsiada tys, niy. Na przykład teroz jes tak, że my mamy tu d^obryk soⁿsiadów i tak idziemy, jeszcze na ka^owe sie idzie, a

²⁷⁹ 'trzeba'

dawniej dziadki też schodzili się wieczorem, bo nie było telewizji, nie było radio, dziadki się siedzieli i opowiadali. Co się działo w ciągu dnia, co robili i później opowiadali i graли farty i śpiewali. Były nawet skubarki²⁸⁰, bo chowali gęsi i skubli ty pierze później, wieś. Tak się schodzili do jednego domu, tak z pięć rodzin i nawet potańcówki²⁸¹ robili przy tym. A teraz widzisz za moich czasów tego już nie ma. Nawet dzieci moje nie wiedzą co to jest te skubanie pierza, nie ma to.

Wesele

Ocepiny to jest koniec pierwszego dnia. O dwunastą młodą cepili, po prostu scioⁿgali welon i dawali chustki i to już robiła się taka kobylka na Orawie, nie. Jak już cie ocepili.

Informatorka podczas całego wywiadu, niezależnie od tematu rozmowy i przede wszystkim używanego języka, posługiwała się następującymi cechami gwarowymi:

- nieregularne mazurzenie, np. wieś, żeby;
- nieregularna udźwięczniająca fonetyka międzywyrazowa, np. tyż miała, teraz jest;
- częste występowanie samogłoski pochylonej -e-, np. śpiewali, gęsi;
- -a- pochylone często wymawiane jako -o-, czasami jako -a^o-, np. nóm, zoleży, ka^owe, gra^oli;
- labializacja samogłoski -o-, np. schodzili się, opowiadali;
- gwarowa wymowa samogłosek nosowych, np. wiedzą, młodo;
- przejście wygłosowej spółgłoski -ch- w -k-, np. dobryk, moik;
- wymowa miękkiego, przedniojęzykowego -l'-, np. l'adzie;
- sporadyczne pojawianie się dźwięcznego -h- (prawdopodobnie spowodowane stycznością z językiem słowackim), np. howali;
- nieregularny akcent inicjalny, np. bardzo, babka;
- sporadycznie występowanie końcówki -yj u przymiotników, liczebników i zaimków rodzaju żeńskiego występuje w celowniku i miejscowniku lp., np. dwunastyj;
- sporadyczne stosowanie leksyki gwarowej, np. potańcówki, trza;

7) Kobieta, informator nr 17, rocz. 1973;

²⁸⁰ 'grupowe darcie pierzy'

²⁸¹ 'zabawa taneczna'

Dzieciństwo na Orawie

[...] jak jeszcze my byli tacy mali, to rodzice nie kazowali nam dużo rzeczy robić, żeby my ciyⁿskie prace jakiesik robili, ale trzeba było już chodzić koło b^labki, dziadka, trza²⁸² było pr^ziderzeć²⁸³ k^onia jak sed f pola, trza było tam babce casami nawet k^owie trzymać og^on, co by babke nie omiatała jak te krowe doila. Ta^okie podstawowe rzeczy. [...] Trza było tam w izbie pomywać gorⁿki jak my byli tacy już trosecke wi^yksi, bo jak my byli tam ma^oli, no to sie racyj ch^odziło koło rodziców i sie p^latrzyło jako oni co robio.[...] Jechalimy p^o s^liana, było ciepło, bonki²⁸⁴ gryzły k^onia, no wi^yⁿc dziadek ch^oćkie²⁸⁵ zapalił ognisko, coby tego k^onia okadzić²⁸⁶, żeby go dym obesed, żeby go te bonki tak nie gryzły. No a jak niy, no to my z bra^otym musieli zjedne strony, alebo²⁸⁷ z drugie gał^enie jakiesik mieć no i te bonki z tego k^onia srucac²⁸⁸, coby tego k^onia nie gryzły.

Kupowanie/pieczenie chleba

A: No o chl^oib było tys ciyⁿska, bo jak chl^oib przyjezdził rano, musieliśmy stać f kolyjce. [...] Nie pamiyⁿtom za dzieciństwa, żeby zalegoł chl^oib na półkak. [...] Jo pamiyⁿto, że b^labka piekla chl^oib, w takim piecu jeszcze koło śparchetu²⁸⁹, tam był taki piec, dziadek przynosił jałowce do wymiatania i takie wielkie drzewa układał. To za takiego mniejszego dzieciństwa pamiyⁿtom, że b^labka piekowała taki chl^oib, ch^oćkie.

Wyroby z mleka

A: Z ml^oka no to my robili takie p^ostawowe rzeczy. U nos doma sie nie robiło takich syrów, jak ch^oćkany²⁹⁰ kombinowali, tag jak u goroli robili oscypki, cy tam ba^ordziej takie rzeczy.

Informatorka podczas całego wywiadu, niezależnie od tematu rozmowy i używanego przez nie języka ogólnopolskiego, posługiwała się następującymi cechami gwarowymi:

²⁸² 'trzeba'

²⁸³ 'potrzymać'

²⁸⁴ 'owad'

²⁸⁵ 'obojętnie w jakim czasie'

²⁸⁶ 'odymić'

²⁸⁷ 'albo'

²⁸⁸ 'zrzucić'

²⁸⁹ 'piec kuchenny'

²⁹⁰ 'gdzieś'

- regularne mazurzenie, np. *duzo*, *rzeczy*;
- nieregularna udźwięczniająca fonetyka międzywyrazowa, np. *tag jak*;
- częste występowanie samogłoski pochylonej *-e-*, np. *ciyⁿska*, *koliyⁿce*;
- *-a-* pochylone często wymawiane jako *-o-*, czasami jako *-a^o-*, np. *przyjezdzoł*, *zapolił*, *ba^ordziy*, *ma^oli*;
- labializacja samogłoski *-o-*, np. *robi*, *oscypki*;
- sporadyczna prejotacja, np. *l^zbie*;
- przejście wygłosowej spółgłoski *-ch-* w *-k-*, np. *takik*, *pólkak*;
- wymowa miękkiego, przedniojęzykowego *-l'* w nazwach dań, np. *ml'ika*, *chl'ib*;
- utrzymywanie się frykatywnego *-rż-* oraz zachowanie po nim samogłoski *-i-*, np. *pr^ziderzeć*;
- nieregularny akcent inicjalny, np. *cl^zasami*, *s^ziana*;
- u czasowników w 1. os. l.mn. w czasie przeszłym występowanie końcówki *-my*, zamiast *-śmy*, np. *musielimy*, *jechalimy*;
- u czasowników w 3. os. l.mn. w czasie teraźniejszym występuje zmorfologizowana końcówka *-o*, np. *robio*;
- stosowanie kategorii iteratywności, np. *piekowała*, *kazowali*;
- posługiwanie się leksyką gwarową, np. *ch^ločkany*, *prziderzeć*;

8) Mężczyzna, informator nr 18, rocz. 1988;

Tradycje na weselach

A: *Jo bym powiedział, że tej tradycji na weselak to chyba racyjⁿij ma. So^m jakiesik przyśpiwyki²⁹¹ przy stołak, casem co wioska no to tyz majo inne teksty, inne słowa. Ale jak ch^odzi o taki obrzoⁿdek tradycyjnego wesela, to tak na prowde nie wiele z tego dostało. Cosik tam jez na tym bogosławiⁿistie, no u nos jes to tradycyjne, zawse ta matka, ten ojciec pobogosławi przed wyjściem d^o kościoła. [...] Downij bywały takie tradycyjne cepce²⁹², ze tam tońcyli z paniom młodom, cale te życynia, syčko²⁹³. Ta jak teraz sie odbywa, ze szybko przeko^m kłoperty, no to downij to było k^zady kto pr^zised na wesele, to musioł z paniom młodom zatońcyć.*

²⁹¹ 'piosenki ludowe'

²⁹² 'ozdobny czepek zakładany panni młodej na głowie'

²⁹³ 'wszystko'

Poczucie tożsamości orawskiej, gwara orawska

[X: Czy czujesz się być Polakiem, czy Orawianinem? Czy jest między tym różnica dla ciebie osobiście?] A: Znaczy u mnie sie to jedno w drugim zawiyro, jo sie kujem Polokiem, jo sie kujem Orawianinem. Jakby narodowościowo to jak najbardziej Polokiem, a uwozom, ze Orawianin jez jesce jakby wyodre^mbnione cosik, lokalnie ze sie kujem nie to ze Polokiem, ale jesce bardziyj zwionzony s tom ziymiom lokalnom, niy. Dlo mnie jest to cosik wyjoⁿtkowego, harakterystycznego, to kasik²⁹⁴ tam buduje tom mojom tożsamość, te moje korzynie.[...] Z gwarom wyziero²⁹⁵ to tak, ze miyⁿdzy sobom, cy w chałupie jak baba tyz godo²⁹⁶ gwarom, no to se godomy gwarom. A jak trza²⁹⁷, no to jak sie spotko tam kogosik, kto sie gwarom nie posluguje, no to tys trza wiedzieć w jiyⁿzyku ojcy^stym, originalnym wypowiedzieć.

Warunki życia na Orawie

[...] teroz jez inacy, ale dloⁿij to nie było tak ze zla granice pojechali i zarobili, tylko cu se uhodowali na tyj ziemi, a tu ziemia jes tako, ze ciyⁿsko, zeby co urosło.

Informator w ciągu całej rozmowy, bez względu na jej temat i używany przeze mnie język, posługiwał się następującymi cechami gwarowymi:

- regularne mazurzenie, np. casem, ojcy^stym;
- nieregularna udźwięczniająca fonetyka międzywyrazowa, np. tyz majo, jez jesce;
- częste występowanie samogłoski pochylonej -e-, np. jiyⁿzyku, zawiyro;
- -a- pochylone często wymawiane jako -o-, czasami jako -a^o-, np. spotko, uwozom, tra^odycyjne;
- labializacja samogłoski -o-, czasami nawet przechodzi w samogłoske -u-, np. originalnym, chodzi, uni;
- gwarowa wymowa samogłosek nosowych, np. zwionzony, jiyⁿzyku;
- przejście wygłosowej spółgłoski -ch- w -k-, np. weselak, stolak;
- utrzymywanie się frykatywnego -rż- oraz zachowanie po nim samogłoski -i-, np. pr^rised;

²⁹⁴ 'gdzieś'

²⁹⁵ 'wyglądać'

²⁹⁶ 'mówić'

²⁹⁷ 'trzeba'

- sporadyczne pojawianie się dźwięcznego *-h-*, np. *hyba*, *harakterystycznego*;
- nieregularny akcent inicjalny, np. *tradycyjne*, *kłazdy*;
- występowanie zmorphologizowanej końcówki *-om*, np. *gwarom*, *paniom*;
- sporadycznie występuje końcówka *-yj* u przymiotników, liczebników i zaimków rodzaju żeńskiego w celowniku i miejscowniku lp., np. *tyj*;
- posługiwanie się leksyką gwarową, np. *wyziero*, *trza*;

9) Mężczyzna, informator nr 19, rocz. 1965; (wywiad grupowy)

Muzyka orawska

A: Pore roków tymu założył kapele 'orawsko, co troche my grali p'ó różnyk imprezak, weselak, ale nojwi'cyj sie grało po karcmak. [...] No i gralimy przeważnie ludowe kawółki, ale nie ino²⁹⁸ ludowe, bo różne my grali, ale na tradycyjnyk sprziytak. [...] [X: Czy rozróżnialiście, jakie poisenki grać na przykład na weselach i odwrotnie na pogrzebach?] A: Pogrzebowe som inne, bo to som smutne, można powiedzieć, ale tyz jez ze sie śpiewo, ale to juz na prowde to niy ma duzo tyk melodii pogrzebowyk. A weselnyk to jez na prowde... [X: Przypomnisz sobie na przykład jaki temat w tych tekstach najczęściej się pojawia? O czym najczęściej się śpiewa?] A: To zlawse sie śpiewo o życiu, no to nima. Zawsze tam jes to życie, cy ta baba, cy n'auka, cy cokolwiek. No tam miłość to jez normalne, zawsze tam przechodzi, niy.

Stroj ludowy

[X: A jak jest to ze strojem ludowym, bo wy grajecie w stroju ludowym.] A: No jes to, trz'a sie ubrać w tyn strój regionalny jaki jez. Ch'ociaz tys troske sie kolorystycznie różnio i tamok²⁹⁹ haftami, to raczej sie powinno wystympować na takik 'ogólnyk imprezak po prostu w tyk strojak, zeby pokazać ten region.

Gwara orawska

A: My syścy³⁰⁰ godali³⁰¹ gwarom, po naszymu a w sk'ole trza³⁰² było godać p'ó polsku. [...] Ale 'ogólnie nauczyciele, jakoś z kolegom tam gwarom, to cie po prostu

²⁹⁸ 'tylko'

²⁹⁹ 'tam'

³⁰⁰ 'wszyscy'

³⁰¹ 'mówić'

nie tolerowali. Alboś musiał sie n|aucyc' godac' p|o polsku a jak nie toś miol... Teroś to jez' mile widziane.

Podczas całego wywiadu, niezależnie od tematyki i stosowanego przeze mnie języka ogólnopolskiego, w wypowiedzi informatora widoczne są następujące cechy gwarowe:

- regularne mazurzenie, np. sk^lole, z|awse;
- nieregularna udźwięczniająca fonetyka międzywyrazowa, np. jez' mile, som' inne;
- częste występowanie samogłoski pochylonej -e-, np. tyn, nasymu;
- -a- pochylone często wymawiane jako -o-, czasami jako -a^o-, np. prowde;
- labializacja samogłoski -o-, np. cokolwiek, pogrzebowe;
- gwarowa wymowa samogłosek nosowych, np. wystympować, różnio;
- przejście wygłosowej spółgłoski -ch- w -k-, np. tradycyjnyk, imprezak;
- sporadyczne pojawianie się dźwięcznego -h-;
- gwarowa wymowa samogłosek nosowych, np. różnio, wystympować;
- stosowanie miękkiego, przedniojęzykowego -l'-, np. al'e;
- uproszczenie wygłosowej grupy spółgłoskowej -ść, np. miłos';
- nieregularny akcent inicjalny, np. n|auka, z|awse;
- występowanie końcówki -ek u czasowników w 1. os. lp. czasu przeszłego, np. założytek;
- występowanie zmorfologizowanej końcówki -om, np. gwarom;
- u czasowników w 1. os. l.mn. w czasie przeszłym występowanie końcówki -my, zamiast -śmy, np. gr|alimy;
- posługiwanie się leksyką gwarową, np. ino, tamok;

10) Kobieta, informator nr 20, rocz. 1966; (wywiad grupowy)

Dzieciństwo na Orawie

A: Wszystko co w domu uhodowali, to wykorzystywali f kuchni. K|ażdy miol taki zogón, sie to nazywoł, gdzie sadzili buroki, k|waki³⁰³, m|archew, pi|truske, c|ebul'e, fasol'e, groch i to wszystko zbierali i wykorzystywali. Ka^ozdy miol kr'owe, wiyⁿc miol

³⁰² 'trzeba'

³⁰³ 'powszechnie sadzona roślina pastewna'

mleko dla dzieci słodkie, miód mleko kwaśne, s kwaśnego robił syr, ze śmietany robił masło, i tak się żyło. Ja pamiętam, że moja mama nigdy nie gotowała obiadu, tylko tata pracował w lesie, więc on wstawił rano i gotował nam śniadanie. Na śniadanie nam dzieciom gotował mleko, kawę zbożową, to nie zapomne, że to mieso. Jakiesik tam jajka, albo jajecznice, a mama sła do stajni, musiała podobywać krówy, pozrobiac i podoić i później było mleko.[...] A dla siebie, bo sed do lasa i to była ciężka robota, piók kluske. To była kluska, to była woda, razowo mońka i to się piekło. Takie błoto.[...] No więc my mieli takie śniadanie i mama przychodziła ze stajni i gotowała obiad za roz, bo w drugiej izbie była tako... wielki piec i tyn piec się nagrywał w tej kuchni i tam jednogarkowe jedznie jakieś było. Albo była kapusta, albo była fazola, albo była jakoś zupa, a w drugim gorńku była rzepa³⁰⁴, nie ziemniaki ino³⁰⁵ rzepa, i to była cała i ona ta była włożona później do tego pieca i to było ciepły dziwn tam ciepłe. Także kiedy kto kciół, wtedy tam sed do tego pieca i wyciognął se, to miał jak z mikrofal, było to ciepłe.

Orawskie dania

A: S kwaśnygo mleka robili ser, zostawała serwotka, to te serwotke wykorzystywali, gotowali salate, słynno salata, do dziś ulubiona przezy mnie. Na tyj serwotce, jak rosła salata, już na wiosne, to się gotowało zupe. Ze tom serwotke, salate się odciskało w soli, całe liście i to trza³⁰⁶ było zatrzepać troche śmietanom, odstawić, później wrzucić tom zgniecionom salate i maselkiem podsmażonym to omaścić i z całymi ziemniakami się to jadło. [...]Także klarowali to masło, topili, przesmażali do słoików, żeby mieli później w zimie. Robili syr, ale ściskali tyn syr i robili ty syrki takie, późni ik słusyli nad piycym i tyn syr do dziś, dopóki nie poznała parmezanu, przypominał mi parmezan, bo jes suchy, twardy.[...] Ale wtedy nie wiedziałak, wtedy to był susony syrek i tak się nazywał.

Informatorka na samym początku, kiedy w rozmowie uczestniczył jeszcze jej mąż, posługiwała się językiem ogólnopolskim. Na początku własnych wypowiedzi stosowała kod mieszany, a dopiero po kilku zdaniach przełączała się na gwarę. Widoczne są następujące cechy gwarowe:

³⁰⁴ 'ziemniaki'

³⁰⁵ 'tylko'

³⁰⁶ 'trzeba'

- regularne mazurzenie, np. *przesmaali, także*;
- nieregularna udźwięczniająca fonetyka międzywyrazowa, np. *tam jojka*;
- częste występowanie samogłoski pochylonej *-e-*, np. *piycym, syr*;
- *-a-* pochylone często wymawiane jako *-o-*, czasami jako *-a^o-*, np. *serwotke, nazywoł, ja^okiesik, za^oroz*;
- labializacja samogłoski *-o-*, czasami nawet przechodzi w samogłoskę *-u-*, np. *robil, odstawić, una*;
- sporadyczna prejotacja, np. *Uzbie*;
- gwarowa wymowa samogłosek nosowych, np. *te, ulubiona*;
- przejście nagłosowej i wygłosowej spółgłoski *-ch-* w *-k-*, np. *ik, wtedyk, kciół*;
- stosowanie miękkiego, przedniojęzykowego *-l'-*, zwłaszcza w tematyce potraw orawskich, np. *c|ebul|e, ml|eka*;
- nieregularny akcent inicjalny, np. *kw|aśnygo, c|ały*;
- występowanie końcówki *-(e)k* u czasowników w 1. os. lp. czasu przeszłego, np. *nie wiedziałak*;
- występowanie zmorfologizowanej końcówki *-om*, np. *śmietanom, zgniecionom*;
- sporadycznie występuje końcówka *-yj* u przymiotników, liczebników i zaimków rodzaju żeńskiego w celowniku i miejscowniku lp., np. *tyj*;
- stosowanie kategorii iteratywności, np. *pozrobiać*;
- posługiwanie się leksyką gwarową, np. *k|waki, rzepa*;

5.1.3. Pokolenie najmłodsze

1) Kobieta, informator nr 21, rocz. 1995; (Wywiad grupowy)

Posługiwanie się gwarą orawską

A: Mnie to b|ardzo śmieszy, jak som osoby od nas z Orawy i une nie wiedzo p|o polsku godać³⁰⁷, właśnie takie osoby sta^orsze jak b|abcie, no to une sie nie starajo jakoś po polsku godać, ale nasi r|ówieśnicy jak majo po polsku godać, to sie starajo i niekiedy tak komicznie brzmi bo tak robiom q, ę, tak polszczyą przesadnie. [B: Uwozom, ze to tyz jest p|ewnego rodzaju kalectwo. Jednak ten j|ynzyk oryginalny

³⁰⁷ ‘mówić’

ojczysty trza znać, żeby sie nim posługiwać cy w urzędzie, cy gdziekolwiek sie wyjedzie, ale jednocześnie nie wypierać sie tego swojego, niy.] A: Jo tak miolak, jak byłak duzo w krakowie, to nie wiedzile, cy jo już godom p'o polsku, cy jesce po naszymu i właśnie próbowali do mnie tak śmieśnie godać i mi sie chciało śmiać, jak słuchałak to – b'oze jak uni godajo po pol'sku. Mnie gł'owa bol'ala. Tyz jest tak, ze nawet w wewnoⁿtrzn wioski, som dziedziny, gdzie w rodzinak nawet inocy sie godo. [...]ju mnie w d'oma jes tak, ze jakby nie bedes g'odać gwarom, tyl'ko p'o polsku, to uni sie wkurzajo, to d'ostanies 'opieprz.

Historia Orawy

[X: No tak było też po wojnie na Śląsku, to co było polskie, było potem po stronie czeskiej i na odwrót i ciężko było pogodzić się z tym.] A: Tak, no to jest a co dopiero przesiedlenia. To co jest czeⁿ'ś Białorusi, Ukrainy, Litwy, no to tam od wieków były polskie ziemie. Na przykład jak jest Lwów. A tam dalej, chociaż jest Ukrajina, to jest w pieruny Polaków. [...]był taki okres przejściowy, ze clyⁿ'ś 'Orawy przyznali do strony polskiej, cyⁿ'ś do słowackiej i na przykad som ta^o'kie ziemie, na przykład jak Gołodówka, co były polskie a dali je na Słowacje i tam normalnie ludzie po polsku b'ardzi godajo grawom.

Informatorka od samego początku nieustannie przełączała się z kodu ogólnopolskim na gwarowy. Na samym początku, zanim zaczął się wywiad, zwracała się do mnie w języku ogólnym. Podczas wywiadu, gdy chodziło o wywiad grupowy, posługiwała się gwarą lub w zależności od tematu kodem mieszanym. Jednak w momencie, gdy zostaliśmy w pokoju same, automatycznie przełączyła się na język ogólnopolski. W jej wypowiedzi widoczne były następujące cechy gwarowe:

- nieregularne mazurzenie, np. juz, jesce;
- nieregularna udźwięczniająca fonetyka międzywyrazowa, np. tyz jest;
- występowanie samogłoski pochylonej -e-, np. inocy, jinyzyk;
- -a- pochylone często wymawiane jako -o-, czasami jako -a^o-, np. jo, godać, sta^orsze;
- gwarowa wymowa samogłosek nosowych, np. jinyzyk;
- labializacja samogłoski -o-; czasami nawet przechodzi w samogłoskę -u-, np. 'osoby, une;

- pojawianie się miękkiego, przedniojęzykowego *-l'*, np. *poł^lsku, boł^lala*;
- przejście nagłosowej i wygłosowej spółgłoski *-ch-* w *-k-*, np. *rodzinak, ik*;
- sporadyczne uproszczenie wygłosowej grupy spółgłoskowej *-ść*, np. *cyⁿś*;
- nieregularny akcent inicjalny, np. *bl^lardzo, r^lówieśnicy*;
- występowanie końcówki *-(e)k* u czasowników w 1. os. lp. czasu przeszłego, np. *miotak, słuchalak*;
- u czasowników w 3. os. l.mn. w czasie teraźniejszym występuje końcówka *-o*, np. *majo, wiedzo*;
- wyjątkowo końcówka *-om* u czasowników w 3. os. l.mn. w czasie teraźniejszym, występuje ona pod wpływem gwar sąsiednich, np. *robiom, som*;
- występowanie zmorfologizowanej końcówki *-om*, np. *gwarom*;
- rzadko występuje leksyka gwarowa, np. *godać, hej*;

2) Kobieta, informator nr 22, rocz. 1994;

Poczucie tożsamości

A: Jo sie cuje^m Orawiankom, i to tak w stu procentak. [X: Co to dla Ciebie znaczy, czuć się jako Orawianka?] A: No nie wstydzic się gwłary i tego skond sie jez i myśle, ze [...] jo ze wzgleⁿdu na to nase drzewo genealogiczne no to wiym, ze mamy korzenie wleⁿgierskie, wieⁿc jo tak słowaczkom nie. [X: A w domu mówicie zawsze gwarą?] A: W domu zawse godomy³⁰⁸ gwarom, hyba ze ktosig noz nie rozumie, no to wtedy nie. [X: Ale jak jesteś poza domam na Orawie, to też gwarzysz, a jak jesteś poza Orawą, to?] A: No jeśli ktosik godo do mnie gwarom, to jo do niego tyz, a jeśli godajo do mnie po polsku, to jo tyz godom po polsku. To jes kwestia tego, ze nie kozdymu sie to podobo, wiⁿc jo to akceptujim, jeśli ktoś kce, zeby godać gwarom, to godom gwarom, jeśli nie, to nie. [...]A: Mamy zespól Skalniok, ale un nie jez nowy. Jak miałak piyⁿć lat, to do niego ch^lodziłak i on daliy istnieje. Jes koło gospodyń wiejskik. W sumie to jo ch^lodziłak do kólka, nie pamieⁿtam nazwy, ale coś wiedza o regionie, o Orawie, to takie było cosik f skole, ze mozna było is.

Orawskie dania

³⁰⁸ ‘mówić’

[X: Jakie jest takie typowe orawskie danie, które robicie w domu?] A: No *sałota* to jeź moje ulubione, [...] serwatke trzeba *ogrzoć* i normalnie jak się robi biały *syr*, no to tyn biały *syr* se może zrobić a to co dostaje, ta serwatka, to na tym trzeba ugotować z *sałotom* i z *rzepom*³⁰⁹. No i to jest w sumie cała zupa tak w skrócie. *Alle* jeśce, znaczy nie wiem jak u innyk tutaj, ale u nos jes tak, że na Świeⁿta Wielkanocne nie jymy żurku, tag jak w Polsce, tylko *krzonówke* i *ti*o jeź właśnie orawsko zupa. To jest takie cosik jak kwaśnica, tylko że oprócz tego *zeberka*, *cy miysa*, nie wiem który jako *stuke*³¹⁰ *miotł*, no to oprócz tego *miysa*, *klapusty* i wody, to się daje jeśce *krzon starty*, *jojko* gotowane no i *chl'ib* taki *usušony*.

Informatorka od samego początku posługuje się gwarą, czasami tylko w przypadku określonego tematu przełącza się na kod mieszany. Widoczne są następujące cechy gwarowe:

- regularne mazurzenie, np. *kozdymu*, *zeberka*;
- nieregularna udźwięczniająca fonetyka międzywyrazowa, np. *tag jak*, *ktosię noz*;
- częste występowanie samogłoski pochylonej -e-, np. *syr*, *miysa*;
- -a- pochylone często wymawiane jako -o-, czasami jako -a^o-, np. *jojko*, *tutoj*;
- labializacja samogłoski -o-, czasami nawet przechodzi w samogłoskę -u-, np. *ogrzoć*, *un*;
- gwarowa wymowa samogłosek nosowych, np. *skond*;
- stosowanie miękkiego, przedniojęzykowego -l'-, zwłaszcza w określeniach potraw orawskich, np. *chl'ib*, *al'e*;
- przejście wygłosowej i nagłosowej spółgłoski -ch- w -k-, np. *krzon*, *innyk*;
- sporadyczne pojawianie się dźwięcznego -h-, np. *hyba*;
- sporadyczne uproszczenie wygłosowej grupy spółgłoskowej -ść, np. *iš*;
- nieregularny akcent inicjalny, np. *ti*o, *gwłary*;
- występowanie zmorfologizowanej końcówki -om, np. *sałotom*, *Orawiankom*;
- u czasowników w 1. os. lp. czasu teraźniejszego występuje końcówka -ym, np. *akceptujiym*;

³⁰⁹ 'ziemiaki'

³¹⁰ 'mięso'

- występowanie końcówki *-(e/a)k* u czasowników w 1. os. lp. czasu przeszłego, np. *ch^lodziłak, miałak*;
- u czasowników w 3. os. l.mn. w czasie teraźniejszym występuje zmorphologizowana końcówka *-o*, np. *godają*;
- posługiwanie się leksyką gwarową, np. *godomy, stuke*;

3) Kobieta, informator nr 23, rocz. 2003;

Gospodarstwo

[X: Pamiętasz jeszcze, jak mieli twoi dziadkowie krowy?] A: Pamiętam, moi dziadkowie mieli jedno^m krowe, to było jeszcze jak miałam o^siem lat, właśnie ja z nio^m czeⁿsto chodziłam, pomagałam babci przy niej.[...] [X: A co na przykład robiła babcia z mleka od krowy?] A: No to z m^leka albo jakieś se^rry, twarogi, korbace, które b^lardzo som powszechne właśnie tutaj na Orawie. Oscypki też były, no i było kwaśne m^leko też, albo śmietana. [...] [X: A pamiętasz, czy miały te krowy jakoś na imię?] A: Tutaj jez właśnie taki zwyczaj, że każda krowa miała jakoś na imie, nazywano sobie te krowy, nie wiem czy nie nazywa sie Kwiatula, coś mi takiego chodzi, i one słuchały, jak sie do n^l... nie uciekały wtedy, po prostu s^ly za kim miały iść.

Kultura orawska

[X: Chodzi o muzeum etnograficzne?] A: Tak, etnograficzne, które jest właśnie tutaj takim głównym centrem Orawy, do którego bardzo wiele ludzi przyjeżdża, no i możemy tam skosztować naszych tr^ladycyjnych potraw, które tutaj mamy. [X: Jako na przykład?] A: Na przykład mamy kw^lasnica, później mamy moskol^e, to som takie pl^lacki na ziemniakach. No i możemy zobaczyć różne wystempy, które właśnie majom^l przypomnieć wszystkim ludziom, jak tu było dawniej, na przykład wystemp, który pokazuje p^lasanie krów, jak sie odbywało, i ludowe piosenki.

Informatorka od samego początku posługuje się językiem ogólnopolskim z pewnymi cechami gwarowymi w zakresie fonetyki. Jak sama uważa, gwarą już się zbyt często nie posługuje. Widoczne są cechy gwarowe tylko w odniesieniu do określonych tematów.

- rzadkie mazurzenie, np. s^ly;

- rzadko widoczna udźwięczniająca fonetyka międzywyrazowa;
- miękkie, przedniojęzykowe *-l'* w tematyce potraw orawskich, np. *moskol^le*, *ml^leka*;
- sporadyczne przejście wygłosowej spółgłoski *-ch-* w *-k-*, np. *nik*;
- gwarowa wymowa samogłosek nosowych, np. *wystempy*;
- nieregularny akcent inicjalny, np. *pl^lamientam*, *pl^lacki*;
- kategoria iteratywności w nazwie tradycyjnej orawskiej pracy, np. *pasanie*;

4) Kobieta, informator nr 24, rocz. 1991;

Tożsamość orawska

A: Ogólnie to jest tak, że mieszkają tu na Orawie, to ogólnie nie mają ludzie... no nie są tacy rasistowcy w stosunku do Górali, czy do Spisza, t^o w ogóle nic. U nas są ludzie tacy tolerancyjni, na przykład jak ż^{enio} się tu ludzie z P^{odhala}, to tu jest kultura pełna, ale jeżeli, bo ja mam m^ęża z gór, Górala, no to jak on się tu dożeni to jest OKej, ale jak my idziemy tam gdzieś na imprezy, to tam mu wszyscy wypominają to, że ja jestem z Orawy, i że tak nie powinno być. [...] [X: Czyli myślisz, że oni o to bardziej dbają, żeby...] *A: Znaczący nie wiem czy tyle dbają, tylko takie mają nastawienie już przedwieków, że p^o prostu Orawa to jest zło. [...] Ale tak jest, bo mam m^ęża, to z^{awsze} na jakichś imprezak jest właśnie wypominanie, że jestem z Orawy. [...]*

Gwara orawska

[X: Widziałaś za twoich czasów w szkole jakiś nacisk, żeby mówić tylko językiem ogólnopolskim?] *A: Było tak w p^odstawówce, bo ogólnie w domu się mówiło gwarom, a my jakśmy poszli do szkoły i był j^ęzyk p^olski, to wszystko fajnie, czytało nam się super i w ogóle, tylko w domu nie było j^ęzyka polskiego i nam trudno było na przykład się wypowiadać w j^ęzyku polskim i pisać p^oracę, to myśmy mieli całe p^odstawówkę problemem s tym i nam nonstop zwracali uwagę, że to nie są słowa polskie, tylko to jest gwara i tego nie możemy używać. [...] [X: Ale jak wracałaś do domu, to już znowu mówiłaś gwarą?]* *A: To było gwarom, bo my tu zawsze wszyscy mówili gwarom. W sumie to się zmieniło wtedy, jak ja urodziłam dzieci, bo ja rodziłam w A^oustrii i po prostu nie chciałam dzieciom mieszać w głowie, bo tam musieli trochę po niemiecku i mówiłam do nik czysto po polsku, że*

jak wrócimy do P^olski, że jak pójd^m do szkoły, żeby nie mieli problemu, żeby rozróżniali jeⁿzyki.

Informatorka na początku wywiadu posługuje się językiem ogólnopolskim z pewnymi cechami gwarowymi w zakresie fonetyki, następnie przełącza się na kod mieszany. W gronie Orawian jednak posługuje się gwarą. Widoczne są następujące cechy gwarowe:

- sporadyczne mazurzenie, np. *już*;
- udźwięczniająca fonetyka międzywyrazowa, np. *z Orawy, tag jez*;
- występowanie *-a-* pochylonego, np. *A^oustrii, pra^oce*;
- sporadycznie występuje samogłoska pochylona *-e-*, np. *jiⁿzyk*;
- labializacja samogłoski *-o-*, np. *t^o, P^olski*;
- stosowane miękkie, przedniojęzykowe *-l'*, np. *w ogó^le, probl^lem*;
- przejście wygłosowej spółgłoski *-ch-* w *-k-*, np. *imprezak, nik*;
- gwarowa wymowa samogłosek nosowych, np. *cało*;
- nieregularny akcent inicjalny, np. *ż^leniom, gw^lara*;
- występowanie zmorphologizowanej końcówki *-om*, np. *gwarom*;
- u czasowników w 3. os. l.mn. w czasie teraźniejszym występuje zmorphologizowana końcówka *-o*, np. *majo, dbajo*;

5) Kobieta, informator nr 25, rocz. 1992;

Gwara orawska

A: Temat naszej orawskiej tożsamości jest obecnie b^lardzo, że tak powiem, pieleⁿgowani, jest na t^opie jak sie mówi. Jeśli mówie s kimś p^o polsku, cieⁿżko mi jest odpowiadać po orawsku. Jestem w domu z rodzicami, którzy mówio^m gwarom, z meⁿżem, który też mówi gwarom, mówie gwarom. Nie mówie po polsku. Czyli to tak odbija sie, jak ktoś ze mno^m mówi, tak ja rozmawiam. [X: I automatycznie się przestawiasz, tak?] A: Tak. To jest t^lakie automatyczne, że ja nie jestem w stanie n^lawet nad tym z^lapanować. Więc nawet jakby spróbowala r^ladzić³¹¹, to teros^l sprawia mi to trudność.

Orawska kultura

³¹¹ 'mówić'

A: Ja beⁿdoⁿc dzieckiem, czyli zaledwie nie całe dwadzieścia lat temu, nie było tak powszechnie móc uczęszczać do jakiegoś zespołu regionalnego, dzieciⁿckiego, czy ch^odzić na dodatkowe z^ajeⁿcia z t^ańca, z^e śpiewu, z gry na instrument^ak, gdyż nie było to tak powszechne jak teraz.

Kuchnia orawska

A: D^o dzisiaj gotujemy takie d^lanie, które jest t^ypowo orawskie, salata, która jez gotowana na kwaśnym m^leku. Zapewno już słyszałaś o niej, nie? To danie, zwykła salata z ^ogródka gotowana na kefirze, kw^aśnym m^leku, podawana z ziemniakami.

Informatorka podczas całego wywiadu posługuje się językiem ogólnopolskim z pewnymi cechami gwarowymi. Nawet jak spróbowała przełączyć się na gwara, nie dała rady. Jednak według jej wypowiedzi w domu posługują się gwarą. Widoczne są następujące cechy gwarowe:

- wyjątkowo mazurzenie
- -a- pochylone czasami wymawiane jako -o-, ter^os;
- labializacja samogłoski -o-, np. p^o, ^ogródka;
- wyjątkowo przejście wygłosowej spółgłoski -ch- w -k-, np. instrument^ak;
- stosowanie miękkiego, przedniojęzykowego -l'- w tematyce potraw orawskich, np. m^leku;
- nieregularny akcent inicjalny, np. t^ańca, ch^odzić;
- występowanie zmorfologizowanej końcówki -om, np. gwar^om;
- wyjątkowo posługiwanie się leksyką gwarową, np. r^adzić;

6) Kobieta, informator nr 26, rocz. 1992;

Tożsamość orawska

A: Czuje sie tak^om p^letn^om, w^ymiarow^om mieszkank^om, lubioⁿ com tradycje. Lubie kiedy sie właśnie kultywuje, że sie po prostu nie zapomina ^o tym co było, żeby to po prostu prz^ypominać, no bo teraz już niestety mⁱ zanikajom pewne rzeczy już, a młodzież, młodsza ode mnie, tam powi^odzmy dwudziestu kilkulatkowie, czy na^ostolatkowie, to już w ogó^le. Tego już nie ma, co było, co ja pami^y tam z dzieciństwa, a co dopi^oro to co było jeszcze kilkanaście, czy dziesiąt lat temu.

Gwara Orawska

[X: Czy czuje Pani jakąś różnicę w gwarze Pani, Pani rodziców, dziadków?] A: Tak, bardzo to jest fajnie widać, bo ciocia jak wyjechała w dzieciństwie a teraz już jest dorosłą kobietą i ona używa po prostu słów, których ja pamiętam, że były te słowa, ale już ich nie używamy. To już się teraz inaczej mówi. Jest ta gwara, że *godomy*³¹² gwarom się w domu, ale innych słów używamy, trochę bardziej takich spolszczonych może, takich jak wszyscy. Nie mogę się tak szybko teraz przypomnieć jakiegoś słówka takie ciekawe, że po prostu jak ciocie słysze... Oo 'stuka', my mówimy miyⁿ so w domu a ciocia 'stuka'. To zostało po prostu, bo wyjechali dwadzieścia kilka, już prawie trzydzieści, że po prostu im zostały te słowa, których my już nie używamy, niy.

Koło gospodyń wiejskich

A: My z mamą jesteśmy tak zwanymi kontynuatkami po babci. Ale jest dużo nowych pań, są też takie, które już były. Mamy tam chyba dwie panie, które już były w tym starym kole a teraz znowu są z nami. Jeszcze Pan Bóg dał, że żyją, no i zadowolone są. [...] Po prostu planie się mobilizują i każda coś robi. To upiecze, to jakieś takie stare zapomniane jedzynie, które już nik nie pamięta, że takie było. [X: A jakie na przykład jedzenie?] A: No my na przykład, takim hitem są u nas takie słodkie placki z ziemniaków gotowanych się robi, takie jak *penkejki* teraz nowoczesne, tylko są z ziemniaków i są słodkie. Albo *śalata* na kwaśnym mleku gotowanym [...].

[X: A krowa miała jakieś imię?] A: Tak, *Clorno*, bo było cała czarna. Mam takich po prostu kilka wspomnień z dzieciństwa, to była taka krowa bardzo udomowiona, taka jak teraz pies.

Informatorka podczas całego wywiadu posługuje się kodem mieszanym. Widoczne są następujące cechy gwarowe:

- rzadkie mazurzenie, np. *ju*;
- nieregularna udźwięczniająca fonetyka międzywyrazowa, np. *ju* *nik*;
- występowanie samogłoski pochylonej -e-, np. *jedzynie*, *kobiotom*;
- -a- pochylone czasami wymawiane jako -o-, np. *udomowiono*, *cało*;
- sporadycznie występuje -a- pochylone, np. *ta*, *na* *stolatkwie*;

³¹² 'mówić'

- przejście wygłosowej spółgłoski *-ch-* w *-k-*, np. *nowyk*, *nik*;
- sporadycznie występuje miękkie, przedniojęzykowe *-l'*, np. *ml'eku*, w *ogól'e*;
- występowanie labializacji, np. *n'o*, *d'oma*;
- raz pojawiła się prejotacja, *l'im*;
- nieregularny akcent inicjalny, np. *z'adowolone*, *s'alata*;
- występowanie zmorphologizowanej końcówki *-om*, np. *mamom*, *p|ełnom*;
- u czasowników w 3. os. l.mn. w czasie teraźniejszym występuje zmorphologizowana końcówka *-o*, np. *żyjo*;
- rzadkie posługiwanie się leksyką gwarową, np. *godomy*;

7) Mężczyzna, informator nr 27, rocz. 1993; (wywiad grupowy)

Gospodarstwo

[X: Mieliście jakieś pola, gdzie sadzono na przykład ziemniaki?] A: *Rzepe*³¹³? *Niy*, *no znaczy sie rodzice tak, ale to jak już byłek troche starsy, to pamiyⁿtom, że tam jednego roku tak sie zdarzyło, że my zasadzili. To wtedy wiym, że my ch'odzili zbierać, miotek wtedy może jednoście lat, coś takiego. Ale tak poza tym to nie. [X: No to jak wyglądał taki dzień, kiedy sie zbierało?] A: No, to już było tag^o od rana wydarzenie. Sie sch'odziła rodzina i so^msiedztwo takie bliżse, no to już^o od rana tam sie zbierali i *syćko*³¹⁴ było ustalone. Pamiyⁿtom, że dziadek ze strony mamy to un tak jesce downo downo, no to co roku to tam s'adzili, to wiym, że to było i k'oniem normalnie sie tam oralo, taki byłek mały, może z piyⁿć lat wtedy jak to sie działo. [...] Taki dzi'adek no to wiadomo, od rana już był wypity, no dopóki dziadek nie był wypity to *syćko* było ź'e, no ale jak już wypił, to *syćko* było OK. [X: W sensie, że sie uspokoił?] A: Nie, to po prostu było tak, że jak sed, cy orol, cy nie wiadomo co r'obil, jak był trz'eżwy, to ca^oły cos było ź'e. To skiby nie dobre, ta *rzepa* jez^o nie fajno, to tamto, ale jag^o już wypił że trzy *drinki*, to już był – O patrz jak piyⁿknie idzie.[...]*

Dzieciństwo na Orawie

³¹³ 'ziemniaki'

³¹⁴ 'wszystko'

[X: W co się bawiliście z kolegami wtedy?] Odkoⁿd p^amiyⁿtom, to zawsze było, żeby tylko się wynieść z domu gdzieś na pole³¹⁵. Albo na boisko iś grać w piłkę, albo na rowerak gdzieś jeździć, ponad rzykę w jakisik gojak, kurde totalnie takich zagajnikak się chodziło, to tam my robili domki, bazy, byleco. W to my się bawili cały cos. W ogóle nie było czegoś takiego, że przed komputerem, to dopi^yro później. Później się zacyno, ale znowu rodzice się d^aarli cały cos, żeby d^o pola³¹⁶.

Kuchnia orawska

A: U nos się robiło takie kluski, h^ałuški się to nazywało, to były takie z brynzom. Gulasz był, to było tyz b^aardzo dobre, to pamiyⁿtom. [B: A w pioⁿtek co ście jedli, co cało Orawa jadła w pioⁿtek?] A: K^awior (śmiech). Rz^epa s kwaśnym mlⁱkiem, no to tyz. [...] Późnij n^a śniadanie, to kojarze z^awse, ale to z^awse u babki było mlⁱko i do tego chlⁱb i na goronco.

Informator podczas całego wywiadu posługuje się gwara, niezależnie od tematu i używanego przeze mnie języka ogólnopolskiego. Widoczne są następujące cechy gwarowe:

- regularne mazurzenie, np. ju^z, starsy;
- nieregularnie udźwięczniająca fonetyka międzywyrazowa, np. jez^{nie}, ju^z od;
- częste występowanie samogłoski pochylonej -e-, np. pamiyⁿtom, dopi^yro;
- -a- pochylone często wymawiane jako -o-, czasami jako -a^o-, np. ora^o, jednoście, ca^oły;
- gwarowa wymowa samogłosek nosowych, np. goroⁿco;
- labializacja samogłoski -o-, czasami przechodzi w samogłoskę -u-, np. ro^ubili, ko^uniem, un;
- stosowanie zwłaszcza u nazw potraw miękkiego, przedniojęzykowego -l'-, np. mlⁱko, chlⁱb, źl^e;
- przejście wygłosowej spółgłoski -ch- w -k-, np. rowera^k, goja^k;
- uproszczenie wygłosowej grupy spółgłoskowej -ść, np. iś;
- nieregularny akcent inicjalny, np. b^aardzo, a^lbo;

³¹⁵ 'na zewnątrz'

³¹⁶ 'na zewnątrz'

- występowanie końcówki *-ek* u czasowników w 1. os. lp. czasu przeszłego, np. *był^{ek}, miał^{ek}*;
- występowanie zmorphologizowanej końcówki *-om*, np. *brynzo^{om}*;
- posługiwanie się leksyką gwarową, np. *rzepa*;

8) Mężczyzna, informator nr 28, rocz. 1993; (wywiad grupowy)

Życie na Orawie

[X: Jak wyglądało twoje dzieciństwo na Orawie, czyli najpierw w Zubrzycy Górnej i później w Dolnej?] A: Mieszkalem w Zubrzycy Górnej, bo stamtąd pochodzi moja mama, no i dopóki nie wybudowali domu, to mieszkalem tam.

Gospodarstwo

[X: Możesz mi opowiedzieć, jak wyglądał taki dzień wykopek?] A: Jak wygl^odoł? No to było dw^{adzie}ścia lat temu. No rano była mobilizacja, przyjeżdżali wszyscy br^{acia}, synowie dziadka, do domu rodzinnego przyjeżdżali.[...][X: A piekli w domu chleb?] A: No tak, piekli, a mieli wszystkie składniki z gospodarstwa, no to babcia piekla. Wieⁿkszość jedzenia to była z gospodarstwa. [X: Czy opowiadali Ci, jak często piekli w domu chleb?] A: Mi sie wydaje, że to nie było jakoś częⁿsto, bardziej tak raz na tydzień, dwa razy, no ale to chyba były takie dosyć duże ilości, które upiekli, bo mój ojciec miał siedmioro rodzeństw, to ik^o było dużo w domu. [...] [X: A co jeszcze z tego mleka robili, co było takie typowe danie?] A: No podstawowym składnikiem było właśnie masło s^{krów}, jakieś s^{lery}, kw^{ła}śne ml^{eko}, oścypki to raczej nie.

Kuchnia orawska

[X: A co było takie typowe orawskie danie? Co gotowali?] A: Moment, jak sie to nazywo, tako k^{apusta} ze śmietan^{om} chyba. Nie k^{apusta}, salata z takim jak ml^{ikiem}, śmietan^{om}, coś takiego było, tylko nie pamijⁿtam, jak sie to n^{azywa}. Widzi^olek, jak to wygl^odo i mi sie odechciało tego jeś. [B: Salata z ml^{ikiem}? Twoja siostra to robi, no s^{alata}.] A: S^{alata} i tam jakieś ml^{eka}, albo jakoś śmietana, takie coś od ml^{ika} no. No ziemniaki, kw^{ła}śne ml^{eko}, siadłe ml^{eko}, rz^{epa}³¹⁷ s kw^{ła}śnym ml^{ikiem}. [B: Za mnie dziesieⁿć na dziesieⁿć.] A: Pewnie od świeⁿta było jajko s^{adz}one. [X: A mięso?] A: No jakieś musiało być, ale tam pewnie od świeⁿta, jak świnie z^{abili}, albo ciele.

³¹⁷ 'ziemniaki'

Informator na początku wywiadu wypowiadał się w języku ogólnopolskim z bardzo nielicznymi fonetycznymi cechami gwarowymi. Dopiero, kiedy w wywiadzie zaczęły uczestniczyć kolejne osoby, przełączył się na kod mieszany. Widoczne są następujące cechy gwarowe:

- sporadyczne mazurzenie, np. *oścypki, ze*;
- występowanie samogłoski pochylonej *-e-*, np. *pamiyⁿ tam, wiy^m*;
- *-a-* pochylone czasami wymawiane jako *-o-*, np. *wygl^o do, nazywo*;
- gwarowa wymowa samogłosek nosowych, np. *wygl^o do*;
- labializacja samogłoski *-o-*, np. *od*;
- wyjątkowo uproszczenie wygłosowej grupy spółgłoskowej *-ść*, np. *jes*;
- stosowane miękkie, przedniojęzykowe *-l'*, w zakresie tematyki dań orawskich, np. *ml^leko*;
- przejście wygłosowej spółgłoski *-ch-* w *-k-*, np. *ik*;
- nieregularny akcent inicjalny, np. *br^lacia, kw^laśne*;
- występowanie końcówki *-ek* u czasowników w 1. os. lp. czasu przeszłego, np. *widziolek*;
- występowanie zmorfologizowanej końcówki *-om*, np. *śmietanom*;
- sporadyczne posługiwanie się leksyką gwarową, np. *rz^lepa*;

9) Mężczyzna, informator nr 29, rocz. 1999;

Gwara orawska, tożsamość orawska

[X: Czy czujesz się być Orawianinem, czy Polakiem? Jest w tym różnica?] A: No b^lardziej Orowionem jezek³¹⁸, nie cujem sie zbytnio Pol^lokiem, ba³¹⁹ tutaj s tego rejonu. P^lolska to P^lolska a Orawa to Orawa. [X: Jak w domu mówicie? Gwarą, czy po polsku?] A: Jak bylek młodszy jesce co dzieciństwo, to wtedy jesce my godali³²⁰ w doma gwarom, po naszymu, normalnie, ale teros juz c^lo ros to b^lardziej sie godo p^lo polsku, juz to z^laniko ta gwara. [X: Jednak u was w domu nie było żadnego nacisku, żeby mówić poprawnie po polsku?] A: Był lekki, żeby tak sie n^lauczyć godoć po polsku, żeby nie przekry^lcać, no ale to jez różnica miⁿdzy ludziami, no bo n^la

³¹⁸ 'być'

³¹⁹ 'tylko, jednak'

³²⁰ 'mówić'

przykład jak u mnie, no to ja, jak zaczęła **godać** p^o polsku, to mi się **pomalu**³²¹ zaczęła **plontać** jⁱnyżyk, bo myłem polski z nasom gwarom i wychodzi jeden wielki **kołomun**³²² s tego.

Dzieciństwo na Orawie

[X: Z czym wszystkim musieliście pomagać dziadkom i rodzicom?] A: No w sumie to nigdy nie był **mus**, bo tam rzadko, to mus był na przykład ze jak **babka** suszyła siano, że idą wszyscy **gra**^obić siano, przewracać **abo**³²³ cosik. No ale na przykład **jak** ktosik **becy**³²⁴, że nie będzie, że nie **be**³²⁵ robił, no to nie robił, tag **jak** my dzieci. **C**łowiek nie odczuwał tego jako mus, ba jako obowioⁿzek, że trzeba. **S**edleś po prostu bo wiedzieliś, że musisz to zrobić. [X: Czyli tak was wychowywano?] A: O, tak można **po**^odziedzić³²⁶.

Gospodarstwo

Babka z dołu **wzdy**³²⁷ to miała jedno **kr**^owę a tutaj jeszcze **pami**ⁿtom jak **babka** z góry miała dwie **kr**^owy i byka. [...] [X: Musiałeś paść krowy?] A: To już nie było takie że **pa**^s, rano **stan**^eś, **widzi**^eś że **babka** **stan**^eła i już **po**^sła. To szybko się **ub**^roł, boz **widzi**^eoł, że **babka** **po**^sła s **kr**^owom i **z**^es **po**^zieroł³²⁸, w **kt**^oro^m strone mogła **babka** iś. [...] [X: A co wszystko robiła babcia z mleka?] A: Co **sy**^tko³²⁹ z **m**^leka? Jak my nie wypili, to **po**^te³³⁰ było **kw**^aśne **m**^leko, na kwaśnym **m**^leku była śmietana, to **po**^te jak my **kw**^aśnego **m**^leka nie zjedli, no to było że **babka** robiła **sy**^r. **M**asło to **babka** rzadko **kie**³³¹ robiła **po**^te swoje.

Informator podczas całego wywiadu posługuje się gwarą, niezależnie od tematu wywiadu, czy używanego przez mnie kodu. Widoczne są następujące cechy gwarowe:

- regularne mazurzenie, np. **jes**^{ce}, **cu**^{jem};
- udźwięczniająca fonetyka międzywyrazowa, np. **tag** ^{jak}, **na przykład** ^{jak};

³²¹ ‘powoli’
³²² ‘mieszanka’
³²³ ‘albo’
³²⁴ ‘płakać’
³²⁵ ‘być’
³²⁶ ‘powiedzieć’
³²⁷ ‘zawsze’
³²⁸ ‘patrzeć’
³²⁹ ‘wszystko’
³³⁰ ‘następnie’
³³¹ ‘kiedy’

- częste występowanie samogłoski pochylonej -e-, np. *syr*, *jiynzyk*;
- -a- pochylone często wymawiane jako -o-, czasami jako -a^o-, np. *rzodko*, *przykład*, *gra^obić*;
- labializacja samogłoski -o-, np. *Orowionem*, *kr^oawy*;
- gwarowa wymowa samogłosek nosowych, np. *plontać*, *mylem*;
- stosowanie miękkiego, przedniojęzykowego -l'-, zwłaszcza w temacie potraw orawskich, np. *ml^leko*, *Po^lokiem*;
- uproszczenie wygłosowej grupy spółgłoskowej -ść, np. *iś*, *paś*;
- nieregularny akcent inicjalny, np. *kw^lásnego*, *rz^ladko*;
- występowanie końcówki -ek u czasowników w 1. os. lp. czasu przeszłego, np. *był^{ek}*;
- występowanie zmorphologizowanej końcówki -om, np. *gwar^{om}*, *krow^{om}*;
- posługiwanie się leksyką gwarową, np. *jezek*, *wzdy*;

10) Mężczyzna, informator nr 30, rocz. 1999;

Życie na Orawie

[X: Co pamiętasz ze swojego dzieciństwa na Orawie? W co się bawiliście z dziećmi?] A: W sumie w domu było nas pieⁿcioro od z^lawsze, sami rodzice bez żadnych dziadków, cioć, wujków i tak dalej. Dzieciństwo no, jak to n^la wsi. Sp^okojne i z wielkom^om przestrzeni^om. Dzień w dzieciństwie no z^laczynał się normalnie od śniadania i tak dalej, a później przychodziły obowioⁿzki po prostu w okolo domu. [X: Ty się już urodziłeś do czasów podobnych do dzisiejszych, czyli nie były tam takie różnice, jak u twoich dziadków czy rodziców. Ale przypomnisz sobie coś, co Ci opowiadali z ich dzieciństwa?] A: Jak najbardziej^lj. Zgadza się. No to o^oczywiście praca w gospodarstwie. Najczeⁿściej f^każdym domu było kilka krów i cały d^lobytek tak zwany, to była gospodarka rolna, n^la własny użytek i standardowo o^oczywiście – Teroz^o mocie dobrze a my wtedy musieli syćko^o ³³², r^obić, stawać co świt i iś f^lola iś r^obić.

Tożsamość orawska

³³² 'wszystko'

[X: Jak ty odczuwasz ten folklor orawski? Co sądzisz o swojej tożsamości?] A: Jestem dumny z tego przede wszystkim. Bardzo się ciesze, że urodziłem się tu, a nie gdzieś indziej, to jest pierwsza sprawa. [...] Gwary używamy na co dzień wszyscy praktycznie. Chyba że ktoś jest nienauczony gwary, bo po prostu od małenkości w domu był uczony w jeⁿzyku polskim. Zno tam jakieś podstawy, ale używa na co dzień jeⁿzyka polskiego. I nie jest to również problem. Tu trzeba zauważyć, że rozmawiaj^o z miom rówieśnikiem, s którym znam się od zawsze, on od małenkości, od kiedy się znamy, zawsze mówił poprawnom polszczyznom, ale jo zawsze mówił gwarom i nigdy nam to sobie nie przeszkadzało. Ale z drugiej strony ci, którzy zawsze mówili gwarom i un tu nagłe powiedzmy wyjechali na studia, boⁿdź poszli do liceum do miast, gdzie mówi się poprawnom polszczyznom, no to było to dziwne, tak zwane popisywanie się.

Praca

A: Oczywiście jeśli mieliśmy na przykład gości, którzy byli tutaj z regionu i powiedzmy że ik znam i wiedziałem, że mówio^m gwarom, to też do nik mówiłem poprawną polszczyzną, w tej części bardzo formalnej. No ale późnij jak już tam powiedzmy było trzeba jakoś załagodzić atmosferę, to oczywiście gwara wchodziła w jak najlepszym wydaniu i uśmiech natychmiast się pojawiał na twarzy, bo się zrobiło zabawnie. [...] Ale pracodawca tego nie wymagał, była to wył^ocznie nasza, nasza decyzja.

Informator na początku wywiadu stosował język ogólnopolski, następnie przełączył się na kod mieszany. Widoczne są następujące cechy gwarowe:

- sporadycznie mazurzenie, np. ze, nasza;
- -a- pochylone często wymawiane jako -o-, czasami jako -a^o-, np. jo, Zno;
- sporadycznie występuje samogłoska pochylona -e-, np. późnij;
- labializacja samogłoski -o-, czasami przechodzi w samogłoskę -u-, np. spokojne, oczywiście, un;
- stosowanie miękkiego, przedniojęzykowego -l'-, np. małenkości, problem;
- przejście wygłosowej spółgłoski -ch- w -k-, np. ik, nik;
- uproszczenie wygłosowej grupy spółgłoskowej -ść, np. iś;
- nieregularny akcent inicjalny, np. zauważyć, dumny;

- występowanie końcówki *-ek* u czasowników w 1. os. lp. czasu przeszłego, np. *urodził^{ek}*;
- występowanie zmorphologizowanej końcówki *-om*, np. *przestrzeni^{om}*, *gwar^{om}*;
- wyjątkowo leksyka gwarowa, np. *syćko*;

5.1.4. Podsumowanie różnic gwarowych między generacjami

Patrząc na ilość cech gwarowych między poszczególnymi generacjami, od razu można zauważyć zróżnicowanie pokoleniowe. Chociaż w każdej generacji pojawiają się pewne wyjątki, starając się uogólnić wyniki badań można stwierdzić, że najstarsze pokolenie nadal posługuje się gwara ludową, a z wiekiem cechy gwarowe stopniowo zanikają. Nie jest niczym niespodziewanym, że najwięcej cech gwarowych występuje u generacji najstarszej. Z wyjątkiem jednego informatora, gwara stanowi dla niej główny kod językowy, bez względu na zakres tematyczny lub fakt zadawania pytań w języku ogólnopolskim. Wszystkie osoby posługiwały się biegle zarówno gwarową fonetyką, fleksją, jak i leksyką. Do najczęstszych cech gwarowych tego pokolenia należą m.in. 1) mazurzenie (np. *jes^{ce}*, *ka^{zdy}*, *świe^{cka}*); 2) samogłoska *-o-* sformowana przez *-a-* pochylone (np. *tuto^j*, *na przykła^d*, *obi^{od}*); 3) występowanie samogłosek pochylonych *-e-* i *-a-* (np. *giⁿsi*, *późni^j*, *za^obić*, *gra^obić*); 4) labializacja samogłoski *-o-* (np. *obi^o*, *Po^olska*, *kr^owa*); 5) nieregularny akcent inicjalny (np. *z^laczynali^śmy*, *b^lardzi^y*, *rz^ladko*); oraz 6) posługiwanie się leksyką gwarową (np. *wzdy³³³*, *kie³³⁴*, *rzepa³³⁵*). Najbardziej występującymi zjawiskami nawet w tej generacji są prejotacja (np. *do^lzby*), występowanie samogłoski pochylonej *-o-* (np. *zbo^oza*), oraz wyrównanie analogiczne u liczebników w dopełniaczu l.mn. (np. *czwor^ok*) – ostatnie dwa zachodziły już tylko w tym pokoleniu. Z wymienionych wyżej cech gwary orawskiej jednak nawet już w mowie najstarszej generacji nie pojawiły się jedna cecha fonetyczna - dwuwargowego *-w-* oraz dwie cechy morfologiczne – mianowicie synkretyczna końcówka *-owi* u rzeczowników męskoosobowych w celowniku i dopełniaczu (np. *dać tato^{wi}*), oraz przyrostek *-t-* w imiesłowach biernych czasu przeszłego utworzonych od czasowników z tematem czasu przeszłego zakończonych na *-a* pochylone (np. *grza^oty* = ,grzany‘).

³³³ ‘zawsze’

³³⁴ ‘kiedy’

³³⁵ ‘ziemiaki’

U pokolenia średniego, w porównaniu do starszego, częściej można było spotkać się z kodem mieszanym. Czystą gwara podczas całego wywiadu posługiwali się trzej informatorzy, bez względu na zakres tematyczny lub pytania zadawane przeze mnie w języku ogólnopolskim. Językiem ogólnym, z nielicznymi cechami gwarowymi, posługiwał się jeden informator, zaś kodem mieszanym dwaj informatorzy. Tendencją w tym pokoleniu, okazuje się stosowanie na samym początku wywiadu języka ogólnopolskiego, który po chwili zmienia się na kod mieszany czy nawet gwara. W pokoleniu średnim zauważalne były jeszcze cechy typowe dla starszego pokolenia (m.in. prejotacja – np. *im*; kategoria iteratywności – np. *pasanie*; oraz wymowa frykatywnego *-rż-* i zachowanie po nim samogłoski *-i-*, np. *przised*), które w pokoleniu najmłodszym pojawiają się sporadycznie, bądź w ogóle. Z wyjątkiem jednego informatora cechy gwarowe pojawiały się zarówno w zakresie fonetyki, fleksji, jak i leksyki. Do najczęstszych cech gwarowych tego pokolenia należą m.in. 1) udźwięczniająca fonetyka międzywyrazowa (np. *jesce*, *každy*, *świecka*); 2) występowanie samogłoski pochylonej *-e-* (np. *późnij*, *jiynzyk*, *niy*); 3) stosowanie miękkiego, przedniojęzykowego *-l'* (np. *ml'eko*, w ogóle, *l'ecieć*); 4) przejście wygłosowej spółgłoski *-ch* w *-k* (np. *kce*, *kciały*, *plecak*); oraz 5) nieregularny akcent inicjalny (np. *cl'asami*, *s'iana*, *k'azdy*). Ciekawym zjawiskiem, które można dostrzec w analizie, jest występowanie końcówki *-yj* u przymiotników, liczebników i zaimków rodzaju żeńskiego w celowniku i miejscowniku lp. (np. *dwunastyj*, *tyj*), zauważalne jedynie u pokolenia średniego.

Największe zróżnicowanie gwary widoczne jest zdecydowanie wśród informatorów reprezentujących najmłodsze pokolenie. W tym pokoleniu bowiem pojawia się największe rozwarstwienie języka, wynikające z czynników takich jak np. wykształcenie i zawód. Pod względem współcześnie zachodzących zmian społeczno-gospodarczo-demograficznych jest to najbardziej podatne pokolenie. Nie jest niczym zaskakującym, że zmiany językowe najwidoczniejsze są w warstwie leksykalnej. Mimo że na podstawie zaprezentowanej analizy może się wydawać, że poziom leksyki gwarowej u wszystkich pokoleń jest bardzo wysoki, u pokolenia najmłodszego w wielu przypadkach chodziło o stosowanie gwarowego słownictwa tylko biernie: rozmawiając na temat np. tradycyjnych dań, bądź pracy na polu, najmłodszy informatorzy posługiwali się gwarowym słownictwem jedynie w celu opisanego tematu. Nie jest to jednak słownictwo, którego używają czynnie w codziennej rozmowie. Zwłaszcza u pokolenia najmłodszego zauważalna jest nie tylko tendencja zanikania starego, dziś już niepotrzebnego słownictwa, ale także zapożyczanie i

asymilacja słownictwa nowego – zarówno ogólnopolskiego, jak i pochodzenia angielskiego (zob. we fragmentach wywiadów np. anglicyzmy *drink, penkejk, hit, OK*). Ciekawym zjawiskiem, widocznym głównie w tym pokoleniu, jest to, że typowe dla małopolskich dialektów mazurzenie, zanika podczas używania kodu mieszanego lub języka ogólnopolskiego jako jedno z pierwszych, chociaż cechy fonetyczne utrzymują się w gwarze najdłużej. Prawdopodobnie wynika to z tego, że pod kątem identyfikacji cech gwarowych mazurzenie jest najbardziej zauważalne. Z zakresu cech fonetycznych zdecydowanie najdłużej utrzymuje się w przypadku pokolenia najmłodszego 1) nieregularny akcent inicjalny (np. *kw^lásnego, rz^ladko*); 2) miękkie, przedniojęzykowe *-l'* (np. *m^leko, Pol^lokiem*); 3) samogłoski pochylone (np. *póznijj, j^o, gr^obić*); oraz 4) przejście wygłosowej spółgłoski *-ch* w *-k* (np. *rowerak, gojak, ik*). Z zakresu cech fleksyjnych prawie u wszystkich informatorów młodszej generacji występuje zmorfologizowana końcówka *-om* (np. *przestrzeni^{om}, gwar^{om}*), która w innych pokoleniach nie jest spotykana tak często. Może to wynikać z faktu, że wymowa ta rozpowszechniona jest także w języku ogólnopolskim. Analizę wyników badań utrudnia jednak prawidłowe przełączanie kodów wypowiedzi przez to pokolenie. Jest ono bowiem spowodowane między innymi kodem językowym eksploratora, w moim przypadku faktem zwracania się do informatorów w języku ogólnopolskim. Zjawisko tzw. przełączania kodu, opisanego w części teoretycznej, potwierdziło się więc w praktyce. Nie dotyczy ono oczywiście tylko najmłodszej generacji, widoczne jest zarówno w przypadku średniej, jak i najstarszej, jednak u pokolenia najmłodszego, z wyjątkiem dwóch informatorów, zauważalne było zawsze. Cechą charakterystyczną dla większości najmłodszego pokolenia mieszkańców Zubrzycy Górnej i Zubrzycy Dolnej jest zatem jej dwujęzyczność – czyli biegłe posługiwanie się zarówno kodem gwarowym, jak i ogólnopolskim. Na przełączanie kodu jednak nie wpływa wyłącznie kod językowy eksploratora. To zjawisko zależy również od tematyki przeprowadzanego wywiadu.

Patrząc ogólnie na wyniki badań, można zauważyć jeszcze trzy ciekawe zjawiska. Po pierwsze częstotliwość stosowania miękkiego, przedniojęzykowego *-l'* przez pokolenie średnie i najmłodsze, po drugie pojawianie się u wszystkich pokoleń wymowy dźwięcznego *-h-* (np. *ohrony, pozdyhały*), oraz po trzecie występowanie, chociaż sporadycznie, archaizmu podhalańskiego. Zjawisko miękkiego, przedniojęzykowego *-l'* zaliczane jest do cech fonetycznych, bowiem cechy fonetyczne utrzymują się w gwarach najdłużej, teoretycznie powinno miękkie *-l'* pojawiać się przynajmniej w takim samym

stopniu także u pokolenia najstarszego. Tu jednak spotykamy się z czymś odwrotnym, co tłumaczą sobie następująco. Z licznych rozmów z Oravianinami dowiedziałam się, że chodzi o zjawisko najbardziej typowe dla orawskiej wsi Lipnica Wielka. Ta wieś nie tylko znajduje się najbliżej współczesnej polsko-słowackiej granicy, ale także po I wojnie światowej pozostawała przez kilka lat po słowackiej stronie, zanim zamieniono ją z Gołodówką i Suchą Górą w celu przyłączenia jej do polskiej strony Orawy³³⁶. Miękkie *-l'-* jest więc zdecydowanie wpływem fonetyki słowackiej. Tereny Zubrzyc i Lipnicy są od siebie relatywnie oddalone, dlatego rozpowszechnianie tej cechy fonetycznej dla pokolenia najstarszego mogło być bardziej utrudnione, niż dziś. Także drugie zjawisko dotyczy prawdopodobnie kontaktów z językiem słowackim. Wymowa dźwięcznego *-h-* jest cechą fonetyczną, na którą natknęłam się u wszystkich pokoleń, zwłaszcza u najstarszego. Podchodzę do niej jednak sceptycznie, bowiem nie jest opisywana w pracach o systemie gramatycznym gwary orawskiej. W swoich badaniach zauważyłam wymowę dźwięcznego *-h-* u połowy informatorów, a biorąc pod uwagę fakt, że Orawa jest regionem graniczącym ze Słowacją, przypuszczam, że może chodzić o wpływ fonetyki języka słowackiego. Ostatnim ciekawym zjawiskiem w gwarze orawskiej jest sporadyczne pojawianie się archaizmu podhalańskiego (np. *masiny*), którego system fonetyczny gwary orawskiej nie posiada. Jest ono jednak zdecydowanie spowodowane częstymi kontaktami Orawy z Podhalem – co, patrząc na geografie tych dwóch regionów, nie jest niczym wyjątkowym.

5.2. Gwara w zakresie tematycznym

Jak można zauważyć w analizie wywiadów, dobór tematyki odgrywa istotną rolę w zastosowaniu przez informatora kodu gwarowego. Zmiany gwarowe w zakresie tematycznym dotyczą zarówno fonetyki, fleksji, jak i leksyki, a pojawiały się zwłaszcza u pokolenia najmłodszego. U pokolenia najstarszego to zjawisko wystąpiło tylko raz – u informatorki nr 4, zaś w przypadku pokolenia średniego również tylko u informatorki nr 14. Przełączanie kodów u kolejnych informatorów nie było najprawdopodobniej spowodowane zmianą tematu, ale przyzwyczajeniem się do sytuacji nagrywania. Zakres tematyczny, w którym gwara utrzymywała się w przypadku wszystkich generacji, dotyczył zwłaszcza zagadnień związanych z kuchnią orawską, a następnie opisywania pracy w gospodarstwie i dzieciństwa na Orawie. W zakresie fonetyki najczęstszym zjawiskiem było pojawianie się miękkiego, przedniojęzykowego *-l'-*, zwłaszcza w nazwach produktów mlecznych. Jeśli chodzi o zakres leksyki jest oczywiste i potwierdziły to przeprowadzone

³³⁶ ŁADYGIN, Zbigniew. *7 dni na Orawie Polskiej*, Warszawa-Kraków 1985. s. 11-17.

rozmowy, że podczas omawiania tematu, który związany jest np. z dawnym życiem, kuchnią, czy ogólnie folklorem typowym dla danego regionu, występować będzie nazewnictwo gwarowe, którego już raczej się nie używa. Ciekawe jest jednak to, że poziom zastosowania leksyki gwarowej zwiększył się w wymienionych tematach także w zakresie słów, które nie oznaczają żadnego dawnego sprzętu, czynności lub potraw. Poniższe fragmenty pokazują zastosowanie gwary w różnym zakresie tematycznym.

Informatorka ze starszego pokolenia nr 4, która na początku wywiadu odpowiadała w języku ogólnopolskim z nielicznymi fonetycznymi cechami gwarowymi, podczas omawiania tematu kuchni orawskiej przełączyła się na kod mieszany. Najwidoczniejsze były zmiany w zakresie fonetyki: labializowana samogłoska -o- (np. pomagali, krówami), wymawianie -a- pochylonego jako -o- (np. mamy, nojstarsza), samogłoska pochylona -e- (np. ciymne, niy), akcent inicjalny (np. bratem), mazurzenie (np. nojstarsze, ze). Zauważyć można było także posługiwanie się leksyką gwarową (np. grysik, do pola).

Pokolenie najstarsze: Kobieta, informator nr 4, rocz. 1956;

Dzieciństwo na Orawe

[X: Jakie było takie danie na co dzień?] A: Danie na co dzień to były ziemniaki, kapusta, albo był groch, albo grysik³³⁷, i do tego sie marfie³³⁸ – to była marfianka, salata, my śmy z bratem, jak już słyszeli, że mama gotuje salate, to my obydwaj plakali. Ale to były te kluski takie rzucane, ciymne. Moi chłopcy poszli na dół do domu mojego rodzinnego i była taka klucha zrobiona, ciymna moⁿka na wodzie i to takie geⁿste i tata to wylot na tako^m ładno^m miseczke i przewrócił to i mówi tak – chłopcy chodźcie, bo mamy torcik. [...] Nojstarsza no to miała gotować i sprzątać ze ... one były nojstarsze. Ci chłopcy to szli kosić już pioⁿta, szósta klasa i oni kosili kosami i pomagali mamie, tacie, niy. No a my ci młodszy, no to mieli takie lżejsze roboty. Coś kurom dać, szło sie na zag^{on} i pasło sie geⁿsi, kto dzisiaj pasie geⁿsi, brało sie kaczki, geⁿsi, barany, to jedni a inni szli z krówami. Ja do szkoły jeszcze nie chodziłam i boso sie chodziło do pola³³⁹.

Informatorka z pokolenia średniego nr 14, która mimo że od początku stosowała kod mieszany, podczas omawiania tematyki kuchni orawskiej stosowała kod gwarowy, co jest widoczne zwłaszcza na przykładzie bogatej leksyki gwarowej (np. uwarzyć, rzepa,

³³⁷ 'kasza manna'

³³⁸ 'marchew'

³³⁹ 'na zewnątrz'

hej). Poza tym zachodziło w jej wypowiedzi także kilka zmian z zakresu fonetyki: 1) mazurzenie (np. w^ocas, w^ozyla); 2) samogłoska pochyłona -a- (np. sta^onyla, sta^ory); 3) wymawianie -a- pochyłonego jako -o- (np. kci^oł, bro^oł); 4) samogłoska pochyłona -e- (np. cym^one, ni^o); 5) przejście nagłosowej i wygłosowej spółgłoski -ch- w -k- (np. tak^ok, kci^oł); 6) labializacja samogłoski -o- (np. ok^orongłyk, c^o); 7) przejście labializowanego -o- w samogłoskę -u- (un); 8) stosowanie miękkiego, przedniojęzykowe -l'- (np. ml^oiko, chl^oebów); 9) akcent inicjalny (k^oapusta).

Pokolenie średnie: Kobieta, informator nr 14, rocz. 1968;

Kuchnia orawska

A: [...] mama rano w^ocas sta^onyla, uwarzyła zomerwanke na śni^odanie, to było ml^oiko s takimi kluskami. Nigdy^ok tego nie jadłam i do dziś nie mogę na to patrzy^oć w ogóle.[...] przeważnie to była km^oinówka, k^oapusta, uwarzyła rzepe w lupinie, o^ołupila³⁴⁰ w^ozyla do siabeśnika³⁴¹, bo przedtym były przy śparecie³⁴² taki siabeśniki, c^o to było ciepłe do polednia. No i kie^ok³⁴³ kto kci^oł to bro^oł. [...]R^oz w tyżniu upiekła o^osiem tak^ok ok^orongłyk chl^oebów, do dziś ik widze, i un nie był sta^ory ani jutro ani pojutru, ba cały cos był świ^oży. [X: A to był taki zwykły, albo ziemniaczany?] A: Da^owala rzepe tamok³⁴⁴ tyż, hej³⁴⁵.

Informator z pokolenia najmłodszego nr 28, który na początku wywiadu posługiwał się językiem ogólnopolskim, po zadaniu pytania odnoszącego się do kuchni orawskiej zaczął wymieniać różne przetwory z mleka (sl^oery, kw^ołaśne ml^oeko, oscypki), dzięki czemu przełączył się na kod mieszany. W jego wypowiedzi zachodziły przede wszystkim zmiany fonetyczne: 1) wymawianie -a- pochyłonego jako -o- (np. nazywo^o, wyglondo^o); 2) samogłoska pochyłona -e- (pami^oytam); 3) labializacja samogłoski -o- (o^oł); 4) miękkie, przedniojęzykowe -l'- (ml^oiko); 5) gwarowa wymowa samogłosek nosowych (wyglondo^o); 6) uproszczenie wygłosowej grupy spółgłoskowej -ść (jes^o); 7) akcent inicjalny (np. kw^ołaśne, k^oapusta). Z zakresu fleksji zaszły następujące zmiany: 1) zmorfologizowanie końcówki -om (śmietanom); 2) występowanie końcówki -ek u czasowników w 1. os. lp.

³⁴⁰ 'okroić'

³⁴¹ 'piekarnik w piecu kuchennym'

³⁴² 'piec kuchenny'

³⁴³ 'kiedy'

³⁴⁴ 'tam'

³⁴⁵ 'tak'

czasu przeszłego (*widziołek*). Z zakresu leksyki informator użył gwarowej leksyki tylko raz (*rzepa*).

Pokolenie najmłodsze: Mężczyzna, informator nr 28, rocz. 1993;

Kuchnia orawska

[X: A co było takie typowe oraskie danie? Co gotowali?] Moment, jak sie to nazywa, tako kłapusta ze śmietanom chyba. Nie kłapusta, salata z takim jak ml'ikiem, śmietanom, coś takiego było, tylko nie pamiyⁿ tam, jak sie to nazywa. Widziołek jak to wyglondo i mi sie odechciało tego jeś. [B: Salata z ml'ikiem? Twoja siostra to robi, no salata.] A: Salata i tam jakieś mleka, albo jakoś śmietana, takie coś od ml'ika no. No ziemniaki, kwłaśne mleko, siadle mleko, rzepa s kwłaśnym ml'ikiem. [B: Za mnie dziesięć na dziesięć.] A: Pewnie od świeⁿta było jajko sładzone. [X: A mięso?] A: No jakieś musiało być, ale tam pewnie od świeⁿta, jak świnię zlabili, albo ciele.

U informatora z pokolenia najmłodszego nr 30, który stosował podczas wywiadu kod mieszany, zauważalna była po zadaniu pytania odnoszącego się do gwary orawskiej zwiększona ilość cech gwarowych. W przypadku fonetyki chodziło o: 1) akcent inicjalny (np. praktycznie, zlawwsze); 2) wymawianie -a- pochylonego jako -o- (np. znom, jo); 3) miękkie, przedniojęzykowe -l'- (np. mla'enkości, nagle). W zakresie fleksji u informatora występowała zmorfologizowana końcówka -om (np. polszczyznom, gwarom);

Gwary używamy na co dzień wszyscy praktycznie. Chyba że ktoś jest nienauczony gwary, bo po prostu od mla'enkości w domu był uczony w jeⁿzyku polskim. Zno tam jakieś podstawy, ale używa na co dzień jeⁿzyka polskiego. I nie jest to również problem. Tu trzeba zauważyć, że rozmawiajⁿc z miom rówieśnikiem, s którym znom sie od zlawwsze, on od mla'enkości, od kiedy sie znomy, zawsze mówił poprawnom polszczyznom, ale jo zawsze mówił gwarom i nigdy nam to sobie nie przeszkadzało. Ale z drugiej strony ci, którzy zlawwsze mówili gwarom i nagle powiedzmy wyjechali na studia, boⁿdż poszli do liceum do miast, gdzie mówi sie poprawnom polszczyznom, no to było to dziwne, tak zwane popisywanie sie.

Nawet u dwóch osób z najmłodszego pokolenia, które przez cały wywiad konsekwentnie starały się używać języka ogólnopolskiego, były zauważalne, podczas omawiania tematu kuchni orawskiej, cechy fonetyki gwarowej. U informatorki nr 23 były to z zakresu fonetyki: 1) akcent inicjalny (np. kwłaśnica, placki); 2) miękkie,

przedniojęzykowe -l'- (mosko^le); 3) gwarowa wymowa samogłosek nosowych (wystem^p). Z kolei u informatorki nr 25 widoczne były następujące fonetyczne cechy gwarowe: 1) akcent inicjalny (np. t^lypowo, d^lanie); 2) miękkie, przedniojęzykowe -l'- (m^leku); 3) labializacja samogłoski -o- (og^oródka).

Pokolenie najmłodsze: Kobieta, informator nr 23, rocz. 2003;

Kuchnia orawska

A: Na przykład mamy kw^lasnica, później mamy mosko^le, to som takie pl^lacki na ziemniakach. No i możemy zobaczyć różne wystem^py, które właśnie majom przypomnieć wszystkim ludziom, jak tu było dawniej, na przykład wystem^p, który pokazuje pasanie krów, jak się odbywało, i ludowe piosenki.

Pokolenie najmłodsze: Kobieta, informator nr 25, rocz. 1992;

Kuchnia orawska

A: D^lo dzisiaj gotujemy takie d^lanie, które jest t^lypowo orawskie, sałata, która jest gotowana na kwaśnym m^leku. Zapewno już słyszałaś o niej, nie? To danie, zwykła sałata z og^oródka gotowana na kefirze, kw^lasnym m^leku, podawana z ziemniakami.

U dwóch informaterek z pokolenia najmłodszego widoczne było także odwrotne zjawisko. Informatorka nr 22, stosując podczas wywiadu wyłącznie kod gwarowy, nagle przypomniała sobie zapamiętane z dzieciństwa informacje na temat robienia oleju i natychmiast przełączyła się na język ogólnopolski, od którego nie ucieka nawet podczas wyjaśniania, dlaczego zapamiętała to zdanie. Z kolei informatorka nr 21, używająca podczas rozmowy na temat gwary i tożsamości orawskiej, kodu gwarowego, po zadaniu pytania odnoszącego się do ogólnej historii terenów granicznych Polski, przełączyła się na język ogólnopolski.

Pokolenie najmłodsze: Kobieta, informator nr 22, rocz. 1994;

[...] Jako wolontariuszka kiedysik pokazywała^l jak się robi olej w olejarni. [X: Możesz mi to opisać?] A: Powiem ci tak, do stempora ubijaneg n^lożnie wkładało się siemie lniane i ubijało się go do takiego momentu ,aż powstała tako papka. A pote³⁴⁶ te papke przyciskało się przez tako^m prase i podgrzewało, i tak był olej, tak w skrócie. P^lami^ltom, ze jakosik – ubijany z temporem na zasadzie dźwigni poziomej o archaicznym... miałam wklute na pamieⁿć.

Pokolenie najmłodsze: Kobieta, informator nr 21, rocz. 1995;

³⁴⁶ 'następnie'

[X: No tak było też po wojnie na Śląsku, to co było polskie, było nagle po stronie czeskiej i odwrotni, a ciężko było pogodzić się z tym.] A: Tak, no to jest a co dopiero przesiedlenia. To co jest część Białorusi, Ukrainy, Litwy, no to tam od wieków były polskie ziemie. Na przykład jak jest Lwów. A tam dalej, chociaż jest Ukrajina, to jest w pieruny Polaków.

Na podstawie analizy cech gwarowych w odniesieniu do zakresu tematycznego można zatem stwierdzić, iż zarówno u pokolenia najmłodszego gwara lub kod mieszany nadal stanowi istotny środek komunikacji. Zdecydowanie nie można określić kodu językowego najmłodszej generacji Orawian jako kodu ogólnopolskiego z nielicznymi cechami gwarowymi, jak w przypadku innych regionów gwarowych. Tym bardziej, mając możliwość przez całe życie spotykać się z mieszkańcami Orawy wszystkich trzech generacji, mogę na podstawie obserwacji uczestniczącej powiedzieć, że nawet młodsze pokolenie, które, w komunikacji ze mną używa kodu mieszanego, bądź języka ogólnopolskiego, w swoim gronie nadal sięga po gwara. Może nie posiada ona już wszystkich starodawnych cech, nadal można ją jednak uważać za gwara.

PODSUMOWANIE

Przedmiot pracy magisterskiej *Zmiany generacyjne w gwarze orawskiej na przykładzie wsi Zubrzyca Górna i Zubrzyca Dolna* stanowiły zmiany językowe zachodzące obecnie między pokoleniami użytkowników gwary orawskiej na terenach wsi Zubrzyca Górna i Zubrzyca Dolna. Zróżnicowanie pokoleniowe użytkowników tej gwary stanowiło główny temat, bowiem jak wspomina polski językoznawca S. Dubisz, żeby móc słusznie uchwycić i zanalizować procesy zróżnicowania kodów komunikacyjnych w obecnym środowisku wiejskim, co zresztą winno być celem dialektologa, kategoria wieku jest niezbędna³⁴⁷. W celu odpowiedniego zbadania stanu gwary, zakres dzisiejszych badań nie powinien obejmować jedynie najstarszych informatorów, ale także osoby ze średniego i młodszego pokolenia³⁴⁸. Część teoretyczna podzielona została na cztery tematyczne rozdziały – *Dialekty polskie*, *Charakterystyka badanego regionu polskiej części Orawy*, *Przyczyny zmian językowych* oraz *Metodologia badań*. Po omówieniu teorii można było przejść do części praktycznej, nazwanej *Analiza wyników badań*.

Pierwszy rozdział miał na celu wprowadzić czytelnika w sytuację dialektalną na terenach Polski. Przedstawione zostało kryterium historyczne, klasyfikacja dialektów polskich, zaprezentowaną przez K. Nitscha, przejętą następnie przez kolejne pokolenia dialektologów, oraz wyjaśniono podstawowe pojęcia, takie jak *dialektologia*, *dialekt*, *gwara* lub *cechy dialektalne i gwarowe*. Starłam się przedstawić różne podejścia do tych terminów, prezentowane przez szereg lingwistów, m.in. K. Dejnę, S. Urbańczyka, H. Karaś, czy J. Kąsia. Bez wprowadzenia do ogólnej dialektologii polskiej, nie można byłoby kontynuować w niniejszej pracy, skoro dotyczy ona jednej z gwar polskich.

Drugi rozdział dotyczył samego regionu Polskiej Orawy. Rozdział ten, nazwany *Charakterystyka badanego regionu polskiej części Orawy*, miał na celu dwie rzeczy. Po pierwsze naszkicować geografię, historię oraz kulturę regionu, bowiem wszystkie te czynniki miały swój wpływ na kształtowanie się gwary orawskiej. Po przedstawieniu tych realiów, mogłam przejść do charakterystyki gwary, opisanie jej cech fonetycznych oraz

³⁴⁷ DUBISZ, Stanisław. *Kategoria pokolenia w dialektologii*, [w:] *Amor verborum nos unit*. Studia poświęcone pamięci Profesora Sławomira Gali, Stalmaszczyk P., Jaros I. (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2015, s. 70-73.

³⁴⁸ GROCHOLA-SZCZEPANEK, Helena. *Badania języka mieszkańców wsi w kontekście przemian społecznych*. [w:] *Socjolingwistyka XXVII*, 2013, s. 50.

morfologicznych. Aby móc w ogóle zbadać aktualny stan gwary orawskiej, konieczne było na wstępie przedstawić poszczególne jej cechy.

Trzeci rozdział pod tytułem *Przyczyny zmian językowych* dotyczył teoretycznego wyjaśnienia celu niniejszej pracy – zmian językowych w mowie mieszkańców wsi. W tej części starałam się przedstawić czynniki zmian cywilizacyjno-gospodarczo-technologicznych, które wpływają na dzisiejszy stan gwar na terenach Polski – przez co na nowo zostaje dziś wyjaśniony termin gwary, uznając ją za mowę ludności wiejskiej. Zmierałam również do teoretycznego naszkicowania problematyki generacji w kontekście gwary – czyli zmian, zachodzących u poszczególnych pokoleń. Rozdział ten dotyczył także wyjaśnienia pewnych zjawisk, które widoczne są właśnie u obecnych mieszkańców wsi – tzw. przełączanie kodu, a z tym powiązana świadomość językowa. Zjawisko przełączania kodu jest bardzo ważne dla niniejszej pracy, polega bowiem na zmiennym stosowaniu języka ogólnopolskiego, kodu mieszanego, bądź gwary. Jest ono widoczne zwłaszcza u najmłodszej generacji, skoro to pokolenie, zwłaszcza w dzisiejszych warunkach, na co dzień spotyka się z językiem ogólnopolskim, a więc najbardziej przyzwyczajone jest do przełączania się między kodami (ogólnopolskim, mieszanym oraz gwarowym).

W czwartym rozdziale nazwanym *Metodologia badań* w pierwszej kolejności starałam się omówić zarys metodologii, którą zalecano stosować podczas badań gwar. Zasadą współczesną jest łączenie dialektologii z metodami socjolingwistyki, uwzględniając m.in. czynnik wieku, który stanowił główny temat tej pracy. Rozdział oparty był przede wszystkim na zaleceniach H. Grocholi-Szczepanek³⁴⁹ oraz B. Ossowskiego³⁵⁰, którzy wyjaśniają, na podstawie przemian społecznych dzisiejszej wsi, konieczność zastosowania interdyscyplinarności i wieloaspektowości w badaniach dialektologicznych. Po przedstawieniu metodologii mogłam przejść do przybliżenia całego procesu prowadzenia przeze mnie badań terenowych z mieszkańcami wsi Zubrzyca Górna i Zubrzyca Dolna. Przebiegały one w latach 2021-2023, łącznie zebranych zostało 46 wywiadów z 42 informatorami i stanowiły one 30 godzin i 34 minuty nagrań. W celach analizy stanu gwary orawskiej korzystałam ostatecznie, dążąc do równorzędnego wzoru w

³⁴⁹ GROCHOLA-SZCZEPANEK, Helena. *Badania języka mieszkańców wsi w kontekście przemian społecznych*. [w:] Socjolingwistyka XXVII, 2013.

³⁵⁰ OSOWSKI, Błażej. *Wykorzystanie metod jakościowych w badaniu gwary. Doświadczenia poznańskiego ośrodka dialektologicznego*. [w:] *Badania jakościowe w regionalistyce*, pod red. D. Konieczki-Śliwińskiej, I. Miedzińskiej. Poznań 2016.

każdej generacji, z nagrań z 30 informatorami. Wywiady te przebiegały indywidualnie, bądź grupowo w gronie małżonków, rodziny lub sąsiadów. Dzieląc informatorów pokoleniowo, korzystałam z metodologicznej koncepcji S. Dubisza.

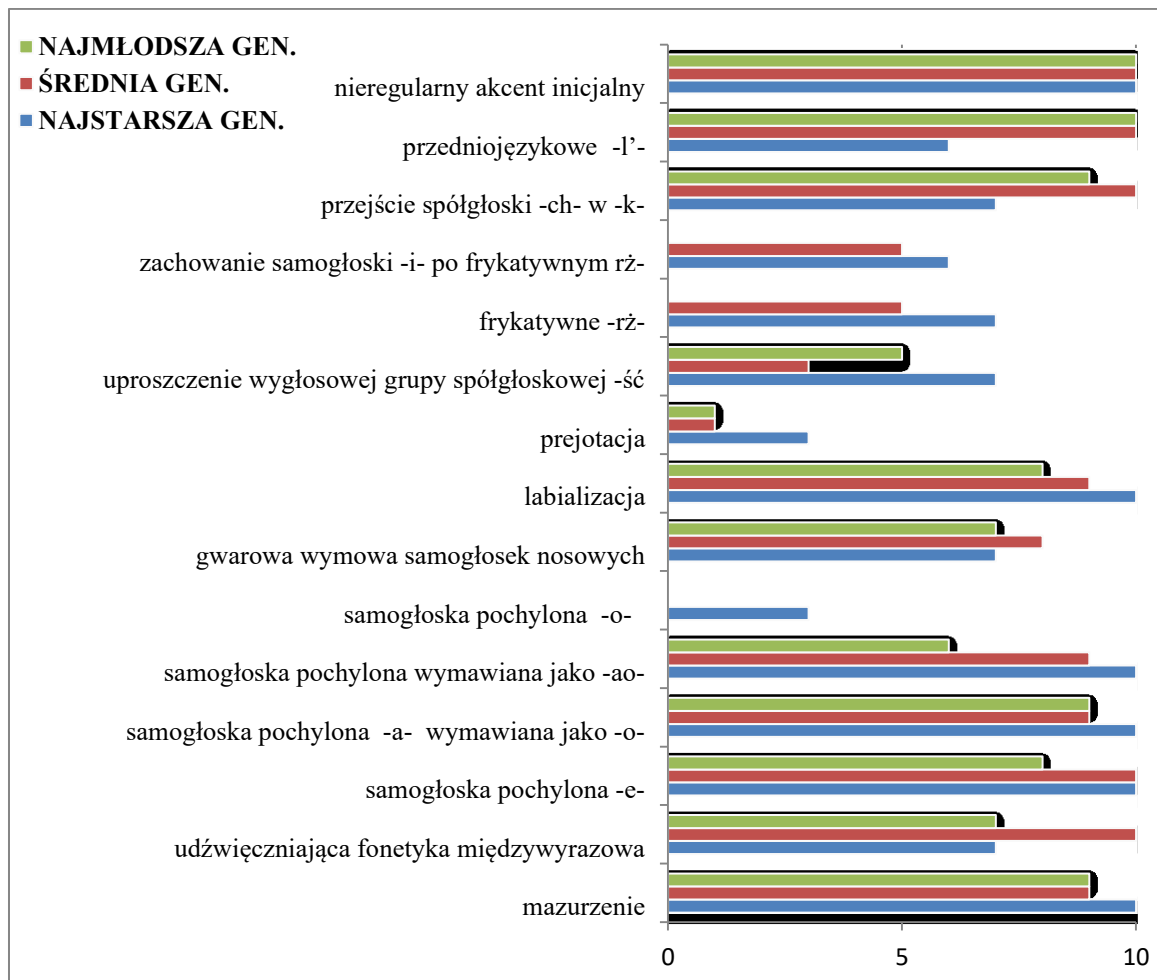
Główną częścią niniejszej pracy była część praktyczna, która bazuje na przeprowadzonych badaniach terenowych. Piąty rozdział, nazwany *Analiza wyników badań*, miał na celu zbadanie stanu gwary orawskiej na podstawie wywiadów z trzydziestoma informatorami trzech generacji. Przedstawiając język, którym posługuje się nastarsza, średnia i najmłodsza generacja obywateli Polskiej Orawy, starałam się opisać cechy, które występują w gwarze poszczególnych pokoleń. Dla bezpieczeństwa informatorów zastosowałam zalecaną przez współczesnych dialektologów anonimizację danych. Aby móc się lepiej zorientować w tekstach i informatorach różnych pokoleń, zamiast podawania imion i nazwisk podzieliłam rozmówców według numerów, zaczynając od pokolenia najstarszego i kończąc najmłodszym. Informatorzy zaliczani do najstarszej generacji posiadali zatem numery 1-10, osoby z pokolenia średniego numery 11-20, oraz z pokolenia najmłodszego dysponowali numerami 21-30. U każdego informatora postarałam się przedstawić najważniejsze fragmenty wypowiedzi, biorąc pod uwagę zjawiska gwarowe. Zaprezentowana została taka ilość fragmentów, na której można było pokazać jak najwięcej cech gwarowych stosowanych przez danego rozmówcę. U osób, które od początku wywiadu stosowały jeden kod językowy, nie rozróżniając tematyki i języka eksploratora (w moim przypadku prowadzenia wywiadu w języku ogólnopolskim), bądź nie posługiwały się liczniejszymi cechami gwarowymi, zwykle zaprezentowano mniej tekstów przykładowych, niż u informatorów, którzy regularnie mieszały kody lub zakres ich cech gwarowych był liczniejszy. Z tego powodu nie odwoływałam się podczas analizy do tej samej ilości tekstów przykładowych. U każdego informatora postarałam się następnie podsumować wszystkie cechy gwarowe, którymi się podczas wywiadu posługiwał. Po zaprezentowanym stanie gwary każdego z informatorów można było przejść do głównego celu niniejszej pracy, mianowicie porównania stanu gwary orawskiej pod względem jednego ze socjolingwistycznych czynników – wieku. Starałam się przedstawić, jakie zmiany w gwarze orawskiej współcześnie zachodzą i czy w ogóle można jeszcze mówić o gwarze. Ostatnim celem niniejszej pracy było zbadanie stanu gwary pod kątem zakresu tematycznego. Ten aspekt zaprezentowałam na przykładzie informatorów, którzy w zwykłych codziennych tematach nie posługiwali się czystą gwarą, prezentując zakres zmian w ich mowie podczas omawiania tematów ściśle związanych

z ich kulturą. Właśnie tu widoczne było omawiane w części teoretycznej zjawisko tzw. przełączania kodu między gwara, kodem mieszanym oraz językiem ogólnopolskim i dotyczyło ono przede wszystkim najmłodszego pokolenia. Jest to bowiem generacja, która wyrastając w nowych warunkach Polski, przyzwyczajona jest pod wpływem dzisiejszych zmian społeczno-cywilizacyjno-technologicznych do dopasowywania kodu językowego, ze względu na tematykę rozmowy oraz sytuację, w której się rozmówca właśnie znajduje.

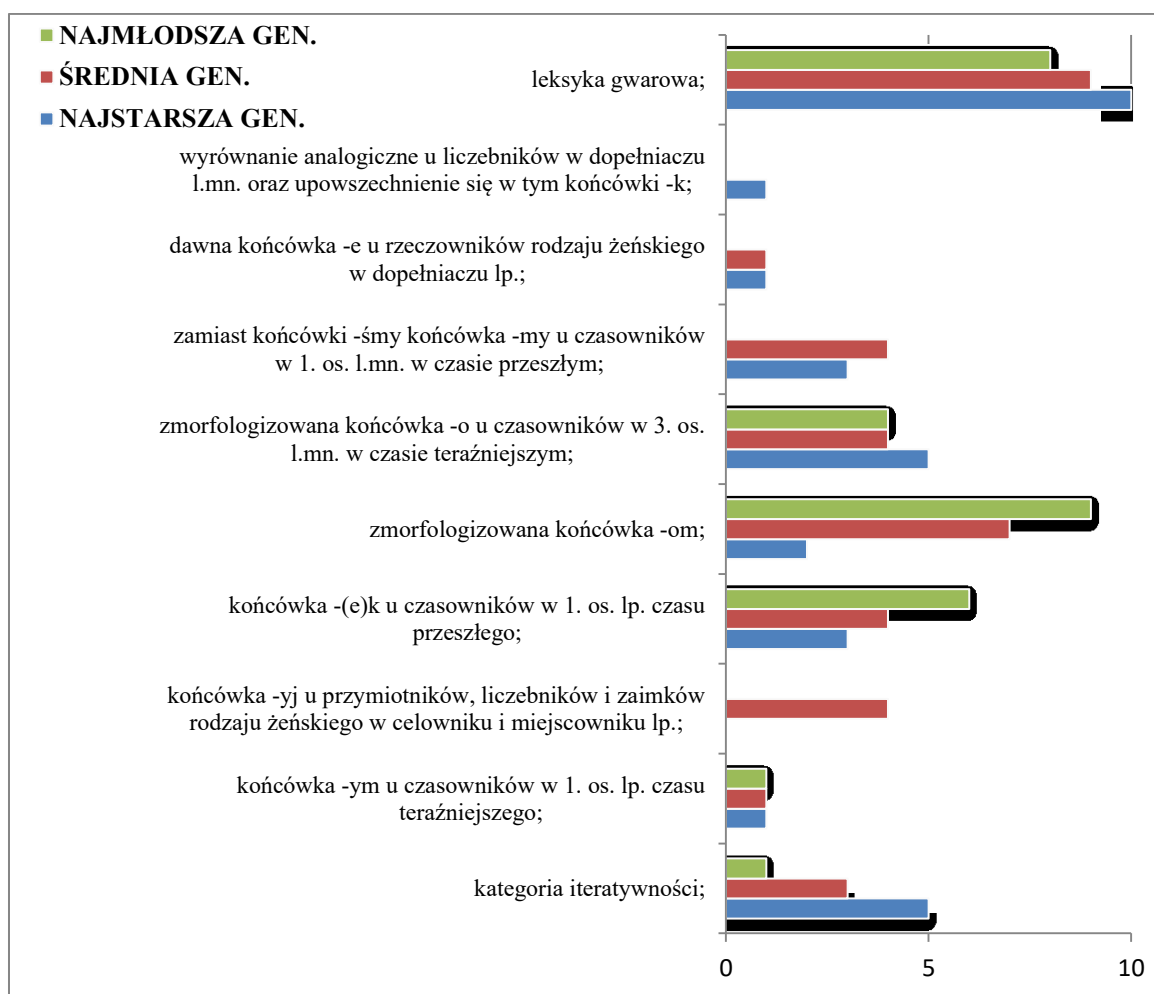
Nie jest niczym niespodziewanym, że w obecnych czasach globalizacji i wszystkich wymienionych wyżej zmian, które wpływają także na mowę całej ludności na terenach Polski, stan wszystkich polskich gwar się zmienia. Co jest jednak widoczne na przykładzie gwary orawskiej, niekoniecznie musi to oznaczać ich zanikanie. Patrząc na analizę badań, można zdecydowanie wnioskować, że pomimo wszystkich faktorów rozpowszechniania języka ogólnopolskiego i coraz częściej używanych w codziennym życiu języków obcych (zwłaszcza języka angielskiego), gwara orawska nadal przedstawia ważny kod językowy pośród wszystkich trzech generacji.

Wszystkie cechy gwary orawskiej z zakresu fonetyki i morfologii, które widoczne były podczas wywiadów z informatorami trzech generacji, zaznaczone są według ich częstotliwości występowania w poniższych wykresach. Chodzi jednak o ich orientacyjny zakres. Niektóre cechy mogły się bowiem pojawiać sporadycznie, bądź tematycznie, z tego powodu wyniki te nie muszą koniecznie oznaczać czynnego stosowania owych cech gwarowych, do tego posłużyła szczegółowa analiza zamieszczona w piątym rozdziale.

1. Cechy fonetyczne



2. Cechy morfologiczne



Na koniec niniejszej pracy warto zastanowić się nad kolejnymi możliwościami badania owej gwary. Po pierwsze, warto byłoby u najmłodszego pokolenia powtórzyć badania przez osobę autochtonną, która czynnie posługuje się gwarą orawską, żeby, zadając pytania w języku ogólnopolskim, nie dochodziło do nieustannego przełączania kodów w mowie informatora. Dzięki temu uzyskane byłyby idealne wyniki stanu gwary w tym pokoleniu. Po drugie, ciekawe wyniki mogłyby się pojawić w przypadku najstarszego pokolenia, podzielonego według kryterium szkoły podstawowej (polskiej lub słowackiej), do której będąc dziećmi uczęszczali, i badania różnic w ich mowie. Bazując bowiem na wypowiedziach informatorów z tego pokolenia, w latach pięćdziesiątych możliwe było na terenach Polskiej Orawy umieścić dzieci w polskiej, bądź słowackiej szkole. W końcu ciekawe wyniki mogłyby też pokazać przeprowadzenie badań na terenach jednej wsi,

rozdzielając gwary według jej poszczególnych miejscowości – np. w przypadku Zubrzyicy Górnej porównując gwary na terenach Zimnej Dziury a Ochlipowa.

Gwara ludowa jest cennym dziedzictwem kulturowym, którego nie da się zamknąć w skansenie, jak w przypadku tradycyjnych przedmiotów, architektury, bądź zwyczajów pewnego regionu. Dlatego warto ją, szczególnie dziś w czasie globalizacji i standaryzacji kultury, pielęgnować. Na podstawie szeregu wypowiedzi informatorów wszystkich trzech generacji, którzy świadomi byli swojej tożsamości orawskiej i z dumą się do niej odnosili, można zatem oczekiwać, iż dziedzictwo gwarowe przekazane będzie także kolejnym generacjom. Tym bardziej, że zainteresowanie gwarą orawską wśród badaczy, zwłaszcza dialektologów z Uniwersytetu Jagiellońskiego, jest wysokie. Wskazuje na to także rozpowszechniona opinia między dialektologami, według której, mimo że ogólnie interferencja gwar z językiem ogólnopolskim doprowadza do ich zanikania, gwar Podtatrza zjawisko to nie dotyczy w takiej mierze. Jak jednak wspomina M. Rak, warto badania powtórzyć po kilkadziesiąt lat, żeby móc wskazać zakres kolejnych zmian³⁵¹.

³⁵¹ RAK, Maciej, *Jaki jest właściwie zakres dialektologii historycznej? (Uwagi z perspektywy dialektologa)*. [w:] *LingVaria XVI* (2021), s. 276-278.

BIBLIOGRAFIA

Literatura przedmiotu

BERMEIL, Neil. *Střídání kódů či míšení jazykových prostředků? (K popisu dialogu v české beletrii)* [w:] [Naše řeč, ročník 84 \(2001\), číslo 1.](#)

BOSAK, Teresa; ROMANISZYN, Krystyna; CZARNIK, Szymon. *Świadomość językowa mieszkańców wsi Zubrzyca Dolna i Górna posługujących się gwarą orawską, w kontekście współczesnych przemian obszarów wiejskich*, n.d.

CYGAN, Stanisław. *Gwara w świadomości mieszkańców wsi (na przykładzie Kielecczyny i Opoczyńskiego)*. [w:] *Język a Kultura 28*, Wrocław 2018.

DEJNA, Karol, *Gwara i jej stosunek do innych odmian języka ogólnonarodowego*, [w:] *Teoretyczne, badawcze i dydaktyczne założenia dialektologii*, pod red. S. Gali, Łódź, 1998.

DEJNA, Karol. *Dialekty polskie*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1973.

DUBISZ, Stanisław. *Kategoria pokolenia w dialektologii*, [w:] *Amor verborum nos unit. Studia poświęcone pamięci Profesora Sławomira Gali*, Stalmaszczyk P., Jaros I. (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2015.

Encyklopedia popularna PWN, pod red. Rafała Łąkowski, Warszawa 1982.

Encyklopedia wiedzy o języku polskim / pod red. Stanisława Urbańczyka ; oprac.: Marian Kucala [et al]. Wrocław : Zakład Narodowy im. Ossolińskich - Wydawnictwo, 1978.

FITAK, Franciszek. *Słownik gwary orawskiej*, Gliwice: Wydaw. Ryszard M. Remiszewski – RMR, 1997.

FRIEDL, Jiří; JUREK, Tomasz; Miloš ŘEZNÍK; Martin WIHODA. *Dějiny Polska*. Praha: NLN, Nakladatelství Lidové noviny, 2017. Dějiny států.

GROCHOLA-SZCZEPANEK, Helena, *Badania fokusowe mowy mieszkańców wsi*, „Socjolingwistyka” XX, 2006.

GROCHOLA-SZCZEPANEK, Helena. *Badania języka mieszkańców wsi w kontekście przemian społecznych*. [w:] Socjolingwistyka XXVII, 2013.

GROCHOLA-SZCZEPANEK, Helena. *Nowe badania języka mieszkańców wsi regionu polskiego Spisza*. [w:] B. Osowski, J. Kobus, P. Michalska-Górecka, A. Piotrowska-Wojaczyk (red.), „Poznańskie Studia Polonistyczne Serii Językoznawczej”, nr 47, Poznań 2017.

GROCHOLA-SZCZEPANEK, Helena. *O sytuacji językowej na polskiej wsi na przełomie 20 i 21 wieku*. [w:] Jezikoslovni zapiski 12, 2006/01.

JALONEK, Tomasz. *Badania leksyki gwarowej w dobie przemian i globalizacji*. [w:] Gwary dziś 14, 2021.

KARAŚ, Mieczysław. *Polskie dialekty Orawy: Cz. I. Fonologia i fonetyka*. Kraków: Uniwersytet Jagielloński, 1965. Zeszyty naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego.

KAŚ, Józef. *Słownik gwary orawskiej*. Kraków: Księgarnia Akademicka, 2011.

KAVULJAK, Andrej. *Historický miestopis Oravy*. Bratislava: Slovenská akadémia vied, 1955.

KOWALSKA, Anna. *Studia nad dialektem mazowieckim*. Warszawa: Wydawnictwo WSP TWP, 2001.

ŁADYGIN, Zbigniew. *7 dni na Orawie Polskiej*, Warszawa-Kraków 1985.

OSOWSKI, Błażej, *Gwara i dialekt w perspektywie historycznej*, [w] Historia języka w XXI wieku, Stan i perspektywa, pod red. M. Pastuch i M. Siuciak, Katowice 2018.

OSOWSKI, Błażej. *Wykorzystanie metod jakościowych w badaniu gwary. Doświadczenia poznańskiego ośrodka dialektologicznego*. [w:] *Badania jakościowe w regionalistyce*, pod red. D. Konieczki-Śliwińskiej, I. Miedzińskiej. Poznań 2016.

OŻÓG, Kazimierz. *Zmiany we współczesnym języku polskim i ich kulturowe uwarunkowania*. [w:] *Język a Kultura* 20, 2008.

PODRACKI, Jerzy; PORAYNSKI-POMSTA, Józef. *Przygotowanie nauczycieli do edukacji językowej* [w:] W. Miodunka (red.), *Edukacja językowa Polaków*, Kraków 1998.

POLÍVKA, Jiří. *Polština v horní stolici Oravské*. In: *Listy Filologické* XII (1885).

RAK, Maciej, *Jaki jest właściwie zakres dialektologii historycznej? (Uwagi z perspektywy dialektologa)*. [w:] *LingVaria* XVI (2021).

RAK, Maciej. *Badania dialektologiczne na Polskiej Orawie*. [w:] „Wierchy” 81, 2015 (druk: 2017).

ŠEMBERA, Alois Vojtěch. *Základové dialektologie československé*. Vídeň: Alois Vojtěch Šembera, 1864.

TWARDOWSKA, Anna; DĄBROWSKA-PROKOPOWSKA, Ewa. *Przemiany języka polskiego w aspekcie kultury globalnej i społeczeństwa informacyjnego*. [w:] *Kultura w Polsce w XXI wieku. Konteksty społeczne, kulturowe i medialne*. Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 2020.

URBAŃCZYK, Stanisław. *Zarys dialektologii polskiej*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1953.

VÁŽNÝ, Václav. *Slovenské nárečia v Oravie*. [w:] *Sborník Matice Slovenskej* I (1923).

Źródła internetowe

KARAŚ, Halina (2010). *Definicja dialektologii, jej przedmiot, zadania i podstawowe terminy*. [online]. Dialektologia.uw.edu.pl. Dostępny w: <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=podstawy-dialektologii&l2=definicja-dialektologii-mwr>

KARAŚ, Halina (2010). *Dialekty i gwary ludowe a polszczyzna ogólna* [online]. Dialektologia.uw.edu.pl. Dostępny w: <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=podstawy-dialektologii&l2=dialekty-i-gwary-a-polszczyzna-mwr>

KARAŚ, Halina (2010). *Fonetyka międzywyrazowa zróżnicowana regionalnie* [online]. Dialektologia.uw.edu.pl. Dostępny w: <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=leksykon&lid=570>

KARAŚ, Halina (2010). *Kryteria podziału dialektów i gwar* [online]. Dialektologia.uw.edu.pl. Dostępny w: <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=podstawy-dialektologii&l2=kryteria-podzia%C5%82u-mwr>.

KARAŚ, Halina (2010). *Leksykon terminów i pojęć dialektologicznych* [online]. Dialektologia.uw.edu.pl. Dostępny w: <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=leksykon&lid=592>

KARAŚ, Halina (2010). *Nowe dialekty mieszane* [online]. Dialektologia.uw.edu.pl. Dostępny w: <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=opis-dialektow&l2=nowe-dialekty-mieszane>

KARAŚ, Halina (2010). *Podstawowe odmiany polszczyzny używane dziś na wsi* [online]. Dialektologia.uw.edu.pl. Dostępny w: <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=podstawy-dialektologii&l2=odmiany-polszczyzny>

KARAŚ, Halina (2010). *Spoleczna pozycja i wartość kulturowa gwar dziś* [online].
Dialektologia.uw.edu.pl. Dostępny w:
<http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=podstawy-dialektologii&l2=spoleczna-pozycja>.

KARAŚ, Halina (2010). *Sposób i metody prowadzenia badań terenowych*. [online].
Dialektologia.uw.edu.pl. Dostępny w:
<http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=podstawy-dialektologii&l2=sposob-i-metody-mwr>.

KARAŚ, Halina (2010). *Stan, sytuacja i perspektywy dialektów i gwar ludowych* [online].
Dialektologia.uw.edu.pl. Dostępny w:
<http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=podstawy-dialektologii&l2=stan-sytuacja>

KARAŚ, Halina (2010). *Świadomość językowa mieszkańców wsi* [online].
Dialektologia.uw.edu.pl. Dostępny w:
<http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=podstawy-dialektologii&l2=swiadomosc-jezykowa>

KARAŚ, Halina (2010). *Tzw. przelączanie kodu* [online]. Dialektologia.uw.edu.pl.
Dostępny w: <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=podstawy-dialektologii&l2=tzw-przelaczanie-kodu>

KARAŚ, Halina (2010). *Ugrupowania dialektów i gwar polskich* [online].
Dialektologia.uw.edu.pl. Dostępny w:
<http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=mapa-serwisu&l2=ugrupowania-dialektow-mwr>

KAŚ, Józef (2010). *Orawa - Geografia regionu* [online]. Dialektologia.uw.edu.pl.
Dostępny w: <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=opis-dialektow&l2=dialekt-malopolski&l3=orawa&l4=orawa-geografia>

KAŚ, Józef (2010). *Orawa – Gwara regionu* [online]. Dialektologia.uw.edu.pl. Dostępny w: <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=orawa-gwara-regionu>

KAŚ, Józef (2010). *Orawa – Historia regionu* [online]. Dialektologia.uw.edu.pl. Dostępny w: <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=opis-dialektow&l2=dialekt-malopolski&l3=orawa&l4=orawa-historia>

KAŚ, Józef (2010). *Orawa - Kultura ludowa* [online]. Dialektologia.uw.edu.pl. Dostępny w: <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=opis-dialektow&l2=dialekt-malopolski&l3=orawa&l4=orawa-kultura>

KAŚ, Józef (2018). *Górale Orawscy – Gwara Orawska* [online]. Etnozagroda.pl. Dostępny w: <https://www.etnozagroda.pl/gorale-orawscy/gwara-orawska>.

KAŚ, Józef (2021). *Podstawy ortografii orawskiej* [online]. Ockoorawa.pl. Dostępny w: <https://ockorawa.pl/podstawy-ortografii-orawskiej/>

Kultura Górali Orawskich – Muzyka (2021) [online]. Ockorawa.pl. Dostępny w: <https://ockorawa.pl/kultura-gorali-orawskich/muzyka/>

RAK, Maciej. *Dialektologia i socjolingwistyka – nowe ujęcie w nowych warunkach językowych Polski* [online]. [w:] *Język Polski*, styczeń 2023. Dostępny w: <https://jezyk-polski.pl/index.php/jp/article/view/231>.

ANEKS

Kwestionariusz

Do metryczki nagrania:

(1) **Informator:**

- (a) *imię i nazwisko*
- (b) *rok urodzenia*
- (c) *miejsce urodzenia*
 - (i) (ew.: d/ ile lat "tu" mieszka)

(2) **Kto nagrał (i kiedy)**

(3) **Czy wyraża Pan/Pani zgodę na wykorzystanie materiałów (nagrania, zdjęcia) do celów popularnych i naukowych?**

(4) **Tematy:**

- 1. Prace na polu; żniwa; sadzenie ziemniaków** – Jak dawniej przebiegały żniwa? Jak się nazywało poszczególne czynności i kto je wykonywał? Jakich narzędzi używało się w czasie żniw? Jak przebiegało sadzenie ziemniaków? Jak przebiegały wykopki?
- 2. Praca w gospodarstwie, Prace przy zwierzętach** – Czy było w Pana/Pani domu gospodarstwo? Jak wyglądała praca w gospodarstwie? Musiał(a) Pan/Pani pomagać w gospodarstwie już od dzieciństwa? Jakie zwierzęta były w gospodarstwie? Jak wygląda dojenie krów? Jak wyglądało skubanie pierzy?
- 3. Praca w kuchni** – Jakie są typowe orawskie dania? Jak wyglądała orawska kuchnia kiedyś? Jak wygląda dziś? Jest jakieś Pana/Pani ulubione orawskie danie? Co robiono z mleka od krowy? Czy piókl się u Pana/Pani w domu chleb?
- 4. Wesele** – Jak wyglądają przygotowania do wesela? Jak wyglądały przygotowywania kiedyś? Jak różni się dzisiejsze orawskie wesele od dawnego wesela? Jak wyglądało Pana/Pani wesele na Orawie? Jakie są zwyczaje podczas orawskiego wesela?
- 5. Boże Narodzenie** – Jak Pan/Pani świętuje Boże Narodzenie? Jak świętowano je kiedyś? Są jakieś tradycje? Co gotowano podczas Bożego Narodzenia? Jak wyglądał czas przed, w trakcie i po Świątach? Jakie były przygotowania do Świąt? Są jakieś orawskie tradycje? Są jakieś orawskie wierzenia?
- 6. Wielkanoc** – Jak Pan/Pani świętuje Wielkanoc? Jak świętowano ją kiedyś? Są jakieś tradycje? Co gotowano podczas Wielkanocy?

- 7. Kroje ludowe, pieśni ludowe, zespoły muzyczne, festiwale na Orawie, folklor orawski, różne koła** – Czy może Pan/Pani opisać folklor orawski?
- 8. Przyroda, góry, Babia Góra, pogoda** - Jak wygląda przyroda orawska, może ją Pan/Pani opisać? Jak wygląda pogoda na Orawie, czy uważa Pan/Pani, że były kiedyś mroźniejsze zimy/ cieplejsze lata?
- 9. Dzieciństwo na Orawie** – Jak wyglądało Pana/Pani dzieciństwo tu na Orawie? Jak porównał(a) by Pan/Pani wychowywanie dzieci kiedyś i dziś?
- 10. Świadomość regionalna** - Czy czuje się być Pan/Pani Orawianinem/Orawianką, Polakiem/Polką, bądź Słowakiem/Słowaczką? Czy Pan/Pani tego w ogóle rozróżnia? Dbą Pan/Pani o przekazywanie poczucia orawskiej tożsamości?
- 11. Jak mówi się w domu; przestawianie się na język polski** – Jakim językiem posługuje się Pan/Pani w domu? Jak rozmawia Pan/Pani z swoimi dziećmi, bądź wnukami? Używa Pan/Pani też języka ogólnopolskiego na co dzień? Używa Pan/Pani też gwary?
- 12. Różnice w gwarze orawskiej między wsiami** – Wydzi Pan/Pani różnice w gwarze orawskiej między poszczególnymi wsiami? Może Pan/Pani niektóre różnice wymienić?
- 13. Różnice w gwarze orawskiej między pokoleniami** - Wydzi Pan/Pani różnice w gwarze orawskiej między pokoleniami? Może Pan/Pani niektóre różnice wymienić?

Transkrypcje wywiadów

Kobieta, informator nr 1, rocz. 1947;

[01:35-08:17] Dzieciństwo

A: Ja jak byłam dzieckiem to trza było krowy paść, nie było ogrodu, były kury. A tu ludzie mieli kapuste – gombiska sie tak nazywały, zaroz koło domu. I trza było ty kury tak pilnować, zeby ludziom nie posły do tej kapusty, do tych rzondków, do marfi pogrzebać. No to nie ros my dostali kijym, galenzim, to nie było wtedy ^lohrony takich dzieci jak teros takie beztresowe wychowanie. Zaros tam sie brało tako gałons, za renke wychlastali dziecko i trza było siedzieć i te kury pilnować, zeby sonsiadowi nie zgrebały, te małe dzieci.

[08:17-09:13] Pasenie krów

A: [...] A te wiykse, to juz jak sie było wiykxym, to sie trza było iś krowy paść. I krowy, nie było lonki, ze sie tam krowy pasło, ba były zbo^uza posioie i to u nos som takie zaguny sie nazywajo, niy, i trza było iś pomiⁿdzy te – tu było zboze, tu ziyznioki, a miyⁿdzy tym była m|iedzo i ta była ^lod tego co zboze mioł, to była miedzo, drugi sonsiad znowu mioł ziyznioki, znowu była miedzo, zaś tam kto iny mioł, i ta^o co swoja miedza była, pod tym ^lowsem to trza było te krowe pr|owadzić za łańcuch, zeby i gałons trzymać i te krowe prowadzić, zeby una sie pasła ino tom miedzom. A zeby nie zdeptała a|ni jednego, a|ni drugiego. Ino zeby sła miedzom i piyⁿkie te trowe na ty miedzy sie pasła. No ta^og_m pa^ośli krowy.

[28:53-30:00] Przerabianie lnu

A: Si|olimy tys l'iyⁿ i tyn l'iyⁿ, to sie, były tak co sie go ^lobdarło s tyk główek, to sie nazywało...[X: on miał takie ostre...] A: H|ej, tak tak no, i tyn l'iyⁿ sie ^lobtar^lo i późni tyn l'iyⁿ sie m^locył f potoku gdzieś. Tata to wozil tam do potoka^o, przykładał to kamieniami ^lon sie tam mocył. [X: Jak długo?] A: No jo wiy^m, moze i z miesioⁿc, albo i d^luzy. A sie to tak wymocyło to przynosili du domu, zaś to susyli późni. Późni t^lo były takie, to miondlili t^lo, ... to były dwie takie co to tak... ni ma to jesce tam ka u dz|iadka? [X: Nie, nie ma, ale widziałam to w skansenie.] A: Aha, bo my to m|ieli, ale nom sie to spoliło. To duzo takich rzeczy jesce było, no ale nom sie to spoliło. [X: A to było takie drewniane, prawda?] A: Drewniane takie, tako gunt był niby s takom i to sie tak przekładoł tyn l'iyⁿ a tym sie to naciskało, tak sie to całkiem zniszczyło.

Kobieta, informator nr 2, rocz. 1947

[20:49-21:48] – *Opowiadanie o pisaniu gawęd*

A: Casami ktoś mi cosik¹ opowiy. No bo downiy no to ścielili tymi pod krowy tymi liściami, no to sie wa^odziały, ze kazdo kciała jak najwiynicy na^ozbierać. Dzisiok sie casy zmieniły, no i nik juz ani nie zbiero w polak ani słomy, ani nicego a wtedy sie tak biły strasznie¹ o te liście. Jak mi coś kasik ktoś powie, co jo nie zawsze wszystko...¹ O kurcyⁿta – jednej uciekla kwoka a drugiej kura naniesta no i pote jak p¹odzielić te kurcyⁿta. No to jeszcze pamiyntam z dzieciństwa ze tys takie w soⁿsiedztwie było. Co gdzieś pamieⁿtam, a żeby to było śmiysne to to tak pokazuje troche w takim skrzywym zwiyrциadle, tak dziwnie a pote podsumuje, ze sie trza było dogodać, p|odzielić tymi kurcyⁿtami, bo kw|oke cosik zj|adło a kurcyⁿta same pozdyhały i z|odno nic ni miola a nie trza było sie wa^odzic¹ o to.

[36:46-37:47] A: Zapisuje se takie powiedzoⁿka. Kiesik ide do sklepu, nie tok downo niedaleko soⁿsiadka godo – P|ani, ale p¹ogode to tako mame na śpik – no i juz mam, to znaczy że na katar, że no. Bo loło, bo było zimno wiyc nie raz to tak od kogoś, tyk starszych ludzi, ale co raz mniej jez tyk starszyk. [...] No to ja znowu jesce sie starom te m¹owe zatrzymać.

Mężczyzna, informator nr 3, rocz. 1933;

[14:35-17:45] *Opowiadanie historii życiowych*

A: [...] I (on) posed ciupać s|etyne a jo godom tak – Mnie tata n|igdy nie kazywoł ciupać jo tego ni wiym. – niy, i tyn wysed tam po pogródce i tam było b|oisko, późni stajnia i tam dali miol taki hl'iw na kunia na świniy i patykarniy i przised przed stajnie a jo sie cosik¹ ośmiol i – No ciupojcie ta stryku ni. – A tyn jak sie¹ obrócił jak hl'asnoł sikerom do mniy, to len scyⁿście wiys ze jo miol spryt. Jo hipnoł, hipnołek za te, ni wiym cy to była ja^obloń tako wielko, hrubo była ta^oko, jo hipnoł za te ja^obloń i ke hipnoł za te ja^obloń, kie przised do siebie to p¹osed z płacym i posed¹ek do dziadka tam z rodziny. [...] Pote padoł tak ze... kozoł ji, co by mi dała jeś¹ obiod, no to kie mi dała¹ obiod, nło to jo¹ obiod zjod, cy drugie danie, no bo my coś zajedli ke mi przyšli z krowami, no ale stryno miała jesce taki dokładnie drugi¹ obiod robić niy. No to mi ino ze tak zjedli hl'eb i masło i cy tam ser cy

cosik. No i jo zajod i byłek do wieczora, kie sie zmrokcyło to jo c¹o by stryk nie wiedziół jo pr^żised, przypolgołek du domu, alek nie pr^żised do ¹izby, ba najedzonek był, wysedłek po wiygle, tam jako wykladali siano ¹od rzyki i wlozeg_{na} ¹izbe i zaryłek sie i społek cało noc.

Kobieta, informator nr 4, rocz. 1956;

[06:12] *Wychowywanie dzieci w gwarze/języku polskim*

A: Późnij nauczyli sie chłopcy tej gwary, ale z|aczynaliśmy tak czystym jeⁿzykiem polskim, żeby to mieli od poczoⁿtku a jednocześnie my rozmawiali też w domu gwarowo, jeⁿzykiem gwarowym. Oni byli obsłuchani, ale tak żeśmy z nimi czystym jeⁿzykiem starali się mówić. A teraz właśnie no to wiyncyj używamy gwary niż jeⁿzyka... Ja tak, jak gdzieś j|ade, to wiadomo zależy z kim się spotykam, ale ze swoimi, to z tymi ciotkami... W aptece jak byłam, to jo mówiłam z tymi... one były t|akie za^ochwycone te babki jak przyszły i ja jednocześnie też gwaro^m, i to poleciałam i tamto poleciałam, to niektóre to by mi po riyⁿkach całowały, bo coś jakoś mieszankę zrobiłam, jako^ms maś.

[43:12-47:29] *Dzieciństwo*

A: Teraz dzieci majom w¹olna a my śmy wiedzieli co mamy robić, niy. Bo mama z tatom szli do pola a my i patyków trzeba było cioⁿgnoⁿć tak piło^m i myśmy upilili i coś z|agotowali, już my wiedzieli, że mama przyjdzie z pola, że trzeba przygotować im coś do zjedzenia. A nie ta jak teraz dzieci sie k|armi i opowiada sie. My śmy, jak mama powiedziała jeś, to sie szybko tak szło do tego, bo jakżeś nie poszed na czasie toś tyle nie zjad. [X: Jakie było takie danie na co dzień?] A: Danie na co dzień to były ziemniaki, kapusta, albo był groch, albo grysik, i do tego sie marfie – to była marfianka, salata, my śmy z br|atem, jak już słyszeli, że mama gotuje salate, to my obydwu płakali. Ale to były te kluski takie rzucane, ciymne. Moi chłopcy poszli na dół do domu mojego rodzinnego i była taka klucha zrobiona, ciymna moⁿka na w¹odzie i to takie geⁿste i tata to wylół na tako^m ładno^m miseczke i przewrócił to i mówi tak – chłopcy chodźcie bo momy torcik. Jak ci nie przywalili obydwu, bo myśleli, że torcik a to ta kluska czarna. – T|akie? To nasze św|inie jedzo – już obydwu powiedzieli. [...] I gotowało sie ra^ono jedzynie i wsadzały sie w tako^m rurę nad piec i przychodziło sie z pola i sieⁿgało sie z tamtoⁿd, bo było rano nagotowane, nik f południe nie gotował, bo też mieli te chałupy drewniane, to bali się, żeby nie spowodować jakiegoś pożaru, niy. No to n|agotowali ra^ono. [...] Nojstarsza no to miała

g^lotować i sprzątać ze ... one były najstarsze. Ci chl^lopcy to szli kosić już pioⁿta szósta klasa i oni kosili kosami i p^lomagali mamie, tacie, niy. No a my ci młodzi no to mieli takie lżejsze r^loboty. Coś kurom dać, szło sie na zag^lon i pasło sie geⁿsi, kt^lo dzisiaj pasie geⁿsi, brało sie kaczki, geⁿsi, b^larany, to jedni a inni szli z kr^lowami. Ja do szkoły jeszcze nie chodziłam i boso sie chodziło do pola.

Kobieta, informator nr 5, rocz. 1936; (wywiad grupowy)

[12:10-14:14] Wesele

[X: Były jakieś zwyczaje i tradycje podczas wesela?] A: No jak jechali d^lo kościoła to br^lamy robili. Ubierali sie kotyske, dziecko, cyganka, to grali tam. Różnie to było, tam dawali ty bramy. Jesce tako zyrć bez dr^loge, zeby nie przejecha^oli i wstążki i kwiaty i musieli stanoć i dawać w^lódke, a jak mało dawali to nie kcieli puścić. A s kościoła juz późni bramy sie nie robiło. Ino zaś do kościoła patrzeli, bo świecki sie świeciły, tylko takie prowdziwe świecki, nie elektryczne. No to patrzeli, jako sie świecki świeco, jako bedo żyć, cy bedo mieć dobre życie. Cy ^lon mo lⁱyypse cy tyn mo gorse. [...] I kie sie jechało do kościoła to tys kunie stawały, wyprongły sie, trzeba było stawać, ino gdzie sie staneło to p^logr^zeb do roka. Nie kcieli stawać ino sie musiało stanoć. [...] Na ^lofiore jak śli to młado pani niosła cukier, za ołtarzym lizali ten cukier, zeby mieli słodkie życie.

[21:03-22:10] Wigilijne potrawy

A: Wigilijne toⁿ śliywki susone i to tako zupa robiono. C^do to było wtedy jesce? [B: No kapusta, rzepa.] A: Ziyⁿioki [B: No i nie było ta wiynicy nic.] A: No, bo dyt jesce ziyⁿioki zeby wystarczyło jesce do... To nie jedli duzo. [B: No bo było mało tyk ziyⁿioków][X: A mięso jakieś?] A: Ee, jak za^obili świnye to co tam było cosik, a kto nie zabił no to. Słabo było. M^loskole, take placki pikeli z ^lowsa. Moⁿka, w^loda i ^lowies, taki suhy był, trudno było połknoć. Czeba było p^losmarować cymśik.

Mężczyzna, informator nr 6, rocz. 1947;

[01:00-02:12] Praca w dzieciństwie

A: Jak myś byli mali no to trza było pracować, to nie jako dzisiaj, trza było krowki p|a^oś no i pracować. Dzisiaj to majo letko, my to pracowali s tymi krowami no i tyz_my mieli ciyⁿsko. G^lospodarka była dosyć duzo, mama byl'a ch|oro, no to trza było pracować. [X: Ile ma Pan rodzeństwa?] A: Nos było siedmiuk. Jo jes, siostra była nojstarsza, późni byl' br|at, późni j|a rozumiesz, ba siostra no i dwuk braci.[...] [X: A różniła się praca co robiły dziewczynki i co chłopcy?] A: No dziewczynki to wiyncy tak w domu gospodarce, no gotowal'y jedzenie, sprzontal'y rozumiecie, no a my to ta jako hłopaki pr^zi tym gospodarstwie, trza było ^lorać, siać rozumiecie. No ale dziewczynki tes chodziły do pól. No trza było ziyⁿioki sadzić, rzepe sadzić, no to ni tag_jak dzisiaj.

[02:14-02:45] Szkoła

A: No s to^m szkołom, no b|yło, ale to było tys ciyⁿsko, bo było roboty, to sie nie ^lucyli, ba trza było gospodarzyć. No i to my jako rodzyństwo, to ni jes tak wykształcone jako dzisiaj każdy po maturze. To tam pokończyli te skol'y podstawowe i wiyncyj nic. [X: A chodziliście wtedy do słowackiej szkoły czy do polskiej?] A: My h^lodzili do polskiej, do Zubrzycy, to polsko szkoła.

[02:55-03:53] Gospodarstwo rodziców, potrawy

A: Rodzice gospodarzyli tys tak samo, rozumiecie. No priyndzej oni stawali rano wczas, gotowali śn|iadanie. No my późni wstawali, no i trza było ty krowy paś. No i uni jako rodzice, no to gospodarzyli. [X: Jak wyglądała taka śniadania?] A: Rzepa, ml'iko, ka^opusta, no i to było takie. No to nie było tako miynsa jako dzisiaj. [X: A jak często mieliście mięso?] A: Jako czyⁿsto no, rz|adko sie jadało miynso, to jak sie tak świnię zabiło na świeⁿta to sie w tyn cas jadało miynso, ale ta^ok to sie niejadało miynso.

Mężczyzna, informator nr 7, rocz. 1942; (wywiad grupowy)

[0:35-02:00] Życie na Orawie kiedyś

A: Było tako, ze ślimy, jo tam ch^lupcysko byl niy, tatuś_mi pado tak ze, nie chodźze na te dyskotyke, bo nie było dyskotyky, ba take c^lo ch^ločka w boisku wiys gr|ali, no a ch^ločka było tak c^lo fkuchni inoⁿ. No ale w boisku zagrani, no to wiys – przydźze, bo pudymy k^losić ^lo trzecie tamok na polano. No a tutok posed^leś ta ^lo dziywioⁿty, o to juz piyrwsa przysedleś, a tatuś juz pado wstańze bo idymy k^losić. No i k^lose, juz była g^lotowo, na Polany poślimy

k^losić. Tak my k^losili duży kawoł. Sk^losilimy tako na Polany, przysła ku nom tako sta^orso k^lobieta, przyniesła nom we dzboⁿku w^lody ze sokiym, coby my sie n|apili. N|apilimy sie i potem my pošli, no to trza było zaś ta. Jesce my tu w jednym miyscu k^losili, to trza było wzioⁿć grabiy^l otrzepować no i susyć jak było pogoda. No tak wiys, cały cas było robić a niy było t|ag zeby, no zebyś tak jako dziś młodzi spio.

[02:02-04:15] Pasenie krów

A: Rano stanoleś ta^lo sósty, kr^lowy trza było pomóc wygna^oć. Wygnalimy kr^lowy.[...] Nie pasło sie na łańcuchoch, ba ba^oty – bic taki nazywali, no i trza tam było do grapy kr^lowy sły i po lesie sie pa^osły, nie tag_{jak} dziś, ze uwioⁿziys je na trowie. No i pak szli do połednia, jedenasto tam do dwanostej, no i przygnali, no to zaś d^loili. A tak tego ml'eka nie było zaś tak cuda bo sie krowy... [X: Jakie imiona miały te krowy?] A: No to pockoj, takiy różne były. Jakosik Malina, Cyrwono, pote była Śr|odula, bo to tak d|awali, tutok dzia^odek, to un tys takie Śr|odula, cwortek to Cwartula, cy jakosik, [...] no to on pa^do takie dajcie imie jako jiys tydzień. Tak wiys, tak było no. No a pote, ke my jus tak p^lorobili tr^loche, no to trza było wzioⁿś k^lonia, wo^uz, no i jechać p^lo siano^u. No i wiydlami i grabiło sie i wiydlami sie p^lodawało na wo^uz, no i pote, ke my juz n|akładli na tyn wo^uz, to zaś trza było prziyś du domu i za^oś wiydlami wykładać na ty, nie było dmuchawy, nie było nic. No takie były casy. Biyda było. [X: To siano musiało się dobrze wysuszyć, to jak długo się suszyło?] A: No to tak susyło sie dwa^o dni, trzy dni. N^lo zolezy^l od pogody a nie roz było suhe no i juz tam za Babie Góry prziyśło chmura i juz leje i zalało wsyćko. A zaś trza było^l od^lowa robić.

[10:25-10:58] Muzyka i zabawa

A: No i taki tu był jedyn c^lo grał na te halioⁿce, wiys. No cy tam na jaki, jeden_ino groł.
[X: Harmonika?] A: Hej, no to groł, no to dobre, [...] i juz grajo i tońco, no i nie było. No kupili ta kasik jakiesik wino, to wypili jak nie to z|agrali, no i r^lozesło sie i rano d^lo roboty. No nie było tak zeby. A w_niydziele to gra^owali, to tys grali tak, duzo tutok tak było.

[17:50-18:35] II wojna światowa

A: A partyzanka kie była to ch^lodzili, [B: Podcas wojny.] A: ...hej, podcas wojny, to tak my siedzieli tam jesce wtedy, to m|amusia, jak se juz wiecerzyło, to^l ona wziena i była tako wiys, jak^lo^l oktuse nazywali, no to nabrała tam tyk dzia^odów co tam było, bo niy było,

zwioⁿzała tak wsyćko i wyniosła hań do grapy skowała do lasa, zeby... bo jak niy to zabiyro wsyćko. Przyšli wiecór, to tak zapukoł no i to i dawać. Sie ta nie pytali.

Mężczyzna, informator nr 8, rocz. 1944; (wywiad grupowy)

[04:45-07:18] Dzieciństwo

A: Ojciec był dwukrotnie żonaty, z piyrwsego małżeństwa było sześ dzieci, z drugiego małżeństwa było piynć dzieci. Tak i jo jestem z drugiego małżeństwa, z piyrwsego juz pomarli i nik nie zyje. Rok temu bra^ot^lostatni, dziywiynćdziesoⁿt lat miał, no to.[...] [X: A jak wyglądało dzieciństwo na Orawie, porównując do dzisiejszych czasów?] A: Dzieciństwo no, po wojnie nie było nic, kr^lowy paś, wiyncy nic, do skoły sie chodzilo wtedy, kedy przysypało śniygim a tak to sie krowy paś. A jak było wiyncy dzieci no to wysłali na służby. Były takie małżeństwa, które miały jedno dziecko i kcieli go wykrztalcić jak byli zamożniejsi, no to. A tu przyjdzie takie jedno, co na kromke chl'iba dziyinnie bedzie robił cały dziyń. Bedzie robił robote, wsyćko. No takie było dziyciństwo, a późni było, no do skoły sie ke późni starszy był, no to do skoły ch^lodzili, w jiyntyku słowackim sie ucyli.

[13:44-15:45]

A: Były żniwa, to wszycko sie robiło riyncami, tak nie było tak ze masiny były, tak jak dzisiej, riyncami sie k^losiło [B: Dziś nie robio^m wc|ale. Tam w Cz|echak i na Słowacji, to było tak że tam zr^lobili te druztwa ni, no to juz dzieci miały spokój, bo dzieci nie zatrudniali niy, a my tu na gospodarce, kazdy jeden, dzieci wszyckie robiły. Miołś kr^lowy, staroś było to, a jus takie no to trza było kosić tam coś tak...] A: I wszycko bra^oli na dwór, wszycko sie, nawet jak sie kosiło te pszenice cy, nie pszenice sie nie siolo wtedy, ba^lowies... ździebła sie zbierało i chodzilo sie b^loso, nie było butów... [B: Buty do kościoła.] [X: A przyzwyczaiły się te stopy?] A: No krew sie lola, ale sie przyzwycailo. [B: Dzieci sie nie liczyło tak ze som dzieci, to uny były p^lo to, zeby nojwyzy p^lomoc a nik sie nie przejmowol.] A: No, r^lobiło sie c|ały dziyń.

[16:15-21:44] Gospodarstwo

[X: Ile mieliście krów?] A: Tr^zi, ciele, świńka sie ch^lowolo. [B: Ze dwie^lowce tam my mieli.] A: Trzeba było coś z|abić, no bo sklepy to ino było na cukier. [B: No i n|afta.] A:

Nafta, my to n|azywali gajs. Bra^oło sie litrówke butelke, snurek. [X: Jak długo wytrzymała taka litrowa butelka?] [B: No to zależy jakomś miał l|ampe, jaki był szeroki. [...]] My ^lósemkom świecili i tam_my pisali, ^lojciec cytał gazyte tam w r^logu, my pisali tu a m|atka gotowała jedzynie jesce, no i to takie były casy a było fajnie wtedy, t|ak mi sie nawet dziś wydaje, ale było biednie jak diabli.] [...]] [X: Jak miały na imie te krowy?] A: No J|agoda, Górola, Sojka – jako ptosek. [X: A mieliście konia?] A: K^lonia niy. [B: K^lonia my ni mieli, to tak ta^otuś robił, bo był budorzem – tésar. [BK: Tesař?] Tesařem był. ^lOn n|awet nie robił takie, my robili w polu ^lon budował domy.] A: Te z drewna stawiane, ale to juz jez wykso połowa.. [B: A my wyrosli w drewnianym domu, takim ^lod spodu do same góry. [...]] A izby były nie duze, takie dwie^jizby były.] A: Trzy metry na styry, no albo na piynć.

Mężczyzna, informator nr 9, rocz. 1951; (wywiad grupowy)

[37:00-41:55] Historia Orawy

A: A jesce odnośnie co piyrwsy wojny światowej, cekoj. No aha, wtedy tu była jesce Madziarsko niy. To było Wiyⁿgierskie, bo nawet Słowacji nie było, nie wiem Czechy były wtedy, no też były Austro-Weⁿgry, no i ta^okże i my, tak samo noleżyli. Na przykład w^loda stoⁿd płynie, wiys ^lo tym, do m|orza Cza^ornego, nie do Bałtyku. Z całej Polski idzie do Bałtyku, no i to były n|aturalne gr|anice. Zreszto^m ci Thurzowie, ta rodzina kóro władała tymi ziymiami, całom Orawom, to było ik, to my śmy należeli, na przykład w Kr|akowie na Wawelu tam niy mamy nic, bo takie d|aniny, podatek czy jakieś, no d|aniny jako sie płaci państwu, to szły na Zamek ^lO|rawski, czy do Bratysławy, czy Budapesztu, czy nawet Wiednia niy. My w Polsce pr|aktycznie niy mamy żodnego wkładu, można tak powiedzieć. No i to były miyndzy wojenne cza^osy, to była tak zwano – mamusia to nazywała, za Sta^oro Polski, cyli ^lod dwudziestego, bo wtedy juz zaczęła Polska być tu, do trzydziestego dziewioⁿtego, tyk dziewietnoście lat. To tu była wtedy Polska. Tak zwano Staro Polska za Piłsudskiego i za innyk tam. [...]] No i późni tu juz przysła Słowacja, to sie ciesyli bo bede lepiy i fa^oktycni było dobrze. [...]] Ta^otuś tam rozumioł niymiecki i ma^odziarski, bo un ch^lodził tam do ma^odziarske skoły [C: Ma^odziarske?] A: No^u ma^odziar, ma^odziar. [...]] Późni b|yli tu partyzanci, ale to juz późni jak sie wojna kończyła, niy. Tu zginol żołnierz, tu leciol. Było tu trzek partyzantów, to ta^om zginol [B: No, tam w tym lesie.]. A: Jedyn, postrzelony był. A drugiego z|astrzelili a jedyn uciek, schowol sie, bo były k|apusty, do tyk k|apustów tam tak w główki, no i późni uciek, wiecór było to przeszed hań ci partyzancia, a

ci jedni polecili tyndy, drudzy tyndy i z|abili Nymcy swojego Nymca. To ta^otuś cosik wypatrywoł, ale to tys trza^o było w piwnicy siedzieć, to strzelali tam, to nie było żartów. [...] No ale tu było racyj tag_jak u Pana B^loga za piycym.

[44:58-48:52] Szkoła

[X: Czyli do szkoły chodziliście do słowackiej?] A: Ta^ok [B: D^lo słowackiej] A: do slovenskej, jo chodzil d^lo pioⁿtej klasy a pote juz tak – ee slovenčina, slovenčina, wiys bo duzo sie przepisywało. [...] [B: No i po słowacku my sie ucyli, ale było utrudniynie, bo my sie tak – p|olski, słowacki i ruski. Późni jus sie... ksioⁿzek nie było...] A: No te szk|oły były sta^ore, to tam była jedna klasa, w jednej kl|asie były tr^zi klasy, no, jak sie ucyło. Ale my mondrzyjsi niz dzisiejse dzieci. [...] [B: No ale d^lo jisiyni było trzeba kr^lowy paś. Pokela nie przykurzyło. No do skołyś nie ch^lodzil.] A: No a wtedy to juz mioleś wiyncy casu, ale zaś w stajni było trza coś zr^lobić – no to jedna sprawa. A drugo było – a ci nauczyciele to tyz byli, ucyli po słowacku. [B: Słowacy byli, no i u nos tacy byli co miol m|ature.] A: No jakosik tam miol no i coś tam, był tu. [X: No to jak się nauczyliście polskiej ortografii?] A: No było ciyⁿżko, no to my, no było ciyⁿżko, jo pamiyntom, bo jo na przykład słowacki jiyntyk był – jazyk slovenský a nie miołek polskiego. A pote my sie ucyli r|azem niy, jakoś tak wiym ze późni jak przeszed ze slovenského na p^lolski, no to faktycznie to było gor^zij, a my to všetko. To było takie miykkie slovenský jiyntyk jez bardziy, bo czeski już jez l^ostrzyjsy. [B: Czeski jiyntyk jez dla mnie trudno zrozumiały, ale kie pomału g^lodote to...] A: A ten słowiyński taki miykki, taki łagodniejsy. [C: A m|adziara juz nie zrozumieć.]

Kobieta, informator nr 10, rocz. 1943;

[04:12-06:54] Dzieciństwo na Orawie

A: Pa^oni, jo miola bardzo ciyⁿżkie zycie, było nas l^ośmioro, czworok z tego zmarło i jo była pote nojstarso. D|uze gazdówke mieli l^ojcowie, to jo była nojstarso, dzieci sie rodziły co dwa r^loki, to jo nojstarso juz musiała to malenkie b|awić, pote siostra była dwa r^loki l^ode mnie młodso, znowu juz siostrze pr^zipod, pr^zipadła jakosik ro^ula w domu do robo^uty, nie było casu ani lotać z dzieciami, b|awić sie tam po gojak w klepanki, hytanki. Cały ca^os my musieli r^lobić i te dzieci ba^owić. Na młynku ml^lec, nie wiym cy Pani wie co to jez, na młynku ziarna, moⁿke ml^lec. [X: Ten młynek jest taki kamienny, nie?] A: Ta^ok, to my mioły takie zadanie, tako miorke trzo litrowo, k^lozdy dziyń z|emleć, my były male, do tego my niy

mogli d|ostać, to my stołycek do tego podostawiały, co my niy mogły ucioⁿgnoⁿć tego młynka. Trza^o było kr^lowy paś, takie my ma^ołe były, no to ile jo juz miola – siydem r^loków, ^losiem, jak juz musiała iś z kr^lowami do pól. A siostra była m^lodso, musiała mi habinkom kr^lowy poganiać. I trza^o było paś do samego południa, ale ja^ok dziecko mogło wiedzieć do południa paś, kiedy zegorków my niy mieli, to my ze słónca, robiły kólko wbijały na środek p|atyk, ze gdzie nom słónce p^lokazuje, ze moze bedzie południe. A jak my źle napasły kr^lowy, mama uwidziała ze som bardzo ciyńkie, nienapasiono – jesce r|oz z kr^lowami w pole kr^lowy paś. [...] No i zawse my tam cekaly na jakiesik jedzynie, ze cosik tam ma^o musia uwarzyła, no rzepa to ziymioki sie u nos nazywa rzepa. Rzepy namascone s kapustom cy z ml'ikiem siadłym, no i juz nie było ca^osu, zeby l'ecieć z dzieciami, s koleżankami p^lobawić sie, to juz giyⁿsi paś do rzyki. Ko^mpać do rzyki, p^lote popaś. To zaś trzeba ziymioków, rzepy z kielków ^lobierać, trzeba n|askrobać, wiadro rzepy, zeby było co nawarzić na wycór. Ta^okie było Pani dzieciństwo.

[10:00-13:00] Szkoła

A: Tr^zi r^loki chodźlak do słowackie a potem mi musieli przepisać. Mi sie chce śmioć z te słowacke skoły, bo sie mie pytoł t|atuś z m|amusi^m tak – Sluchoj, do jake skoły kces, d^lo słowiyńskie cy d^lo polskie. Co takie dziecko wiedziało, co miało seś r^loków, do jake skoły kce. A jo se myślým tak – d^lo słowiyńskie pude, bo w słowiyńskie da^owali duzo kromke na przerwie, na duzy przerwie duzom kromke chl'eba z takego ^lokronglego, marmoladom posmarowanego. [X: A w polskiej nie?] A: Niy, w polskiy niy. Jo prze to kciała Pani do ty słowiyńskie skoły, prze tyn chl'ib, prze te krome chl'eba. No i pote jakosik trzy roki do te słowiyńskie chciała chodźić i tam mie z|apisali. Ale kie przestali da^ować tyn chl'ib w te słowiyńskie sk^lole, zlikwidowali to ja^ok^losik, to jo zaś do polskie, bo te polskie dzieci nos przezywali slovičky pipičky. [X: Tak to Pani pamięta?] A: T|ak, pamiyⁿtom. I jo zaś stra^osznie chciała do te polskie. [...] Ta^okze Pani jo prze chl'ib z marmoladom posła do te... No ale sie rozumiem ze Słowokami d^loradzić, nawet jesce wiyrsyki pamiyⁿtom. [...] [X: A czy jak Pani poszła do tej polskie szkoły, czy tam wtedy był nacisk, żeby nie mówić gwarą podczas zajęć?] A: Niy, to tego niy pamieⁿtom, ta^ok my harabuldzili po swojemu. N|ie było nacisków.

[17:03-19:44] Gospodarstwo

[X: Czy przypomni Pani sobie, jakie miały krowy czy ogólnie bydło, imiona?] A: No tak, to kr^lowy my nazywali Ma^olina, Ja^ogoda, na^ozywali jak sie urodziło ciele w poniedziałek to

była Piyⁿtuha, w srode jakosik Śr^oduha, to sie pa^omiyⁿtało jako sie te cielyⁿta r^odziły. Tu juz tak pote dawali imiona tym kr^owom, niedziela to Niedziuha była. My niy mieli, my mieli normalne imiona – Ja^ogoda, Ma^olina, Cyrwono, Kwiatula, no to my takie mieli imiona. [X: A czy te krowy słyszały na to imie?] A: T^oak, słysały, kie tak juz duze, to słysały. A jo tak zawsze jesce kr^owowe pogłoskała – co tam Kropianko albo Kwiatulko, no to zdźwigły głowe i patrzyły. [...] [X: Jeszcze jakieś inne zwierzęta miały imiona?] A: B^oarany no to B^oarany, gieⁿsi, no kacki, indyki no to Indory. [X: Świnie też mieliście?] A: Tak, zawsze my świnie mieli, ch^owali my świnie. [X: Jak często jedliście mięso?] A: No w d^oma ż dzieciństwa my ta nie jedli cyⁿsto Pani tego miesa. Za^obili jedno świnie na Boze Narodzenie, spyrki wysolili, wywyⁿdzili, był taki spyrkownik sie nazywoł na ^jizbie, taka jakby szofa, i tam ty spyrki wisiały, zioberko, sadło, było ka^opuste maścić i to jesce nie roz my ta lotali z_{nozym}, ze ta urznymy, wiecie, kie mamusie nie było, kie pošli f pola, ale to zamykali na kłodke, bo my by to byli zjedli wszystko. No to ta świynia wystarczyła do drugie świynie, nie było tag_{miesa} jak teroz sie prawie na co dzień mieso je.

[44:36-46:55] Pogoda na Orawie

A: Teroz Pani to zimy w ogól'e niy ma, my jak ch^odzili do skoły, bylimy ma^oli, to były ta^okie śniegi, ta^otuś nas na plecak na droge wynosił [...]. A mr^ozy takie były, ze ca^oły dziyń ^ookna nie odmar^oły, to my wych^odzili na ławe i chuchali my takie dziurki [...], co my kciały do so^msiadów widzieć. Teroz to Pa^oni to w ogóle zimy niy ma. A upały w l'ecie j^oezu jakie były. To nos ^ostworze godzinie budzili – Stawojcie kr^owy wyгнаć, bo bedo bonki juz ^odziewioⁿty ^odziesioⁿty.

Kobieta, informator nr 11, rocz. 1989;

[01:07-04:15] Gospodarstwo

A: Mieliśmy z^oazwyczaj tylko krowy, kury, indyki, geⁿsi i w sumie tyle. [X: Pamiętasz, czy te krowy miały jakieś imiona?] A: Mi^oły różne, z^oazwyczaj sie powtarzały. J^oak już jedna poszła to nasty^mpno miała takie same. Ma^olina była, Jagoda, Cyrwono była, Kwi^oatula. [X: Polegało to na tym, jak ona wyglądała, tak?] A: No ra^oczej, a jak sie powtarzały dwie kwiaciawe, to jedna musiała mieć jakieś inne, nie związane z jej kolorem. [X: A jak wyglądała praca z krową?] A: Jo jak byłak dzieckiem to za bardzo niy miałam tam duzo z niom styczności. No i jak trzeba było, to sie z niom szło do pól, albo odprowadzało,

napoiło sie. D|oić nie doilak, b|o mi sprzedali krowe moja ulubiono. No ale ra^ono to trzeba było iż_n|apoić, siana dać, późnij oporzoⁿdzić koło niej, wykidać, jak było ciele no to go n|apoić, no i tam późnij siano dać. [...] [X: Co robiliście w domu z mleka?] A: P|ilo sie takie zwykłe, prosto od krowy nawet my pili ml'eko. Albo takie jak juz było zimne, no to tys, no to słodkie ml'eko, kiscyło sie go na kwaśne ml'eko i na śmietane. S k|waśnego ml'eka różnie, i s|er taki zwykły twarogowy biały, i robilimy tys taki syrek taki tw|ardy, do smażenia ^lon jez_idealny. No to taki syrek r^lobimy do tej pory. [X: Z tego musiała się wyciskać woda?] A: Hej, ta serwatka sie musiała... to som specjalne takie paści, nie wiem jak sie to nazywo fachowo, bo w sumie m|ało ludzi to tys w ogóle mo.

[05:22-06:11] Orawskie dania

A: Ma^osło my robili ze śmietany, mama robiła p|amiyntom takie ci|asto, taki śmietanowy, z tej śmietany tys. Późnij co my robili, no z tej serwotki ciocia robi salote. Do serwotki gotuje salote i późnij do tego śmietanom jeszcze zatrzepuje, no to takie właśnie tys. Pyszne to jes. No to jes takie fajne w taki ciepły dzień, bo to jes takie kwaskowate a tys nie jes to jakoś ciynskie, no i co wiyncyj. Takie podstawowe. Rz|epe s kwaśnym ml'ikiem.

[07:40-08:15] Żniwa

A: Żniwa no, jesce p|amiyⁿtom jak robiło sie snobki, bo rozek r^lobiła i jesce jak byłak dzieckiem to r^lobilak snobki, to p|amiyntom. I p|amiyntom jak mlócili te snobki, no ale to wtedy dzieciom za bardzo nie wolno było przy tom, bo to jednak maszyna była tako olbrzymio i boli sie, zeby sie komuś coś nie stało. Ale późnij juz kiedy trzeba było to ziarno było wytrzepane na plandekak i trzeba było grzebać w nim i pilnować zeby sie ususyło. To hej, to juz przy tym hej.

[10:45-12:27] Muzyka

A: Mamy rodzina i taty rodzina pochodzo z rodzin muzycznyk, dzi|adkowie właśnie prowadzili orkiestre, w sumie je z|akładali i tam późnij byli... Dzi|adek grał jeden na klarynecie, drugi na tro^mbce, mama tylko nie gro na nicym. Smiejemy sie, ze mama manadżeruje syćko. Tata gro, ogólnie jez_multiinstrumentalistom, no ale gro i na be^mbnie w okriestrze gro teroz, i na pianinie tyz z|agro, i na tro^mbce, no co weźmie to po prostu zagro. Br|ad_jedyn gro na tro^mbce, ten mlodszy gro na tro^mbce i gro na gitarze klasycznej, to sie ucyl w skole muzycznyj, no i dodatkowo w orkiestrze gro. [...] Nojmłodszo siostra gro na tro^mbce, na skrzypcak, a jo grom ino na klarynecie.

Kobieta, informator nr 12, rocz. 1967;

[00:39-03:16] Wesele

A: Mogłabym ^lopowiedzieć ^lo tym w|eselu, na przykład ^lo swoim, mimo to że to było trzydzieści piyⁿć lat temu, te nie były takie czasy jesce. Jesce starodowne c|alkiem, ale tyz było duzo inne to wesele niż dziś, niy. To sie ^lodbywało ta^ok, ze tydziyń przed wesel'im, to juz tako sobota niedziela, trzeba było iś zaprosić g|ości, nie zapraszało sie jak teroz, że były zaproszenia, ino ch^lodziło sie ^lod domu do domu kogo sie zapraszało. [X: Ale dopiero tydzień przed?] A: Dopiero tydzień przed i była s|obota ni|edziela, że musioleś wszystko przejśc. Ale tyz nie zapraszało sie gości z da^oleka, nie było takik przyjeznyk, raczej ze swojej wsi. Chyba ześ miał rodzine tam, to juz wtedy wcześnij znać. I juz z|aroz ^lod poniedziałku była ta kłobietka co gotowała, co piekla, ca^oły tydzień my piekli, cały tydzień. [X: Razem? Czyli ty też z nią?] A: No hej, wszyscy a ^loprócz tego jesce przychodziły takie b|aby d^lo pomocy, niy. Casem było i dziysiyⁿć. [...] Trzeba było se upytać takie ^losoby, co by ci pr^zisły pomagać, niy. No i juz ^lod poniedziałku ty kr|uche ciastka, tak po kolei, niy. W śr|ode był taki dziyń, przed tym weselem, przed sobotom, ze sie zabijało świnie i tam jakiegoś ciele, albo byka, bo nie było tak, zebys sie na^okupił miesa, tag jak teroz, niy. Ba to było wszystko domowe.[...] No i późnij tak, jag ześ z|aproził g^lości, to tacy najbliżsi przych^lodzili i przynosili ci d^lo domu, przynosili jojka, przynosili syr, tak w środku tygodnia, zeby to wykorzystać, m|argaryny kupowali w skl'epie i tys przynosili d^lo domu, bo to wszystko sie w domu piekło, niy. Telo pa|miyⁿtom, ze to ludzie przynosili. No i tak do same soboty przygotowania trwały. No i wesele było w d^loma, niy.

[10:05-16:32] Zabawa podczas wesela

A: No gr|ali, był taki zespół, no jakie bywały wtedy zespoły, takie k|apele. [X: Więc taka raczej typowa muzyka dla Orawy?] A: No tako typowo, hej. Na tej h|armunii i biy^mbnie. No i tońcylimy. Sa^ole tako do zabawy to my mieli to b^loisko u mamusie, tam było wysprzoⁿtane, do stajni były drzwi zamkniyⁿte, zeby tag_nik nie wch^lodził, i tam sie tończyło, [...] śpiewało i pili tys ludzie duzo, dziś jes tak bardziy kulturalnie, byś powieździł w tyk lokalak. Dużo gorzołki sie kupowało.[X: A to była tylko wódka?] A: Nie, były i piwa i wina, syćko. Co m^lozna było kupić, to kupowali.

[19:50-20:15] Stare domy na Orawie

[X: Ile było pokoiów kiedyś w takim typowym domu?] A: No k|uchnia była i dwa^o pokoje. Jesce tu był przy k|uchni no to był tak normalny pokój, tam my sp|ali a tyn po prawej str^lonie to sie na^ozywało tako besień izba, to tam było tak zimno zawse. Nie było tam pieca i tak w l'ecie's tam m^log spać. No a tak to my w tyk dwók spa^oli. W ku|chni dziadek z babkom, a ta|tuś z ma|musiom i my spali w tym pokoju.

[27:35-28:45] Wyroby z mleka

[X: Co wszystko robiono z mleka?] A: No mi sie wydaje, ze jo juz co p|amiyⁿtom, to j|eździł ml'ycorz i mozna było sprzedawać. Tu był taki so^msiad i un w|ozil ml'iko a ml'ycarnia była tam, gdzie dzisioj jes taki t|artkak duzy. [X: To już jest za Zubrzycą, tak?] A: Niy, niy, w Zubrzycy, jesce wyzyj kościoła. [...] A tak reszte, to mi sie wydaje, ze r^lobili syr, nie r^lobili takik k^lorbaców jak teraz i ^loscypków, ale r^lobili syr n|a pewno i cz|asami to mozna było sprzedać takim przyjezdny, turystom.

Mężczyzna, informator nr 13, rocz. 1959;

[01:40-08:15] Dzieciństwo na Orawie, pasenie krów

A: Rodzeństwo moje było st|arsze. [...] Ja jestem dosyć duzo młodszy od mojego rodzeństwa. Rodzeństwo szukało poza praco^m na roli, b^lo pochodze z r|odziny, która zajmowała sie gospodarstwem r|ol'nym. No dzieci starsze poszykiwały pracy, [...] no piynioⁿdze dla nas dzieci nie były zn|ane. [...] Myśmy pracowali szczególnie na ż|ywie, czyli na ż|ywność. Dzieci na ^lOrawie, tak samo ja, no miały pojeⁿcie oczywiśce^lo pienioⁿdzak, że taka struktura istnieje, ale ja^okoby posługiwać sie w wieku dziecieⁿcym, w wieku szk|olnym, pienieⁿdzmi to było b|ardzo cieⁿżko, gdyż również rodzice nie mieli pienieⁿdzy, bo jeżeli jakieśkolwiek pienioⁿdze rodzice mieli, to trz|a było zapłacić. Wcz|eśniej po naszymu za gajs, bo sie g|ajsem polilo, ponadto jakieś tam inne opłaty, no trzeba było do sklepu is po cukier, no bo żeśme na Orawie nie wyprodukowali cukru, sól' tak s|amo, no i inne artykuły, który żeśmy ni|e mogli wyprodukować na rolnictwie, na Orawiy. A nasza praca jako dzieci, tak samo i rodziców, to polegało na tym, żeby po prostu mieć z czego żyć, żeby było co do, według przysłowia, co do garⁿka włożyć. Czyli co sie ta wyhodowało na ziemi, szczególnie ziemniaki, kapusta, ine potrawy, marchew, pietruszka, i tak dalej. W ogródku coś, jakieś drzewa ^lowocowe, które bardzo m|arnie na tej ziemi skalistej owocowały. No ale gdzieś tam jakieś luboski po naszymu były nam znane, jakieś tam j|abka kwaśne. L'en

sie uprawiało i inne rzeczy. No tak powiedzieć do lat czt|erek, pienciu, no to już były moje obowioⁿzki. W moim przypadku, w mojej rodzinie, rodzeństwo st|arsze sie rozchodziło gdzieś jakiegoś pienioⁿżka poszukać, po zarobkach gdzieś, no a ja^o najmłodszy, no to niestety musiałem, musiałem nie musiałem, taka była kolej rzeczy, taka była potrzeba rodziny, zajmować sie po prostu pomocom domowom na rolnictwie. Szczególnie tutaj obrzondek, stajniak, pasanie bydła. Jako dziecko już pieⁿcio sześć latnie, to już mieli gdzieś pieⁿć, sześć krów, które trzeba było bicem paś. Żadne łańcuhy, to nie było żeby gdzieś tam łańcóch, uwioⁿzać bydło, to absolutnie. Pieⁿć, sześć sztuk bydła dojnego, bo były tam jeszcze jakieś bycki albo barany.[...] No a krowy dojne n^o to trz|a było bicym. [X: Pamiętam Pan, czy miały te krowy jakieś imiona?] A: No k|ażda krowa była nazywana po imieniu i każda krowy jak tam sie powiedziało jej imie cy Malina, cy Krasula, cy Ja^ogoda, cy jak^o ta jesce inacy, no to ka^ozdo kr^lowa już kek kciała to głowe ^lobracała, ona wiedziała, ze jo jom wołam. Z|awołało sie po imieniu kr^lowe i to una już głowe podniosła, chocaz sie pa^osła, a|le usy miała nastawione i – J|agoda na^owróć sie, ka ta idzies, psiakrew jiydna. No i jak ona sie nie wróciła, no to już nie była n|aso kr^lowa. Trza^o było znać wszystkie zogóny. Pokiela, ^lodkiela jez_nas zogón, zeby tys so^msiadowi nie ^lopaś, b^lo ze so^msiadami zeby ta lepiy w kłótni nie wchodzić. Jak ześ mu ^lopos ty, no to un ci dwa razy wiyⁿcy ^lopos, no i po co to syćko było. Trz|a było ty kr^lowy pilnować. A ciyⁿsko było, bonki były.

[11:58-16:05] Gospodarstwo w PRL

A: B^loze mój B^loze, jakby wam przisło p^lozyć, dorobić sie syćkiego, g|azdować, to byście widzieli jakie tu momy wca^osy. Dobrze jez_miescóchowi przyjechać n|a tydzień, n|a dwa. Ale jak tu żyć, do dzisiok muse myśleć na wiysne, na nasty^mpne zime, bo trza ^lopalu narychtować, l|asy wycyścić. [...] Rzoⁿdzili tu Ruski, dorzoⁿdzili sie, rzoⁿdzili i Niemcy przez piyⁿć roków, tys sie dorzoⁿdzili. Dziyciństwo moje było ch^lockie, do skól trzeba było ch^lodzić, n|a gazdówce zaś ^lojcu p^lomogać. Kciało sie wykrztalcenie zd^lobyć, zdobyłek wykrztalcenie, posedłek do z|awodówki, chycilek r^lobote tutok w Nowym Torgu, no ale p^lo robocie trza było przyjś du domu, no i – zaprzoⁿgnoj k^lonia. Pote tys zdobilek lepsze stanowisko, no ale psiakrew jedna... Jelimy d^lo wojska w osiemdziesoⁿtych piyrwsym r^loku, stan wojenny no i co ta było r^lobić, no trza było wojsko ^lodsykować. D|aleko i nie daleko, ale połoⁿcynie z|adne. [...] Dostałeś sterdzieści ^losiem g^lodzin przepu^oski. Dr|ogi zesły z dw|aćcia styry g^lodzin.[...] No i pr^zisedek z w^lojska i cała g|azdówka na moik karkak. [...]

Nie widziało sie mi ta za| bardzo tys, ke juz so^msiedzi mieli tr|aktury a jo k^lonia, kulawym k^loniem musioł^l orać pod zarno i pod rzepe. No cioⁿgniki no wiecie, nie ta kupić, trza^o było na^loddawać na ksioⁿzecke, komunistycno ześ nałodawoł, dopiyro ci przydzielili cioⁿgnik, ale musioleś pewno pule pieⁿieⁿżnom mieć na^loddawane, sprzedane do p|aństwa.

Kobieta, informator nr 14, rocz. 1968;

[00:48-01:56] Dzieciństwo na Orawie

A: Wcześnijj to ta^ok było, ze dzieci pomagały rodzicom na gazdówce, nie było wczasów, nie było kolonii, nie było właściwie nic. Tylko co rodzice robili, to dzieci to samo robili. To sie przez lato, przez wakacje susyło siano, zbiyrki były, no to sie wozilo, stufało, wozilo zarno, wyk^lopki no to sie rzepe kopalo. No i to sie zaś kr^lowy pasło. Cały cos robota była na gazdówce, od świtu do nocy. J|ak sie kiedy udośpiesyło wlecieć do rzyki, wyko^mpać sie, bo my tak mieli na miejscu, no to ale juz wołali i juz sie brało grabie i sło sie do pól. No i tak przesło ca^ołe dzieciństwo. A jesce jak sie sło s pól, mielimy tam tako ciotke, co dzieci juz _miała duze a tyz gazdowała, no to – Póďte stama, póďte s ta idemy pomóc. A my byli syścy źli na to, no bo my sie^lorobili, no to trza było jesce ciotce p^lomóc, ale takie były casy, co sie p^lomogalo po prostu. Bez interesów. Za Bóg zapłoć. A teraz no to niy ma ani o cym g^lodać.

[06:29-08:00] Gospodarstwo

A: No z ml'ika w późniejszym ca^osie juz to p|amiyntom, ze mama^loddawała w bańce do ml'icarni, niy. A wc|esnijj no to sie spozyło, a krowy sie zaś tak nie doily, jak sie teroz dojo, ze majo po dziesieⁿć litrów ml'ika na jeden, bo krowy sie słabo doily. To tak było prze siebie. Nos było piyⁿć dzieci, mama, tata, no to sie spozyło sytko. Bo wtedy sie nie sło do sklepu po nic. Ml'iko swoje, śmietana swojo, ml'iko kwaśne swoje, syr, tworóg, mama taki robiła syrki co my smazyli, cy do kluski. No to sie spozyło sytko. [X: To było przez to, że było mniej siana dla tej krowy, więc było mniej mleka?] A: Niy, niy, myśliym ze teroz jez i ludziom dobrze i zwierzijⁿtom dobrze, a przedtym sie wykosiło sytko. My kr^lowy paśli w lesie po miydzak, no nie było tak ze sie uwioⁿze na tr^lowie i una jesce becy, bo jez źle. Sytkie^lodpadki to sie dało psu, czy sie dało kurze, jak c^lo dostało, rzadko dostało, ale jak co dostało, niy. A t|eroz chl'ib sie^lozmocy krowie, cy lupiny, ^lobierki ze rzepe to sie do krowie a przedtym tak nie było. Na ty miydzij sie wypasła w tym l'esie no a kiem zasta piyⁿć

kilometrów a zaś pr²isła s powrotym, no to tys tego ml'ika straciła. No t|akze mniyj miały, mniyj.

[09:33-11:15] Dania orawskie

A: N|a co dzień to tak, mama rano wcas sta^onyła, uwarzyła zomerwanke na śniodanie, to było ml'iko s takimi kluskami. Nigdyk tego nie jadłam i do dziś nie moge na to patrzeć w ogóle. P^lote porobiła po stajni, no to zrobiła, bo sie nie warzyło w połedniu ^lobiadu, bo niy miol kto ani kiedy. Uwarzyła rano k|apusty, alb^lo kminówki, no kw|aśnica to była r|aczej ^lod świyⁿta wielkiego, ale tak przeważnie to była km|inówka, k|apusta, uwarzyła rzepe w lupinie, ^lołupila włożyła do siabeśnika, bo przedtym były przy śparecie taki siabeśniki, c^lo to było ciepłe do połednia. No i kiek kto kciol to broł. C|ały dzień sie to jadło. R|oz w tyżniu upiekła ^losiem takik ^lokrongłyk chl'ebów, do dziś ik widze, i un nie był sta^ory ani jutro ani pojutrze, ba cały cos był świyzy. [X: A to był taki zwykły, albo ziemniaczany?] A: Da^owala rzepe tamok tys, hej. [...] No i w sobote jako kura była ch^loro, no to je z|abili, albo kohutki jak były no to tys z|abili na niydziele. No i ten kohut był, rosól był w niydzieli. No i siedmiu ludzi z tego małego, syścy my jakosik pojedli.

Mężczyzna, informator nr 15, rocz. 1987;

[02:30-06:] Orawska natura

A: Natura jaka jes każdy widzi. Som góry, jez ik sporo, pagórki. No tu jes tak dosyć właśnie urozmaicony ten krajobraz. Dosyć pagórkowato, dużo drzew, jez Babia Góra jako ten pierwszy i najwyższy szczyt pasma Beskidu Żywieckiego, tu sie zaczyna ten Beskid, no i cioⁿgnie sie na zachód całym pasmem. No to na Babio^m Górze lubie chodzić, jag_mam czas no to sie ide wybrać. [X: Którymi szlakami chodzisz?] A: Różnymi, albo niebieskim do schroniska i potem do góry. [...] Ostatnio tak zaczenem biegać po górak, no to koło wieczora koło osiemnastej se ide przelecieć sie czerwonym na góre, potem zbiegam tym żółtym, albo odwrotnie, albo jeszcze tam dalej do schroniska. No żeby zrobić sobie takom...[...] Chociaż do góry to nie cały czas biegnie, bo to sie nie da. Tam jes stromo, dosyć ostry podjazd.

[08:15-12:45] Zima na Orawie

[X: Czy zmienia się jakoś pogoda, porównując do twojego dzieciństwa?] A: No na pewno, jak chodzi o pogodę, to na pewno zimy so^m lagodniejsze od ostatnich tam ze cztery, piyⁿć

lat. Pi|erwszy r|az sie spotkałem z czymś takim, że były święta bożonarodzeniowe i nie było śniegu. No dl|a mnie to był szok. No z cztery lata temu, pięć lat, pierwszy raz tak się zdarzyło, że oczywiście przyszło Boże Narodzenie i nie ma śniegu. I śnieg przychodzi zwyk|e, przynajmniej teraz tak, dopiero w styczniu, w Sylwester, pierwszy tydzień, czasami drugi, stycznia. Wtedy już wali na całego. [...] A| jak już nasypnie w styczniu, to już siedzi do kwietnia. Czasami jeszcze potrafi w maju sypnoć, w tamto roku tak sypnęło siedemnastego czy osiemnastego maja, prz^{ys}ed mróz w nocy, minus osiem, potem w dzień zero i sypało śniegiem równo i wszystkim winogrona, co mam tutaj ładne posazone, wszystko mi zamrzło. Ani jednego owoca. [X: Pamiętasz, kiedy było najwięcej śniegu?] A: No, najwi|cej śniegu to było z dziesięć lat temu, albo coś takiego. Przyszło, nasypało dwa dni tyle, że jak zjechało z domu babci, z dachu, no to był przyświt miyⁿdzy dachem a śniygiem było tak trzydzieści centymetrów prześwitu, okien nie było widać, nic.[...] [X:A lata są jakie?] A: L|ata no raczej so^m ciepłe, sierpień jez zawsze cieplutki, świeci słońce i grzeje patelnia i lipiec jes taki deszczowy. W lipcu lubi se polać.

Kobieta, informator nr 16, rocz. 1976;

[00:55-02:13] Wesele

A: No bylimy teraz właśnie na weselu, odbywało się to w Zubrzycy u ku|zyna mojego chłopca. Teraz jak porównuje jakie na^oso wesele było, dw|adzieścia dwa lata temu, a teraz to so^m ba^ordzo duże zmiany już. U nas to było jeszcze takie po starodownemu, potańcówki, były o dwunaste takie c|epowiny, młoda pani tańczyła na tyk cepowinak s k|ażdym z z|aproszonyk gości i podziękowali i dali piyⁿiodze d^lo kosyka. A tera^oz na przykład tego już niy ma. So^m ocepiny, ale odbywa się, że nik nie tańczy, tylko bioro^m młodej buta, młodemu buta i śpiywajo, żeby dostali flaske cy gorzołke. [...] Ocepiny to jes k^loniec pierwszego dnia. ^lO dwunastyj młodo cepili, po prostu scioⁿgali welon i dawali chustke i to już robiła się tako kobyta na Orawie, niy. Jak już cie ocepili.

[07:40-09:00] Towary w sklepie kiedyś

A: Z|a moik czasów było tak, że b|ardzo cieⁿszko było. Trza było iść, stać f kolejce. Cukier i mieⁿso było n|a kartki. [...] W skl|epie nie było, no cukierków nie było, owoców nie było. B|ardzo mało rzeczy stało w sklepie na l'adzie. P|amiyⁿtom za czasów, że twoja b|abka przywoziła nom z Czech po prostu i owoce i ciastka i cukierki, bo u nos tego w ogóle

trudno było dostać. [...] W takim normalnym sklepie to stało parę rzeczy, ołcet, moⁿka, cukier, i reszta wszystko domowe. Tu było na prowde biyda było, żeby po prostu... Ka^ozdy sie robił, mieli kr^lowe, moja babcia miała kr^lowe i bydła. Późnij moja mama tyz^{_} miała, howali i z tego późnij było miyⁿso i to jedliśmy, niy. Nie ch^lodzili do sklepu, było to swoje.

[09:44-10:46] Relacje międzyludzkie

A: Jeden drugiemu dawoł, to zoleży od soⁿsiada tys, niy. Na przykład teroz^{_}jes tak, że my mamy tu d|obryk soⁿsiadów i tak idziemy jeszcze, na ka^owe sie idzie, a downij dziadki tys sch^lodzili sie wieczorem, bo nie było telewizji, nie było ra^odia, dziadki se siedzieli i ^lopowiadali. Co sie działo w cioⁿgu dnia, c^lo robili i późnij ^lopowiadali i gra^oli f k|arty i śpiywali. Były nawet skubarki, bo chowali giyⁿsi i skubli ty pierze późnij, wies. Tak sie sch^lodzili d^lo jednego domu, tak z piyⁿć rodzin i nawet potańcówki robili przy tym. A teroz widzisz za moik czasów tego już nie ma. Nawet dzieci moje nie wiedzom co to jes te skubanie pierza, n|a co to. Teroz ludzie tak nie chodzom do siebie. Wszyscy som b|ardziej zagónieni, ten świat jes tak ka^ozdy idzie d^lo roboty, mo swojo tyn i odwiedzajo sie ludzie roz na jakiś cos.

[24:15-24:30] Przechowywanie mięsa kiedyś

A: Chowali ludzie swinie i kiedy jo uchowali, to se jo zabili. Ale solili nojwiyⁿcyj na lato, bo sie nie psuło. W zimie przetrwało to miyⁿso bo było w zimnym miejscu a w lecie musioło być dużo zasolone, żeby po prostu to siedziało, żeby sie nie zepsuło.

Kobieta, informator nr 17, rocz. 1973;

[00:40-02:10] Dzieciństwo na Orawie

A: Jak my byli m|ali, dużo my rzeczy nie robili, jak jesce my byli tacy mali, to rodzice nie kazowali nom dużo rzeczy r^lobić, żeby my ciyⁿskie prace jekiesik r^lobili, ale trzeba było już ch^lodzić koło b|abki, dziadka, trza było prziderzeć k^lonia jak sed f pola, trza było tam babce casami nawet kr^lowie trzymać ^log^lon, co by babke nie ^lomiatała jak te krowe doila. Ta^okie podstawowe rzeczy. Cy sie ta pilnowało kurcyⁿta na polu, żeby ik wr^lona nie porwała. No to my takie rzeczy robili. Trza było tam w ^jizbie pomywać gorⁿki jak my byli tacy już trosecke wiyksi, bo jak my byli tam ma^oli, no to sie racyj ch^lodziło koło rodziców i sie p|atrzyło jako ^loni co robio. [...] No to było takie różne, co ^loni robili, my sie musieli ^lodnik ucyć a na to my zw|racali uwage. Jak my już byli troske wiyksi, no to już różne rzeczy

trza było b|ardziej r^lobić. Jechalimy p^lo s|iana, było ciepło, bonki gryzły k^lonia, no wiyⁿc dziadek ch^loćkie zapolił ^lognisko, co by tego k^lonia ^lokadzić, zeby go dym ^lobesed, zeby go te bonki tak nie gryzły. No a jak niy, no to my z bra^otym musieli z jedne strony, alebo z drugie gałⁿzie jakiesik mieć no i te bo^mki z tego k^lonia srucac, coby tego k^lonia nie gryzły.

[12:10-14:30] Kupowanie/pieczenie chleba

A: No ^lo chl'ib było tys ciyⁿska, bo jak chl'ib przyjezdzoł rano, musieliśmy stać f kolyjce. C|asami i sie dostoł tyn chl'ib, c|asami sie dostoło połówka, c|asami ćwiortka. Nie pamiyⁿtom za dzieciństwa, zeby zalegoł chl'ib na półkak. Po chl'ib my wzdy stoli f kolyjce rano. Juz f późnjsik latak potym było wiyⁿcy tego chl'iba, bo powstawały prywatne piekarnie, no to juz tego chl'eba było wiyⁿcyj. Ale za takiego dzieciństwa takiego mniyjsiego, tego chl'eba nie było. [...] Jo pamiyⁿto, ze b|abka piekla chl'ib, w takim piecu jesce koło śpahretu, tam był taki piec, dziadek przynosił jałowce do wymiatanio i takie wielkie drzewa układoł. To za takiego mniejsego dzieciństwa pamiyⁿtom, ze babka piekowała taki chl'ib, ch^loćkie. Nie cołkiem taki corny pamiyⁿtom, bo moja mama pamiyⁿto jesce ta^oki cołkiem corny chl'ib. Ale jo juz pamiyⁿtom, ze babka tam przydawała, pewnie juz mieli jakosik lepsijsa te moⁿke, ze przydawała takigo chyba, pszynnej moⁿki, bardziej był taki ja^ośnjsy tyn chl'ib, nie taki cołkiem corny.

[14:30-15:05] Dania orawskie

A: Na śniodanie jesce p|amiyⁿtom, zemy jedli tako kluske, to była tako moⁿka za^oczepano we wodzie, no ale to juz _jedli jesce downo, downo przed nami. No to my te kluske jedli. No to była ba^ordzo dobro ta kluska, jadło sie z ml'ikiem ciepłym, z masłym, albo i ze spyrkom, zo skwarkami. No jo bardzo lubiała jeż je z masłym, nie radak jadła je zo skwarkami. To było takie na śniodanie, przeważnie ludzie takie rzeczy jedli, bo to było pożywne, no i duzy sie, że tak powiyym, utrzymywało w ^lorganiźmie, no i ludzie nie byli tacy głodni zaroz.

[26:02-27:11] Wyroby z mleka

A: Z ml'ika no to my robili takie p|odstawowe rzeczy. U nos doma sie nie robiło takik syrów, jak ch^loćkany kombinowali, tak jak u goroli r^lobili ^loscypki, cy tam ba^ordziej takie rzeczy. U nos bardziej z ml'ika ^lo sie doilo te kr^lowe i jak babka podoila te kr^lowe to albo było ml'iko kwaśne, no to sie co było w jednym gorⁿku mozna było sie tego ml'ika kwaśnego napić, a w drugim gorku było ml'iko kwaśne, co go nie wolno było rusa^oć, bo na

nim sie^losadzała śmietana. No i zaś babka se kciała pozbrać te śmietane. Za^owse sie babka darła – tego ml'ika nie rusojcie, bo jak rusali, to ta śmietana sie robiła niefajno, nie mogła je p^lozbierać, no i robiło sie przeważnie ma^osło s te śmietany, ^lod spodku było ml'iko kwaśne, tyz go pote juz sie ludzie n|aucyli, to go miksowali cy z truskawkami, cy wl'ywali jakiego soku z malin, cy b^lorówki w lesie kie były. To n|amiesali to ml'iko kwaśne i to casami był taki ^lobiód.

Mężczyzna, informator nr 18, rocz. 1988;

[01:35-02:44] Wesele

A: Jo bym powiedział, ze tej tradycji na weselak to hyba racyj niy ma. Som jakiesik przyśpiywki przy stołak, casem co wioska no to tyz_majo inne teksty, inne słowa. Ale jak ch^lodzi ^lo taki ^lobrzoⁿdek tradycyjnego wesela, to tak na prowde nie wiele s tego dostało. Cosik tam_jez na tym b^logostawiyństie, no u nos jes to tra^odycyjne, zawse ta matka, ten ^lojciec pobogostawi przed wyjściem d^lo kościoła. [X: A czy myślisz, że to jest tradycja tylko Orawy?] A: No wiym, ze u nos to było, a cy to jez gdzie indziej, no tez som te zwycaje, wiym, ze u noz_jakby jes to wpisane w tom tradycje, niy. Natomiast gdzie indziej, nie mówie, że to jest wyłoⁿczno nasza tradycja, bo gdzie indziej tys to jez. Downij bywały takie tr|adycyjne cepce, ze tam tońcyli z paniom młodom, całe te życynia, syćko. Ta jak teraz sie odbywo, ze szybko przekożom k^loperty, no to downij to było k|azdy kto przised na wesele, to musioł z paniom młodom zatońcyć. [...] [06:25-06:44] To co mi ^lopowiadała babka, no to wiym ze u nos w ogóle to jesce wyzierało tak, ze ty wesela były jakoś tak ^loddziylne, ze uni chyba ^loddzielnie sie sykowali, razem se jechali do kościoła i pote jakosik sie rozch^lodzili k|azdy ze swoimi gościami.

[19:50-21:07] Tożsamość Orawska

[X: Czy czujesz się być Polakiem, albo Orawianinem? Czy jest między tym różnica dla ciebie osobiście?] A: Znacy u mnie sie to jedno w drugim zawiyro, jo sie cujem Polokiem, jo sie cujem Orawianinem. Jakby narodowościowo to jak nojbardziej Polokiem, a uwożom ze Orawianin jez_jesce jakby wyodre^mbnione cosik, lokalnie ze sie cujem nie to ze Polokiem, ale jesce bardziej zwionzony z tom ziymiom lokalnom, niy. Dlo mnie jest to cosik wyjoⁿtkowego, harakterystycznego, to kasik tam buduje tom mojom tożsamość, te moje k^lorzynie. No jez cosik ^lo co wiym ze jesce warto dbać i ch^locias to zaniko właściwie syćkim, i w mowie i w wygłoⁿdzie, no bo ten strój ^lorawski jus tys sie zmiynio, pojawiajo sie

jakiesik folkowe wzory w dzinsach, no to downo tego nie było, w ogóle o dzinsach nik nie słyszał, bo mieli płócienne portki, albo jakiesik takie, cy to bukowe nazywali. No ale tak to jez cosik dla mnie wyjoⁿtkowego, ze m^loge sie nazwać Orawianinem.

[21:10-22:30] Gwara orawska

A: Z gwarom wyziero to tak, ze miyndzy sobom, albo jak to godomy miyndzy swoimi, czyli jak ktosik godo tyz gwarom, no to n|aturalnym jez ze sie godo gwarom. Bo to by nawet było, jak to godajom miejscowi, ze przyjechał Polok, co to pana strugos kie tu godo ze swoim a bedzies godo^l p^lo polsku, niy. No ze sobom jak se godomy, cy w chałupie jak baba tyz godo gwarom, no to se godomy gwarom. A jak trza, no to jak sie spotko tam kogosik, kto sie gwarom nie posługuje, no to tys trza wiedzieć w jiynzyku ojczystym, ^loriginalnym wypowiedzieć. No to wtedy sie posługujemy polskim jeⁿzykiem. [X: Nie jest to dla ciebie problem, żeby się przełączyć na polski?] A: Dlo mnie niy jes problimem i sie przeloⁿcom, n|atomiasz jak sie zyjdem casem na weselak jak wyjezdzom kasik dali tu poza region, no to godajo mi, n|a przykład zespol jes kasik ^lod Krakowa, no to godojo mi ze nawet jak godom p^lo polsku, ze uni słyszo tu melodyjność, ze mom tom mimo wszystko gware gdzieś w tym jeⁿzyku polskim. Ze gdzieś to sie tam pojawio. No jakby mniy to jez ciyⁿsko ^lobcuć, bo dla mnie to jez naturalne, natomiast ktosik z zewnoⁿtrz faktycznie moze to widzieć, niy.

Mężczyzna, informator nr 19, rocz. 1965; (wywiad grupowy)

[00:50-02:30] Muzyka orawska

A: Pore roków tymu zalozytek kapele ^lorawsko, co troche my grali p^lo różnyk imprezak, weselak, ale nojwiyⁿcyj sie grało po karcmak. Akurat taki był ^lokres, co sie grało nojwiyⁿcyj po karcmak. To było zapotrzebowanie takie, niy. No i gr|alimy przeważnie ludowe kawolki, ale nie ino ludowe, bo różne my grali, al'e na tradycyjnyk sprziyⁿtak. Cyli skrzypce, dwoje sprzypiec, jedny basy, jesce casem akordeon doch^lodził do tego, zeby było lepiy, casem jesce altówka była dołożono. No to zolezy syćko ^lod zapotrzebowania. Chociaż altówki to sie nie uzywało, to nie było naso, bo altówka to przysła z Weⁿgier. Ale ze tu jes takie mozna powiedzieć pomiesany region, to syćko było wykorzystywane i niy iba tak, zeby nie było ze to nie jez z na|sego regionu i tego nie wolno uzywać. To syćko mozna było dopasować w ^lodpowiednim tamok, mozna powiydzić miyjscu granio, niy. Jo akurat grołek na skrzypcak, no i drugim instrumentem to jez akordeon, my to nazywomy harmunia.

[17:06-18:05] [X: Czy rozróżnialiście jakie piosenki grać na przykład na weselach i odwrotnie na pogrzebach?] A: T^o jes, p^ogrzebowe som inne, bo to som smutne można powiedzieć, al'e [B: Raczej nie śpiewane.] tys jez ze sie śpiewo, ale to juz na prowde to niy ma duzo tyk melodii pogrzebowyk. A weselnyk to jez_na prowde... [X: Przypomnisz sobie na przykład jaki temat w tych tekstach najczęściej się pojawia? O czym najczęściej się śpiewa?] A: To z|awse sie śpiewo ^o życiu, no to nima. Zawse tam_jes to życie, cy ta baba, cy n|auka, cy c^ookolwiek. No tam miłość to jez_normalne, zawse tam przechodzi, niy. [B: Raczej to jez, jak ja to mówie to som zbereżne piosenki.] Zbereżne, no to takie nie zbyt do ucha mile, niy.

[22:07-24:16] Strój ludowy

[X: A jak jest to ze strojem ludowym, bo wy grajecie w stroju ludowym.] A: No jes to, trz|a sie ubrać w tyn strój r|egionalny jaki jez. Ch^oociaz tys troske sie kolorystycznie różnio i tamok haftami, to raczej sie powinno wystympować na takik ^ogólnyk imprezak po prostu tyk strojak, zeby pokozac ten r|egion. [B: Orawski jez inny niz górolski.] [X: A wy występujecie w orawskich strojach? To jak on wygląda?] A: W ^orawskich, no bo my som Orawcy. Orawski strój to sie sklado s portek bukowyk, wysywane som parzenice na corno a inne stroje to trza byłoby juz pote tamok wnikać w k^ozdy jeden r|egion, ale to juz nie musymy wnikać. Do tyk portek doch^oodzi buty, cyli kyrpce. K^osula sukniانو, do tego doch^oodzi jesce prócnik. No i doch^oodzi serdok, doch^oodzi cucha, ale to juz niy kozdy musi mieć, i k|apelus. To jez główny ^oubiór Orawca. [X: A czemu są na tym kapeluszu muszelki?] A: Ale muszelki akurat ^o majo tutok Podhalanie, na Orawie tego niy ma, ch^oociaz to jez, my sie sprzycomy z nimi, dlatego ze z ^oOrawy idzie do Cornego morza w^ooda i powinni, pr|awdopodobnie to gdziesik to jez z|apisane, ze kielo razy zawieźli drzewo z tela, z ^oOrawy właśnie, bo to płynelo sie wodom, niy. Do Cornego morza. To kielo razy tam zajechoł, to broł muszelke z morza Cornego i przypinoł se d^o kapelusa. T|ak to niby dostało, ale cy to jes prawda, to tego jesce nik nie wie, niy.

[45:08-46:25] Gwara ws. język polski

A: My syšcy godali gwarom, po naszymu a w sk^ola trza było godać p^o polsku. [B: Natomiast n|asze dzieci jus, to było b|ardzo cenione, ze umiały orawski, umiały czysto po orawsku.] [...] A: Ale ^ogólnie nauczyciele jakoś z kolegom tam gwarom, to cie po prostu nie tolerowali. Alboś musioł sie n|aucyc godać p^o polsku a jak nie toś mioł... [B: Wtedy sie nie podobalo jak mówiło sie p^o orawsku.] A: Teros to jez_mile widziane.

Kobieta, informator nr 20, rocz. 1966; (wywiad grupowy)

[02:35-06:21] Dawna kuchnia orawska

A: Nasza wieś ogólnie wyglondala tak, że k|ażdy miał stodołę, stajnie i krowe. Mieli krowy, kury, gensi i świnię hodowali, bo to co uhodowali, to wszystko było wykorzystane w domu. Do skl'epu sie nie ch^lodziło, był skl'ep, ale w skl'epie z|a mojego dzieciństwa był ocet i zapalki, reszta było na kartki – miyⁿso, cukierki, dw|adzieścia deko na m|ieśoⁿc pamieⁿtam. M|ożna było wymienić a^olkohol na te cukierki, wtedy dzieci miały wieⁿcej tych cukierków, ale jak ktoś pił i palił, to wykorzystywali te k|artki, także dzieciom zostawało to dwadzieścia deko cukierków na miysioⁿc. Ogólnie ludzie żyli b|ardzo biednie, ale b|ardzo zdrowo. Wszystko co w d^lomu uhodowali, to wykorzystywali f kuchni. Ka^ożdy miał taki zogón, sie to nazywoł, gdzie sadzili buroki, k|waki, m|archew, piytruske, c|ebul'e, fasol'e, groch i to wszystko zbierali i wykorzystywali. Ka^ozdy miał kr^lowe, wiyⁿc miał ml'eko dla dzieci słodkie, miał ml'eko kw|aśne, s kw|aśnego robił syr, ze śmietany robił masło, i tak sie żyło. Ja pamiyⁿtom, ze moja mama nigdy nie gotowała obiadu, tylko tata pr|acował w l'esie, wiyⁿc un wstawał rano i gotował nom śniadanie. Na śniadanie nom dzieciom gotował ml'iko, kawę zbozowo, to nie zapomne, ze to miesoł. Ja^okiesik tam_jojka, albo jojecznice, a ma|ma sła do stajnie, musiała p^loodbywać kr^lowy, pozrobiać i p^lodoić i późnij było ml'eko. A dla siebie, bo sed do lasa i to była ciyⁿska robota, piók kluske. To była kluska, to była w^loda, r|azowo moⁿka i to sie piekło. T|akie błoto. To wygloⁿdo w gorku jak błoto i s tej ra^ozowej moⁿki do tego albo pr|azył masło, albo z bocku takie skwarki i to sie jadło z tymi skwarkami. Tata cyⁿsto to jod, dzieci tys mogły, bo tego było doś, ale jo to na przykład nie lubiała b|ardzo, bo to było takie ^lostre i dziubate, bo to było ciymne, rozowe. No wiyⁿc my mieli takie śniadanie i mama przych^lodziła ze stajni i gotowała ^lobiód za^oroz, bo w drugij^jizbie była tako... wi|elki piec i tyn piec sie n|agrzywoł w tej kuchni i tam j|ednogarkowe jedzynie jakieś było. Albo była k|apusta, albo była fazola, albo były jakoś zupa, a w drugim gorⁿku była rzepa, nie ziymioki ino rzepa, i to była cało i una ta była włożono późnij do tego pieca i to było c|ały dziyń tam ciepłe. Takze kiedy kto kciol, wtedy tam sed do tego pieca i wycioⁿgoł se, to miał jak z mikrofal, było to ciepłe.

[10:00-12:05]

A: S kwa|śnygo ml'eka r^lobili ser, zostawała serwotka, to te serwotke wykorzystywali, gotowali salote, słynno salota, do dziś ulubiono przezy mnie. Na tyj serwotce jak rosła salota, juz na wiosne, to sie gotowało zupe. Ze tom serwotke, salate sie ^lodciskalo w soli, cale liście i to trza było zatrzepać troche śmietanom, ^lodstawić, późnij wrzucić tom zgniecionom salate i maselkiem podsmażonym ^lo omaścić i z całymi ziymiokami sie to jadło. Ba|rdzo dobre, do dziś gotuje. Duzo r^lobili tak, ze masło klarowali, bo w l'ecie było duzo ml'eka a w zimie tego ml'eka tyle nie było. Takze klarowali to masło, topili, przesmazali do słoików, zeby mieli późnij w zimie. R^lobili syr, ale ściskali tyn syr i r^lobili ty syrki takie, późni ik s|usyli nad piycym i tyn syr do dziś, dopóki nie poznała parmezanu, przypominał mi parmezan, bo jes suchy, twardy. Jag go z|etrzes, to mi sm|akiem parmezon przypominol. Ale wtedyk nie wiedzialak, wtedy to był susony syrek i tak sie nazywol. Tyn syrek podsuszany mozna było na maśle upiec na patelni i wtedy un sie piyknie zrobil różowy i jak ześ ^lobrócił to takie pl|astry, jak dziś sie na przykład ^loscypki podsmaza, to wtedy taki syrek my podpiekali na maśle na patelni. No i co, serwotke wykorzystywali tyz jak starsi ludzie ^lopuchnom nogi, jak puchły, bo to było kw|aśne, niy. Kw|aśne na takie zmenczone n^logi to pamiyⁿtom, ze serwotka l'ecyla, sytko.

[19:55-21:30] Zakupy w PRL

A: Jo wakacje speⁿdzałam w kolejkak w tym skl'epie. Bo to były takie cz|asy, ze nie doś ze to jedzenie były na kartki, wiyⁿc dzieci rano jak cosik zj|adły, to leciały do sklepu stoć f kolejce. Bo moze co przywiezo za komuny. Jak przywieźli n|a przykład prosek do pranio, to sie kupilo wtedy prosek do pranio, ch^lociaż ci go nie trza było, ale musiołś go kupić, no bo był, bo go przywieźli i trza go wzioⁿś. M|amusia dawała piynioⁿdze i godo – J|ak co przywiyzo, to kup. No i jo tam stoła, nie ros to było różnie. Przyśli ludzie dorośli no to dzieci wypchali s kolejki, no i dzienkuje, niy. Przywieźli cukier, no to był n|a kartki, ale jesce mimo wszystko, ch^loć k|artkeś mioł, ze tam mos kilo cukru, cy zolezy ile... Jo ci powiyem, my byli t|ak dobrzy, b^lo moja babka miała riyⁿte i una miała takom lepsom k|artke i una tam miała doś duzo na tej k|artce, to nie ze wszyscy mieli jednakowo. Nie wiyem cemu una miała wiyⁿcy, jakie to były casy [B: No b^lo dziadek r^lobil w skole jako palacz.], ty i un przy to mioł wiyⁿcy. Una tam miała miesa wiyⁿcy, cukier i wies. No to c^lo przywieźli, no to una ci wycinała s tyk k|artek, ale pomiyⁿdzy to był towar, na który n|ie było k|artek, na przykład k|akao.

[31:49-33:43] Sadzenie ziemniaków

A: No to z|acne ^lod pocolⁿtku. Na j|esiyń trza było z^lorać jakisik zogón, bo to musioleś piyrwse z^lorać ten zogun, piyrwse były te sk|iby, zeby to wszystko przegniło. Z^lorali zogun na wiysne, w^lozili na to gn^loj, no bo k|azdy go miał przy hałupie, bo miał kr^lowe. Wozili na to gnój. No pote to juz za nasyk casów mieli kupione glebogryzarki za tr|aktorem, ale to niy mieli syćcy, ale to jedyn gdzieś tam. To jechoł i to wszystko zmielił, te ziymie z tym gnojym, no i duzo było k^loni, ale niy miał k|azdy. My na przykład w doma niy mieli k^lonia, wiyⁿc my musieli sie upytać. Przych^lodził chłop s plógiem, mama ^lokrowała te rzepe, bo to nie tak ze sie s|adziło cała rzepe, alebo s|adzenioki były jakieś mniyjse, tylko sie z j|ednej rzepy zrobiło styry i piyⁿć, bo tam gdzie oczko, tam urosła rzepe. Takze to było b|ardzo wies, no jak ci powiedzieć, nie niscyli. Jesce dostawało kurom s tego co una ^lokrowała i warzyli to kurom i dawali rešte rzepy niy. No i ^lokrowki, bo tak sie to nazywało, s|adzili. To trza zaś był ze trzek ludzi. Un jechoł tym k^loniem, ^loroł, dwie skiby, i kładło sie co piyⁿtnościę centymetrów ten ^lokrowek, no i un zaś musiał przejechać dw|a razy, znowu dwie skiby, zeby znowu z|asadzić tom rzepe co pietnościę centymetrów. No i pote syćko ^lobrobiali koło tej rzepy k^loniem.

Kobieta, informator nr 21, rocz. 1995; (Wywiad grupowy)

[11:50-17:25] Posługiwanie się gwarą

A: Mnie to b|ardzo śmiesz, jak som osoby od nas z Orawy i une nie wiedzo p^lo polsku godać, właśnie takie ^losoby sta^orsze jak b|abcie, no to une sie nie starajo jakoś po polsku godać, ale nasi r|ówieśnicy jak majo po polsku godać, to sie starajo i niekiedy tak komicznie brzmi bo tak robiom a, ę, tak polszczą przesadnie. [B: Uwozom, ze to tyz _jest p|ewnego rodzaju kalectwo. Jednak ten jynzyk oryginalny ojczysty trza znać, zeby sie nim posługiwać cy w urzendzie, cy gdziekolwiek sie wyjedzie, ale jednocześnie nie wypierać sie tego swojego, niy. Jeden i drugi trzeba pielengnować.] A: Jo tak miałak, jak byłak duzo f kr|akowie, to nie wiedzile, cy jo juz godom p^lo p|olsku, cy jesce po naszymu i właśnie próbowali do mnie tak śmiesznie godać i mi sie chciało śmiać, jak słuchałak to – b|oze jak uni godajo po pol'sku. Mnie gł|owa bol'ala. Tyz _jest tak, ze nawet w wewnoⁿtrz wioski, som dziedziny, gdzie w rodzinak nawet inocy sie godo. U nos na ^lOhlipowie c|alkowicie sie

inacy godo, jak tutaj w Zimnej Dziurze. [X: Chociaż jest to jedna wieś.] A: A jedna to jez wieś. No i z czego to też może wynikać, może z przemieszanie korzeni. [...] [B: P|olski. (śmiech)] A: N|o taki mieszany. Mnie to zaskoczyło, jak byłam w Kr|akowie i przyjeżdżałam, no i dzw|onił tam ktoś do mnie z uczelni, czy z liceum i mówie po polsku, no to u mnie w d^loma – No p^lożrij sie jako sie Pa^onicka zr^lobiła, Kra^okuska teraz juz nie umi p^lo naszymu godać. Bo u mnie w d^loma jes tak, ze jakby nie bedes g^lodać gwarom, tyl'ko p^lo polsku, to uni sie wkurzajo, to d^lostanies ^lopieprz. Hej [...] B|abcia moja mówiła b|ardzo gwarom i drugo tylko miała duzo naleciałości, przez to ze miała korzeni słowackich. [B: Tys był taki okres casu, ze sie ucyli słowackiego jenzyka w szkole, niy.] A: I tu był pr|obl'em s tożsamościom, niektórzy sie culi Polokami, niektórzy sie culi Słowakami a niektórzy po prostu – jezek z ^lOrawy. [X: Takie też zadawałam pytanie, czy czujesz się być Polką, czy Orawianką?] A: Czuje sie, że jestem i Orawiankom i Polkom. Bo jednak wieⁿcej mam tych korzeni polskich, ale sz|anuje wiesz wszystkie te korzenia, które mam.

[19:05-21:57] Historia Orawy

A: [...] Twój pr|adziadek, co chowali te polskie ksioⁿżki, ze świadomość niby hłop ze wsi a wiedzieli, ze to trza chować, bo ruscy po prostu sikali po tyk ksioⁿżkach, palili, likwidowali polskość. No i to jes też według mnie niesamowite, ze sie tutaj ta św|iadoś regionu i nawet t|eroz dostało to, bo przeciez Polska ile lat była pod zaborami, gdzie były rusyfikacje, germanizacje, [B: No ale uni som tez Górolami jak to godajo, wykrztalowanymi z ciyⁿskiej roboty, bo teraz jez_inacy, ale d|ownij to nie było tak ze z|a granice pojechali i zarobili, tylko cu se uhodowali na tyj ziemi a tu ziemia jes tako, ze ciyⁿska, zeby co urosło. Po piyrwse ziemia skalisto, po drugie b|ardzo krótkie l|ato, bo zima sie długo utrzymuje i hned przych^lodziła, no to byli mocno wykształtowani właśnie harakterem przez klimat i miejsce w którym som, wieⁿc tys ciyⁿska było kazdemu cy zaborcy cy najezdcy, zmiynić ten harakter nas, niy. Bo była tu i próba wprowadzenia luteranizmu na tym terenie.] A: No i różne były akcje, na przykład ^lo tym co twoja b|abka ^lopowiadała ^lo tym, co w kościele. Bo wieⁿksoś ^lOrawian cula sie jednak Polakami, ale przez to, ze tu była walka ^lo te plebiscyty, tereny, to była msze ^lodprawiane chwilowo po słowacku i był taki okres przejściowy, ze c|yⁿś ^lOrawy przyznali do strony polskiej, cyⁿśc do słowackiej i na przykad som ta^okie ziemie, na przykład jak Gołodówka, co były polskie a dali je na Słowacje i tam normalnie ludzie po polsku b|ardzi godajo grawom. Jak przyjezdzajo na jarmarki, to sie widzi i na Słowacji tys ik uwazajo z takich dziwoków, no niy. [X: No tak było też po wojnie na Śląsku, to co było polskie, było potem po stronie

czeskiej i na odwrót i ciężko było pogodzić się z tym.] A: T|ak, no to jest a co dopiero przesiedlenia. To co jest czeⁿść Białorusi, Ukrainy, Litwy, no to tam od wieków były polskie ziemie. Na przykład jak jez_Lwów. A tam dalej, chociaż jest Ukrajina, to jest w pieruny Polaków.

Kobieta, informator nr 22, rocz. 1994;

[00:55-02:27] Tożsamość i gwara

A: Jo sie cuje^m Orawiankom, i to tak w stu procentak. [X: Co to dla Ciebie znaczy, czuć sie jako Orawianka?] A: No nie wstydzic sie gw|ary i tego skond sie jez i myślę, ze [...] j|o ze wzgleⁿdu na to nase drzewo genealogiczne no to wiy^m, ze momy korzenie weⁿgierskie, wieⁿc jo tak słowaczkom nie. [X: A w domu mówicie zawsze gwarą?] A: W domu zawse godomy gwarom, hyba ze ktosig_noz nie rozumie, no to wtedy nie. [X: Ale jak jesteś poza domam na Orawie, to też gwarzysz, a jak jesteś poza Orawą, to?] A: No jeśli ktosik godo do mnie gwarom, to jo do niego tys, a jeśli godajo do mnie po polsku, to jo tyz godom po polsku. To jes kwestia tego, ze nie kozdymu sie to podobo, wiyⁿc jo to akceptujij^m, jeśli ktoś kce, zeby godać gwarom, to godom gwarom, jeśli nie, to nie.

[03:38-06:36] Muzyka i kultura orawska

A: Momy zespół Skalniok, ale un nie jez nowy. Jak miałak piyⁿć lat, to do niego ch^lodziłak i on daliyj istnieje. Jes koło gospodyń wiejskik. W sumie to jo ch^lodziłak do kółka, nie pamieⁿtam nazwy, ale coś wiedza o regionie, o Orawie, ale to było jak ja miałam pieⁿtnościę roków, to takie było cosik f skole, ze mozna było is^ć i wtedy tam właśnie opisywaliśmy kapliczki jakie som w Zubrzycy, jaka jes historia i takie rzeczy. [X: Podobalo Ci się tam?] A: To było dla cheⁿtyk, wieⁿc sama na to postak, kciałak sie cosik dowiedzieć. [X: Więc to nie było żadnego nacisku ze strony rodziców?] A: Nie no absolutnie. W ogóle w tamtyk latach to mi sie wydaje, ze nikogo to nie interesowało i wtedy godali, ze to wszystko zaniko jak sie nic nie rusy. [...] Jako wolontariuszka kiedysik pokazywałak jak sie robi olej w olejarni. [X: Możesz mi to opisać? Czy pamiętasz?] A: Powiem ci tak, do stempora ubijaneg n|ożnie wkładało się siemie lniane i ubijało sie go do takiego momentu aż powstała tako papka. A pote te papke przyciskało sie przez tako prase

i podgrzewało i tak był olej, tak w skrócie. P|amiyⁿtom ze jakosik – ubijany z temporem na zasadzie dźwigni poziomej o archaicznym... miałam wklute na pamięⁿć. No ale to tys było w gimnazium, właśnie przez to, ze ch^lodziłak do tego kółka.

[23:27-24:47] Orawska kuchnia

[X: Jakie jest takie typowe orawskie danie, które robicie w domu?] A: No sałota to jez moje ulubione, [...] serwatke trzeba ^logrzoć i normalnie jak sie robi biały syr, no to tyn biały syr se moze zrobić a to co dostaje, ta serwotka, to na tym trzeba ugotować z sałotom i z rzepom. No i to jest w sumie cało zupa tak w skrócie. A|l'e jesce, znacy nie wiem jak u innyk tutaj, ale u nos jes tak, ze na Świeⁿtna Wielkanocne nie jymy żurku, tag_jak w Polsce, tylko krzonówke i t|o jez właśnie orawsko zupa. To jest takie cosik jak kwaśnica, tylko ze oprócz tego zeberka, cy miysa, nie wiem który jako stuke miol, no to oprócz tego miysa, k|apusty i wody, to sie daje jesce krzon starty, jojko gotowane no i chl'ib taki ususony.

Kobieta, informator nr 23, rocz. 2003;

[00:50-06:10] Kultura ludowa

A: Czuje sie być Orawiankom, ponieważ obchodzimy tutaj różne świeⁿta, które nam o tym przypominajo^m, na przykład takim świeⁿtem, które obchodzimy jes święto Borówki. Właśnie tam możemy spotkać sie z naszo^m kulturo^m, so^m tam nasze pokazane obrazy orawskie, można zwiedzić właśnie muzeum [X: Chodzi o muzeum etnograficzne?] A: Tak, etnograficzne, które jest właśnie tutaj takim głównym centrem Orawy, do którego bardzo wiele ludzi przyjeżdża, no i możemy tam skosztować naszych tr|adycyjnych potraw, które tutaj mamy. [X: Jako na przykład?] A: Na przykład mamy kw|aśnica, później mamy moskol'e, to som takie pl|acki na ziemniakach. No i możemy zobaczyć różne wystempy, które właśnie majo^m przypomnieć wszystkim ludziom, jak tu było dawniej, na przykład wystemp, który pokazuje pasanie krów, jak sie odbywało, i ludowe piosenki. [...] Ja od pioⁿtego roku życia chodziłam z m|amom na borówki, no i tu jest właśnie takie, że dużo osób na wakacje ido^m na borówki, taka jest już tradycja. To jest b|ardzo cieⁿżka praca, my tu zbieramy po dwadzieścia pieⁿć kilo, później na plecach trzeba to zn|osić, mamy swoje koszyki, później to owiamy do takiego jakby, takie jest prześcieradło, no i później na pl'ecy, to znosi sie z góry. W zależności, można iść dw|adzieścia minut na dół, godzinie. [X: Czyli

to chodzi o jakąś prace na cały dzień? To o której wstajecie?] Praca na cały dzień. Pioⁿta, czwarta.

[09:15-13:00] Gospodarstwo

[X: Pamiętasz, jak mieli twoi dziadkowie krowy?] A: P^aamientam, moi dziadkowie mieli jedno^m krowe, to było jeszcze jak miałam o^siem lat, właśnie ja z nio^m czeⁿsto chodziłam, pomagałam babci przy niej. No i kiedyś była właśnie taka sytuacja, że poszłam z to^m krowo^m, no i przy traktorze zaczęłam sobie t^ańczyć a ta krowa tak się wystraszyła i zaczęła koło mnie skakać, że powiedziałam, że nⁱgdy wieⁿcej nie beⁿde przy krowie.[...]

[X: A co na przykład robiła babcia z mleka od krowy?] A: No to z ml[']eka albo jakieś s^ery, twarogi, korbace, które b^aardzo som powszechnie właśnie tutaj na Orawie. Oscypki też były, no i było kwaśne ml[']eko też, albo śmietana. Było dużo takich przetworów i ludzie właśnie wcześniej nie było tak jak, do sklepu nie chodziło się, bo te rzeczy miało się koło domu a teraz jest inaczej. [X: A oprócz krów mieli dziadkowie jakieś inne zwierzęta?] A: No k^aczki, kury, konia kiedyś też mieli, jak byłam jeszcze młodsza to właśnie drzewo pomagał ścioⁿgać. [X: A pamiętasz, czy miały te krowy jakoś na imię?] A: Tutaj jez właśnie taki zwyczaj, że każda krowa miała jakoś na imię, nazywano sobie te krowy, nie wiem czy nie nazywa się Kwiatuła, coś mi takiego chodzi, i one słuchały, jak się do nik... nie uciekały wtedy, po prostu sły za kim miały iść.

Kobieta, informator nr 24, rocz. 1991;

[0:50-03:10] Tożsamość orawska

A: Ogólnie to jest tak, że mieszkajoⁿc tu na Orawie, to ogólnie nie majom ludzie... no nie som tacy rasistowcy w stosunku do Górali, czy do Spisza, t^o w ogól[']e nic. U nas so^m ludzie tacy tolerancyjni, na przykład jak ż^eniom się tu ludzie s^Podhala, to tu jes kultura pełna, ale jeżeli, bo ja mam meⁿża z gór, Górala, no to jak on się tu dożeni to jez_OKej, ale jak m^y idziemy tam gdzieś na imprezy, to tam mu wszyscy wypominajom to, że ja jestem z Orawy, i że tak nie powinno być. T^am jest c^ałkiem inaczej. Tu jes takie obycie s^{tym}, tu nikomu to w ogóle nie przeszkadza, ale t^am jest, bo oni som tacy, że żona musi być Góralka i ona nie może być z Orawy. [X: Czyli myślisz, że oni o to bardziej dbają, żeby...]

A: Znaczy nie wiem czy tyle dbajo^m, tylko takie majo nastawienie już s^{przedwieków}, że p^o prostu Orawa, to jes zło. [X: A pytałaś niekiedy, czemu to tak jest?] A: Nik mi nie potrafi

tego wytłumaczyć, bo oni to mają już z wieków przenoszone jeden na drugiego, tylko nie wiem w sumie dlaczego tak jest. Wiedzą^m, że Orawa to nie. Właśnie Góralom przeszkadzają^m Orawiacy, ale czemu, tego nie wiem. Ale tak jest, bo mam meⁿża, to zawsze na jakichś imprezach jest właśnie wypominanie, że jestem z ^lOrawy.[...] [X: Czy widzisz różnice między polską i słowacką Orawą?] A: Ja jako nie, ale znam parę takich st^larszych osób, którzy jeszcze chodzą na te msze po słowacku. W Jabłonce jest taka msza chyba o szóstej ra^ono. No są tacy ludzie, którzy się jeszcze czują jako nie Polacy tylko Słowacy, ale Orawcy właśnie. Oni wtedy chodzą na takie msze i tam sobie p^lo słowacku się modlą.

[04:30-09:29] Gwara orawska

[X: Widziałaś za twoich czasów w szkole jakiś nacisk, żeby mówić tylko językiem ogólnopolskim?] A: Było tak w p^lodstawówce, bo o^lgólnie w domu się mówiło gwarom, a my jakśmy poszli do szkoły i był j^lzyk p^lolski, to wszystko fajnie, czytało nam się super i w ogóle, tylko w domu nie było jeⁿzyka polskiego i nam trudno było na przykład się wypowiadać w jeⁿzyku polskim i pisać pra^oce, to myśmy mieli cało podstawówkę problemem s tym i nam nonstop zwracali uwagę, że to nie są słowa polskie, tylko to jest gw^lara i tego nie możemy używać.[...] [X: Ale jak wracałaś do domu, to już znowu mówiłaś gwarą?] A: T^lo było gwarom, bo my tu zawsze wszyscy mówili gwarom. W sumie to się zmieniło wtedy, jak ja urodziłam dzieci, bo ja rodziłam w A^oustrii i po prostu nie chciałam dzieciom mieszać w głowie, bo tam musieli trochę po niemiecku i mówiłam do nich czysto po polsku, że jak wrócimy do P^lolski, że jak pójdę do szkoły, żeby nie mieli problemu, żeby rozróżniali jeⁿzyki. Bo wtedy wiedzieli, że gw^lara jest dobra, a w szk^lole by mówili inaczej i mogliby tego nie zrozumieć. [X: Więc twoje dzieci mówią po polsku zawsze...] A: Cz^lysto p^lo polsku, w domu też. [X: I jest to z tego względu, że...] Ja do nich tak mówiłam i zawsze zwracałam w ogóle uwagę jak żeśmy tu wr^lacali d^lo Polski, żeby nie mówić do nich gwarom, i żeby nie poprawiali ich n^la gwary, bo się tak nauczę i beⁿdzie im później ciężko, bo teraz ogólnie w szkole jest tak, że wszyscy mówią ładnie po polsku a ci co nie mówio^m, no to jest z nimi pr^loblem, bo śmieją^m się z takich dzieci. [...] [X: Ale zdarza się teraz, że dziadkowie mówią do nich gwarą?] A: Tak, teraz się zdarzy tak, że gwarom i w ogóle, tylko odpowiadają one po polsku. Albo na przykład cz^lasem córka właśnie mówi, że tam ktoś mr^lawi jeⁿzyk polski, bo używa gwary, no nie. [X: Ale w domu jest to...] A: To jest OK, bo to jest normalne, ale jak się jest w szkole to jest źle. W^lidzi różnice, no nie. [...] [X: A jak ty chodziłaś do podstawówki, to było chyba odwrotnie, nie?] A: C^lawkowicie, jak

ktoś po p^lolsku coś powiedział, to wszyscy się z niego śmiali, bo że się popisuje, że się wydurnia, to w ten sposób było odbierane.

[18:07-20:35] Porównanie gwary orawskiej i podhalańskiej

A: Brat mojego meⁿża, to on mi mówi właśnie że – U was się na Orawie mówi ‘padom’. A u nik się chyba g|odo. Coś takiego będzie no, że u was się pado a tam się godo a u was... U nig_jez tak wszystko... [...] Dużo jest podobnych słów, ale są inaczej wymawiane, wszystko co jest na ‘cy’, to jest ‘ci’, w tym sensie no. [...] Teraz jak siedzi t|u i na przykład jak so^msiedzi mówio^m gwarom orawskom to jemu się to już dużo n|azbierało takich słówek, że też się tak mówi i jest mu w tym wygodnie. Że nie ma z tym pr^loblemu na przykład żeby się mówił p^lo ^lorawsku, ale na przykład jego br|at jak przyjeżdża do nas, to on ma taką barierę, że przekreⁿci mi zawsze, że na przykład my mamy ‘rzepe’, oni mają ‘grule’. I ja się go pytam – Chcesz rzepe? A on mi mówi – My mamy grule. No, i oni mają grule. Jez dużo właśnie takich słów.

Kobieta, informator nr 25, rocz. 1992;

[00:30-02:10] Tożsamość orawska

A: Temat naszej orawskiej tożsamości jest obecnie b|ardzo, że tak powiem, pieleⁿgnowani, jest na t|opie jak się mówi. Gdyż przyszły cz|asy, kiedy niestety ta tożsamość naszej Orawy, czy innych regionów tutaj Górali, zanikajo^m, dlatego też warto i potrzeba jest pieleⁿgnacji tej tożsamości, tego dziedzictwa. O ile z dziedzictwem materialnym nie ma problemu, gdyż w skansenie jesteśmy w stanie zachować i budownictwo, i d|awne przedmioty i w|ystrój d|omów, o tyle z dziedzictwem niematerialnym pojawia się problem, bo w sk|ansenie nie jesteśmy w stanie zamknoⁿć ani zwyczajów, ani gwary, ani naszej tutaj tożsamości. Gdyż Orawianie cechuj^m się wyjoⁿtkowym poczuciem świata, odre^mbnym. Jeżeli jestem przywioⁿzana do swojego regionu, to czuje, że n|asza tożsamość jest wyjoⁿtkowa.

[03:28-04:16]

A: Ja beⁿdoⁿc dzieckiem, czyli zaledwie nie całe dwadzieścia lat temu, nie było tak powszechnie móc uczęszczać do jakiegoś zespołu regionalnego, dzieciⁿckiego, czy ch|odzić na dodatkowe z|ajeⁿcia z t|ańca, z|e śpiewu, z gry na instrumentak, gdyż nie było to tak powszechne jak teraz. Obecnie na Orawie te, tak jak teraz mamy, praktycznie mogą

powiedzieć, że w k|ażdej miejscowości, może nie w k|ażdej, ale bardzo dużo mamy z|espołów zarówno dziecieⁿcych, jak i dorosłych regionalnych, które powstały, niektóre majo^m oczywiście długom tradycje, ale niektóre so^m świeże. Wieⁿc to pokazuje to^m mode na folklor.

[06:30-10:20] Gwara orawska

A: Jeśli mówie s kimś p^lo polsku, ciężko mi jest odpowiadać po orawsku. Jestem w domu z rodzicami, którzy mówio^m gwarom, z meⁿżem, który też mówi gwarom, mówie gwaro^m. Nie mówie po polsku. Czyli to tak odbija się, jak ktoś ze mno^m mówi, tak ja rozmawiam. [X: I automatycznie się przestawiasz, tak?] A: Tak. To jest t|akie automatyczne, że ja nie jestem w stanie n|awet nad tym z|apanować. Więc nawet jakby spróbowała r|adzić, to teros sprawia mi to trudność. [...] Wiadome, jak byłam w szkole podstawowej tutaj u nas w Zubrzycy, no to w szkole na lekcjach mówiło się po polsku, ale z wszystkimi dzieciakami mówiło się gwaro^m, bo wszystkie dzieci tak mówiły. W liceum już było troszke b|ardziej pomieszanie, bo liceum już było w Nowym T|argu, tam się spotykały różne właśnie już te k|ultury i tam trzeba przyznać, że z wieⁿkszości^m znajomych mówiło się po polsku, nie mówiło się już to^m gwaro^m.

[12:40-13:33] Kuchnia orawska

A: D|o dzisiaj gotujemy takie d|anie, które jest t|ypowo orawskie, sałata, która jest gotowana na kwaśnym ml'eku. Zapewno już słyszałaś o niej, nie? To danie, zwykła sałata z ^logródka gotowana na kefirze, kw|aśnym ml'eku, podawana z ziemiakami. W innych regionach w ogóle się raczej tego nie gotuje, a my z mamom, jako że p|anie, płeć żeńska, b|ardzo lubimy to danie, jednak panowie w naszym domu tak nie bardzo przepadajom, też to jest takie bardzo lekkie jedzenie.

Kobieta, informator nr 26, rocz. 1992;

[00:40-01:20] Tożsamość orawska

A: Czuje się takom p|ełnom, w|ymiarowom mieszkankom, lubioⁿcom tradycje. Lubie kiedy się właśnie kultywuje, że się po prostu nie zapomina |o tym co było, żeby to po prostu prz|ypominać, no bo teraz już niestety m|i zanikajo^m pewne rzeczy już, a młodzież, młodsza ode mnie, tam powiędzmy dwudziestu kilkulatkwie, czy na^ostolatkwie, to już w ogól'e.

Tego już nie ma, co było, co ja pamiętam z dzieciństwa, a co dopiero to co było jeszcze kilkanaście, czy dziesiąt lat temu.

[01:27-02:55] Dzieciństwo i gospodarstwo

A: Jak byłem dziecko, no to się gładowało, była gładówka przy domu. Potem ja^o byłem dzieckiem, kiedy to zanikało, a teraz to już w ogóle jest zapomniany temat. Ja^o jeszcze pamiętam jako dziecko zbieranie ziemniaków, koszenie siana, czy tam te sianokosy tak zwane. Później no słoma i już zanika mi w pamięci, jak wiozaliśmy snobki, no bo później już była technologia, że przyjeżdża po prostu ta maszyna i to wszystko zmieliła i tego już nie było. Gdzieś tam z tyłu głowy mam, jak żeśmy małe te wiozali. Także to ucieka, dużo rzeczy ucieka. Dobrze jest kiedy właśnie, dobrze by było, żeby to jakoś przypominać, żeby to pamiętać. [X: Czy było też w Pani domu gospodarstwo?] A: Tak, no było krówa, była świnka, był królik, my jakoś nie gospodarzyliśmy 'ogromnie, ale tak jeszcze jak pamiętam, że tam krówe trza było is'podożyć, trzeba było jej naszykować tego siana i tego wszystkiego. Najdłużej to się hodowała świnka, bo to dość długo było. [X: A ta krowa miała jakieś imię?] A: Tak, Corno, bo było całe czarna. Mam takich po prostu kilka wspomnień z dzieciństwa, to była taka krowa bardzo udomowiono, taka jak teras pies.

[04:25-05:30] Gwara orawska

[X: Czy czuje Pani jakąś różnicę w gwarze Pani, Pani rodziców, dziadków?] A: Tak, bardzo to jest fajnie widać, bo ciocia jak wyjechała w dzieciństwie a teraz już jest dorosłym kobietom i ona używa po prostu słów, których ja pamiętam, że były te słowa, ale już ich nie używamy. To już się teraz inaczej mówi. Jest ta gwara, że godomy gwarom se w domu, ale innych słów używamy, trochę bardziej takich spolszczonych może, takich jak wszyscy. Nie mogę się tak szybko teras przypomnieć jakieś słówko takie ciekawe, że po prostu jak ciocie słysze... Oo 'stuka', my mówimy miy'so w d'oma a ciocia 'stuka'. To zostało po prostu, bo wyjechali dwadzieścia kilka, już prawie trzydzieści, że po prostu im zostały te słowa, których my już nie używamy, niy.

[15:50-19:10] Koło gospodyń wiejskich

A: X lat temu, czy tam w osiemdziesiątych latach, moja babcia prowadziła Koło Gospodyń Wiejskich, później to jakoś zanikło w dziewięćdziesiątych latach, babcia wyjechała, no i to się ta jakoś skończyło, jak większość rzeczy mi się wydaje, mam takie wrażenie, że w

dziewieⁿ dzieⁿtych l|atach, że to wszystko co było fajne, to u|cieli, bo była nowoczesność, a teraz to j|akby wr|aca i my właśnie od trzech lat już, no dwa i pół, reaktywacja jes Koła Gospodyń. My z mamom jesteśmy tak zwanymi kontynuatorkami po b|abcu. Ale jez dużo nowyk pań, som też takie, które już były. Mamy tam chyba dwie panie które, już były w tym sta^orym kole a teraz znowu so^m z nami. Jeszcze Pan Bóg dał, że żyjo, no i z|adowolone som. B|ardzo szczeⁿśliwe som te ciotki. [...] T|ak sie spotykamy na pogaduchy, i żeby było śmiesznie, tam coś z|awsze sie coś, czy jakieś kw|i|tki robiłyśmy, no i czeⁿsto robimy tak, że przed jakimś, u nas jes taki f|estyn Świⁿto Borówki, no to tak że te potrawy regionalne śmy reklamowały tak zwanie, czy do poczeⁿstowania, czy jak ktoś kce co dać, to taki datek dla nas, powiedzmy, że późnij to możemy na coś wykorzystać. Po prostu p|anie sie mobilizujom i k|ażda coś robi. To upiecze, to jakieś takie stare zapomniane jedzynie, które juz_nik nie pamienta, że takie było. [X: A jakie na przykład jedzenie?] A: N^o m|y na przykład, takim hitem som u nas takie słodkie placki z ziemniaków gotowanych sie robi, takie jak penkejki teraz nowoczesne, tylko som z ziemniaków i som słodkie. Albo s|ałata n|a kwaśnym ml'eku gotowanym, to jes taki też, no moja mama to z domu zna, my to w domu też znamy, bo my to po prostu gotujemy. To jest jedno z naszych ulubionych dań. No i teraz jak to sie komuś po prostu pokaże, to – O j|a cie, jakie to dobre. No bo niektórzy już z|apomnieli, jakie to jest. Także takie rzeczy st|arsze.

Mężczyzna, informator nr 27, rocz. 1993; (wywiad grupowy)

[01:03-04:00] Dzieciństwo na Orawie, gospodarstwo

[X: Jakie miałeś dzieciństwo na Orawie? Co Ci się tak kojarzy?] A: No piyrwse wspomnienia co kojarze? No b|awilem sie s kolegami, soⁿsiadami. No nie wiem, babce kury naganiol. [X: Czyli było gospodarstwo u was w domu?] A: No babcia miała tam kury, i wiyncy tego, no nie mozna nazwać tego gospodarstwem. [X: Krów nie było nawet ze strony taty, mamy?] A: Nie było, były tylko kury, no i so^msiedzkie, ktosik se tam miol jakiesik kr^owy, ale tak tam nie uczeⁿszczałem. [X: A mieliście jakieś pola, gdzie sadzono na przykład ziemniaki?] A: Rzepe? Niy, no znaczy sie rodzice tak, ale to jak juz bylek troche starsy, to pamiyⁿtom, ze tam jednego roku tak sie zdarzyło, ze my zasadzili. To wtedy wiem, ze my ch^odzili zbi|erać, miolek wtedy moze jednoście lat, coś takiego. Ale tak poza tym to nie. [X: No to jak wyglądał taki dzień, kiedy sie sberało?] A: Taki dzień,

kiedy sie zbierało rzepe? No, to juz było tak ^lod rana wydarzenie. Sie sch^lodziła rodzina i so^msiedztwo takie blizse, no to juz ^lod rana tam sie zbi|erali i syćko było ustalone. Pamiyⁿtom, ze dziadek ze strony mamy to un tak jesce downo downo, no to co roku to tam s|adzili, to wiem ze to było i k^loniem normalnie sie tam oralo, taki byłek mały, moze z piyⁿć lat wtedy jak to sie dzialo. I mam takie wspomnienie, ze tata mnie wozil na konia, na grzbecie, to kojarze. [X: Pamiętasz, jak miał ten koń na imię?] A: Niy mom pojeⁿcia, byłek za mały, no čtyry, piyⁿć lat, nie wieⁿcyj, no to jak un sie nazywoł, no pewnie K|aśton, bo tak sie wszystkie konie nazywały. No i to takie było wydarzenie, bo to sie rodzina sch^lodziła, ci|otki syćkie miały k|osyki i zbierały se tam te rzepe. Taki dzi|adek no to wiadomo, ^lod rana juz był wypity, wieⁿc to syćko było, b|abka sie wkurzała, bo dziadek wypity. No dopóki dziadek nie był wypity to syćko było źl'e, no ale jak juz wypil, to syćko było OK. [X: W sensie, że sie uspokoił?] A: Nie, to po prostu było tak, ze jak sed, cy oroł, cy nie wiadomo co r^lobil, jak był trz|eźwy, to ca^oły cos było źle. To skiby nie dobre, ta rzepe jez _nie fajno, to tamto, ale jak juz wypil ze trzy drinki, to juz był – O patrz jak piyⁿkanie idzie. Wtedy po prostu było OKej.

[04:38-05:40]

[X: W co się bawiliście z kolegami wtedy?] A: W chowanego, w klepanke sie to nazywało. To tak w chowanego typowo. No to so^msiedzi jak mieli pola i tam były takie kupki siana, takie ^lostryngi sie to nazywało, to tam poza to my sie chowali, albo w środku. No to p|amiyⁿtom. [X: Nie gniewali się sąsiedzi?] A: So^msiedzi nie wiedzieli ^lo tom, bo to było tak d|aleko ^lod domu, ze... Odkoⁿd p|amiyⁿtom, to zawse było, zeby tylko sie wynieś z domu gdziesik na pole. A|lbo na boisko iś grać w pilke, a|lbo na rowerak gdziesik j|eździć, ponad rzyke w jakisik gojak, kurde totalnie takich zagajnikak sie chodzilo, to tam my r^lobili d^lomki, bazy, byle co. W to my sie b|awili cały cos. W ogóle nie było cegoś takiego, ze przed komputerem, to dopiyro później. Późnij sie zacyno, ale znowu rodzice sie d|arli cały cos, zeby d^lo pola, d^lo pola.

[07:10-10:46] Orawska kuchnia

A: U nos sie robilo takie kluski, h|ałuški sie to nazywało, to były takie z brynzom. [X: Czyli takie słowackie?] A: No tak, ze słowacji tyz wozili. Gulasz był, to było tyz b|ardzo dobre, to pamiyntom. [B: A w pioⁿtek co ście jedli, co cało Orawa jadła w pioⁿtek?] A: K|awior (śmiech). Rz|epa s kwaśnym ml'ikiem, no to tyz. [...] Późnij n|a śniadanie, to kojarze

z|awse, ale to z|awse u babki było ml'iko i do tego chl'ib i na goronco. To było d|anie numer jedyn. Z|agrzoto ml'iko. [X: A to lubieś?] A: No jako dziecko to tak, to było wies posłodzone, [...] podrobiła tyn chl'ib no i do tego ciepl'ego ml'ika i tam cukru, to było dobre. [...] A tys p|amiyntom s takiego typowo ^lorawskiego jedzynia, to było, jak to sie nazywo, te liście takie, szczaw [B: Scow] A: zupa szczawiowo, ujek to robił zawse na śmietanie, to było ***. [B: A kminówka?] No t|ys kminówke, tom jako dziecko nie lubilek, no ale była. No i rz|epa s k|apustom [B: No to z sałotom.] A: No z sałotom t|ys, ale s k|apustom. [...] No wiys w k|ażdym boⁿdź r|azie bogato nie było, ale słyhać. [X: A jak często jedli mięso?] A: No n|ie wiym, my to normalnie [B: Kie z|abili świnie, z|awse była kw|aśnica.] A: S tego co tata mi ^lopowiadał, s tego tam juz jego dzieciństwa, wies co to tam mieⁿso to było ^lod wiyksego świeⁿta. Także przeważnie te jakiesik n|arobili tam kl|uski albo z|ocirki i tyn, i t|akie jedli. Takie moⁿcne bardziyj jedzynie.

[19:07-19:59] Tożsamość Orawska

[X: Jesteś dumny z tego, że jesteś Orawianinem? Jest jakaś różnica między byciem Polakiem i Orawianinem?] A: Tak, ale nie jez_jako różnica, ale takie dodatkowe wyróżnienie, to niy ma zodnej różnicy miyⁿdzy byciem Polakiem i Orawianinem. No ale jeześ w takim miyjsku na świecie na mapie Polski, gdzie jest troche wyjoⁿtkowym z tego wzgl'indu, ze no nie k|ozdy mo okazje być, mieszkać w górak, bez tego, na przykład wiys, wychodze na rano, jo widze Babio Góre i wtedy jes_syćko OKej i mi wystarcy, a druga sprawa no momy tu swojom gware, momy tutaj takie troche inne zycie i jez duzo różnica, na przykład sie widzi jeśli jes sie tu ^lOrawianiem a jes ktosik spoza Orawy to od razu widać tom różnice. Moze dla ciebie jako obserwatora to nie, ale dla mnie jako Orawianina, ja to zaroz widze. Tak samo cy Górole tutaj ^lod Zakopanego, to juz jest całkiem co innego niz my.

Mężczyzna, informator nr 28, rocz. 1993; (wywiad grupowy)

[01:25-09:10] Życie na Orawie, gospodarstwo

[X: Jak wyglądało twoje dzieciństwo na Orawie, czyli najpierw w Zubrzycy Górnej i później w Dolnej?] A: Mieszkałem w Zubrzycy Górnej, bo stamtoⁿd pochodzi moja mama, no i dopóki nie wybudowali domu to mieszkałem tam. Tak sie złożyło, że jak szedłem do

zerówki, to sie przeprowadziliśmy do Zubrzyicy Dolnej. [X: Mielście w domu gospodarstwo?] A: Nic nie było. [X: A twoi rodzice, jak oni byli dziećmi?] A: No moi dziadkowie ze strony ojca mieli gospodarstwo. [X: Opowiadali Ci, jak wyglądało życia przy gospodarstwie? Albo masz ty jakieś doświadczenia?] A: No tak, w wakacje zazwyczaj, jak były siłanokosy, wykopki. [X: Możesz mi opowiedzieć, jak wyglądał taki dzień wykopki?] A: Jak wyglódoł? No to było dwadzieścia lat temu. No rano była mobilizacja, przyjeżdżali wszyscy bracia, synowie dziadka, do domu rodzinnego przyjeżdżali. Dzieci, które były starsze, no młodsze też przyjeżdżały, no ale nie pracowali, no i zbierali sie wszyscy i jechali na pole. Zazwyczaj tam w trakcie wykopków było jakieś śniadanie w polu. To było bardzo nudne, zwłaszcza jak pole było duże. No ale jak przyjeżdżali wszyscy, im więcej ludzi to szybciej szła praca. [...] Dziadek miał konia, krowe, no to wszystkie wtedy dzieci dziadka, no to tym sie zajmowały pasaniem krów, no to w sumie dla nich to była codzienność, musieli na pole i pilnować bydło. [...] [X: No i co robili z tego mleka w domu?] A: Pamiętam, że babcia robiła sery, masło i jeździła s tym na targ do Nowego Targu, albo do Jabłonki i sprzedawała, żeby jakoś zarobić. I pamiętam, że czasami też z dziećmi jeździła. [...] [X: A piekli w domu chleb?] A: No tak, piekli a mieli wszystkie składniki z gospodarstwa, no to babcia piekla. Większość jedzenia to była z gospodarstwa. [X: A co jeszcze z tego mleka robili, co było takie typowe danie?] A: No podstawowym składnikiem było właśnie masło s krów, jakieś sery, kwaśne mleko, oscypki to raczej nie. [...] [X: Czy opowiadali Ci, jak często piekli w domu chleb?] A: Mi sie wydaje, ze to nie było jakoś często, bardziej tak raz na tydzień, dwa razy, no ale to chyba były takie dosyć duże ilości, które upiekli, bo mój ojciec miał siedmioro rodzeństw, to ik było dużo w domu. [...] [X: Wspominali, czy miały te krowy jakieś imię?] A: No tak, każda krowa miała jakieś imię. Milka na pewno była, jakoś tam Krasiula, [B: Albo od imienia Pani, która jom sprzedawała, na przykład Johana.] A: O, Kwiatula, no ja pamiętam dwie, trzy a ile mieli dawniej to nie wiem. No ale na pewno nie więcej niż pięć.

[09:13-10:40] Kuchnia orawska

[X: A co było takie typowe orawskie danie? Co gotowali?] Moment, jak sie to nazywo, tako kapusta ze śmietanom chyba. Nie kapusta, sałata z takim jak ml'ikiem, śmietanom, coś takiego było, tylko nie pamiętam, jak sie to nazywa. Widziołek jak to wyglondo i mi sie odechciało tego jeś. [B: Sałata z ml'ikiem? Twoja siostra to robi, no sałata.] A: Sałata i tam jakieś mleka, albo jakoś śmietana, takie coś od ml'lika no. No ziemniaki,

kw|aśne ml'eko, siadłe ml'eko, rz|epa s kw|aśnym ml'ikiem. [B: Z|a mnie dziesieⁿć na dziesieⁿć.] A: Pewnie ^lod świeⁿta było jajko s|adzone. [X: A mięso?] A: No jakieś musiało być, ale tam pewnie ^lod świeⁿta, jak świnie z|abili, albo ciele.

[11:30-12:35] Pogoda na Orawie

[X: Wydaje Ci się, że jest co raz mniej śniegu?] A: Mniej śniegu? Nie. [B: Jak niy? Ocywiście, że tak! To ni|e prawda, zospy były takie ogromne i zawse sie długo utrzymywoł.] A: No były, p|amiyntom zospy taki co było ponad plot, ale może dl|atego mi sie wydaje, że jez wiyⁿcyj potrzeba... [X: A lata? Były takie upały jak teraz?] A: Były upały, mi sie wydaje, że dawniyj były wiyⁿkse. Ale to jakieś odczucie takie, bo sie c|ały dzień wtedy na zewnoⁿtrz przebywało jako dziecko, no może dla tego, nie. Teroz jak sie pracuje, no to...

[14:59-15:34] Gwara orawska

[X: Czy myślisz, że co raz mniej ludzi mówi gwarą, zmienia się stan gwary? Czy dzieci mówią jeszcze gwarą?] A: No tak, moim zdaniem co raz mniej. Bo jak spo|tkam dzieci, to d|awniej sie inacyj dzieci odzywały do osób st|arszyk. Nawet mieⁿdzy sobo^m raczej po polsku rozmawjajo^m.

Mężczyzna, informator nr 29, rocz. 1999;

[00:58-07:13] Tożsamość i gwara orawska

[X: Czy czujesz się być Orawianinem, czy Polakiem, jest w tym różnica?] A: No b|ardziy ^lOrowionem jezek, nie cujem sie zbytnio Pol'okiem, ba tutaj s tego rejonu. P^lolska to P^lolska a Orawa to Orawa. [X: Jak w domu mówicie? Gwarą, czy po polsku?] A: Jak byłek młodszy jesce co dzieciństwo, to wtedy jesce my godali w doma gwarom, po nasymu, normalnie, ale teros juz c^lo ros to b|ardziyj sie godo p^lo polsku, juz to z|aniko ta gwara. [X: U was w domu nie było żadnego nacisku, żeby mówić poprawnie po polsku?] A: Był lekki, zeby tak sie n|aucyć godoć po polsku, zeby nie przekryⁿcać, no ale to jez różnica miyⁿdzy ludziami, no bo n|a przykład jak u mnie, no to jo jak zacne godać p^lo polsku, to mi sie pomału zacno ploⁿtać jiyⁿzyk, bo mylem polski z nasom gwarom i wychodzi jedyn wielki kołomunt s tego. W|ole godać normalnie po nasymu i ni|e godać po polsku zbytnio. [...] [X: Zdarzyło Ci się na przykład, że babcia albo dziadek powiedzieli jakieś gwarowe słówko,

którego w ogóle nie znałeś?] A: Nie było zeby sie t|akiego, z|awse wiedziołek, bo jak zek nie wiedzioł¹ od razu, to mi j|akosik wytłumaczyli¹ od razu i jok wiedział¹ o co chłodzi, ale nie wiem se tak przybocyc, zeby cosik takiego. No jak było, to¹ od razu było wytłumaczone co to jez, no to pote cłowiek wiedzioł. [X: Miałeś problem z językiem literackim.] A: Problem mom do dziś.

[16:59-22:50] Dzieciństwo na Orawie

[X: Czy dużo się zmieniło na Orawie od twojego dzieciństwa?] A: Zmieniło sie b|ardzo duzo. Bardzo duzo sie zmieniło, ale¹ od cego z|acoⁿć. [X: No to może od pracy? Z czym wszystkim musieliście pomagać dziadkom i rodzicom?] A: No w sumie to nigdy nie był m|us, bo tam rzodko, to mus był na przykład ze jak b|abka susyła siano, ze idymy wsyscy gra^obić siano, przewracać abo cosik. No ale na przykład jak ktosik becy, ze nie bedzie, ze nie be robił, no to nie, no to nie robił, tag¹ jak my dzieci. Cłowiek nie odcuwoł tego jako mus, ba jako obowioⁿzek, ze trz|eba. Sedleś po prostu bo wiedzioleś, ze musisz to zrobić. [X: Czyli tak was wychowywano?] A: O, tak mozna p|edzieć. Wiedzioles z|awse, ze babce trza pomóc, ze b|abka, dziadek, g|azdówka. Ml'iko ke sie brato¹ od babki, to trz|a było coś pomóc, niy. Niy ma nic za darmo. [...] [X: Co mieli dziadkowie za zwierzęta?] A: K|ury, k|acki, świnie, cieliyⁿta, giyⁿsi, indyki, k^loty, psy, zajoⁿce, kr^lowy. [X: A konia?] A: Nie, jo nie zastał k^lonia u dziadków. [X: A nie wiesz, czy go mieli?] A: Z|awse mieli, to było juz wi|adome, ze mieli. Tutoj dziadek sie lubił w k^loniak. [...] B|abka z dołu wzdy to miała jedno kr^lowe a tutaj jesce pamiyⁿtom jak b|abka z góry miała dwie kr^lowy i byka. [...] [X: Musiałeś paść krowy?] A: To juz nie było takie ze paś, rano stanoleś, widzioleś ze babka stanela i juz posła, jak spoleś u babki. To szybko sie ubroł, boz wiedzioł, ze b|abka posła s krowom i ześ pozieroł, w którym strone mogła babka iś. Toś pol'ecioł w jedno strone ta przed sósto rano, i ześ lecioł za babkom, toś posedeś f pola. No wb|iłeś kolek, to nie było nic. Pote jedynie co, to posłała cie b|abka zebyś sed albo przewioⁿzać, albo po kr^lowe, zebyś jom przynioś do chaupy. [X: Nie bałeś się sam z krową?] A: Nie no, tyz był cłowiek n|aucony. [X: A co wszystko robiła babcia z mleka?] A: Co sytko z ml'eka? Jak my nie wypili, to pote było kw|aśne ml'eko, na kwaśnym ml'eku była śmietana, to pote jak my kw|aśnego ml'eka nie zjedli, no to było ze babka robiła syr. Masło to babka rz|adko kie robiła pote swoje. B|abka z dołu duzo robiła swojego masła. No ale wtedy juz było w sklepie.

Mężczyzna, informator nr 30, rocz. 1999;

[00:50-06:40] Życie na Orawie

[X: Co pamiętasz ze swojego dzieciństwa na Orawie? W co się bawiliście z dziećmi?] A: W sumie w domu było nas pięćoro od zawsze, sami rodzice bez żadnych dziadków, cioć, wujków i tak dalej. Dzieciństwo no, jak to na wsi. Spokojne i z wielkim przestrzeniom. Dzień w dzieciństwie no zaczynał się normalnie od śniadani i tak dalej, a później przychodziły obowiązki po prostu w około domu. [X: Ty się już urodziłeś do czasów podobnych do dzisiejszych, czyli nie były tam takie różnice, jak u twoich dziadków czy rodziców. Ale przypomnisz sobie coś, co Ci opowiadali z ich dzieciństwa?] A: Jak najbardziej. Zgadza się. No to oczywiście praca w gospodarstwie. Najczęściej w każdym domu było kilka krów i cały dobrobyt tak zwany, to była gospodarka rolna, na własny użytek i standardowo oczywiście – Teraz macie dobrze a my wtedy musieli syćko robić, stawać co świt i isfola is robić. No moje dzieciństwo było dużo prostsze, no bo w sklepie było wszystko a jak byli moi rodzice i dziadkowie, to w sklepie nie było nic. Standardowy ocet na półkak, no i kartki i później wszystkie takie problemy komuny, jak w całej Polsce można powiedzieć. Tylko tutaj na Orawie był ten przywilej, że byliśmy stosunkowo blisko granicy. No i tu s takich dawnych wywiadów, czy tak to nazwe z własnego zbioru, były osoby, które pracowały również na Słowacji, wówczas na terenach Czechosłowacji, no i sprowadzali legalnie, boż w sposób nie legalny, różne towary, bo w Czechosłowacji, jeśli tylko dobrze pamiętam, był towar lepszy.[...] A z takich większych różnic, to tylko różnica była w mentalności ludzi, mi się wydaje. Mi anowicie każdy był dla każdego bardziej pomocny, moim zdaniem niż w tych czasach. No bo nie było takiej dostępności towarów i usług.

[15:14-20:50] Tożsamość orawska

[X: Jak ty odczuwasz ten folklor orawski? Co sądzisz o swojej tożsamości?] A: Jestem dumny z tego przede wszystkim. Bardzo się ciesze, że urodziłem się tu, a nie gdzieś indziej, to jest pierwsza sprawa. Bardzo się ciesze, że miałem szansę od urodzenia uczyć się i gwary i polskiego i całego tego trybu życia tutaj, naszego lokalnego. Ale jeśli chodzi o folklor, jakby to powiedzieć, w pewnym stopniu, tak bardzo minimalistycznie, zaczyna się odwracać, ale od marginalności jedynym formom folkloru było nawożywanie i mieszanie się z folklorem podhalańskim, jakby Góroli Podhalańskich. No bo dla lajka gwara orawska i podhalańska nie różni się niczym. [...] To jest tam tylko różnica w akcentowaniu i

słowach. Ale jeśli chodzi o folklor tu orawski, no to jest on znikomy. Trzeba to przyznać. Som oczywiście różne koła, zespoły, no to to jest taki jedyny moment w skali roku, gdzie można zobaczyć, usłyszeć, jeśli ktoś tego tak strikte nie kultywuje w domu. Nie mówie tu o gw|arze, bo gwara jest tutaj czymś normal'nym oczywiście. Gwary używamy na co dzień wszyscy pr|aktycznie. Chyba że ktoś jest nienauczony gwary, bo po prostu od m|al'enkości w domu był uczony w jeⁿzyku polskim. Zno tam jakieś podstawy, ale używa na co dzień jeⁿzyka polskiego. I nie jest to również probl'em. Tu trzeba z|auważyć, że rozmawiajoⁿc z miom rówieśnikiem, s którym znom sie od z|awsze, on od m|al'enkości, od kiedy sie znomy, zawsze mówił poprawnom polszczyznom, ale jo zawsze mówił gwarom i nigdy nam to sobie nie przeszkadzało. Ale z drugiej strony ci, którzy z|awsze mówili gwarom i nagl'e powiedzmy wyjechali na studia, boⁿdż poszli do liceum do miast, gdzie mówi sie poprawnom polszczyznom, no to było to dziwne, tak zwane popisywanie sie. No bo powiedzmy dziesieⁿć lat człowieka sie zna i mówi s tobom po nasymu, a un tu na|gle przychodzi jeden rok i on jez, on poprawnom polszczyznom, bo gwarom to jez_nie sm|aczne, i tak dalej. No wtedy to jez zabawne, wreⁿcz irytujoⁿce.

[20:55-26:52] Praca

[X: Chciałam się też zapytać o twoją pracę, bo ty pracowałeś przez długi czas w gastronomii i spotykałeś się z ludźmi z całej Polski.] A: No z ca|łej Polski i wieloma narodowościami. [X: Był jakiś nacisk ze strony pracodawców, żeby mówić...] A: A|bsolutnie nie, nigdy nie było nacisku, p^lo prostu wynikało to z tego, że chciałem oszczędzić sobie problemów i niepowtarzania kwestii. Oczywiście jeśli mieliśmy na przykład gości, którzy byli tutaj z regionu i powiedzmy ze ik znam i wiedziałem, że mówiom gwarom, to też do nik mówiłem poprawną polszczyzną, w tej części b|ardzo formalnej. No ale późnij jak już tam powiedzmy było trzeba jakoś załagodzić atmosfere, to oczywiście gwara wchodziła w jak najlepszym wydaniu i uśmiech natychmiast sie pojawiał na twarzy, bo sie zrobiło zabawnie. [...] Ale pracodawca tego nie wymagał, była to wyłoⁿcznie nasa, nasza decyzja. Ale wracajoⁿc do tematu gwary, w n|aszym pokoleniu, moim zdaniem, gwara w dużym stopniu została przekształcona przez napływ jeⁿzyka polskiego przez tych ludzi, formacji, całej globalizacji i tak dalej, i jeśli moge to tak ujoⁿć przez rozpowszechnianie gw|ary i kultury Górali Podhalańskich w internecie, znaczna czeⁿść mojego towarzystwa zaczęła używać takik sformólowań, które u nas nigdy nie wyste^mpowaly, były strikte przypisane do tamtego regionu kulturalnego. I n|a co dziyń,

wpłynęły na codziennom gware mieⁿdzy nami Orawiakami. [X: Czyli ta granica między Orawą i Podhalem...] Jeⁿzykowo sie z|aciera.